

JAN KOZŁOWSKI

**SZKICE
O DZIEJACH
BIBLIOTEKI
ZAŁUSKICH**

WROCŁAW • WARSZAWA • KRAKÓW • GDAŃSK ŁÓDZ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

SZKICE O DZIEJACH
BIBLIOTEKI ZAŁUSKICH

MONOGRAFIE
Z DZIEJÓW NAUKI I TECHNIKI

TOM CXXXVII

POLSKA AKADEMIA NAUK
INSTYTUT HISTORII NAUKI, OŚWIATY I TECHNIKI

JAN KOZŁOWSKI

**SZKICE
O DZIEJACH BIBLIOTEKI
ZAŁUSKICH**

WROCŁAW • WARSZAWA • KRAKÓW • GDAŃSK • ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1986

KOMITET REDAKCYJNY
MONOGRAFII Z DZIEJÓW NAUKI I TECHNIKI

JOZEF BABICZ, STANISŁAW BRZozowski, JERZY DOBRZYCKI, MAŁGOrzATA FRANKOWSKA-TERLECKA, BOHDAN JACZEWSKI, JERZY RÓZIEWICZ
(redaktor naczelny), IRENA STASIEWICZ-JASIUKOWA, BOGDAN SUCHODOLSKI

Okładkę projektowała
Anna Szczurkiewicz-Muszalska

Redaktor Wydawnictwa
Jan Forkiewicz

Redaktor techniczny
Jan Szyngwelski



© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1986

PL ISSN 0077-054X
ISBN 83-04-02244-3

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO WROCLAW 1986
ODDZIAŁ W GDAŃSKU

Nakład 850 egz. Ark. wyd. 16,00. Ark. druk. 12,25. Papier drukowy ki. III 80 g. BI. Oddano do składania w październiku 1985 r. Podpisano do druku i druk ukończono w listopadzie 1986 r.
Zakłady Graficzne w Gdańsku, ul. Trzy Lipy 3

WSTĘP

Stan badań nad Biblioteką Załuskich — w stosunku do ilości zachowanych źródeł oraz ich wagi historycznej — jest niezwykle skromny. Wprawdzie dzięki pracom opublikowanym w ostatnich kilkunastu latach, głównie Heinza Lemke, Bogumiła Stanisława Kupścia i Marii Manteufflowej¹, wyłania się nowy obraz Biblioteki, różny od tego, jaki rysowały dawniejsze opracowania, ale wyniki badań wspomnianych historyków nie przełamały jeszcze jej dawnego stereotypu. Według tego stereotypu energia, inicjatywa i poświęcenie twórców fundacji natrafiało na „rozleniwiającą atmosferę obojętności” środowiska „zastarzałego obskurantyzmu”, w jakim działali. Nie można odmówić braciom Załuskim ani tego, mówi dalej ten stereotyp, że budzili oni z uśpienia ludzi sobie współczesnych, ani tego, że pozostawili po sobie legendę, która w XIX w. inspirowała fundatorów i organizatorów polskich bibliotek o charakterze narodowym oraz historyków, archiwistów i bibliotekarzy. Współcześni Józefowi i Andrzejowi nie docenili jednak ich ofiarności, zgromadzone przez nich zbiory były w gruncie rzeczy nie użytkowane, a publikacje Biblioteki i jej współpracowników znajdowały tylko bardzo niewielu czytelników.

Otoczenie, w jakim działała Biblioteka, jawiło się w dotychczasowych pracach jako czynnik bierny, a nie czynny i samodzielny. Najczęściej było ono pokazywane w dwóch ujęciach: albo jako teren łupieskich ekspedycji księdza referendarza, albo jako teren jego misjonarskiej działalności — jako krzewiciela krytycznej i racjonalistycznej myśli Oświecenia. Dotychczasowe prace konstatowały kontrast między wielkimi rozmiarami Biblioteki a niską frekwencją w jej czytelni; tę ostatnią uznawano za miernik siły oddziaływania Biblioteki na współczesnych. Jako źródło jej niepowodzenia uznawano fakt, że społeczeństwo w czasach saskich nie dojrzało do wspólnomyślnego działania Załuskich.

Rozszerzenie bazy źródłowej zmienia pogląd na Bibliotekę. W świetle

¹ H. Lemke, *Die Brüder Załuski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig*, Berlin 1958; M. Manteufflowa, *Gospodarka dwuletnia w Bibliotece Załuskich*, „Roczniki Biblioteczne” 1960, z. 1/2; tamże, *Księgozbiór Józefa Załuskiego w Lotaryngii i jego droga do Polski*. „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1966; B.S. Kupść, *Z dziejów fundacji Biblioteki Załuskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1965.

nowych źródeł okazuje się, że: 1) działalność Biblioteki odpowiadała potrzebom i pragnieniom elity umysłowej kraju; 2) Biblioteka nie tylko i nie tyle udostępniała swoje zbiory czytelnikom, co pełniła rolę „osi” krystalizującej szeroki ruch umysłowy w czasach saskich, była bodźcem do rozwoju tego ruchu i jego ważnym komponentem. Zainteresowanie ludzi nauki w kraju i za granicą Biblioteką Załuskich było czynnikiem, dzięki któremu mogły w szybkim tempie rosnać jej zbiory i ukazywać się w druku jej publikacje.

Wzorem dla działalności braci Załuskich — a szczególnie Józefa Jędrzeja Załuskiego — stał się szeroki ruch w naukach humanistycznych, zapoczątkowany za granicą w XVII w. przez francuską szkołę erudycyjną. Według dzisiejszych opracowań szkoła ta położyła olbrzymie zasługi w ukształtowaniu nowożytnego warsztatu badawczego historyka oraz nowożytnego środowiska naukowego. Erudyci rozszerzyli kwestionariusz badawczy w historiografii m.in. o historię nauki, oświaty i piśmiennictwa, zwrócili uwagę na nowe typy źródeł, opracowali zasady krytyki źródeł. Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki temu, że z luźnej zbiorowości uczonych erudyci przekształcili się w środowisko naukowe, uniezależniające się stopniowo od presji zewnętrznych, rozwijające własne instytucje (biblioteki publiczne, muzea, stowarzyszenia naukowe, czasopisma), oraz ożywione wspólną ideologią — utopijną wizją „rzeczypospolitej uczonych”. Formami publikacji, które — podobnie jak Załuski i jego współpracownicy — preferowali erudyci, były encyklopedie i leksykony, edycje źródeł, bibliografie*.

W planach Józefa Załuskiego Biblioteka miała być jedną z najświetniejszych placówek „rzeczypospolitej uczonych” w Europie, a jednocześnie głównym ośrodkiem, wokół którego „republica litteraria” rozwijałaby się w Polsce. Ruch naukowy i literacki skupiony wokół braci Załuskich, a zwłaszcza Józefa Załuskiego zaczął się kształtować około 20 lat przed otwarciem Biblioteki Załuskich 8 VIII 1747 r.; w formie załączkowej istniał w latach 1723—1733, w formie dojrzałej — w latach 1742—1774. Bazą ruchu były kolekcje i księgozbiory braci Załuskich; wprawdzie zostały one złączone ze sobą i oddane do użytku publicznego w 1747 r., ale jeszcze przed 1733 r. (gdy ksiądz referendarz udał się do Rzymu, a później do Lotaryngii) były one znane i użytkowane przez krajowych uczonych.

Opracowanie pełnej monografii Biblioteki Załuskich i jej środowiska jest kwestią przyszłości. Rozprawa uwzględnia tylko niektóre z kluczowych zagadnień, odnoszących się do Biblioteki Załuskich, takich jak jej środowisko, formy działalności, organizacja, gmach, rytm pracy w ciągu roku, a także konflikty wokół inauguracji. Praca pomija problemy ge-

² K. Po mian, *Początki nowożytnej nauki historycznej. Francuska szkoła erudycyjna XVI—XVII w.* Praca doktorska. Uniw. Warsz. 1964.

nezy fundacji i jej oddziaływania na współczesnych i potomnych, kształtowania się jej kolekcji, inicjatyw edytorskich. J.A. Załuskiego.

Zasięg chronologiczny pracy jest zamknięty latami: 1742 (rok powrotu do kraju J.A. Załuskiego po latach pobytu w Rzymie i Lotaryngii) — 1773 (śmierć biskupa kijowskiego 7 I 1774). Zasięg terytorialny jest ograniczony do ziem Rzeczypospolitej.

Praca ta jest skróconą wersją rozprawy doktorskiej, napisanej w Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN pod kierunkiem prof. dr Ireny Stasiewicz-Jasiukowej. Promotorowi rozprawy, którą ukończyłem w lipcu 1980 r., składam najserdeczniejsze podziękowanie za propozycję jej napisania oraz za stałe zainteresowanie, jakie jej okazywała. Profesorom Barbarze Bieńkowskiej oraz Stanisławowi Salmonowiczowi, a także kustoszowi Biblioteki Narodowej Bogumiłowi Stanisławowi Kupściowi dziękuję za wnikliwe recenzje. Panu B.S. Kupściowi oraz pani Krystynie Muszyńskiej jestem wdzięczny za cenne uwagi oraz za pomoc w odczytywaniu korespondencji Załuskich. Dużą pomocą były dla mnie również rozmowy z paniami Joanną Jarzęcką i Haliną Juszcakowską oraz — w zakresie powiązań J.A. Załuskiego z bożogrobcami — korespondencja ze śp. Zbigniewem Peckowskim z Miechowa, który zechciał użyć mi swoich niepublikowanych opracowań o organizacji zakonu oraz o księgozbiorze miechowskim. Jestem również zobowiązany Katarzynie Bielskiej, Marii Chigerowej i śp. Elżbiecie Pochłopięń za pomoc w tłumaczeniach.

Najważniejszym źródłem do niniejszej pracy jest korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego. Niewielka jej część została ogłoszona drukiem. Pewne listy zostały opublikowane jeszcze za życia Załuskiego, inne — w XIX i XX w.

Większość korespondencji współzałożycieli fundacji pozostała w rękopisach. Zasadniczy jej blok znajduje się obecnie w Bibliotece Narodowej w Warszawie i obejmuje 8,5 tysięcy listów pisanych do księdza referendarza. Jest to spuścizna po Bibliotece Załuskich, w której listy otrzymywane przez jej współtwórcę zostały pod koniec XVIII w. uporządkowane i oprawione w obwoluty papierowe. Zbiór, znajdujący się w Bibliotece Narodowej, został opracowany w latach 1953—1955 przez Krystynę Muszyńską i Bogumiła Kupścia. Kupść i Muszyńska ujawnili — o ile było to możliwe — nazwiska anonimowych autorów listów oraz — na podstawie treści korespondencji — ustalili okres powstania niedatowanych listów. Listy Załuskiego zostały ułożone chronologicznie (a w obrębie poszczególnych lat — alfabetycznie wg nazwisk osób piszących do Załuskiego) i oprawione. Korzystanie z nich ułatwia katalog z indeksem. Zbiór z Biblioteki Narodowej nie obejmuje jednak całości znanej korespondencji księdza referendarza. Jest możliwe, że pewne listy otrzymane przez Załuskiego nie zostały w ogóle włączone do jego archiwum. Wiadomo, że pewna część korespondencji nie była rewindykowana i pozostała

w Bibliotece im. Sałtykowa-Szczedriny; w formie mikrofilmów jest ona dostępna w Bibliotece Narodowej. Podczas ostatniej wojny zbiór listów ocalał, ale doznał częściowego uszczerbku: zaginęły tomy z lat 1732, 1740 i 1766; osiem roczników zostało zdekompletowanych. Brakuje w szczególności listów z roku 1728 oraz ocalała niewielka ich liczba (39) z lat 1764–1766.

Warto dodać, że Załuski w trakcie lektury otrzymywanych przez siebie listów robił na nich wiele znaczków i dopisków na marginesach i wewnątrz tekstu (piórem i kredką). Zapiski te, czynione czasem z myślą o przygotowaniu odpowiedzi, oddają nieraz „na gorąco” sposób reakcji referendarza na ich treść. Listy, które zostały opatrzone przez Załuskiego glosami, są w ten sposób zapisem pewnego rodzaju dialogu między nim a ludźmi z jego kręgu.

Listy — pisane przez Załuskiego — są rozproszone po licznych bibliotekach i archiwach krajowych i zagranicznych. Jeśli założyć, że Załuski napisał w swoim życiu mniej więcej tyle listów, ile otrzymał, tj. przeszło 10 tysięcy, trzeba stwierdzić, że zarejestrowane w drukowanych katalogach listy księdza referendarza — to tylko resztki po jego wielkiej spuściźnie epistolarnej. Pojedyncze listy Załuskiego znajdują się w bibliotekach krakowskich (PAN, Czartoryskich, Jagiellońskiej), kórnickiej PAN i wrocławskiej (Ossolineum), w AGAD oraz w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Podczas ostatniej wojny zostały zniszczone listy Załuskiego, należące do Bibliotek: Narodowej (zbiory raperswilskie), Ordynacji Zamoyskich i Ordynacji Krasieńskich. Wiadomo o istnieniu korespondencji pisanej przez Załuskiego w bibliotekach i archiwach zagranicznych (Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedriny, Archiwum Akademii Nauk ZSRR, Lwowska Państwowa Naukowa Biblioteka, Sachsische Landesbibliothek oraz Landeshauptarchiv w Dreźnie, biblioteki paryskie: Polska, Instytutu Francuskiego, Arsenału, Biblioteka Miejska w St. Die, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych; we Włoszech — wg informacji S. Kota — znajduje się korespondencja Załuskiego z A.M. Quirinim)³.

³Opracowania dotyczące korespondencji J.A. Załuskiego: B.S. Kupść, *Polonica rękopiśmienne w Bibliotece im. Sałtykowa-Szczedriny*, „Przegląd Biblioteczny” 1958; tenże; *Korespondencja Załuskich jako źródło historyczne do dziejów kultury polskiej wieku Oświecenia*, „Roczniki Biblioteczne” 1961; B.S. Kupść, K. Muszyńska, *Od wydawców*, [w:] *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724–1736*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967. Drukowana korespondencja J.A. Załuskiego: A.M. Quirini, *Epistolarum decas*, Brescja 1742–1754; tenże, *Duae epistolae... ad J.A., Comitum Załuski*, Warszawa 1747; J.A. Jabłonowski *Tabulae Jablonoviae...*, cz. 1, Amsterdam 1743; J.A. Załuski, *Anecdota Jablonoviana...* Warszawa 1751; J. Facciolati, *Młody kawaler...*, Kraków 1752; M. Sikorski, *Hypomena...*, Warszawa 1753; S. Konarski, *O skutecznym rad sposobie*, cz. 2, Warszawa 1761; J.A. Załuski, *Informacja o fundacji Biblioteki...*, Warszawa 1761; *Lettres interessantes du Pape Clement XIV*, Paris 1776; F.M. So-

Warto dodać, że zbiór korespondencji pisanej do Załuskiego znajdującej się w Bibliotece Narodowej zawiera niejednokrotnie bruliony i koncepty odpowiedzi, pisane ręką Załuskiego. Umieszczone na wolnych stronach otrzymywanych przez niego pism są one trudne do odczytania (na nieczytelny charakter pisma referendarza uskarżali się wielokrotnie adresaci jego korespondencji), ale zawierają nieraz wiele interesujących wiadomości.

Największe zbiory urzędowej i osobistej korespondencji Andrzeja Stanisława Załuskiego znajdują się w Warszawie (Biblioteka Narodowa i AGAD) oraz w Krakowie (Wojewódzkie Archiwum Państwowe, zbiory na Wawelu). Pojedyncze listy można spotkać w bibliotekach: Czartoryskich, Jagiellońskiej, Uniwersytetu Warszawskiego i Ossolineum, a za granicą — w Dreźnie i w Lipsku. Znaczną część korespondencji brata odziedziczył biskup kijowski; listy te — rewindykowane po I wojnie — spłonęły w r. 1944⁴.

Jan Daniel Janocki ujawnił w *Lexicon derer itztlebenden Gelehrten in Polen* (Wrocław 1755), że prowadzi korespondencję naukową z uczonymi z prowincji (z Chodykiewiczem, Ebertem, Jezierskim, Ryłą). W swych listach prefekt Biblioteki miał przekazywać poza Warszawę informacje o życiu umysłowym stolicy. Katalogi krajowych bibliotek nie notują istnienia takiej korespondencji. Główną część spuścizny epistolar-

bieszczański, *Nota własnoręczna biskupa Załuskiego podana królowi Stanisławowi Augustowi*, „Biblioteka Warszawska” 1848, t. 2; J. Lewicki, *Geneza KEN*, Warszawa 1923; K. Tyszkowski, *Niesiecki a Załuski*, „Silva Rerum” 1924, z. 6; Z. Birkenmajerowa, *Z młodzieńczych lat J.D. Janockiego*, Poznań 1925; *Korespondencja I. Krasickiego*, t. I, Wrocław 1958; Korespondencja z J.A. Załuskim, A.P. Zatorskiego i E. Drużbackiej [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia*, „Archiwum Literackie”, t. V, Wrocław 1900; M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej — Załuskich zwana, na tle ówczesnych bibliotek zagranicznych*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, Warszawa 1961; A. Birkenmajer, *Belgijski bibliofil Arseni Fasseau i jego związki z Polską (1760—1777)*, [w:] *tegoż, Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej*, Wrocław 1961; *Listy S. Konarskiego 1733—1771*, wyd. J. Nowak-Dłuzewski, Warszawa 1962; *Korespondencja J.A. Załuskiego 1724—1736* Wrocław—Warszawa—Kraków 1967; A. Ryszkiewicz, *Petrus Zaise Veterus*, [w:] *Sarmatia artistica. Księga pamiątkowa ku czci W. Tomkiewicza*, Warszawa 1963; J. Platt, *Adam Naruszewicz w kregu Biblioteki Załuskich*, [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia*, „Archiwum Literackie”, t. XVIII, 1973.

Korespondencja rękopiśmienna: Bibl. Nar. ms. syg. 3228—3270; Bibl. PAN Kraków ms. syg. 399, 1085; Biblioteka Kórnicka ms. syg. 922, 1885; Bibl. Ossol. ms. syg. 702; AGAD dz. V teka 466 nr 18414, Archiwum Zamoyskich 1763 nr 2783, 2898; Bibl. Uniw. Warsz. ms. syg. 97; Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowska-Szczedrina w Leningradzie ms. syg. Pol. F. IV 280, Pol. F. IV 302, Pol. F. XVIII 20, Awt. 139, Awt. 148, Archiwum Załuskich: Raznyje bumagi nr 287, 291, 988.

⁴ Bibl. Nar. ms. syg. 3211, 3214, 3220—27, 3271, Bibl. Uniw. Warsz. syg. 33, 75, 97; AGAD ms. syg. Zbiór Popielów 314, Metryka Litewska dz. IX 73, Metryka Koronna, Księga Kanclerska nr 3; Bibl. Jag. ms. syg. 119, 271, 1170, 4913; Bibl. Czart. ms. syg. 487, 562, 794, 1160; Woj. Arch. Państwowe w Krakowie, Archiwum Sanguszków ze Sławuty ms. syg. 624; Bibl. Ossol. ms. syg. 307 III.

nej Janockiego przechowuje Biblioteka Narodowa oraz Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie. Pisząc tę pracę sięgałem jedynie do korespondencji Janockiego z Załuskimi znajdującej się w Bibliotece Narodowej.

W odniesieniu do osób z kręgu Biblioteki zapoznałem się z listami oraz *Diarium vitae...* J.S. Sapięhy⁵.

Inny rodzaj źródeł to materiały autobiograficzne i papiery osobiste J.A. Załuskiego⁶.

Cenne wiadomości o zamierzeniach Załuskich są zawarte w ich testamentach⁷.

Spośród opracowań rękopiśmiennych J.A. Załuskiego, z których większość spłonęła podczas okupacji, korzystałem ze zredagowanej przez J.E. Minasowicza *Polski w obszernych swoich wiadomościach skróconej* (której trzy fragmenty ukazały się drukiem w XIX w. i na początku XX) oraz z *Mensonges imprimes du sujet de Joseph comte de Załuski*⁸.

Osobnym źródłem są akta powstałe w związku z działalnością KEN. W czasie ostatniej wojny uległy zniszczeniu archiwalia znajdujące się w AGAD, Bibliotece Ordynacji Krasieńskich i Bibliotece Narodowej, ocalały natomiast materiały będące w posiadaniu bibliotek krakowskich: Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Czartoryskich i Biblioteki PAN. Szczęśliwie część zniszczonych źródeł, dotyczących ksiąźnicy warszawskiej, została przed wojną opublikowana (głównie przez M. Łodyńskiego)⁹.

⁵ AGAD ms. syg. Zbiór A. Czolowskiego nr 15 syg. 3126 t. 1, Arch. Radziwiłłów V t. 329 poz. 13844; Bibl. Nar. J.S. Sapięha, *Diarium vitae...*, ms. syg. BOZ 941. Fragmenty częściowo zniszczonej korespondencji J.S. Sapięhy przedrukował J. Bartoszewicz, „Kłoso” 1870 (nr 272, 234, 287), 1871 (nr 239—293).

⁶ Opracowania: K. Chwałewik, *Łosy zbiorów polskich iv Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Leningradzie*, Warszawa 1926; B. Kumor, *Przyczynki źródłowe do biografii J.A. Załuskiego*. [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia, Archiwum Literackie*, t. 13, Wrocław 1968; Materiały drukowane: H. Barycz, *Sztambuch J.A. Załuskiego*, „Silva Rerum” 1928, z. 10/12 Odb. Kraków 1930; J.A. Załuski, *Mój dzienniczek*, wyd. i tłum. B.S. Kupść, „Przegląd Biblioteczny” 1960 z. 4; B.S. Kupść, *Materiały autobiograficzne J.A. Załuskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1981 z. 3/4. Materiały rękopiśmienne: Bibl. Nar. ms. syg. 3205, 3206, 3215. W czasie ostatniej wojny uległy zniszczeniu diariusze roczne referendarza koronnego i jego księgi ekspensów. Zob. Kartoteka zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar.

⁷ Testamenty: A.S. Załuskiego z r. 1758 odpis Bibl. PAN w Krakowie ms. syg. 1403; testament J.A. Załuskiego pisany w Kałudze w latach 1769—1773 ms. syg. Bibl. Nar. 3215/13.

⁸ J.A. Załuski, „Polska w obszernych swoich wiadomościach skrócona”, opr. J.E. Minasowicz, Bibl. Nar. ms. na akc. 5317; J.A. Załuski, *Biblioteka historyków, prawników, polityków*, Kraków 1832; tenże, *Wyjątki z rękopismu...* „Pamiętka Katolicka” 1856; J.A. Załuski, *Morderstwa rytualne w Polsce do poł. XVIII w.*, Warszawa 1914; „Mensonges imprimes...”, Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie Archiwum Załuskich nr 291 mf Bibl. Nar. nr 16003.

» *Protokoły posiedzeń KEN 1773—1785*, Wrocław 1973; *Raporty generalne wizy-*

Sprawy Biblioteki Załuskich — w interesującym mnie okresie — stawiano na sejmach w r. 1746 oraz 1764, dlatego też dodatkowym źródłem do historii fundacji są diariusze sejmowe¹⁰.

Odrębny typ źródeł stanowią materiały ikonograficzne: medale Biblioteki Załuskich (z lat 1745 i 1759), ekslibrisy i supereklibrisy Książnicy i braci Załuskich, portrety założycieli fundacji (miedzioryty i obrazy olejne). Trzy ilustracje książkowe — jak się wydaje — wyrażają w formie graficznej program Biblioteki (zostały one zamieszczone w pracach M.A. Troca: *Nouveau dictionnaire...*, Lipsk 1744, t. 1; J.P. Radlińskiego: *Corona Urbis et Orbis*, Kraków 1748; K. Korczyńskiego: *Kazania...*, Kraków 1767, t. 3)".

Kształt działki, na której stała Biblioteka, plan gmachu fundacji oraz rozplanowanie jego wewnątrz dokumentują: kolejne mapy całej Warszawy lub też jej fragmentu, plany posesji Książnicy, szkice architektoniczne jej gmachu. Źródła te powstały z polecenia dwóch władz: miejskich oraz KEN. Zniszczone w czasie ostatniej wojny plany S. Zawadzkiego zastępuje — w pewnej mierze — ich opis, sporządzony przez F.M. Sobieszczańskiego. W pracy uwzględniłem po raz pierwszy dwa nieznane plany Biblioteki i jej otoczenia (znajdujące się w AGAD oraz w Bibliotece PAN w Krakowie), a także trzy nieznane szkice inwentaryzacyjne Książnicy sporządzone przez S.B. Zuga ok. 1788 r. (będące własnością BUW). Po raz pierwszy poddałem analizie reprodukowane przed wojną rysunki S.B. Zuga z lat 1770 (znajdujące się w Bibliotece Narodowej). „Ustawienie zbiorów w wielkiej sali czytelnicy za czasów J.A. Załuskiego” przedstawia rysunek odręczny księdza referendarza, znany obecnie jedynie z przedwojennej reprodukcji w książce M. Łodyńskiego. Projektowany oraz faktyczny obraz elewacji Biblioteki ilustrują ryciny J.F. Mylius, Ricauda de Tirregaille'a oraz Z. Vogla¹².

tatorów z r. 1774, Warszawa 1906; J. Lewicki, *Ustawodawstwo szkolne za czasów KEN*, Kraków 1925; M. Łodyński, *Z dziejów „Biblioteki Rzeczypospolitej Załuskich zwanej” w latach 1785–94*, Warszawa 1935; M. Łodyński, *Fragmenta Zalusciana*, „Przegląd Biblioteczny” 1933, z. 4. Wiele akt Biblioteki Załuskich zostało zniszczonych podczas ostatniej wojny, niektóre jednak — za książką J.D. Janockiego, *Bibliographia Zalusciana*, Berdyczów—Warszawa 1763—1766, przedrukował R. Minzloff, *Catalogue des publications de la Bibliothéque Imperiale*, Petersburg 1861. Regulaminy książnicy oraz bulla Benedykta XIV przeciwko złodziejom książek znane są z przedruku w „Warschauer Bibliothek”, 1755, s. 1678.

¹⁰ *Diariusz Sejmu 1746 r.*, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1912; *diariusz Sejmu 1764*, AGAD ms. Zb. Popielów 167.

¹¹ Medale Biblioteki Załuskich z roku 1759 Gab. Ryc. Bibl. Nar. sygn. V 44; ten sam medal w grafice — tamże neg. A XXXV 19360; medal z r. 1745 — tamże sygn. V 109. Ekslibrisy i supereklibrisy zob. załącznik do artykułu H. Juszcza-kowskiej, *Z badań nad Załuscianami w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiórami historycznymi*, z. 2, Warszawa 1976.

¹² Osiemnastowieczne plany Warszawy (w fotokopiach) znajdują się w Ośrodku Dokumentacji Instytutu Sztuki PAN; „Ustawienie zbiorów w wielkiej sali czytelnicy

Ważnym źródłem do historii Biblioteki są książki J.D. Janockiego i J.A. Załuskiego. Na specjalne podkreślenie zasługuje praca, która miała być sumą wiedzy o Bibliotece i jej współzałożycielu — J.A. Załuskim: J.D. Janockiego, *Bibliographia Zalusiana...*, Berdyczów—Warszawa 1763—1766. Obecnie z kilkusetstronicowego dzieła zachowały się jedynie 42 strony w jednym egzemplarzu, znajdującym się w Bibliotece Czartoryskich. Centralny katalog starych druków Biblioteki Narodowej nie notuje innego egzemplarza, a rozpisana przeze mnie kwerenda do 10 największych polskich bibliotek kościelnych, których zbiorów wspomniany katalog nie uwzględnia — nie dała rezultatu. Częściowy wgląd w zniszczone fragmenty książki dają przedruki i streszczenia zamieszczone w pracach: R. Minzloff: *Catalogue des publications de la Bibliothéque Imperiale*, Petersburg 1861; A. Kleczeński: *Dzieje Biblioteki Załuskich na podstawie obrazu życia i działalności jej fundatora*, Przemyśl 1902; A. Kawecka: *Biblioteka Narodowa w Warszawie*, Warszawa 1934; M. Łodyński: *Z dziejów Biblioteki Rzeczypospolitej Załuskich zwanej w latach 1783—94*, Warszawa 1935.

Wzmianki o Bibliotece Załuskich zawierają relacje cudzoziemców z pobytu w Rzeczypospolitej, zebrane i opracowane przez W. Zawadzkiego".

Innego rodzaju źródła to wzmianki w pamiętnikach, listy dedykacyjne oraz przedmowy do książek, powstałych dzięki inspiracji lub pomocy finansowej braci Załuskich względnie opracowanych na podstawie druków i rękopisów z ich biblioteki, wiersze i oracje pochwalne poświęcone braciom Załuskim, ich Bibliotece oraz prefektowi J.D. Janockiemu, wzmianki o Bibliotece we współczesnej literaturze pięknej (dramaty, wiersze, powieści) oraz w książkach typu informacyjnego, opublikowanych w XVIII w. w Polsce i za granicą¹⁴.

za czasów biskupa J.A. Załuskiego" [w:] M. Łodyński; *Z dziejów...*, po s. 64; F.M. Sobieszczański, *Warszawa*, Warszawa 1867, t. 2, s. 17—18; „Planta Kościoła, placów i budynków na ul. Senatorskiej leżących" Bibl. PAN w Krakowie 1790 Sygn2220 t. 3 "Education nationale" t. 4 k. 96; Planta Biblioteki Załuskich r. Ogród, przeznaczenie zabudowań, budynki drewniane i murowane AGAD ms. sygn. Zb. Kartogr. W. Bk. 24 s. 107; S.B. Zug, Szkice inwentaryzacyjne związane z przebudową (?) (Bibl. Zał.) ok. 1788 Bibl. Uniw. Warsz. ms. sygn. Inw. G.R. 2196-98 (Zbiór S. Patka 105—107); teczka z projektami dotyczącymi Biblioteki Załuskich S.B. Zuga Gab. Ryc. Bibl. Nar. ms. sygn. W.AF 57.

Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców. Oprac. i wstępem poprzedził W. Zawadzki, t. I—II, Warszawa 1963. Książnicę publiczną opisali G.G. Casanova (1861 r.), J. Bernoulli (1778 r.), W. Coxe (1778 r.), L. Engestrom (1778 r) O. Blester (1791 r.), F. Schultz (1792 r.) oraz F. de Piles i B. de Kerdu (1794). Oprócz opisu Casanovy relacje te (z najobszerniejszą - J. Bernoulliego) pochodzą z okresu,

gdymy podlegała ona KEN.
Zob. m.in. G. Piotrowski, *Satyr przeciwko zdaniom i zgorzeleniom wieku*

nowego t. I, Warszawa 1775; J. Dubois de Jancigny, *Essai sur l'histoire litteraire de Pologne*, Berlin 1773; J. Kossakowski, *Książdz Pleban*, Warszawa 1786; J. Wybicki, *Życie moje...*, Kraków 1928

Materiału o Bibliotece Załuskich i jej publikacjach szukałem w następujących czasopismach: „Kurier Polski” (1730–1735, 1742–1760), „Kurier Warszawski” (1761–1764), „Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie” (1761–1766, 1769–1773), „Gazeta Warszawska” (1774), „Gazette de Varsovie” (1758–1761, 1763–1764), „Warszawskie Ekstraordynaryjne Wiadomości” (1762), „Warschauer Bibliothek” (1753–1755), „Acta Litteraria” (1756–1763), „Monitor” (1765–1773), „Wiadomości Literackie” (1761–1763), „Journal Polonais” (1770), „Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen” (1762–1763), „Unschuldige Nachrichten...” (1766–1768), „Das Neuste aus der anmuthigen Gelehrsamkeit” (1751–1754), „Pommerische Nachrichten von gelehrten Sachen” (1743–1748). Od J. Jarzęckiej otrzymałem materiały o braciach Załuskich i ich Bibliotece, pochodzące z „Neue Zeitungen von Gelehrten Sachen”; rozprawa J. Mayera dostarczyła informacji o artykułach odnoszących się do mecenatu Załuskich zamieszczonych na łamach „Nouvelle Bibliothéque Germanique”¹⁵.

Ważnym źródłem informacji o księżnicy Załuskich są zachowane do dziś druki i rękopisy.

Kolekcja druków Biblioteki Załuskich osiągnęła liczbę ponad 400 tys. woluminów. Czterokrotnie ulegała ona częściowemu zniszczeniu lub rozproszeniu.

Za życia Załuskich — za wiedzą referendarza koronnego — książki opuszczały pałac daniłowiczowski jako dary lub jako ekwiwalent w zamianie prowadzonej z innymi księżnicami; część dubletów została sprzedana na aukcji. W okresie ok. 50 lat istnienia Biblioteka straciła co najmniej kilka tysięcy druków z powodu ich zawilgocenia lub kradzieży.

Dalsza część księgozbioru została zniszczona i rozproszona w czasie jego pakowania i transportu do Petersburga. Według J. Lelewela książki Załuskich miały być w Grodnie kupowane „korcami”. Podobno aż ok. 30 tys. tomów uratował przed rabunkiem T. Czacki; zasilił swój księgozbiór w Szczorsach także Joachim Litawor Chreptowicz. Pod koniec XVIII w. i w wieku XIX książki z Biblioteki Załuskich znajdowały się m.in. w bibliotekach: Sądu Apelacyjnego, Senackiej, Banku Polskiego, Uniwersytetu Królewskiego, Liceum Warszawskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Szkoły Artylerii i Inżynierów, Szkoły Wojewódzkiej w Kaliszu, Liceum Krzemienieckiego oraz w księgozbiorach prywatnych: Kajetana Kwiatkowskiego, Aleksandra Sapiehy, Kazimierza Chromińskiego.

Książki pochodzące z Biblioteki Załuskich, zostały także zatracone i rozproszone w Petersburgu. Co najmniej kilkadziesiąt tysięcy zburniało. Pewną część księgozbioru sprzedano na aukcjach; inne fragmenty

¹⁵ J. Mayer, *Zalusciana w „Bibliothéque Germanique” (Amsterdam 1729–1741) i w „Nouvelle Bibliothéque Germanique” (Amsterdam 1746–1760)*, „Roczniki Biblioteczne” 1970, z. 1/2.

księgozbioru przekazano w darze licznym bibliotekom, m.in. Akademii Duchownych — Prawosławnej oraz Rzymsko-Katolickiej, Instytutu Górniczego, Ermitażu, Akademii Sztuk Pięknych, Sztabu Generalnego, Akademii Medyko-Chirurgicznej, Muzeum Rumiancewa w Moskwie, Akademii Duchownej w Astrachaniu, uniwersytetom w Tomsku i Permie i in.

Trzykrotnie pewne partie książek, pochodzących z Biblioteki Załuskich, wracały do Polski: w latach 1842 i 1863 oraz — w ramach rewindykacji — w latach 1922—1935. Trudno ocenić, ile druków wróciło do kraju, gdyż obok załuscianów znajdowały się wśród nich dzieła pochodzące z innych księgozbiorów; można w przybliżeniu obliczyć, że do Polski wróciło ok. 50 tys. druków braci Załuskich, z czego ok. 60% w XIX wieku, i ok. 40% w w. XX.

Istnienie załuscianów w bibliotekach krajowych ujawniają kartoteki proveniencji starych druków. Największy — prawdopodobnie — zbiór znajduje się w BUW (ok. 12 tys. dzieł, z czego przebadano ok. 4 tys.). W Bibliotece Narodowej, w której badania proveniencyjne nie są prowadzone, być może jest ok. 7—8 tys. druków. Pojedyncze egzemplarze znajdują się niemal we wszystkich większych bibliotekach publicznych i w wielu prywatnych — m.in. w bibliotekach: Publicznej i Seminarium Duchownego (w Warszawie), w Bibliotece Jagiellońskiej, w Ossolineum i Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego. Postępy w badaniach proveniencyjnych i objęcie nimi nowych bibliotek mogą ujawnić nieznane egzemplarze. Przed wojną pojedyncze woluminy znajdowały się w bibliotekach Z. Czarneckiego, F. Łopieńskiego oraz Z. Mocarskiego¹⁶.

Zapiski na drukach, pochodzących z Biblioteki Załuskich pozwalają odpowiedzieć na wiele interesujących pytań¹⁷.

Ważnym źródłem informacji o Bibliotece Załuskich są jej ocalałe manuskrypty oraz przekazy o jej zbiorach rękopiśmiennych.

Według J.A. Załuskiego zbiór obejmował ok. 18 tys. jednostek, jednakże po przewiezieniu do Petersburga M.J. Antonowski obliczył, że

¹⁶ E. Kuntze, *Układy o zwrot Biblioteki Załuskich*, Lwów 1930; tenże, *Zwrot polskich zbiorów bibliotecznych z Rosji*, Kraków 1937; *Dokumenty dotyczące akcji delegacji polskich w Komisjach Mieszanych Rewakucyjnej i Specjalnej w Moskwie* z. 8, Warszawa 1923; E. Chwalewik, *Losy zbiorów polskich w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Leningradzie*, Warszawa 1926; informacje p. Pauliny Buchwald-Pelcowej, kierowniczkii działu starych druków Bibl. Nar. (przed wojną było w Bibliotece Narodowej ok. 80 tys. starych druków, z tego ok. 30 tys. ocalało. Wiadomo, że obecnie jest ok. 400 załuscianów wśród poloników XVI w. Zarejestrowanie wszystkich załuscianów jest trudne, gdyż o ile druki, które weszły do Biblioteki Załuskich za życia J.A. Załuskiego można poznać po jego charakterystycznych zapiskach, o tyle dla dzieł włączonych do księgozbioru później brak takiej cechy charakterystycznej. Corocznie Biblioteka Narodowa kupuje kilka egzemplarzy książek ze znakami własnościowymi Biblioteki Załuskich). Por. równ. R. Kotuła, *Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów wielkopolskich Z. Czarneckiego*, Lwów 1929.

¹⁷ H. Juszcza k o w s k a, *op. cit.*, s. 35—78.

było ich tylko ok. 10 tys.; różnica w danych liczbowych mogła być spowodowana zarówno zniszczeniem i rozproszeniem kolekcji w czasie transportu, jak i odmienną metodą liczenia. Ocena referendarza mogła nie być ścisła. Do r. 1934 z Biblioteki im. Sałtykowa-Szczedriny powróciły 11 334 rękopisy, w większości z Biblioteki Załuskich. Pewne nieliczne manuskrypty pochodzące z Biblioteki Załuskich pozostały w Leningradzie za wiedzą i zgodą polskich komisarzy, przeprowadzających rewindykację¹⁸. Wiadomo, że w Bibliotece im. Sałtykowa-Szczedriny znajdują się obecnie także inne rękopisy Załuskich, nieznanne przed wojną polskiej komisji. Liczbę ich trudno określić¹⁹. Olbrzymia większość rewindykatów spłonęła w r. 1944, jednakże ok. 2 tys. rękopisów ocalało i znajduje się w Bibliotece Narodowej i AGAD (46 rękopisy). Pojedyncze manuskrypty można dzisiaj spotkać w bibliotekach: Czartoryskich, Jagiellońskiej i w Ossolineum. Wiadomo, że przed wojną rękopisy, pochodzące z Biblioteki Załuskich, znajdowały się w Bibliotece Uniwersyteckiej oraz w bibliotekach ordynackich (Zamoyskich i Krasieńskich) w Warszawie, a także w Bibliotece Baworowskich we Lwowie; manuskrypty z tej ostatniej prawdopodobnie ocalały.

Źródłem, pozwalającym odtworzyć zawartość kolekcji rękopisów Biblioteki Załuskich, są częściowe katalogi osiemnastowieczne, drukowane katalogi polskich bibliotek oraz — przede wszystkim — kartoteka rewindykatów, znajdująca się w Bibliotece Narodowej. Kartoteka ta jest opracowana w ok. 70%.

Innym rodzajem źródeł do historii Biblioteki są jej katalogi. W czasie ostatniej wojny został zniszczony wielotomowy katalog generalny Biblioteki²⁰.

O stanie badań nad Książnicą warszawską oraz życiem i twórczością J.A. Załuskiego oraz J.D. Janockiego informuje *Nowy Korbut*. Najwięcej wniosły do mojej pracy rozprawy M. Manteufflowej, H. Juszcakowskiej, B.S. Kupścia i H. Lemkego²¹. Daleko ważniejsze od literatury przedmiotu okazały się jednak źródła, gdyż mimo pozornego bogactwa opracowań Biblioteka Załuskich jest słabo znana. Szczególnie pomocne w pisaniu rozprawy były dla mnie takie — zakończone lub będące

¹⁸ P. Bańkowski, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę z ZSRR na podstawie traktatu ryskiego i ich dotychczasowe opracowania*, Kraków 1937. Rękopisy, które wpłynęły do Bibl. Zał. po śmierci Załuskiego, zob. J. Korzeniowski, *Zapiski z Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu*, Kraków 1910, poz. 323.

¹⁹ B.S. Kupść, *Polonica rękopiśmienne...*

²⁰ Opracowania: P. Bańkowski, *op. cit.*, s. 23–29; A. Kawecka, *Biblioteka Narodowa*, Warszawa 1937, s. 13–15; S. Turowski, *Prace J.A. Załuskiego w niewoli moskiewskiej*, „Sprawozdania Akademii Umiejętności”, 1914 nr 5; R. Minzloff, *op. cit.* Źródła: kartoteka zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar.; Bibl. Nar. ms. syg. 3139, 3208, 3215.

²¹ M. Manteufflowa, *Gospodarka...*; *taż*: *Księgozbiór...*; H. Juszcakowska, *op. cit.*, B.S. Kupść, *Z dziejów fundacji...*, H. Lemke, *op. cit.*

w trakcie realizacji — prace, jak uporządkowanie i skatalogowanie korespondencji J.A. Załuskiego przez B.S. Kupścia i K. Muszyńską; założenie i prowadzenie kartotek zniszczonych rewindykatów Biblioteki Narodowej oraz proveniencji starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie oraz opracowanie przez K. Estreichera *Bibliografii odnoszącej się do Załuskich z wieku XVII i XVIII* (zawierającej obszerne adnotacje oraz spis spuścizny rękopiśmiennej referendarza koronnego)²².

* * *

Na wstępie warto jeszcze poświęcić kilka słów dziełku pt. *Programma litterarium* — które miało duże znaczenie dla stworzenia kręgu pomocników i współpracowników Książnicy. Ujrzało ono światło dzienne w wersji polskiej (w osobnej broszurze) w r. 1732, a w wersji łacińskiej w latach 1743 i 1756. J.A. Załuski zapowiadał tu opracowanie i ogłoszenie drukiem bibliografii, edycji źródeł i encyklopedii. *Programma litterarium* miała charakter apelu. Wzywała ona „wszystkie kapituły katedralne i kolegiackie, akademie, konwenty, klasztory, domy zakonne, kolegia, kongregacje, przede wszystkim zaś księgozbiory, wszystkich uczonych, przyjaciół i miłośników nauki” do udzielenia jej autorowi pomocy w kompletowaniu materiału potrzebnego do zaplanowanych prac, a zwłaszcza głównego dzieła — słownika bibliograficznego pisarzy polskich pt. *Bibliotheca polono-litteraria*.

Broszura księdza referendarza doczekała się ostatnio zarysu monograficznego pióra Tadeusza Bieńkowskiego²³, co zwalnia mnie od obowiązku szczegółowego omówienia jej treści. Ograniczę się tu jedynie do rzucenia kilku uwag.

Współczesnego czytelnika uderza olbrzymia niezborność i chaotyczność tej niewielkiej książeczki; robi ona wrażenie zlepką różnych pod względem treści i gatunku fragmentów i urywków. Zawiera zapowiedź publikacji 12 różnych książek; ogłoszenie o bliskiej inauguracji Biblioteki Załuskich; informacje o uczonych zagranicznych, którzy inspirowali plany naukowe referendarza koronnego; opisy dzieł, na których zamierzał wzorować się Załuski; informacje o jego polskich poprzednikach (Starowolskim i Warszewickim oraz erudytach z Prus Królewskich); cztery obszerne spisy bibliograficzne i katalogowe; wiadomości o zaniedbaniach na polu kulturalnym w Rzeczypospolitej, zwłaszcza w dziedzinie ochrony zabytków piśmiennictwa; sprostowania i nowe ustalenia naukowe dotyczące źródeł historycznych „fata libellorum”, opis dziejów dwóch ważnych manuskryptów; informacje o współpracy Załuskiego z licznymi uczonymi krajowymi i zagranicznymi oraz z druka-

²² Jest to odbitka z t. 34 *Bibliografii Polskiej* K i S. Estreicherów.

²³ T. Bieńkowski, „*Programma litterarium*” Józefa Andrzeja Załuskiego, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*, z. 2, Warszawa 1976.

rzem lipskim, Georgiem Moritzem Weidmannem; a przede wszystkim — „clou” dziełka — liczne wezwania o pomoc naukową do typografów, autorów książek, prawników, erudytów. Nieład zawartości broszury jest jednak tylko pozorny; uważny czytelnik dostrzeże tu swoisty porządek i logikę.

Programma litterarium ma charakter listu otwartego. Wywody Załuskiego noszą wyraźnie piętno jego indywidualności, język broszury jest żywy i barwny, a styl agitujący. Liczne dygresje urozmaicają tok narracji. Załuski zwraca się w nim do „ludzi dobrej woli”, których przekonuje, że jego program jest potrzebny dla kraju i że w swych przedsięwzięciach potrzebuje ich wsparcia i pomocy. *Programma* była rodzajem biletu wizytowego księdza referendarza, ułatwiającego młodemu uczoneму nawiązywanie z innymi współpracy naukowej; zawierała ona przede wszystkim charakterystykę naukową jej autora. W momencie publikacji pisma autor posiadał bardzo szczupły dorobek naukowy. Choć znany ludziom nauki w kraju i za granicą, nie udowodnił jeszcze swoich możliwości, toteż starał się pozyskać zaufanie czytelnika, sprawić, by uwierzono w jego kompetencje naukowe, wiedzę i zdolności. Z tego to przede wszystkim powodu wyliczył tak wiele znanych sobie źródłowych i bibliograficznych wydawnictw, na których miał się wzorować; dlatego też pochwalił się faktem znajomości z głośnymi uczonymi europejskimi, którzy — jak podawał — zachęcali go do opracowania planowanych książek dlatego wspomniał o już nawiązanych kontaktach naukowych i bibliofilskich z Kasprem Niesieckim i Wacławem Rzewuskim oraz o planach współpracy z drukarzem G.M. Weidmannem, przyszłym „egzekutorem” przedstawianego programu edytorskiego; dlatego m.in. dołączył cztery spisy bibliograficzne i katalogowe, będące zarówno informacją o zasobach posiadanych przez siebie książek i źródeł historycznych, jak i świadectwem jego umiejętności jako bibliografa; dlatego wreszcie prezentował nowe hipotezy źródłoznawcze.

W swojej broszurze książd referendarz wzywał:

— bibliofilów oraz bibliotekarzy kapituł, akademii i klasztorów do przekazywania jego bibliotece bądź informacji o tamtejszych zbiorach rękopiśmiennych, bądź też samych manuskryptów (proponując formę sprzedaży, wymiany lub wypożyczeń);

— w szczególności do przesyłania najdawniejszych źródeł historiograficznych, wspomnianych przez Szymona Starowolskiego — o ile jeszcze się zachowały — oraz rękopisów „pokojów i traktatów” międzynarodowych, zawieranych przez Rzeczypospolitą;

— typografów do przekazywania spisów publikacji drukarń za lata 1700—1730 (gdyż o dawniejszych drukach łatwiej było zdobyć informacje w katalogach bibliotek zagranicznych oraz w katalogach aukcyjnych miast pruskich);

— autorów książek do przesyłania do bibliotek egzemplarzy autor-
skich nowych publikacji;

— wszystkich czytelników, aby do planowanej encyklopedii pt. *Maximum Lexicon Unwersale Historico-Polonicum* nadsyłali „monumenta, genealogie i informacje o swojej lub innej familii”, a także różnego typu dane;

— prawników, do informowania autora o zauważonych przez siebie w *Inwentarzu Konstytucji M. Ładowskiego* omyłkach i opuszczeniach,

— kanoników i urzędników Rzeczypospolitej do powiadamiania autora o zmianach w składzie personalnym w „swych diecezjach i kapitułach, województwach, ziemiach i powiatach”.

Aby zachęcić wszystkich do spełnienia swoich prośb używał Załuski trzech przede wszystkim argumentów. Po pierwsze, odwoływał się do patriotyzmu czytelników. Wskazując na olbrzymie różnice pod względem liczby edycji źródeł, bibliografii, czasopism i encyklopedii pomiędzy Polską a Prusami Królewskimi i zagranicą, stwierdzał, że każda taka publikacja — to dokument dorobku i żywotności ruchu umysłowego danego kraju, regionu czy miasta. Współpracując z księdzem referendarzem, czytelnicy broszury dadzą więc z pewnością dowód swojego patriotyzmu. Po drugie, Załuski odwoływał się do troski czytelników o los dokumentów do dziejów Polski, toczonych często przez mole i korniki lub też przeznaczanych do zawijania pieprzu i szafranu. W murach biblioteki publicznej i na kartach jego publikacji miałyby one szansę przetrwania dla pożytku następnych pokoleń. Po trzecie, wskazywał na praktyczne korzyści płynące z zapowiadanych przez siebie publikacji (m.in. wydanie *Kodeksu dyplomatycznego* miało ochronić przed zniszczeniem dokumenty prawne „katedr, kolegiat, opactw, klasztorów, akademii, familii szlacheckich i miast”; pogłębić znajomość historii ojczyzny i prawa publicznego; usprawnić prace urzędów).

Podstawą prośb o współpracę naukową miały być obietnice wykorzystania nadesłanych druków, rękopisów i informacji w zapowiadanych wydawnictwach oraz udostępnienia ich publiczności w ogólnie dostępnej bibliotece; rola Załuskiego miała więc polegać na pośredniczeniu między jego informatorami i właścicielami dokumentów i materiałów a „rzeczypospolitą uczonych”.

Trzy opinie o omawianej broszurze, przedstawione w dotychczasowej literaturze, są, moim zdaniem, dyskusyjne. Po pierwsze, że *Programma* była na gruncie polskim wydarzeniem wyjątkowym, bezprecedensowym; że skrócona wersja *Programma litterarium* ukazała się w r. 1728 na łamach „*Neue zeitungen von gelehrten Sachsen*”; że publikacja Załuskiego pozostała bez echa.

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, warto przypomnieć, że to, co postulował Załuski — bibliografie piśmiennictwa polskiego i edycje polskich źródeł, opracowania na temat historii piśmiennictwa, nauki i oświa-

ty w Polsce — od pewnego czasu sporządzali i drukowali liczni uczeni, edytorzy i księgarze lipscy (Krause, Mencke, Troc), wrocławscy (Korn) oraz przede wszystkim gdańscy, toruńscy i elbląscy (Lengnich, Voigt i Jungschultz, Braun, Hoppius, Hoffman). Publikacja *Programma litterarium* nie mogła także zaskoczyć nikogo, kto śledził rozwój naukowy jej autora, który już w r. 1727 — mając 25 lat — pracował nad przygotowaniem do druku dzieł Albrechta Stanisława Radziwiłła, pochodzących z archiwum w Białej²⁴. *Programma* wybiegała w przyszłość, ale wypływała z pewnego, już istniejącego, dorobku. Być może, gdyby nie dotychczasowe dokonania — nie ukazałaby się.

Co do drugiej kwestii, „*Neue Zeitungen von gelehrten Sachen*” zamieściła jedynie krótką odpowiedź publikacji jednego z 12 — choć podstawowego — opracowania, spośród obiecanych w *Programma litterarium*.

Jeśli zaś idzie o ostatnią sprawę, to opinii, że *Programma litterarium* nie znalazła odzewu, przeczą zachowane źródła. Omawiana broszura była dla Załuskiego środkiem, który miał ułatwić zorganizowanie kręgu pomocników i współpracowników wokół przyszłej biblioteki publicznej. Załączki takiego środowiska kształtowały się od kilku lat; w chwili publikowania pisma Józef Jędrzej Załuski utrzymywał stałe kontakty naukowe m.in. z Janem Fryderykiem Sapiehą, Anną Radziwiłłową, Kaspresem Niesieckim, Józefem Wandalinem Mniszchem, Wacławem Rzewuskim, Jakubem Rubinkowskim, warszawskimi jezuitami, a także z licznymi erudytami z Prus Królewskich, Saksonii, Włoch i Francji. Referendarz koronny chciał za pośrednictwem *Programma litterarium* przedstawić miłośnikom nauki atrakcyjny program naukowy, który pozwoliłby rozszerzyć istniejącą wokół niego grupę ludzi nauki oraz skupić ich wokół wspólnego przedsięwzięcia, którego bazą miały być zbiory Załuskich. Słuszność tego spostrzeżenia potwierdza sposób rozprowadzania omawianej broszury. Była ona zarówno sprzedawana przez drukarnię oraz bibliopolów i introligatorów, jak i rozdawana przez jej autora. W początkach maja 1732 r. *Programma litterarium* sprzedawali w Warszawie: oficyna pijarska, bibliopola Paweł Krzysztof Różycki oraz introligatorzy Tyckiewicz i Gałeczka. W październiku 1744 r. broszurę Załuskiego (w edycji z r. 1732) można było dostać w drukarni pijarskiej oraz w księgarni Krzysztofa Bogumiła Nicolai na Marywilu nr 11²⁵. Można sądzić, że dużą część nakładu obu edycji (z r. 1732 i 1743) rozdawał Załuski ludziom nauki w kraju i za granicą jako zaproszenie do współpracy naukowej. Wiadomo, że broszurę tę otrzymali lub też ją przeczytali m.in. biblioteka Collegium Maius, starosta czehryński Jan Kajetan Jabłonowski, Andrzej Załuski, biskup koadiutor wileński Józef Stanisław Sapieha, kanonik

²⁴ P. Buchwald-Pelcowa, „*Stare i nowe*” w *czasach saskich*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej* ser. B, Wrocław 1978, s. 137.

²⁵ „*Kurier Polski*” 1732 nr 124, *tamże* 1744 z dn. 14 X.

włocławski Bonifacy Erazm Szembek, bożogrobcy Florian Buydecki, Wacław Muratowicz i Jakub Radliński, Jan Daniel Janocki (przed poznaniem Załuskich) oraz uczeni zagraniczni: Francois Salmon i Jean Samuel Strimes²⁶. Korespondencja Józefa Jędrzeja Załuskiego świadczy, że zgodnie z zamierzeniem autora *Programma litterarium* ułatwiała autorowi nawiązywanie współpracy z innymi erudytami. *Programma* nie tylko zachęcała uczonych do szukania kontaktu z Załuskim, ale także określała z góry dziedzinę i formy przyszłej współpracy. Pełniła ona także rolę inspirującą, zachęcając innych do podejmowania podobnych inicjatyw edytorskich²⁷.

²⁶ L. Hajdukiewicz, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1655–1775* [w:] J. Zathay, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. I, 1364-1775, Kraków 1966, s. 393; H. Juszcakowska, *op. cit.*, s. 41; Z. Birkenmajerowa, *op. cit.*; J. Bartoszewicz, *Literaci za czasów saskich (1744–47)*, „Kłosa” 1870, nr 282, 284, 287, 1871 nr 289–292; Listy Francois Salmona do J.A. Załuskiego z dn. 4 VI 1734 i 5 III 1735, [w:] *Korespondencja J.A. Załuskiego...*, s. 247, 279; listy do J.A. Załuskiego: J.S. Strimesa Frankfurt nad Odrą 26 IV 1739, A.S. Załuskiego 5 XII 1742, F. Buydeckiego Miechów 23 I 1745, B.E. Szembeka 1 II 1746, J. Radlińskiego Miechów 17 VI 1746, W. Muratowicza Przeworsk 11 IX 1747 Bibl. Nar. ms. syg. 3239, 3242, 3245, 3246.

²⁷ Zob. cytowane w poprzednim przypisie listy A.S. Załuskiego, E. Buydeckiego i J. Radlińskiego.

Rozdział I

BIBLIOTEKA ZAŁUSKICH — ŚRODOWISKO, DZIAŁALNOŚĆ, ORGANIZACJE

AKCJE ORGANIZACYJNE BRACI ZAŁUSKICH

Aby zrealizować zapowiedzi edytorskie złożone w r. 1732 w broszurze *Programma liiterarium* oraz aby gromadzić i katalogować książki, Załuscy musieli mieć rozległe i aktualne wiadomości z kraju i zagranicy o twórczości żyjących i zmarłych pisarzy, o istniejących archiwach i bibliotekach, o produkcji drukarskiej oraz asortymencie księgarskim. Nieporównanie łatwiej mogli oni potrzebne książki i informacje otrzymać z zagranicy niż z Polski (poza Prusami Królewskimi). Za granicą istniało rozwinięte księgarstwo, urządzano aukcje i targi książki. Ukazywały się drukiem liczne czasopisma przeglądowe, publikowano różnego rodzaju bibliografie i słowniki biograficzne, katalogi księgozbiorów, targów i aukcji. Łatwo można było pozyskać agentów lub też korespondentów naukowych, których zadanie polegało na przesyłaniu do biblioteki informacji księgarskich i naukowych oraz na dokonywaniu zakupu poszukiwanych dzieł.

Zorientowanie się w zasobach książek, znajdujących się w Polsce, oraz zdobycie dla Książnicy potrzebnych pozycji było trudniejsze. Jedną z przeszkód był fakt, że wskutek wąskiego zasięgu czytelnictwa (co zniechęcało do podejmowania ryzyka publikacji), wskutek upadku drukarstwa oraz księgarstwa, a także wskutek nieufności szlachty do słowa drukowanego, szczególną rolę w Polsce odgrywały przekazy rękopiśmiennictwa, trudniej uchwytnie dla bibliotekarza niż druki.

Zgromadzenie księgozbioru, który miał obejmować całość polskiego piśmiennictwa oraz ogłoszenie drukiem edycji źródeł i bibliografii do historii kraju byłoby niemożliwe bez stworzenia dużego ośrodka informacji i współpracy naukowej. Za granicą Załuscy mogli interesujące ich książki i informacje kupić od agentów księgarskich i bibliopolów; w Polsce potrzebne dzieła i wiadomości mogli oni z reguły uzyskać tylko jako dary lub dzięki zamianie.

Aby przełamać wszystkie przeszkody — które innych usprawiedliwiały w ich bierności — Załuscy uciekli się do kilku metod.

Przede wszystkim korzystali oni w pełni z prerogatyw stanowych. Przez fakt swego urodzenia w rodzinie Załuskich Józef i Andrzej wchodzili w system powiązań z innymi rodzinami magnackimi, oparty na pokrewieństwach oraz na utrzymywanych przez pokolenia znajomościach i sojuszach rodowych. Po swych przodkach dziedziczyli także klientelę dworską. Obaj bracia rozpoczynali swoje kariery posiadając — jak się zdaje — pewien kredyt zaufania w społeczeństwie szlacheckim, spowodowany faktem, że byli krewnymi Andrzeja Chryzostoma i Ludwika Bartłomieja Załuskich oraz Andrzeja Olszowskiego. Wszystko to ułatwiło Załuskim wspinanie się po kolejnych szczeblach kariery kościelnej i państwowej. Uzyskując nominacje na proboszczów, dziekanów, kanoników, opatów, biskupów i senatorów Rzeczypospolitej wchodzili oni w nowe związki służbowe i zawierali nowe znajomości. Przez kolejne awanse uzyskiwali bardziej dochodowe prebendy. Nazwisko i pełnione urzędy otwierały obu braciom dostęp do zamkniętych przed uczonymi lub trudno dostępnych księgozbiorów i archiwów dworskich i kościelnych. Jako członkowie rodziny Załuskich — od pokoleń zamieszkałej na Mazowszu — mogli oni szczególnie łatwo poznawać tutejszych erudytów oraz pozyskiwać nowych pomocników i współpracowników Biblioteki spośród osób połączonych z Załuskimi związkami krwi, sąsiedztwa lub wieloletniej znajomości. Ich podwładni mogli być także używani do posług bibliotecznych, a dochody obracane na cele Książnicy. Wpływy braci rosły; mogli oni zarówno udzielać innym poparcia i protekcji, jak i utracić kariery. Warto było wkupić się w ich łaski, a droga do tego mogła wieść m.in. przez dary książkowe, pomoc biblioteczną, sławienie ich zasług jako założycieli fundacji.

Aby pokonać trudności, jakie napotykała w swojej pracy Biblioteka, bracia Załuscy (a zwłaszcza młodszy z nich, Józef) i ich bibliotekarz Jan Daniel Janocki zasięgali rad uczonych i bibliotekarzy zagranicznych w sprawie urządzenia Książnicy oraz przenosili do kraju zagraniczne wzory organizacji bibliotek oraz organizacji życia literackiego i naukowego; kierowali do „świata naukowego” publiczne apele i indywidualne wezwania o pomoc i współpracę biblioteczną i naukową; rozpisywali ankiety na temat stanu nauki i stanu bibliotek w Polsce; zbierali rękopiśmienne katalogi bibliotek oraz spisy zbiorów książek posiadanych przez drukarnie i księgarnie; przeprowadzali ekspedycje bibliofilskie; organizowali sieć agentów i korespondentów naukowych; prowadzili rozległą korespondencję z miłośnikami wiedzy i zajmowali się sprawą transportu książek do Biblioteki.

Organizując Bibliotekę referendarz koronny radził się co do „prowadzenia, urządzenia i zaopatrzenia książnicy warszawskiej” oraz w sprawie swego programu edytorskiego pięciu uczonych francuskich oraz jednego włoskiego i jednego niemieckiego. Wśród Francuzów było dwóch jezuitów: Dominik de Colonia (1658—1741), polemista religijny, historyk

i dramatopisarz oraz Rene Joseph Tournemine (1661–1739), redaktor „Memoires de Trevoux” i bibliotekarz paryskiego domu profesorów, obaj obrotni i ruchliwi, znani w środowisku literackim swojej epoki; oratoria - nin Jean Paul Bignon (1662–1743), bibliotekarz królewski i erudyta, ksiądz Louis Courcillon de Dangeau (1643–1723), gramatyk i genealog oraz Francois Salmon (1676–1736), bibliotekarz Sorbony. Oprócz nich rad Załuskiemu udzielać miał sławny ksiądz Lodovico Antonio Muratori (1672–1750), historyk i erudyta, bibliotekarz księcia Modeny oraz Johann Burkhard Mencke (1674–1732), redaktor „Acta Eruditorum”. Program edytorski Książnicy powstał pod wpływem dorobku dziejopisarskiego szkoły erudycyjnej; słownik bibliograficzny pisarzy polskich J.A. Załuskiego pt. *Bibliotheca Polona Magna Universalis* był wzorowany na *Bibliothèque historique de la France* Jacques Le Longa, regulamin Biblioteki — na regulaminie biblioteki watykańskiej, jej katalog — na katalogu biblioteki kard. Imperiali, opracowanym przez ks. Giusto Fontanini, towarzystwo czytelnicze (działające w latach 1748–1755) — na działalności prowadzonej przez szczeciński oddział Die Gesellschaft der Alethophilen, akademiki z 1. 1753 i 1766 — na włoskich akademiach maryjnych, urządzanych przez Academia Degl 'Infecondi¹.

Publiczne apele do typografów i autorów książek ogłosił Załuski czterokrotnie — w broszurze *Programma litterarium* w r. 1732 (została ona dwukrotnie przedrukowana, w latach 1743 i 1756). Niezależnie od Załuskiego podobne wezwanie opublikował także w „Kurierze Polskim” w r. 1751 — być może w porozumieniu z referendarzem koronnym — pozostającym w bliskich kontaktach z Biblioteką rezydent francuski w Polsce, Louis Adrien Duperron de Castera². Poszczególne apele Załuskich różniły się między sobą, co dowodzi, że referendarz koronny szukał najlepszego rozwiązania. Różniły się one przede wszystkim tym, że były adresowane do różnych osób: wezwanie w *Programma litterarium* w r. 1732 skierowano do autorów książek, podczas gdy apele zamieszczone na łamach „Kuriera Polskiego” były przeznaczone dla prefektów drukarni. Po drugie, wezwania różniły się w kwestii rodzaju zobowiązania, jakiego mieliby się podjąć autorzy książek lub kierownicy drukarni. Apele zamieszczone w *Programma litterarium* i w „Kurierze Polskim” w r. 1753 wzywały do bezpłatnego nadsyłania egzemplarzy nowych publi-

¹ J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *Józef Andrzej hrabia na Zaluskach Załuski*, Warszawa 1928, s. 17, 36; M. Manteufflowa, *Gospodarka...*, s. 50–52; J. Keckówna, *Bibliotheca poetarum polonorum J.A. Załuskiego*, „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” 1960, z. 4 s. 1-68; J.D. Janocki, *Bibliographia Zalusciana...*, s. 246; H. Lemke, op. cit., s. 130–131; M. Łodyński, *Biblioteka Rzędowej...*, s. 22; W. Roszkowska, *Polacy w rzymskiej „Arkadii” (1699–1766)*, „Pamiętnik Literacki” 1965, z. 3, z. 43.

² „Kurier Polski” 1745 z dn. 12 V; 1746 z dn. 9 II; 1753 z dn. 14 XI; 1751 z dn. 2 VI.

kacji, a apele ogłoszone w „Kurierze” w latach 1745, 1746 wzywały do przekazywania spisów nowości (egzemplarze miały być przesyłane do Biblioteki Załuskich, a informacje — do redaktora „Kuriera Polskiego”). Kolejna różnica dotyczyła sposobu odwdzięczenia się za pomoc. *Programma litterarium* informowała, że w zamian za egzemplarze, nadsyłane bezpłatnie do Biblioteki Załuskich, referendarz koronny będzie na początku każdego roku publikował w „Kurierze Polskim” opracowaną na ich podstawie bibliografię krajowej produkcji wydawniczej. W latach 1745 i 1746 „Kurier Polski” obiecywał, że bibliografia oparta na otrzymywanych spisach — będzie drukowana na łamach gazety na bieżąco, w miarę nadchodzenia informacji. W apelu z r. 1753 Załuski obiecał, że rejestracja nowych książek (sporządzona dzięki nadesłanym egzemplarzom) będzie ukazywać się w sposób ciągły — zarówno na łamach „Kuriera Polskiego”, jak i pisma „Warschauer Bibliothek” redagowanego przez Wawrzyńca Mitzlera de Kolof. Ostatnia różnica dotyczyła częstotliwości z jaką autorzy i prefekci mieliby wypełniać przyjęte dobrowolnie zobowiązanie⁸.

W swych apelach Załuski odwoływał się do różnych motywów, którymi — jego zdaniem — mogli kierować się autorzy i drukarze, podejmując proponowaną współpracę. Przede wszystkim liczył, że adresatów jego wezwań zachęci wiadomość o publikowaniu bieżącej bibliografii; „ignoti nulla cupido, nikt nie kupi, o czym nie słyszał i nie wie — pisał referendarz koronny — i rozkupniejsze będą in recenti ogłaszane edycje”, „[...] o niewiadomą książkę nikt się nie spyta i prędzej jej egzemplarze mole stoczyć niż drukarze i autorowie spieniężyć potrafią”. Załuski podkreślał również, że publikowanie bieżącej bibliografii będzie stanowiło wielką pomoc dla ludzi nauki w Polsce. Referendarz koronny odwoływał się wreszcie do uczuć patriotycznych autorów i prefektów drukarni, pisząc, że bieżąca bibliografia będzie rodzajem wizytówki polskiej kultury za granicą. Jeśli polskie drukarnie uchylą się od jego wezwania, wówczas cudzoziemcy będą o nich sądzić, że tylko „drukują minucje, magielony, sowizdrzały, bohaterzy straszne, banialuki i tym podobne baśnie”⁴.

Innego typu próby Janocki i Załuski kierowali do bibliopolów i nakładców. Na łamach zagranicznych pism oraz w swych dziełach obaj uczeni apelowali o opłacenie druku wskazanych przez nich rękopisów lub o sfinansowanie przedruku interesujących książek, których egzem-

⁸ „Programma” i „Kurier Polski” w Jatach 1746 i 1753 apelowały, by wysyłać oni egzemplarze lub informacje na bieżąco; „Kurier Polski” w 1745 r. apelował, by prefekci drukarni przekazywali spisy publikacji „co kwartał, a przynajmniej co półrocze”.

⁴ „Kurier Polski” 1753 z dn. 14 XI; 1743 z dn. 9 II. Fragmenty te cytował również J. Szczepaniec w rozprawie pt. *Obowiązkowy egzemplarz biblioteczny w Polsce w drugiej połowie XVIII w.* „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1957, s. 347–355.

plarze stały się rzadkością. Za pośrednictwem „Kuriera Polskiego” Biblioteka Załuskich poszukiwała brakujących tomów *Acta Tomiciana*⁵.

Referendarz koronny wzywał także publicznie krajowych poetów, aby przesyłali, „kto co ma, świecznika, a nie korca i strychulca godnego”, do antologii pt. Zebranie rytmów⁶.

Prośby zamieszczone na łamach książek lub czasopism krajowych i zagranicznych J.A. Załuski i jego bibliotekarz kierowali także bezpośrednio (w listach i rozmowach) do osób zainteresowanych. W r. 1744 referendarz prosił o materiały do *Historii Kościoła w Polsce* (zapowiedzianej w *Programma litterarium* oraz w osobnych ulotkach reklamowych ogłoszonych w języku polskim i łacińskim) dominikanina Józefa Hoffmana; w Krakowie źródła do tego dzieła zbierali dla niego Andrzej Nehrebecki i Jacek Łopacki⁷. Z propozycją przesłania utworów do *Zebrania rytmów* zwrócił się Załuski w latach 1751–1752 do Ignacego Kolumny Czosnowskiego, Adama Kempkiego, Wacława Rzewuskiego i Franciszka Jakuba Szembeka⁸. Referendarz koronny składał także bibliotekom oferty zamiany książek (min. dominikanom z Warszawy w r. 1744, jezuitom z Lublina w r. 1745 oraz paulinom z Częstochowy w r. 1749), biblioteki kapitulne prosił (w r. 1754) o nadsyłanie do księżnicy warszawskiej niepotrzebnych lub nieczytelnych (pisanych „gockim charakterem”) manuskryptów⁹, a drukarzy „molestował o nadsyłanie spisów książek tłoczonych w okresie ostatnich kilku czy też kilkudziesięciu lat¹⁰; wymienione wyżej prośby nawiązywały do apeli zamieszczonych w *Programma litterarium*.

Znając program Biblioteki Załuskich ludzie nauki sami zgłaszali referendarzowi oferty współpracy.

Innego typu działaniem, zmierzającym do pokonania trudności, jakie napotykała w swojej pracy Biblioteka, było rozpisywanie ankiet. W r. 1732 Załuski i w latach pięćdziesiątych Załuski i Janocki zasięgaliby informacji na temat historii i stanu obecnego (wielkość, profil, opraco-

⁵ „Kurier Polski” 1754 z dn. 17 VII zob. J. Dobrzyńska, *Drukarnie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1975, s. 86; „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” 1747, s. 259–260 zob. J. Jarzęcka, J. Kozłowski, *Biblioteka Załuskich w świetle „Neuer Zeitungen von gelehrten Sachen” (1726–1767)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1978, t. 28, s. 317; „Nouvelle Bibliothéque Germanique” 1748, s. 219–220, 233–235, zob. J. Mayer, *op. cit.*, s. 197; J.D. Janocki, [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 95.

⁶ K. Estreicher, *op. cit.*, s. 194; J. Mayer, *op. cit.*, s. 194.

⁷ Listy J. Hoffmana i J. Łopackiego do J.A. Załuskiego z r. 1744 oraz A. Nehrebeckiego z r. 1745, Bibl. Nar. ms. syg. 3244, 3245.

⁸ Bibl. Nar. ms. syg. 3251, 3252.

⁹ Listy do J.A. Załuskiego; J.Ch. Krasieńskiego Frombork 26 I 1754, F. Lachowicza Włocławek 13 I 1754, J. Mlickiego Gniezno 1 II 1754; Bibl. Nar. ms. syg. 3254.

¹⁰ Zob. m.in. listy do J.A. Załuskiego: P. Łosieckiego 21 I 1744, J.S. Sapięchy Wilno 27 VIII 1746, K. Giedroycia-Jurahy Wilno 2 XII 1747 Bibl. Nar. ms. syg. 3244, 3246, 3247.

nie) poszczególnych bibliotek. Wiadomo, że odpowiedzi nadesłali do Warszawy Fryderyk Engelke i Kasper Niesiecki (w r. 1732) oraz bibliotekarz z Nieświeża Machnicki (w r. 1750); wiadomość o powierzonych mu zbiorach obiecał (ok. 1755 r.) przekazać Janockiemu prefekt ksiąźnicy akademickiej w Wilnie — Karol Jezierski. Osoby z kręgu Załuskiego przesyłały też z własnej inicjatywy informacje o zawartości swoich lub znanych sobie bibliotek. Na podstawie uzyskanych wiadomości referendarz miał opracować ok. 1734 r. „traité des bibliothèques de Pologne”¹¹.

Referendarz koronny starał się uzyskać drukowane i rękopiśmienne katalogi bibliotek — krajowych i obcych. W Bibliotece Załuskich znajdowały się rękopiśmienne katalogi księgozbiorów klasztornych (m.in. z Warszawy, karmelitów bosych i misjonarzy oraz katalog rękopisów archiwum prowincji T.J. w Wilnie), kapitulnych (z Gniezna i Włocławka), uniwersyteckich (katalog rękopisów biblioteki Akademii Wileńskiej oraz protokół rewizji dokonanej w 1680 r. w archiwum Akademii Krakowskiej, obejmujący kilkaset dyplomów), dworskich (Radziwiłłów z Białej i Nieświeża, Sapiehów z Kodnia, Jana Wielopolskiego z Obór, Józefa Wandalina Mniszcha, Ossolińskich), a także katalogi bibliotek dyplomatów obcych akredytowanych w Polsce — barona F.W. de Kinnera (z 1755 r.) i markiza René de Paulmy d'Argensona (z 1760 r.). Biblioteka Załuskich posiadała również kilkadziesiąt rękopiśmiennych katalogów bibliotek zagranicznych: księgozbiorów ludzi nauki (m.in. Johanna Burcharda Mencke; Heindricha von Bunau; *Catalogus der spanischen und portugisischen Bücher der gr. Briihlischen Bibliothek*; Konrada Zachariasza Uffenbacha; spis dzieł o Chinach z biblioteki misjonarza francuskiego Jeana Francois Fouqueta) oraz bibliotek publicznych i królewskich (m.in. *Excepta ex Catalogo 24 vol. Catalogi universalis Bibliothecae Casanatensis* z Rzymu, spis rękopisów teologicznych biblioteki wiedeńskiej, spis książek polskich biblioteki drezdeńskiej)¹².

Załuski dążył także do tego, by w swoim warsztacie bibliotecznym i bibliograficznym posiadać duży zbiór drukowanych i rękopiśmiennych katalogów targów i aukcji księgarskich oraz zasobów książek, które posiadali bibliopole. Wiadomo, że referendarz miał katalogi oficyn księgarskich z Warszawy (Magdaleny z Soldadinich Domańskiej z 1738 r. i Krzysztofa Nicolai z 1754 r.), ze Lwowa (Antoniego Hebanowskiego),

¹¹ Ł. Kurdybacha, *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVIII w.* Gdańsk 1937, s. 17; list K. Niesieckiego do J.A. Załuskiego Lwów 26 XI 1732 zamieszczony [w:] K. Tyszkowski, *op. cit.*; *Auszug aus Herrn Machnicki Schreiben: von dem Zustande der jüirstlichen Radziwillischen Bibliothek*, „Polnische Buchersaal”, Breslau 1756, s. 53—55; J.D. Janocki, *hexicon derer itztlebenden Gelehrten in Polen*, t. I, Breslau 1755, s. 62 nast.; listy do J.A. Załuskiego J.S. Sapiehy z dn. 19 VII 1749 i 25 II 1752 Bibl. Nar. ms. syg. 3249, 3252 oraz F. Salmona (Paryż) 4 VI 1734 przedr. [w:] *Korespondencja J.A. Załuskiego...*, s. 164.

¹² *Korespondencja J.A. Załuskiego*, kartoteka zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar.; R. Minzloff, *op. cit.*



I. Zasięg zagranicznych kontaktów naukowych braci Załuskich i ich Biblioteki (do r. 1774)

Torunia (Jana Christiana Laurera), a także księgarni Krzysztofa Różyckiego. Referendarz starał się również znać zawartość magazynów poszczególnych drukarni".

W r. 1747 Biblioteka Załuskich podjęła starania, by uzyskać wykazy żyjących i zmarłych nauczycieli zakonnych i akademickich wraz z biblio-

¹⁸ R. Minzloff, *op. cit.*, s. XLVIII; kartoteka zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar.; listy do J.A. Załuskiego od G. Henneberga Kalisz 22 X 1728 i 27 III 1728 przedr. [w:] *Korespondencja J.A. Załuskiego...*, s. 9–13 oraz F. Petrykowskiego z lat 1752–1753 i J.S. Sapiehy 17 IV 1754 Bibl. ms. syg. 3252, 3253, 3254.

grafią ich rękopiśmiennych i wydanych drukiem prac. Już wcześniej — w r. 1731 — Marcin Waleszyński przesłał Załuskiemu „nomina et cognomina” zarówno profesorów wszystkich fakultetów Akademii Krakowskiej i klas Kolegium Nowodworskiego, jak i kolegów, scholarów, seniorów oraz niektórych dawnych i obecnych opiekunów Uniwersytetu¹⁴. W r. 1747 Kazimierz Pałaszowski w Krakowie i Stanisław Duńczewski w Zamościu byli proszeni o sporządzenie katalogu „wszech Profesorów totius Universitatis ad praesens viventium suo Ordine et quo labore kiedy który innotuit in publicum”¹⁵. Na prośbę księdza referendarza jezuiti — Stanisław Czaplński w Krakowie i Kazimierz Juraha-Giedroyć w Wilnie — zajęli się spisywaniem pozostawionych w manuskryptach dzieł ich współbraci z prowincji małopolskiej i litewskiej. Interesujące ich rękopisy były zgromadzone w krakowskim i wileńskim domu profesorów. Opracowanie K. Jurahy pt. *Liste des publications des peres Jesuites de Lithuaniae depuis 1608—1728 in 4°* znalazło się w Bibliotece Załuskich; los pracy S. Czaplńskiego nie jest znany¹⁶.

Przełamanie trudności, piętrzących się przed „egzekutorami” programu Biblioteki Załuskich, nie byłoby możliwe, gdyby referendarza nie nęciły tak podróże, gdyby nie był tak ciekaw nowych miejsc i nowych ludzi. Załuski był „istnym uosobieniem ruchliwości”¹⁷, nic nie było w stanie nasycić jego głodu nowych wrażeń i obserwacji. Jak rasowy bibliofil gotów był „znosić wszelkie trudy w poszukiwaniu upragnionych książek”¹⁸.

Według sporządzonej przez siebie (niepełnej) listy referendarz był w 216 polskich miejscowościach¹⁹. Jako powody swych wojaży podawał chęć odwiedzenia krewnych i znajomych w ich rodzinnych dworach; pragnienie zwiedzenia klasztorów i kościołów; obowiązki kościelne (wizytowanie dekanatu i diecezji, uczestniczenie w misjach i introdukcjach cudownych krucyfiksów, konsekrowanie kościołów i udzielanie święceń biskupom, koronowanie cudownych obrazów, udzielanie ślubów i pogrzebów); obowiązki państwowe (uczestniczenie w sejmach, Trybunałach Skarbowym i Koronnym, Radzie Senatu); chęć zobaczenia grobów świę-

¹⁴ List M. Waleszyńskiego do J.A. Załuskiego Kraków 2 IX 1731 przedr. [w:] *Korespondencja...*, s. 69; por. list tegoż z dn. 27 V 1731 *Korespondencja...*, s. 58.

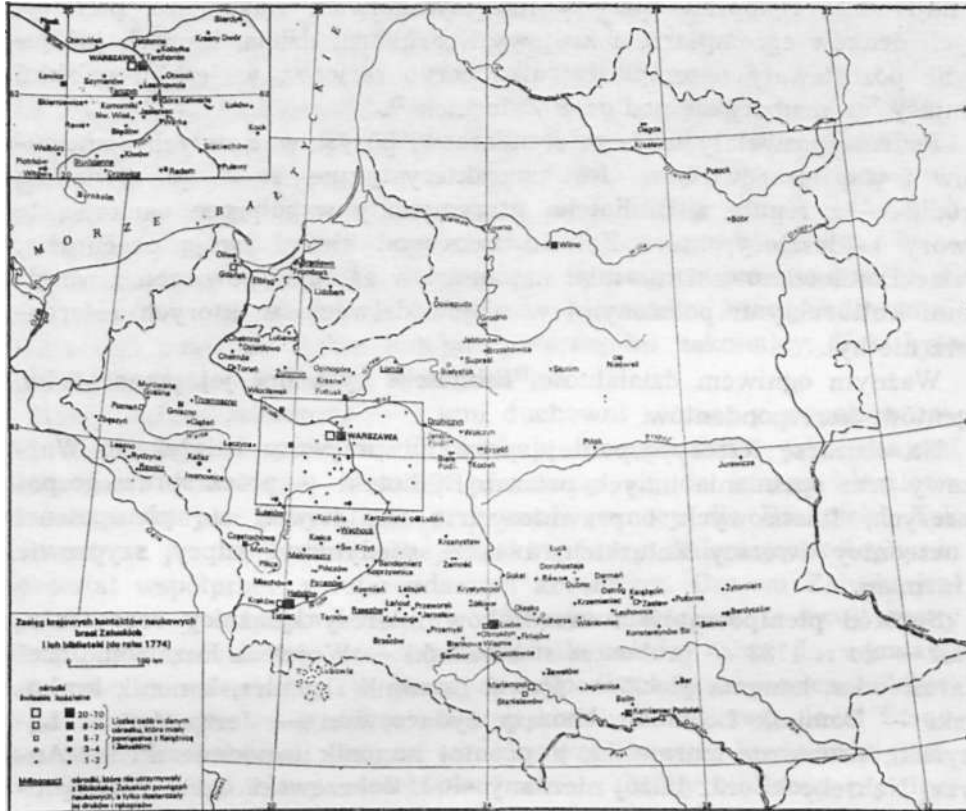
¹⁵ Listy do J.A. Załuskiego K. Pałaszowskiego 12 III 1747 oraz S. Duńczewskiego 17 III 1747 Bibl. Nar. rns. syg. 3247.

¹⁶ J. Jarzęcka, J. Kozłowski, *op. cit.*, s. 314; B. Natoński, *Ciedroyć-Juraha Kazimierz*, PSB, t. XI, s. 331; R. Minzloff, *op. cit.* s. XIV. Por. równ. „Catalogus Jesuitarum Polonorum 1586—1711”. Lat. Q IV 138 (kartoteka zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar.).

¹⁷ Zob. P. Hazard, *Mysł europejska w XVIII wieku od Monteskiusza do Lessinga*, Warszawa 1972, s. 227.

¹⁸ M. Manteufflowa, *Księgozbiór...*, s. 342.

¹⁹ J.A. Załuski, *Polska w obszernych swoich wiadomościach skrócona*. Bibl. Nar. ms. syg. 3209.



II. Zasięg krajowych kontaktów naukowych braci Załuskich i ich Biblioteki (do r. 1774)

tych i błogosławionych (m.in. Wincentego Kadłubka) oraz obrazów słynących łaskami i cudownych relikwii; wreszcie potrzebę poznania ludzi uczonych (Benedykta Chmielowskiego w Firlejowie). Do wielu miejscowości ciągnęła Załuskiego — jak się zdaje — czysta ciekawość. Jest prawdopodobne, że do Kamieńca Podolskiego pchnęła biskupa kijowskiego przede wszystkim chęć obejrzenia sławnej twierdzy, do Rakowa i Lewartowa — zainteresowanie pamiątkami po braciach polskich; do Opatowa, jak można sądzić, pojechał Załuski, by zobaczyć „ceremonię pogrzebu żydowskiego”²⁰. Najważniejszą pobudką, skłaniającą referendarza do wojaży, były książki. „W gorliwości swojej niestrudzony — pisał Lelewel — Załuski nawiedzał domy prywatne, biblioteki klasztorne, przetrząsał ich wolumina drukowane i rękopiśmienne i bardzo różnaitą drogą do swoich zbiorów pozyskiwał. Kupił, uwiódł nieświadomych, mieniał się z nimi, dość że swego dopiął i do swego zbioru ścigał; historyczne

²⁰ *Ibid.*

i najrzadsze rękopisma pisarzy lub czymkolwiek ważniejsze, pierwotnych druków egzemplarze i krajowych drukarni dzieła, których już jedyne pozostawały egzemplarze, albo corvo rariores, w języku polskim feniksy, gromadziły się pod dach Załuskich"²¹.

Podróże pozwalały także referendarzowi pozyskiwać stałych pomocników i współpracowników. Jest charakterystyczne, że — jak świadczą źródła — z reguły z Biblioteką utrzymywały współpracę naukową te dwory i klasztory, które Załuski zaszczylił kiedyś swoją obecnością; Pałac Daniłowiczowski nie miał natomiast w zasadzie powiązań z ośrodkami kulturalnymi położonymi w województwach, w których referendarz nie był.

Ważnym ogniwem działalności Biblioteki była sieć jej pomocników, agentów, korespondentów.

Na obszarze Rzeczypospolitej sprawami przewozu książek do Warszawy oraz spełniania innych potrzeb Biblioteki — prócz spraw gospodarczych, finansowych i prawniczych — zajmowali się plenipotenci i urzędnicy dworscy Załuskich, a także spedytorzy, kupcy, szyprowie i furmani.

Spośród plenipotentów i urzędników interesy księżnicy reprezentowali — do r. 1733 — proboszcz starorawski — Wojciech Bazański, Józef Karasiewicz, kanonik płocki — Paweł Dominik Dromler, kanonik krakowski — Dominik Lochman, chorąży żydaczowski — Jerzy Antoni Łączyński, proboszcz morawicki, a później kanonik sandomierski — Andrzej Nehrebecki oraz bliżej nieznany — J. Zakrzewski. Od r. 1742 sprawami Biblioteki zajmowali się — oprócz Bazańskiego i Nehrebeckiego — kanonik płocki i sandomierski — Marcin Łaskawski, proboszcz rawski, a następnie kanonik krakowski (późniejszy kancl.w.kor.) — Andrzej Młodziejowski, podstoli inowłodzki — Felicjan Maciszewski, ksiądz A. Mirzwiński oraz Wojciech Rolbiecki. Spośród ludzi handlu, transportu i bankowości — bankierzy Piotr Riaucour i Piotr Tepper z Warszawy, Ignacy Mathy z Gdańska, szypier Setan i kupiec Jakub Rawicz z Gdańska, pan Jaroszyński z Pułtuska oraz furman — Jan Zieliński²².

Podstawowe ogniwo w działalności Biblioteki tworzyli jej korespondenci. Trudno ich określić, najogólniej byli to ludzie, którzy zobowiązali się do stałego czy okresowego świadczenia usług dla Biblioteki. Czasami usługi te były z góry określone (choćby nadsyłanie nowości książkowych publikowanych w danym mieście); kiedy indziej rola korespondenta polegała na gotowości do spełniania nadsyłanych przez Załuskiego poleceń.

Korespondenci informowali Załuskiego o książkach, które znajdowały się „na warsztacie” u znanych sobie ludzi nauki; o pracach które poszły

²¹ J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. II, Wilno 1826, s. 110.

²² Zob. korespondencja wymienionych wyżej osób z J.A. Załuskim, znajdująca się w Bibliotece Narodowej.

„pod prasę”; o nowościach książkowych; nadsyłali oni także do Warszawy nowe publikacje. Korespondenci powiadamiali również referendarza koronnego o stanie i zawartości własnych (lub kierowanych przez siebie) oraz znanych sobie księgozbiorów i archiwów; przesyłali oni do kamienicy daniłowiczowskiej ich katalogi. Rozwijali z księżniczą warszawską współpracę biblioteczną (dary i zamiana dubletów druków lub kopii rękopisów); szukali w zbiorach, do których mieli dostęp, wskazanych przez Załuskiego książek i źródeł. Odpowiadali również na różnego typu kwerendy, nadsyłane z Biblioteki. W pewnych sytuacjach funkcję korespondenta pełniły całe klasztory; wówczas obowiązkiem „korespondowania” z Załuskim brali na siebie kolejno poszczególni zakonnicy. Tak było m.in. z jezuitami w kolegium lwowskim²⁸.

Kiedy indziej zakonnicy — i inni duchowni i świeccy współpracownicy Załuskiego — podejmowali funkcję korespondenta jako znajomi referendarza koronnego; wówczas przenosząc się do innego klasztoru, zmieniając miejsce pobytu, nie przerywali pomocy dla Biblioteki. Tak było m.in. z jezuitą Antonim Biejkowskim, który zmieniając kolegia nie zaprzestał współpracy z referendarzem koronnym. Czasem Załuski korzystał z pracy korespondenta, nie odwzajemniając się ze swej strony żadną pomocą naukową; częściej dochodziło między nimi do wymiany świadczonych sobie usług. W pewnych wypadkach korespondenci Załuskiego — chociażby magnaci, jak biskup koadiutor wileński Józef Stanisław Sapieha — działali jedynie we własnym imieniu; kiedy indziej reprezentowali oni interesy swoich placówek — choćby biblioteki czy drukarni klasztornej. W tej ostatniej sytuacji pozostawali czasem zakonnicy oraz bibliotekarze i sekretarze magnaccy²⁴.

Za granicą korespondenci naukowci kupowali dla Załuskich druki i rękopisy, a także informowali ich o interesujących okazjach powiększenia

²⁸ Opuszczając to kolegium w r. 1755 ks. Andrzej Grądzki napisał do Załuskiego: „A że z woli boskiej zaszła mi dyspozycja od R[everendus] P[ater] Prowincjała, abym z Lwowa odmienił miejsce mieszkania do Jarosławia, zaczynam widnie będę rekomendował ks. K. Stanisławowi Piotrowskiemu, mojemu sukcesorowi, aby JWPD rozkazowi w przesyłaniu coraz wychodzących lukubracji do pierwszej w Polsce naszej, publicznej, jednej dotąd Biblioteki, zadosyć uczynił.

Tym zaś samym, gdy ja schodzę z pola służenia JWPD, przynajmniej tym się mogę przed wszystkimi szczycić, że miałem kiedyś szczęście być policzony w rejestrze wiernych sług Jego...” A. Grądzki do J.A. Załuskiego Lwów 7 VII 1755, Bibl. Nar. ms. syg. 3255.

²⁴ Dla poznania funkcji krajowego korespondenta Biblioteki szczególnie ważna jest lektura listów do Załuskiego: J. Augustynowicza, A. Bąkalskiego, A. Biejkowskiego, J. Domaradzkiego, A. Grądzkiego, M. Karakulskiego, J. Lopackiego, A. Nehrebeckiego, Józefa Stanisława i Jana Fryderyka Sapiehów, M. Sikorskiego („Mam to sobie za szczęście, że JWWMPD rozkaz targnął mi do tego, ażebym niejako ad Olympum, do Pańskiej Jego Biblioteki odrobiny etiam opusculorum zbierał” — pisał Sikorski do Załuskiego ze Lwowa 26 IX 1753 r.), B.E. Szembeka — znajdujących się w Bibl. Nar. Zob. też M. Manteufflowa, *Gospodarka...*, s. 56–57.

księgozbioru oraz o nowinach życia naukowego. Jedni z nich — głównie księgarze — pełnili swoje obowiązki odpłatnie, inni — uczeni amatorzy — w zamian za podobne usługi, świadczone przez Bibliotekę. W r. 1767 pracowali dla biskupa kijowskiego (odpłatnie) następujący korespondenci: księgarze Jean Neaulme z Amsterdamu oraz Wilhelm Gottlieb Korn i Johann Ernest Meyer z Wrocławia, a także bliżej nieznany Mylius z Berlina oraz językoznawca z uniwersytetu lipskiego Michał Abraham Troc²⁵.

Interesy Biblioteki za granicą reprezentowali także przebywający poza Polską znajomi Załuskiego. W r. 1747 J.A. Załuski prosił „de Brose [gen. Claude de Debrose] posła, czyli residenta dworu naszego w Hadze”, ażeby pewien rękopis „zlustrować i zgodzić się o niego raczył”²⁶. W Rzymie książk. Andrzej Młodziejowski kupował dla Biblioteki cenne wydawnictwa (m.in. *Acta Bollandiana*) oraz zajmował się wyrabianiem ekskomuniki przeciwko złodziejom książek²⁷. W Niemczech prenumeratę czasopism załatwiali dla Załuskiego wojewodzie poznański — Celestyn Łubieński (w r. 1752) oraz pisarz wielki koronny, późniejszy prymas — Władysław Łubieński (w r. 1756)²⁸.

FORMY DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEKI

Gromadzenie

Jakimi zasadami gromadzenia książek kierowali się Załuscy? Co zbierali?

Józef Jędrzej Załuski starał się zbierać wszystkie teksty pisane. Przymuszczałnie czynił tak częściowo z przekonania, że — jak pisał w kilkadziesiąt lat później bibliotekarz Książnicy Onufry Kopczyński — „Biblioteka Załuskich jako publiczna, powinna by mieć wszystkie a wszystkie książki”²⁹, gdyż tylko przyszłość może ocenić przydatność poszczególnych druków i rękopisów, a częściowo — z manii zbieracza. W „Kurierze Polskim” z 12 V 1745 r. referendarz prosił drukarzy, by nadsyłali spisy książek „choćby też i najszczupleszych, bo co się jednemu na nic nie zda, to drugiemu przydać się może”. Jest to niemal pewne, że

²⁵ Listy J.A. Załuskiego do A. Dunin-Wasowicza. Bibl. PAN w Krakowie rns. syg. 1085.

²⁶ List A. Młodziejowskiego do J.A. Załuskiego Drezno 14 I 1747 Bibl. Nar. ms. syg. 3247.

²⁷ Listy do J.A. Załuskiego: A.S. Załuskiego z dn. 12 VIII 1747 oraz A. Młodziejowskiego Rzym dn. 19 IV 1752. Bibl. Nar. ms. syg. 3247, 3252.

²⁸ Listy do J.A. Załuskiego: Celestyna Łubieńskiego Neudorfel 30 VIII 1752 i Władysława Łubieńskiego 6 VI 1756. Bibl. Nar. ms. syg. 3252, 3256.

²⁹M. Łodyński, *Z dziejów...*, s. 83.

takie kompletował. Wiadomo, że w Bibliotece Załuskich znajdowały się druki o małych formatach, a zwyczajowo biblioteki nie zbierały wówczas takich książek³⁰. Referendarz gromadził nawet ulotki; księżnica warszawska posiadała m.in. dwukartkowy druczek in folio pt. *Pro iure typographiae regiae et Reip. Patrum Scholarum Piarum in diplomatibus ei const. jundalo* — broniący uprawnień oficyny pijarskiej odnoszących się do druku pism urzędowych przeciwko M. Weidmanowi³¹. Szczególnie zależało Załuskiemu na kolekcjonowaniu książek rzadkich i cennych, gdyż to właśnie one mogły zapewnić sławę wielkiego bibliofila. Jeśli idzie o tematykę, referendarz preferował szczególnie druki i źródła rękopiśmienne teologiczne, filozoficzne i historyczne. Zasady gromadzenia J.A. Załuskiego spotykały się ze sprzeciwem jego brata. Biskup krakowski pisał, że kompletowany przez referendarza księgozbiór publicznej biblioteki składa się z „plurimusque mniej potrzebnych [książek] sans choix skupowanych, w różnych językach osobliwie niemieckim narzuconych, które plus obsunt quam prosunt honorowi i pożytkowi publicznej Biblioteki, bo nie tak jej jako tandety są godniejsze”. Zamiast nich widziały w Bibliotece „autores Classicos et in Bibliotheca publicis pernecessarios”. Biskup kładł większy nacisk na książki prawnicze oraz publikacje z dziedziny nauk ścisłych³².

Zbiory polskie Załuskich były w latach 1740 tak duże, że referendarz szukał jedynie „autorów albo zapomnianych, albo zarzuconych, albo też prawie zagubionych”³³. Swoich korespondentów — J. Łopackiego i A. Nehrebeckiego — prosił Załuski, by „augere moje kollekcję innem si fieri posset lukubracjami, byle były notabene albo inedita albo rarissime obyla, to jest albo manuskrypta albo jeżeli drukowane to dawniej antę 1550 albo choć i później; byle egzemplarze rzadko się gdzie znajdowały”³⁴.

W jaki sposób Biblioteka zbierała druki i rękopisy?

Jaki oddźwięk wśród autorów i typografów znalazły apele Załuskiego o nadsyłanie spisów publikacji oraz ich egzemplarzy?

Wielokrotne powtarzanie apeli sugeruje brak szerszego oddźwięku³⁵.

³⁰ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 31 VIII 1741 Bibl. Nar. ms. syg. 3241. Por. również S. Jaworski do J.A. Załuskiego Gdańsk 6 VI 1767 Bi'bl. Nar. ms. syg. 3267.

³¹ K. B u d z y k, *Studia z zakresu nauk pomocniczych historii literatury polskiej*, t. I, Wrocław 1956, s. 259.

³² „Projekt do listu” A.S. Załuskiego do J.A. Załuskiego rps. Państwowej Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie Archiw. Załuskich Raznyje bumagi nr 287 mf. Bibl. Nar. nr 16002.

³³ J. Radliński do J.A. Załuskiego Miechów 17 VI 1746 Bibl. Nar. ms. syg. 3246.

³⁴ Brulion odpowiedzi J.A. Załuskiego na list A. Nehrebeckiego 3 I 1745 Bibl. Nar. ms. syg. 3245.

³⁵ Potwierdzeniem tego przypuszczenia jest opinia O. K o p c z y ń s k i e g o (*Gramatyka dla szkół narodowych*, t. I, Warszawa 1778), że „polskich książek [...] w najświetniejszej bibliotece warszawskiej od Załuskich założonej [...] mało się [...]”

Jak świadczyłaby natomiast korespondencja J.A. Załuskiego, informacje o nowościach książkowych oraz o dziełach, znajdujących się „pod prasą”, nadsyłali Załuskiemu nieraz typografowie oraz korespondenci naukowci Biblioteki. Zachowane źródła ujawniają nazwiska informatorów z Wilna (biskup Józef Stanisław Sapieha oraz jezuita Kazimierz Giedroyć-Juraha) i ze Lwowa (trynitarz M. Sikorski, jezuita A. Grądzki, kanonik A.W. Bąkałski oraz protonotariusz apostolski J. Augustynowicz). Przez ok. 10 lat wiadomości o książkach wileńskich nadsyłał referendarzowi koronnemu jego przyjaciel, biskup koadiutor wileński — J.S. Sapieha. Między innymi, w r. 1754 Sapieha przesłał do Warszawy „Regestr książek od roku z gura [!] tu [tzn. w Wilnie] wydrukowanych”⁸⁰.

Dane zawarte w korespondencji J.J. Załuskiego informują o drukarniach, z których przesyłano do Biblioteki Załuskich nowości książkowe. Prym wśród nich wiodły zdecydowanie oficyny Wilna i Lwowa.

W nowości książkowe z Wilna zaopatrywał Załuskiego w latach 1745—1754 bp. J.S. Sapieha. Korespondent Biblioteki dbał o to, by do Warszawy były przekazywane książki ze wszystkich oficyn stolicy Litwy; należy więc sądzić, że Załuski otrzymywał dzieła spod pras nie tylko drukarni jezuickiej (na co są dowody w listach), ale także z tłoczni franciszkańskiej i bazylikańskiej. „[...] jeżeli drukarnie tutejsze zechcą do nowego i ciekawego emitte re in lucem, — pisał Sapieha do referendarza koronnego 11 IX 1747 — nie omieszka m te [...] fructus komunikować JWPD”⁸⁷. „Wiem dobrze, że WMPan tak czynisz, jako ja — pisał bp wileński 13 XI 1750 — każesz notować co rok publikowane w polskiej gazecie księgi, które in lucern wychodzą i miejsca gdzie się drukują, jeżeli tedy która tymi laty w Wilnie i w Supraślu drukowana podobać się będzie, a ona nie przysłałem, z wielką ochotą przyszlę MW Panu Kochanemu Dobrodziejowi”⁸⁸. Po śmierci Sapiehy obowiązek nadsyłania nowości przejęli prefekci drukarni: jezuickiej (Stefan Wulfers, Franciszek Paprocki) oraz pijarskiej, założonej w r. 1754 (Maciej Dogiel)⁸⁹. We Lwowie — jak świadczy korespondencja Załuskiego z lat 1753 i 1754 — książki ze wszystkich — jak się zdaje — miejscowych typografii (jezuickiej, franciszkańskiej, Bractwa św. Trójcy oraz Pawła Józefa Golczewskiego) ekspediował do Warszawy trynitarz — Marian Sikorski. W r. 1755 książki z oficyny jezuickiej przekazywał do Warszawy jezuita Andrzej

znajduje”. Po przewiezieniu księgozbioru Biblioteki do Petersburga doliczono się w roku 1809 jedynie 5513 druków w języku polskim (bez dubletów), co stanowiło 3,7% ogółu książek.

⁸⁶ Zob. listy wymienionych wyżej osób do J.A. Załuskiego, znajdujące się w Bibl. Nar.

⁸⁷ Bibl. Nar. ms. syg. 3247.

⁸⁸ Bibl. Nar. ms. syg. 3250.

⁸⁹ Listy do J.A. Załuskiego: S. Wulfersa 23 IV 1759, M. Dogiela 25 XI i 9 XII 1759, F. Paprockiego Wilno 26 I 1761 Bibl. Nar. ms. syg. 3259, 3261.

Grądzki⁴⁰. Załuski otrzymywał również publikacje z drukarni bazylian-
skich w Poczajowie i Supraślu. „Opusy” typografii poczajowskiej prze-
słał w r. 1743 referendarzowi koronnemu kanclerz wielki litewski Jan
Fryderyk Sapięha. Książki z drukarni w Supraślu posyłał do kamienicy
daniłowiczowskiej biskup pińsko-turowski Jerzy Bułhak. Przesyłką ksią-
żek z drukarni akademickiej w Zamościu zajmowali się Paweł Łosiecki
oraz Stanisław Duńczewski, a z drukarni akademickiej w Poznaniu —
Klemens Kostka Herka. W r. 1729 druki z oficyny jezuickiej w Kaliszu
przesłał referendarzowi Gustaw Hanneberg⁴¹.

Korespondencja J.J. Załuskiego zawiera pewne i wiarygodne infor-
macje o przesyłaniu nowości książkowych z ośmiu oficyn drukarskich.
Gdyby założyć, że lwowscy i wileńscy korespondenci przekazywali Za-
łuskiemu książki ze wszystkich tłoczni znajdujących się w tych mia-
stach, co sugerują ich listy, można by tę liczbę podnieść do 13. Kore-
spondencja referendarza koronnego zawiera jednak duże luki; ponadto —
co zrozumiałe — nie zostały w listach do Załuskiego uwzględnione in-
formacje na temat produkcji drukarni warszawskich, gdyż sprawy te
omawiano na miejscu. Do wymienionych powyżej drukarni można by
dodać jeszcze te oficyny, w których drukował swoje prace, oraz te, któ-
re były kierowane przez osoby z kręgu Biblioteki. Jest wysoce prawdo-
podobne, że Załuski otrzymywał całą produkcję wydawniczą oficyn war-
szawskich: pijarów, jezuitów oraz Wawrzyńca Mitzlera de Kolof. Możli-
we, iż w pewnych okresach Załuski odbierał również (mniej lub bardziej
regularnie) przesyłki z drukarni jezuickich z Poznania i Lublina, z ty-
pografii karmelitów bosych w Berdyczowie, cystersów w Oliwie i misjo-
narzy w Chełmie, z drukarni prymasowskiej w Łowiczu, z oficyn ma-
gnackich w Nieświeżu i Podhorcach, a także z drukarni akademickich
w Krakowie⁴².

W nadsyłaniu wiadomości o nowych drukach oraz przekazywaniu ich
egzemplarzy do Biblioteki Załuskich autorzy książek uzupełniali typogra-
fów i korespondentów Biblioteki. Zaprzyjaźnieni z Załuskimi pisarze
i uczeni pisali do niego listy z informacjami o tym, nad czym pracują,
lub też, jakie dzieła oddali „pod prasę”. Informacje tego typu przeka-
zywali referendarzowi koronnemu m.in. jezuita Kasper Niesiecki, kano-

⁴⁰ Zob. listy do J.A. Załuskiego M. Sikorskiego z roku 1753 i 1754 oraz A. Grądz-
kiego z roku 1755 Bibl. Nar. ms. syg. 3253, 3254, 3255.

⁴¹ Listy do J.A. Załuskiego: J.F. Sapięhy, P. Łosieckiego, S. Duńczewskiego,
K. Herki, G. Henneberga Bibl. Nar. ms. syg. 3243, 3244, 3247, 3250, 3253 oraz *Ko-
respondencja J.A. Załuskiego...*, s. 13.

⁴² Między innymi prefektem drukarni jezuickiej w Warszawie był od roku
1762 bliski współpracownik Biblioteki — Franciszek Bohomolec. Załuski i Janocki
drukowali swoje prace m.in. w drukarniach pijarskiej i jezuickiej w Warszawie,
a także w akademickiej w Krakowie, karmelitów w Berdyczowie i misjonarzy w
Chełmie. Za radą J. A. Załuskiego jezuita w Poznaniu przedrukowali *Ius Publicum
Regni Poloniae* M. Zalasowskiego.

nik Bonifacy Erazm Szembek, Jan Fryderyk Sapięha, Józef Aleksander Jabłonowski oraz Udalryk Radziwiłł⁴³.

Wiele ksiązek przesłali do Biblioteki ich autorzy. Czasami czynili to na prośbę Załuskiego; częściej z własnej inicjatywy. Oprócz nich posyłali do Biblioteki książki ich krewni, edytorzy, adresaci listów dedykacyjnych itp."

Wiele druków i rękopisów Biblioteka Załuskich otrzymywała w darze.

Osoby z jej kręgu przekazywały do przechowania swój dorobek drukowany i rękopiśmienny. Zbiór swoich publikacji przesłali Załuskiemu

⁴³ Zob. listy wymienionych wyżej osób do J.A. Załuskiego znajdujące się w Bibliotece Narodowej. Kupując książki za granicą referendarz opierał się na różnych źródłach informacji. Jak wynika z listu M.A. Troca do Załuskiego z dn. 25 V 1734 r. Troc sporządzał wyciągi z doniesień o książkach zamieszczanych w „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” i posyłał je referendarzowi. Załuski zaznaczał na nich wybrane do kupienia pozycje. Informacje „in re litteraria” oraz katalogi księgarskie i aukcyjne przekazywali referendarzowi także jego agenci księgarscy i korespondujący z nim uczeni.

⁴⁴ Korespondencja J.A. Załuskiego w Bibl. Nar.; kartoteki proveniencji starych druków B.U.W.; książka J.D. Janockiego pt. *Bibliographia Zalusciana...* Liczną grupę autorów, którzy przesyłali Załuskiemu swe prace, tworzyli zakonnicy. Wśród jezuitów m.in. Kasper Niesiecki w r. 1732, Jan Bielski dwukrotnie w r. 1748, Józef Tori w r. 1751, Antoni Biejkowski w r. 1753, Stanisław Kijanowski, Jakub Nacyanowicz (*Praelectiones mathematicae ex Wolfianis elementis adornatae* Wilno 1759), Franciszek Paprocki w r. 1759 (*Europa z części świata najprzedniejsza*), Franciszek Rzepnicki w r. 1763 (dwa tomy pracy pt. *Vitae Praesulum Poloniae et Magni Ducats Lithuaniae*), Stanisław Jaworski. Z bożogrobców wszystkie swoje publikacje przysyłał regularnie do Biblioteki generał zakonu Jakub Paweł Radliński; książki przekazywali również dominikanin Klemens Chodykiewicz w r. 1752, trynitarz Marian Sikorski w r. 1756, franciszkanin Marcei Jurkiewicz w r. 1767, pijar Dymitr Kola oraz pijarzy — edytorzy *Katechizmu rzymskiego*. Spośród autorów — magnatów przesyłali książki do Biblioteki min. Józef Aleksander i Jan Kajetan Jabłonowscy, Michał Kazimierz Radziwiłł, Jan Fryderyk Sapięha. Spośród duchownych — bp smoleński Jerzy Mikołaj Hylzen, dziekan katedry krakowskiej Maciej Józef Łubieński, kanonik kijowski Jan Szumski i kanonik lwowski Kazimierz Saława-Swirski. Z akademików swoje publikacje (głównie kalendarze) nadsyłał stale Stanisław Duńczewski. Poszczególne pozycje nadesłali też akademicy krakowscy, Jan Siekierski w r. 1749 (zbiór wierszy panegirycznych) oraz Klemens Kostka Herka w r. 1753. Jakub Kazimierz Rubinkowski — radny miasta Torunia — przesłał Załuskiemu *Janinę* — książkę, która stała się bestsellerem i doczekała się co najmniej pięciu edycji w ciągu 50 lat. Z cudzoziemców (zamieszkałych w kraju i za granicą) ofiarowali do Biblioteki swoje parce m.in. Augustyn Calmet, Paweł Ernest Jabłoński, kanclerz Uniwersytetu paryskiego Joseph Barre, książę bawarski Klemens Wittelsbach, Johann Ernest Stieff (*Historische und Physicische Betrachtungen...* Breslau 1745), Ernest Jeremiasz Neifeld w r. 1754 (*Physikalische Abhandlung vom Altwasser Sauerbrunen in Schlesien...*, Ziillichau 1752 oraz *Primitiae physicomediae...*) oraz Louis Antoine Caraccioli (*Le Veritable Mentor*, Breslau 1755). Ten ostatni w swym liście do Załuskiego napisał, że Biblioteka Załuskich jest najbardziej honorowym miejscem, w którym może spocząć jego książka; byłby zadowolony nawet wtedy, gdyby trafiła ona do kąta pełnego pajaków.

bożogrobiec Jakub Radliński (w r. 1745), biskup Brescji Angelo Maria Quirini (w r. 1747), biskup smoleński Jerzy Mikołaj Hylzen (przed r. 1755)⁴⁵.

Dzięki kontaktom osobistym (rozmowy, korespondencja) oraz informacjom, których dostarczali korespondenci, Załuski orientował się, jakiego rodzaju twórczość (literacką, religijną, polityczną, naukową) uprawiają osoby z kręgu Biblioteki. Starał się mieć rękopisy ich prac w księżnicy publicznej. Jednocześnie autorzy z własnej inicjatywy przesyłali swe manuskrypty do kamienicy daniłowiczowskiej, licząc na to, że będą one miały tu większą szansę przetrwania. Często prosili oni Załuskiego o pomoc w publikacji ich prac lub też o ich ocenianie. Warto dodać, że ksiądz referendarz w *Zbiorze rytmów* wzywał krajowych literatów, aby przesyłali mu swe utwory literackie, jeśli uznają je za warte druku. Podobne prośby kierował też indywidualnie do osób, o których wiedział, że piszą wiersze lub dramaty⁴⁶.

Ludzie ze środowiska Załuskiego przekazywali do Biblioteki jako darowizny fragmenty swych kolekcji (Michał Kazimierz Radziwiłł, Fryderyk Michał Czartoryski, przełożona wizytok warszawskich) lub dary jednostkowe (jezuici litewscy, karmelici krakowscy (na Piasku), Franciszek Bieliński, Szczęsny Czacki, ks. Błażej Iwasiński, Franciszek Koźmiński i Tadeusz Krusiński, kanonik Dominik Lochman, Józef Epifani Minasowicz, Michał Kazimierz Radziwiłł, Jan Fryderyk Sapieha, Józef Sapieha, Marian Sikorski, Adam Augustyn Wessel, Antonina z Zahorowskich Zamoyska, Gaspard de Real de Curban)⁴⁷.

⁴⁵ Listy do J.A. Załuskiego: J. Radlińskiego Miechów 23 I 1745, M.A. Troca 3 I 1747 Bibl. Nar. ms. syg. 3245, 3247; Neue Zeitungen von gelehrtem Sachen", 1748, s. 107–108; J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 52–53.

⁴⁶ Poniższe zestawienie oparłem na korespondencji J.A. Załuskiego i kartotece zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar. Korzystałem także z książek: J.A. Załuskiego: *Biblioteka...*; J.D. Janocki, *Janociana* t. III, Warszawa 1819, s. 154–155; K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. II, Kraków 1938, s. 453. Do Biblioteki Załuskich trafiły manuskrypty następujących osób związanych z referendarzem koronnym: Franciszka Bohomolca, Floriana Buydeckiego, Marcina Bystrzyckiego, Benedykta Chmielowskiego, Antoniego Sebastiana Dembowskiego, Jerzego Dzeduszyckiego, Fryderyka Engelke, Macieja Flaszynskiego, Adama Stanisława Grabowskiego, Piotra Henniga, Jana Kajetana i Jana Stanisława Jabłonowskich, Kazimierza Jarmundowicza, Mikołaja Jaśkiewicza, Hermanna Keyzerlinga, barona de Kinnera, Stanisława Konarskiego, Tadeusza Krusińskiego, Godfryda Lengnicha, Józefa Łukaszewicza, Bonawentury Makowskiego, Ignacego i Józefa Epifanego Minasowiczów, Friedricha Otto i Johanna Burschara Mencków, Jerzego Wandalina Mniszcha, Józefa Teodora Mogilnickiego, Józefa Michała Nogawskiego, Kaspra Niesieckiego, Balbiny Pacowej z Wołłowiczów, Kazimierza Pałaszowskiego, Antoniego Portalupi, Alojzego Preglera, Franciszka Budzisa Pstrokońskiego, Jakuba Radlińskiego, Michała Rihovei, Konstancji Rostworowskiej z Lanckorońskich, Jakuba Rubinkowskiego, Seweryna Rzewuskiego, Michała Antoniego Sapiehy, Jerzego Piotra Schultza, Krzysztofa Szembeka, Piotra Jacka gliwickiego, Karola Wielopolskiego, Janusza Wiśniowieckiego oraz, oczywiście, rękopisy braci Załuskich.

⁴⁷ Zestawienie oparte na następujących źródłach: kartoteka zniszczonych rewind-

Jak się zdaje, księżnica warszawska rozbudziła wśród ludzi nauki w kraju szlachetną rywalizacją w poszukiwaniu książek nieznanych Załuskiemu. Dzieła te były przesyłane do kamienicy daniłowiczowskiej⁴⁸.

J.A. Załuski „z szerokim gestem” czynił dary książkowe bibliotekom klasztorным, zakonnikom, bibliotekom uniwersyteckim, kanonikom, bibliofilom szlacheckim i uczonym zagranicznym. Budziło to sprzeciw jego brata⁴⁹.

Inną formą zdobywania przez Załuskich druków i rękopisów była zamiana. Zamieniali z Biblioteką książki (najczęściej dublety i kopie rękopisów) m.in. bożogrobcy miechowscy, jezuita lubelscy, paulini z Jasnej Góry, biskupi (J.M. Hylzen, J.S. Sapieha, W.H. Sierakowski), świeccy dygnitarze państwa (Tadeusz Burzyński, Aleksy Dunin, Błażej Krasieński, Paweł Sanguszko, Bazyl Walicki, Karol Wielopolski), kanonicy (m.in. Andrzej Żórawski). Referendarz zamieniał także książki z uczonymi zagranicznymi, m.in. z Janem Gabrielem Petit de Montepuis, rektorem uniwersytetu paryskiego. Zakres, zasady i przebieg wymiany były za każdym razem różne, gdyż zależały od potrzeb i profilu zbiorów obu stron. Zwykle wymiana druków i rękopisów łączyła się ze wzajemnym wypożyczaniem dzieł posiadanych w jednym egzemplarzu oraz z przekazywaniem sobie książek w darze. W toku współpracy z klasztorami Biblioteka i zakonnicy ustalali, czy wolą przekazywać książki w formie zamiany, czy też kupna i sprzedaży⁵⁰.

dykatów Bibl. Nar.: kartoteka proveniencji starych druków Bibl. Uniw. Warsz.; *Katalog Rękopisów Bibl. Nar.* ser. 2 t. 2 Opr. B.S. Ku p s ć, K. Muszyńska, Warszawa 1980; korespondencja J.A. Załuskiego znajdująca się w Bibl. Nar.; J. Korzeniowski, *Zapiski z Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu*, Kraków 1910, poz. 118, 179, 183; J.A. Załuski, *Bibliotheca poetarum polonorum...* Warszawa 1754, s. 64; tenże, *Biblioteka...*, s. 152; J.D. Janocki, *Bibliographia Załusciana...*, H. Juszcza k o w s k a, *op. cit.*, s. 40.

⁴⁸ Por. listy do J.A. Załuskiego: J.F. Sapiehy Kodeń 3 VI 1731 (*Korespondencja...*, s. 60), S.L. Bystrama Lwów 19 X 1746, L. Ossolińskiej z Załuskich 17 I 1747, F. Budzisz Pstrokońskiego 6 XI 1748 Bibl. Nar. ms. syg. 3246, 3247, 3248. Warto dodać, że Księżnica otrzymywała w darze nie tylko druki i rękopisy, ale także m.in. dzieła sztuki (obrazy i medale).

⁴⁹ Zob. H. Juszcza k o w s k a, *op. cit.*, J.A. Załuski, *Biblioteka...*; kartoteka starych druków Bibl. Uniw. Warsz. „Projekt do Listu” A.S. Załuskiego do J.A. Załuskiego Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie Archiv. Załuskich Raznyje bumagi nr 287.

⁵⁰ Zob. m.in. listy do J.A. Załuskiego: F. Nowowiejskiego Warszawa 1 VI 1744; B.E. Szembeka Włocławek 1 II 1746; M. Stadnickiego Łowicz 19 IV 1746; J.M. Hylzena 14 I 1747; J. Wielopolskiego Kraków 7 I 1748; A. Dąbrowskiego Bar 26 I 1761; J.M. Hylzen Dagda 26 IX 1762; J. Radlińskiego ndt. Bibl. Nar. ms. syg. 3244, 3246, 3247, 3248, 3261, 3262, 3269. Por. M. Manteufflowa, *Gospodarka...* Warto tu dodać, że —• jak wskazuje korespondencja J.A. Załuskiego — już najpóźniej od r. 1744 referendarz, wymieniając, wypożyczając lub darując innym książki, korzystał z rękopiśmiennego katalogu dubletów. Por. min. list S. Skrzebienia do J.A. Załuskiego Krasnydwór 6 V 1744. Bibl. Nar. ms. syg. 3244.

Załuscy kupowali książki od krajowych księgarzy z Warszawy (M. Degnerowej, Magdaleny z Soldadinich Domańskiej, Krzysztofa Nikolai, Krzysztofa Różyckiego), Krakowa (Łukasza Rozworowskiego i Jana Jerzego Sohnera), Gdańska (Kornela Beughema i Jerzego Marka Knocha) i Torunia (Johanna Christiana Laurera, Samuela Janssona Moellera, Walentego Mariańskiego). Utrzymywali oni także kontakty z księgarzami zagranicznymi⁵¹.

Jako rasowi bibliofile bracia Załuscy — gdy nadarzyła się okazja — zjeżdżali na targi książki do Lipska i Frankfurtu nad Menem, a także na aukcje, urządzone w miastach pruskich i za granicą. Między innymi w roku 1727 J.A. Załuski uczestniczył w licytacji biblioteki burmistrza toruńskiego Gotfryda Roesnera, straconego trzy lata wcześniej po tzw. tumulcie toruńskim. W kupowaniu druków i rękopisów na targach i aukcjach pośredniczyli także ich zagraniczni agenci i korespondenci naukowcy, m.in. Johann Gotlieb Krause (w Wittenberdze) i Michał Abraham Troc (w Lipsku)⁵².

Fundatorzy Książnicy kupili lub pertraktowali też w sprawie nabycia całych lub znacznych części księgozbiorów licznych bibliofilów. Po śmierci osób znanych z posiadania zasobnych bibliotek J.A. Załuski starał się nawiązać kontakt z ich spadkobiercami⁶⁸.

Innym sposobem uzyskiwania przez referendarza koronnego książek było pożyczanie ich pod jakimkolwiek pretekstem bez zamiaru oddania lub potajemne zabieranie. Nie mogąc otrzymać na własność rzadkich druków i rękopisów, Załuski prosił o sporządzenie z nich kopii dla "Biblioteki".

⁵¹ Załuscy mieli powiązania z księgarzami z Amsterdamu (J. Catuffe), Hagi (Jean van den Bergh, Moetiens), Lejdy (Samuel Luchtmans), Londynu (Thomas Osborne), Genewy (Cramer & freres Philibert, Perachon, Cramer & co., Antoine Philibert), Kopenhagi (C. Philibert), Berlina (Dussert), Wrocławia (Kornowie), Królewca (Jan Jakub Kainter, Woltersdorf), Lipska (Pierre- Mortrier, J. Schreuder and Co. Pierre Mortier, Georg Moritz Weidmann), Drezna (Georg Klam), Wenecji (Giovanni Giacomo Hertz, Giovanni Manfre), Rzymu (Francesco Vettori), Pragi (Johann Thomas Trattern), Lyonu (de Ville freres et Chalmette) i Paryża. Zestawienie oparte na korespondencji J.A. Załuskiego znajdującej się w Bibliotece Narodowej oraz na informacjach zamieszczonych w książce J.D. Janockiego, *Bibliographia Załusciana...*

⁵² A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 6 I 1741 i 18 I 1742 Bibl. Nar. ms. syg. 3241, 3242; E. Chwałewik, *Losy zbiorów polskich*, Warszawa—Kraków 1926, s. 10. Według P. Bańkowskiego w samych Niemczech J.A. Załuski miał co najmniej ośmiu agentów księgarskich — w Berlinie, Lipsku, Hall, Marienburgu, Wrocławiu, Monachium (zob. jego artykuł pt. *Józef Andrzej Załuski i jego dzieło*, „Przeгляд Biblioteczny” 1948, z. 1—2, s. 5).

⁵³ Zob. m.in. list J. Łukaszewicza do J.A. Załuskiego Kraków 28 VI 1755 Bibl. Nar. ms. syg. 3255.

⁵⁴ J.A. Załuski, *Biblioteka...*, s. 5, 6, 57, 67, 131; M. Manteufflowa, *Gospodarka...*, s. 55. Referendarz często zalepiał zapiski proweniencyjne poprzed-

Książnica warszawska otrzymywała również publikacje towarzystw naukowych⁵⁵.

Godna podkreślenia jest pomoc, jaką w gromadzeniu druków i rękopisów udzielała Biblioteka związanym z nią bibliofilom. Ponieważ firmy księgarskie w Rzeczypospolitej okresu saskiego ani nie podejmowały się sprowadzania książek z zagranicy, ani dostarczania posiadanych na składzie do klientów na prowincji, osoby z kręgu Załuskiego prosiły księdza referendarza o pośrednictwo w ich nabywaniu.

Referendarz pomagał również innym w poszukiwaniu druków i rękopisów, często za pośrednictwem korespondentów Biblioteki⁵⁶.

Udostępnianie

Czy jest słuszna uznana za pewnik i powtarzana jeszcze w ostatnich pracach opinia, że zbiory Biblioteki Załuskich były właściwie zbiorami martwymi, że tylko w bardzo niewielkim stopniu wpływały one na życie umysłowe Rzeczypospolitej? Źródłem takiej opinii są różne osiemnastowieczne przekazy, według których czytelnia biblioteki świeciła zwykle pustkami. Prace o Bibliotece Załuskich wielokrotnie powoływały się na fragment artykułu „Monitora” z 12 IX 1767 r. Numer ten został prawdopodobnie napisany przez Franciszka Bohomolca, jedną z osób najbliższych Józefowi Andrzejowi. „Zdarzy się to kilka razy przez rok — pisał „Monitor” — iż ciekawość jej widzenia kogo tam sprowadzi. Takie zaś, który by z prawdziwym umysłem książek czytania i nauczania się ją odwiedzał, czasem i przez rok żadnego nie widać. Czyż tak się dzieje w bibliotekach innych krajów, gdzie nauki jakąkolwiek zaletę i miłość mają⁵⁷. Jest prawdopodobne, że w ferworze polemicznym Bohomo-

nich właścicieli. (Świadczą o tym zachowane w Bibl. Uniw. Warsz. egzemplarze książek pochodzących z Biblioteki).

⁵⁵ J. Jarzęcka, J. Kozłowski, *op. cit.*, s. 313.

⁵⁶ Zob. m.in. list W. Muratowicza do J.A. Załuskiego Przeworsk 21 X 1749 Bibl. Nar. ms. syg. 3249. Zachowane źródła przekazały kilka informacji o sposobach konserwacji księgozbioru. Dla ochrony przed szczurami pakowano księgi do skrzyń lub wiercono w drzwiach dziury dla kota. W okresie przebudowy gmachu A.S. Załuski przekonywał brata, że aby „słońce i wiatr około Biblioteki chodziły” — należy zburzyć pobliską wozownię. Biskup krakowski prosił też referendarza, by nie trzymał książek przy ścianach, póki mur nie obeschnie. Po śmierci Załuskich dla zmniejszenia wilgoci Onufry Kopczyński nakazał podsypywanie pod podłogę gruzu. Uczony pijar zbudował też specjalny daszek na dziedzińcu, pod którym suszono i trzepano pokryte kurzem lub wilgocią dzieła. „Zgniłe lub robactwa pełne księgi”, które groziły zarażeniem innych, były niszczone przez zakopanie w ziemi (palenie stwarzałoby niebezpieczeństwo pożaru), lub oddzielane od pozostałych.

⁵⁷ „Monitor” 1765—1785. *Wybór*, Wrocław 1976, s. 185. Cytowana powyżej opinia Bohomolca nie jest jednak słuszna, gdy przeciwstawia Książnicy biblioteki zagraniczne, jakoby pełne czytelników. August Moszyński, kolekcjoner i architekt Stanisława Augusta, opisywał w r. 1785 puste czytelnie sławnej florenckiej Lauren-

lec przejawiał prawdziwy stan rzeczy. Faktem jest, że wszystkie źródła mówią o niskiej frekwencji. W odpowiedzi na list J.A. Załuskiego, opisujący pierwsze dni Biblioteki po inauguracji, Jakub Paweł Radliński napisał do księdza referendarza: „Nadmienił JWWP Dobrodziej że religiosi nie uczęszczają do Biblioteki, a ja bym rad do niej wyleciał, ale nervus drogi deest [...] i wstyd mnie za nich, ale ich ani przestrzedz, ani poprawić nie mogę, bo żadnego nie mam znajomego w Warszawie”. W dalszej części listu uczonego bożogrobiec nadmienił, że w wierszowanej pochwalie Biblioteki Załuskich, którą właśnie napisał, ci, którzy uczęszczają do Biblioteki, będą mieli elogia, a ci, którzy nie — „coute reprehensje”⁵⁸. W pierwszym zeszycie „Warschauer Bibliothek” (maj 1754) Wawrzyniec Mitzler de Kolof napisał, że tylko z jednego powodu można żałować tej znakomitej biblioteki, a mianowicie z tego, że tak mało odwiedza ją uczonych, co bierze się stąd, że ludzie uczeni i nauki w Polsce nie cieszą się jeszcze takim szacunkiem jak za granicą. Potomni więcej będą chwalić Książnicę niż współcześni, gdyż dziś niewielu umie korzystać z tego wspaniałego skarbu⁵⁹. Księga pt. *Nomirui lectorum qui aliquid in hac bibiotheca publica Zalusciana legerunt vel legere desiderarunt...* notowała w styczniu 1792 r. 3 czytelników, w lutym — 6, w marcu — 10, a w kwietniu — 5⁶⁰. W r. 1793 Fryderyk Schultz pisał, że ilekroć zachodzi do Książnicy, zastaje w czytelni niewiele osób⁶¹.

Kim byli przeciętni czytelnicy? Wszystkie przekazy (pochodzące z ostatnich lat Biblioteki) mówią, że byli nimi przede wszystkim duchowni. Hubert Vautrin, który przebywał w Rzeczypospolitej w latach 1777—1782, stwierdził, że z czytelni korzystały „jedynie osoby duchowne”; Fryderyk Schultz w roku 1793 pisał, że nieliczni czytelnicy, których widywał w czytelni, „składali się głównie z księży świeckich i młodych ludzi”⁶². Alodia Kaweoka-Gryczowa (na podstawie zachowanej przed wojną księgi obecności) podała, że poza jezuitami — członkami zakonu zarządzającego Książnicą — mało kto gościł w czytelni⁶³.

ziany i Biblioteki Watykańskiej. Jeszcze w r. 1811 tak pisał Fryderyk Ebert, bibliotekarz i bibliograf niemiecki: „Czym są przeważnie biblioteki niemieckie? Otóż są to okryte kurzem, ziejące pustką, przez nikogo nie odwiedzane pomieszczenia, w których bibliotekarz przebywa służbowo zaledwie kilka godzin na tydzień, aby zresztą i w tym czasie być samotnym. Nic też nie zakłóca głębokiej ciszy tych lokali prócz chyba smutnego szmeru robaków drażących oprawy książek” (cyt. za: M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*, s. 16—17).

⁵⁸ J. Radliński do J.A. Załuskiego ndt. (po 17 IX 1747) Bibl. Nar. ms. syg. 3247.

⁵⁹ „Warschauer Bibliothek”, 1754, z. 1, s. 17, 23.

⁶⁰ *Dokumenty dotyczące akcji delegacji...*, s. 51.

⁶¹ *Polska stanisławowska...*, t. 2, s. 611.

⁶² *Op. cit.*, t. 1, s. 764, s. 611.

« *Bibliotekarstwo publiczne. IV Zjazd bibliotekarzy polskich*, Warszawa 1936, s. 82. *Lexicon derer itztlebenden Celehrten in Polen* J.D. Janockiego i inne źródła przekazały nazwiska kilkunastu osób, które przewinęły się przez czytelnię książnicy (ksiądz Michał Antonowicz; augustianin Erazm Bartold; bożogrobiec Flo-

Według J.D. Janeckiego (1747 r.) czytelnicy żądali głównie książek zagranicznych, zdaniem Antoniego Magiera (opinia z ostatnich lat istnienia Biblioteki) — herbarzy⁶⁴.

Biblioteka była otwarta we wtorki i czwartki w godzinach 8—12 oraz 15—19 (zimą do 17). Napływ dużych partii książek w lipcu 1750 r. oraz w r. 1762 oraz podróż zagraniczna J.D. Janockiego powodowały okresowe zamykanie księżnicy⁶⁵.

Fakt niskiej frekwencji w czytelnicy nie może być jednak miernikiem siły oddziaływania Biblioteki na współczesne życie umysłowe, dlatego że Biblioteka pożyczala książki na zewnątrz, a nawet posyłała na prowincję, a przede wszystkim z tego względu, że jej zasługi nie ograniczały się do udostępniania księgozbioru.

Czy czytelnicy dużo pożyczali? Z ogłoszenia zamieszczonego przez Bibliotekę w „Kurierze Polskim” 2 V 1761 r. można dowiedzieć się, że od chwili jej otwarcia czytelnicy nie zwrócili przeszło 3 tys. pożyczonych książek. Przeciętnie więc Księżnica traciła 218 dzieł rocznie. 10 maja 1766 r. „Wiadomości Warszawskie” podały informację, że „ledwie która [pożyczona] książka” zostaje oddana do Biblioteki. Prawdopodobnie było w tym nieco przesady. Można przeprowadzić następujące obliczenie. Jeśliby czytelnicy nie zwracali co drugiego pożyczonego dzieła, Biblioteka musiałaby pożyczać 436 książek rocznie (36 miesięcznie), jeśliby

rian Buydecki, kanonik Klemens Chodykiewicz, Giovanni Giacomo Casanova, pijar Maciej Dogiel, jezuita Rafał Hempel, jezuita Jacek Hołówka, biskup Jerzy Mikołaj Hylzen, franciszkanin Marceł Jurkiewicz, rezydent cesarski w Warszawie baron Kinner von Scharffenstein, norbertanin Daniel Kraszewski, franciszkanin Bonaventura Makowski, Wawrzyniec Mitzler de Kolof, koniuszy litewski Udalryk Karol Radziwiłł, biskup grecko-katolicki Maksymilian Ryło, franciszkanin Stanisław Szczepanowski, misjonarz Piotr Jacek Sliwicki, Józef Wybicki). Po śmierci Załuskich z czytelni korzystali m.in. Jan Klip Carosi, Tadeusz Czacki, Łukasz Gołębiowski, Hieronim Juszyński, Joachim Lelewel, Samuel Bogumił Linde, Ferdynand Nax, Józef Maksymilian Ossoliński, Zygmunt Vogel.

⁶⁴ J.D. Janocki, *Nachricht...*, t. I, s. 7; A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Warszawa 1963.

⁶⁵ Informacje o godzinach otwarcia: „Kurier Polski” 1747 z dn. 2 VIII; 1747 z dn. 27 IX. Informacje o przerwach: „Kurier Polski” 1750 z dn. 17 VI; 1752 z dn. 5 VI; „Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie” 1762 z dn. 29 IX. Liczną grupę osób, udających się do kamienicy Daniłowiczowskiej, stanowili zwiedzający. Biblioteka Załuskich stanowiła od chwili jej założenia — jak można sądzić — jedno z miejsc, które należało zobaczyć przebywając w Warszawie. Rysunek gmachu Księżnicy widnieje wśród 17 rysunków pałaców i kościołów warszawskich godnych obejrzenia na obrzeżu planów R.de Tirregaille'a i Ricei-Zannoniego. Przewidując licznych zwiedzających, biskup krakowski planował, by gościom wręczać ozdobny druk z plonem konkursu z r. 1746 (rozpisanego z okazji inauguracji Biblioteki). W okresie uwięzienia Załuskiego dwukrotnie (w lipcu 1768 i lipcu 1770 r.) gościł w Bibliotece Załuskich król Stanisław August, po raz drugi z kanclerzem w. kor. Andrzejem Młodziejowskim. Bibliotekę Załuskich zwiedzali także liczni cudzoziemcy, którzy opisali wizyty w swych drukowanych relacjach.

co trzeciego — pożyczaliby 655 rocznie (55 miesięcznie), jeśliby co czwartego — 873 rocznie (73 miesięcznie)⁶⁶.

W korespondencji Józefa Załuskiego można znaleźć liczne prośby o pożyczanie książek.

Zwracano się do Biblioteki min. po książki z zakresu wiedzy stosowanej. W kwietniu 1746 r. kanonik krakowski Jacek Łopacki prosił Załuskiego o spisanie książek „de morbis et cura anime”, gdyż chciał właśnie „uczyć medicinam moralem, ta byłaby bardzo potrzebna i dla naszych pacjentów kapitulnych, których dotąd incurabilis morbis afficit [...]”. W swym następnym liście Łopacki, dziękując za przesłany wykaz, pytał się, które z wymienionych przez Załuskiego książek Biblioteka posiada w podwójnych egzemplarzach. Wiadomo także, że książki medyczne posyłał referendarz w r. 1748 Mariannie z Dzieduszyckich Zamoyskiej. Dziękując za przesyłkę Dzieduszycka napisała, że książki, które otrzymała, dotyczą chorób, na które najczęściej zapadają księża. Dzięki przesyłce będą oni „profitować w czasie potrzeby”⁶⁷. W sierpniu 1747 r. A.S. Załuski — w związku z podjęciem budowy „fabryk żelaznych” w diecezji krakowskiej, którą objął przed rokiem — obligował brata o nadesłanie książki Reaumura pt. *L'art de convertir le fer forgé en acier et l'art d'adoucir le fer fondu* (1732)⁶⁸. W r. 1754 generał bożogrobców (miechowitów) Jakub Radliński — po dwóch pożarach konwentu w Miechowie, w latach 1732 i 1745 — prosił księdza referendarza o książkę pt. *Sposób budowania fabryk aby mogły być zachowane ab incendiis*, tłumacząc, że „ja actu około kościoła robię i radbym czytał istum modum, jeżeli go nasi architektowie albo murarze polscy potrafią”⁶⁹.

Książnica warszawska pożyczala lub przekazywała na własność dublety książek historycznych m.in. dzieła Franciszka Paprockiego, Macieja z Miechowa, Stanisława Sarnickiego, Szymona Okolskiego, Samuela Twardowskiego, Michela Davida de la Bizardiere)⁷⁰.

Proszono także o książki pisarzy klasycznych, greckich i rzymskich i o edycje utworów dawnych polskich poetów. Kobiety molestowały c romanse francuskie; kanonik gnieźnieński Gabriel Jan Podoski i wojewoda bractawski Stanisław Swidziński dopraszali się w r. 1747 o *Don Kichota Cervantesa*⁷¹.

⁶⁶ Niektórzy czytelnicy lub bliscy krewni referendarza mogli pożyczać dużo książek. Między innymi siostra Załuskiego, Ludwika Ossolińska, odesłała do Biblioteki w roku 1748 — 67 książek, a Maria Radziwiłłowa w r. 1752 — 23. Bibl. Nar. ms. syg. 3248, 3252.

⁶⁷ Bibl. Nar. ms. syg. 3246, 3248.

⁶⁸ Bibl. Nar. ms. syg. 3247.

⁶⁹ Bibl. Nar. ins. syg. 3254.

⁷⁰ Bibl. Nar. ms. syg. 3233, 3244, 3248, 3258. J.A. Załuski, *Biblioteka...*, s. 69.

⁷¹ Bibl. Nar. ms. syg. 3242, 3247, 3248, 3259, 3262; J. P l a l l, *Adam Narusze-wicz...*, s. 206; M. Manteufflowa, *Gospodarka...*, s. 66; J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 5.

Starano się pożyczyć, zdobyć na własność z dubletów lub kupić od Załuskich druki religijne. M.in. siostra referendarza, Ludwika z Załuskich Ossolińska prosiła wielokrotnie o kazania francuskie. „Jeżeli można z jedną książką kazań francuskich do zbudowania przysłać [...] Żałuję oczu brata, że nad fraszkami [i] romansami czas [...] próżno trawi, a tu by przynajmniej dla duszy był pożytek, ile przy nadchodzącym poście Św. Deklaruję, że punktuamie [!] bęndzie [!] oddana do Biblioteki, nie zepsuje się teraz [!], kiedy sam na niej czytać bęndzie”, „byle co dobrego, bo rozumiem i że tam różne się znajdują, tak jak w polskich”. Ks. Stanisław Ossoliński prosił o *Dictionnaire de la Bible* dom Augustiana Calmeta; biskup Jerzy Mikołaj Hylzen — o *Dictionnaire des Sciences Ecclesiastiques* itd.⁷²

Zasadniczy zrąb księgozbioru filozoficznego Załuskich — dzieła scholastyczne — powstawał, jak się zdaje, wykorzystany w niewielkim stopniu (ośrodki kościelne były obficie zaopatrzone w tę literaturę), natomiast czytelnicy interesowali się nowszą filozofią. Kanonik Bonifacy Szembek — dziełami Franciszka Bacona, biskup Józef Sapieha — dziełami Claude Buffiera, d'Amblet (guwerner Ignacego i Marcina Załuskich) — dziełami Rollina i Woltera (w r. 1751), Marta z Trębickich Radziwiłłowa — dziełami Christiana Wolffa (w r. 1752).

W lutym 1755 r. wojewodzie bractawski Adam Jordan zwrócił się do księdza referendarza z następującą prośbą: „Wzięła mnie ciekawość tych nowych przewertować, przynajmniej dla jakiegokolwiek choć o ich zdaniach i sposobie nauki objaśnienia się, filozofów; dlatego, gdy ich tu w Krakowie dostać nie mogę, zapisywałam zaś umyślnie boję się, żebym nie żałował, biorę śmiałość prosić JWWMPD, ażebyś przez zwykłą swoją dla mnie łaskę, swoich mi z Biblioteki za rewersem moim komunikował exemplarzów”⁷³.

W korespondencji referendarza koronnego znajduje się wiele próśb o pożyczanie słowników lub o przekazanie ich na własność spośród dubletów Biblioteki. Z tego rodzaju prośbami zwrócili się do Załuskiego m.in. Marcin Załuski z Kobyłki, pijar Mikołaj Stadnicki z Łowicza (dla uczniów szkoły), bożogrobiec Jakub Radliński (dla studentów zakonnego studium teologicznego w Krakowie) oraz sekretarz nuncjatury opat P. Sanctis⁷⁴.

Czytelnikami Biblioteki byli zazwyczaj ludzie, którzy tworzyli dość

⁷² Bibl. Nar. ms. syg. 3243, 3249, 3259, 3262.

⁷³ Listy do J.A. Załuskiego: B.E. Szembeka ndt.: J.S. Sapiehy Wilno 22 I 1746; Ignacego i Marcina Załuskich Kielce 14 III 1751; Marty z Trębickich Radziwiłłowej 2 III 1752; Adama Jordana Kraków 19 II 1755, 29 III 1755. U góry listu Jordana ksiądz referendarz zapisał następujące nazwiska filozofów, których książki postanowił przesłać do Krakowa: Gassendi, Kartezjusz, Newton, Leibnitz, Wolter, Wolff. Bibl. Nar. ms. syg. 3246, 3251, 3252, 3255, 3269.

⁷⁴ Bibl. Nar. ms. syg. 3246, 3247, 3259, 3261 oraz Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowska-Szczedrina w Leningradzie Archiv. Załuskich Raznyje bumagi nr 287.

jednorodną zbiorowość połączoną więzami rodzinnymi, kościelnymi czy politycznymi, zblizonymi gustami i zainteresowaniami, ludzie, którzy spotykali się ze sobą na zebraniach kapituł, na kontraktach, sejmach i w salonach. Część z nich pożyczała z Biblioteki książki dla nauki i rozrywki, nie szukając kontaktu intelektualnego z Załuskim; dla innych korzystanie z księgozbioru i kolekcji łączyło się z szerszą współpracą naukową, edytorską czy biblioteczną, prowadzoną z Biblioteką. W ten sposób Biblioteka Załuskich przestawała być jedynie instytucją zajmującą się gromadzeniem i opracowaniem księgozbioru; stawała się ośrodkiem życia umysłowego.

Zachowane źródła przekazały informacje o dwóch tekstach literackich, rozsyłanych w rękopisach przez J.A. Załuskiego.

W latach 1749–1750 referendarz rozsyłał w odpisach wiersze Elżbiety Drużbackiej. Utwory poetki otrzymali m.in. stolnik podlaski Michał Kuszell, Józef Kordecki, koniuszy Karol Wielopolski, kanonik płocki Józef Korwin-Kochanowski, kanclerz litewski Jan Fryderyk Sapieha i koniuszy litewski Udalryk Radziwiłł. Napór żądań i próśb o rękopisy wierszy „polskiej Safony” był tak duży, że skłonił referendarza do ogłoszenia ich drukiem w roku 1752. Już w roku 1750 prosił o to usilnie Załuskiego ksiązę Udalryk Radziwiłł⁷⁵.

Latem 1767 r. biskup kijowski rozsyłał w kopiach *Rozmowę dwóch kawalerów katolika z dysydem* i *Nową rozmowę dwóch kawalerów*. O przesłanie obu *Rozmów* prosili Załuskiego wojewoda bełzki Ignacy Cetner, starosta knyszyński Tomasz Czapski, kanonik kijowski Leopold Korzeniowski, opat cystersów w Oliwie Hiacynt Józef Rybiński, biskup lwowski (unicki) Ludwik Leon Szeptycki i M. Tyzenhauzówna. Tę aktualną broszurę polityczną drukował z nadesłanego przez biskupa kijowskiego rękopisu Jerzy Mikołaj Hylzen⁷⁶,

Działalność informacyjna

W gronie edytorów i bibliofilów, skupionych wokół Biblioteki przesyłano sobie wzajemnie kwerendy historyczne lub też księgoznawcze. Często zwracano się o pomoc do J.J. Załuskiego i do J.D. Janockiego. „W autorze jakimś circiter de anno 1600 in 8° 3 volumes Richer czy

⁷⁵ Zob. listy ww. osób do J.A. Załuskiego z lat 1749–1750 Bibl. Nar. ms. syg. 3249, 3250. A oto odnośny fragment listu U. Radziwiłła do referendarza, pisany z Ostrowia **28 XII 1750**; „Wziąłeś WPDzjey u mnie Imć Pani Drużbackiey *Opera Poetyka*, jakbyś mi Panje Miłościwy rękaw urwał, cokolwiek mam przyjaźni, proszę żeby Mć Pani Drużbackiey *Opera* drukowane były wszystkie, co nicht lepiej ad effectum przyprowadzić nie potrafi, chiba W.P.Dzjey, ale by naylepiej w drukarni lipskiej drukować, bo y erratów tylko nje będzie, y papier lepszy, y litery wyraźniejsze [...]. Obaczysz W Pan Dzjey, że jey wjersze poetów nas polskich do znaczney pobudzą emulacyi, przez co sjię lepiej w scyencye nacja nasza wypoletuje się”.

⁷⁶ Zob. listy ww. osób do J.A. Załuskiego Bibl. Nar. ms. syg. 3267.

Ricard *De l'étude d'histoire* jest vestigium — pisał do referendarza koronnego Jędrzej Stanisław Załuski — że circa annum 1472 kilkanaście lat przed Kolumbem Polak Zbigniew wynalazł drogę do Indii, alias do Ameryki drogę pokazał [...]. Jest to ciekawość dla Polaków z honorem, więc by się jej inwestigować godziło i po nici do kłębka dojść⁷⁷. W maju 1755 marszałek wielki koronny Bieliński informując Załuskiego, że znalazł kronikę Boguchwała, iż jest ona „charakterem godzim pisana, a przeto nie może tu być dosyć dostatecznie przeczytana w niedostatku takowych ludzi, którzy by do tego charakteru przyzwyczajeni byli. Nie mogę zatym ani sądzić o zacności tej książki [!], jeżeli jest tyle godna, aby mogła być dla potrzeby publicznej do druku podana — pisał dalej Bieliński — udaję się za tym i w tym do WMNPPanu, który [w] wielkości, umiejętności i wiadomości swojej osiągasz wszystkich autorów, abyś raczył mi w tym poufałą uczynić informacją⁷⁸”.

Bliscy znajomi Józefa Jędrzeja Załuskiego przesyłali do niego kwerendy prawnicze. Jedni z nich szukali porady prawnej, procesując się w sądzie, inni potrzebowali odpowiednich informacji w swych zabiegach o uzyskanie intratnych stanowisk, jeszcze inni prosili o przepisy prawne, związane z pełnionymi przez nich czynnościami urzędowymi. „Nie mogę być ni od kogo dostateczniej informowanym jako od WMWMPana, który osobliwsze masz raritates w Bibliotece swojej — pisał do Załuskiego w r. 1743 kanclerz wielki litewski Jan Fryderyk Sapieha — wielce i uniżenie upraszam, ażebyś iuramentów Kuchmistrza, instygatora i pisarza kwarcianego koronnych, jako tłumacza języka tureckiego, tudzież [!] wielkich posłów ad exteros od Rzeczypospolitej wysyłanych circa assumptam et peractam functionem practicari zwykłym poszukiwać w manuskryptach swoich rozkazał [!], które z łaski WMWMPana mogą mieć przez pocztę Brzeską Litt[ewską]⁷⁹”.

Gdy w r. 1754 zlecono Andrzejowi Stanisławowi Załuskiemu rozszalenie transakcji kolbuszowskiej o podziale ordynacji ostrogskiej, biskup krakowski nadesłał bratu następującą kwerendę: „Questyje ciekawe są, którebyś WP mógł mi resolvare jako scientissimus.

1. jaka natura dóbr ordynacji, bo nie królewskie, nie duchowne, nie ziemskie;

2. fortece prywatne czy subsunt hetmanowi i Rzeczypospolitej dyspozycji in Regno;

3. In quibus casibus, subsunt, czy zawsze;

4. ordynacja nie pisze tylko, żeby 500 ludzi dać Rzeczypospolitej, podział dóbr między pułkowników i pułki, jaki ma fundament, i czy ordynat może to odmienić, bez naruszenia ordynacji i fundacji pierwszej;

⁷⁷ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 14 I 1753 Bibl. Nar. ms. syg. 3253.

⁷⁸ F. Bieliński do J.A. Załuskiego 28 V 1755 Bibl. Nar. ms. syg. 3255.

⁷⁹ J.F. Sapieha do J.A. Załuskiego Kodeń 30 I 1748 Bibl. Nar. ms. syg. 3243

5. Genealogia XX Ostrowski[ch] ! [Ostrogskich] długo trwała na ordynacji, kto po kim z ordynatów i na kim się familia wyrażona na ordynacji skończyła [...];

PS. Trzeba by poszukać w dawnych dekretach relationis, czy się który ordynat kiedy sądził in hoc subsellio vel quid simile, i co jest za natura tych sądów⁸⁰.

Najwięcej kwerend, przysyłanych do Biblioteki Załuskich, zachowanych w ocalałej części korespondencji J.J. Załuskiego, dotyczyło spraw genealogicznych. O ile kwerendy prawnicze, historyczne, bibliologiczne i tekstowe (wyciągi i wypisy) kierowali do Załuskiego w zasadzie jedynie jego bliscy znajomi, znajdujący się zazwyczaj na wierzchołku hierarchii społecznej — biskupi, senatorowie, przełożeni zakonów w Polsce, o tyle krąg osób proszących o informacje genealogiczne był szerszy i bardziej zróżnicowany. W jego skład wchodził również niższy zakonniczy (m.in. jezuita Józef Domaradzki) oraz urzędnicy ziemscy (m.in. pisarz ziemi chełmińskiej — Wawrzyniec Ludwik Działowski).

W Rzeczypospolitej nie powstała urzędowa heroldia, która gromadziłaby akty prawne i informacje dotyczące pochodzenia poszczególnych przedstawicieli stanu szlacheckiego. Jak wskazywałaby korespondencja kierowana do J.J. Załuskiego, Biblioteka Załuskich, która była instytucją cieszącą się najwyższym autorytetem naukowym w kraju, pełniła do pewnego stopnia rolę nie istniejącej heroldii; w *Bibliotece historyków...* referendarz koronny pisał, że w jej księgozbiorze znajduje się m.in. księga rodziny pruskich Joachima Possela.

"Więc Prusacy, co mają jakie wątpliwości

O swych indygenatach i kolligacjach

Do mnie rekurs swój czynią; z niej dają ekstrakty

Z podpisem ręki mojej i z własną pieczęcią"⁸¹.

O tego typu zaświadczenia starali się m.in. pisarz ziemi chełmińskiej Wawrzyniec Ludwik Działowski w r. 1742 oraz biskup chełmiński Andrzej Bajer w r. 1767⁸². Biblioteka udzielała atestów odnoszących się nie tylko do rodziny pruskich, ale również rodów pochodzących z innych regionów Rzeczypospolitej. Oprócz świadectw z podpisem i pieczęcią ksiądz referendarz przysyłał również zainteresowanym informacje o poszczególnych rodach, odpisy z akt Metryki Koronnej, a nawet rysunki herbów⁸³.

W kręgu erudyty i bibliofilów — skupionych wokół Biblioteki —

⁸⁰ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 10 III 1754 Bibl. Nar. ms. syg. 3254.

⁸¹ J.A. Załuski, *Biblioteka...*, s. 147.

⁸² Listy do J.A. Załuskiego: W.L. Działowskiego 1 IX 1742; A. Bajera Lubawa 19 VI 1767, Bibl. Nar. ms. syg. 3242, 3267.

⁸³ Zob. m.in. listy do referendarza: J. Domaradzkiego Lublin 21 X 1745; L. Kozłowski 16 VIII 1753 Bibl. Nar. ms. syg. 3245, 3253. Warto tu dodać, że dzięki materiałom, informacjom i pomocy Biblioteki ukazało się drukiem 6 książek z dziedziny heraldyki i genealogii (K. Niesieckiego, J.A. Jabłonowskiego, J.A. Załuskiego, S. Duńczewskiego, B. Chmielowskiego, W. Warszyckiego).

przesyłano sobie wzajemnie wiadomości „in re litteraria”, udzielano pomocy w poszukiwaniach druków i rękopisów. Miłośnicy nauki przekazywali sobie wypisy i wyciągi z książek i aktów archiwalnych⁸⁴.

Do Biblioteki Załuskich napływały prośby o informacje bibliograficzne. Między innymi „o komunikację rejestru ksiąg astrologicznych znajdujących się w Bibliotece Jaśnie Wielmożnego Pana i D.” prosił referendarza w r. 1750 Stanisław Duńczewski⁸⁵.

Krytyka naukowa i literacka

W kręgu ludzi nauki, pozostających w kontaktach z referendarzem, przekazywano sobie — w rozmowach i listach — opinie o czytanych książkach lub utworach krążących w rękopisach. „[...] Więcej geniusz [n]isz nauka oświadcza się, jakoż nie dziw, bo białogłowa. Delikatny, choć miętki wiersz” — pisał Załuskiemu o świeżo przeczytanych poezjach Elżbiety Drużbackiej J.A. Jabłonowski⁸⁶. Franciszek Bieliński w następujący sposób ocenił przesłane mu przez referendarza wiersze bliżej nieznaney poetki: „Dama authorka „[...] godna dystynkcji i godna mieć miejsce między poetami, tak jedne podług mojej prostej refleksji są jedne imaginacje piękne i wysokie, że drugie przy nich in proportione niskie. Makaronizmów siła, gdzie w wierszu powinna być najbardziej zachowana szczerłość polszczyzny, łatwość tam ex parte authore, quam ex parte lectoris zgubiona, affektacja w słowach, defectus w kadencjach, myśl podług materji albo nazbyt słaba, albo nazbyt mocna w niektórych miejscach znajduje się, to jednak pisze z szczerości [...]”⁸⁷.

Nieraz autorzy — przekazując Książnicy swoje rękopisy i publikacje — prosili J.A. Załuskiego o ich ocenę. Także i referendarz koronny rozsyłał znajomym swoje utwory prosząc o krytyczne uwagi⁸⁸.

W środowisku książnicy warszawskiej udzielano sobie wzajemnie rad i konsultacji. Między innymi gruntowną analizę *Conspectus Novae Collectionis Legum Ecclesiasticarum Poloniae* (Warszawa 1744) J.A. Załuskiego przeprowadził w liście do referendarza kanonik krakowski J. Łopacki. Franciszek Rzepnicki konsultował z Załuskim i Janockim swoją książkę pt. *Vitae Praesulum...*, t. 1—3, Poznań 1761—1763⁸⁹.

⁸⁴ Por. min. listy do J.A. Załuskiego: J.S. Sapięhy Wilno 19 VIII 1754 oraz J.A. Jabłonowskiego 29 VI 1767 Bibl. Nar. ms. syg. 3254, 3267, J.A. Załuski, *Biblioteka...*, s. 56.

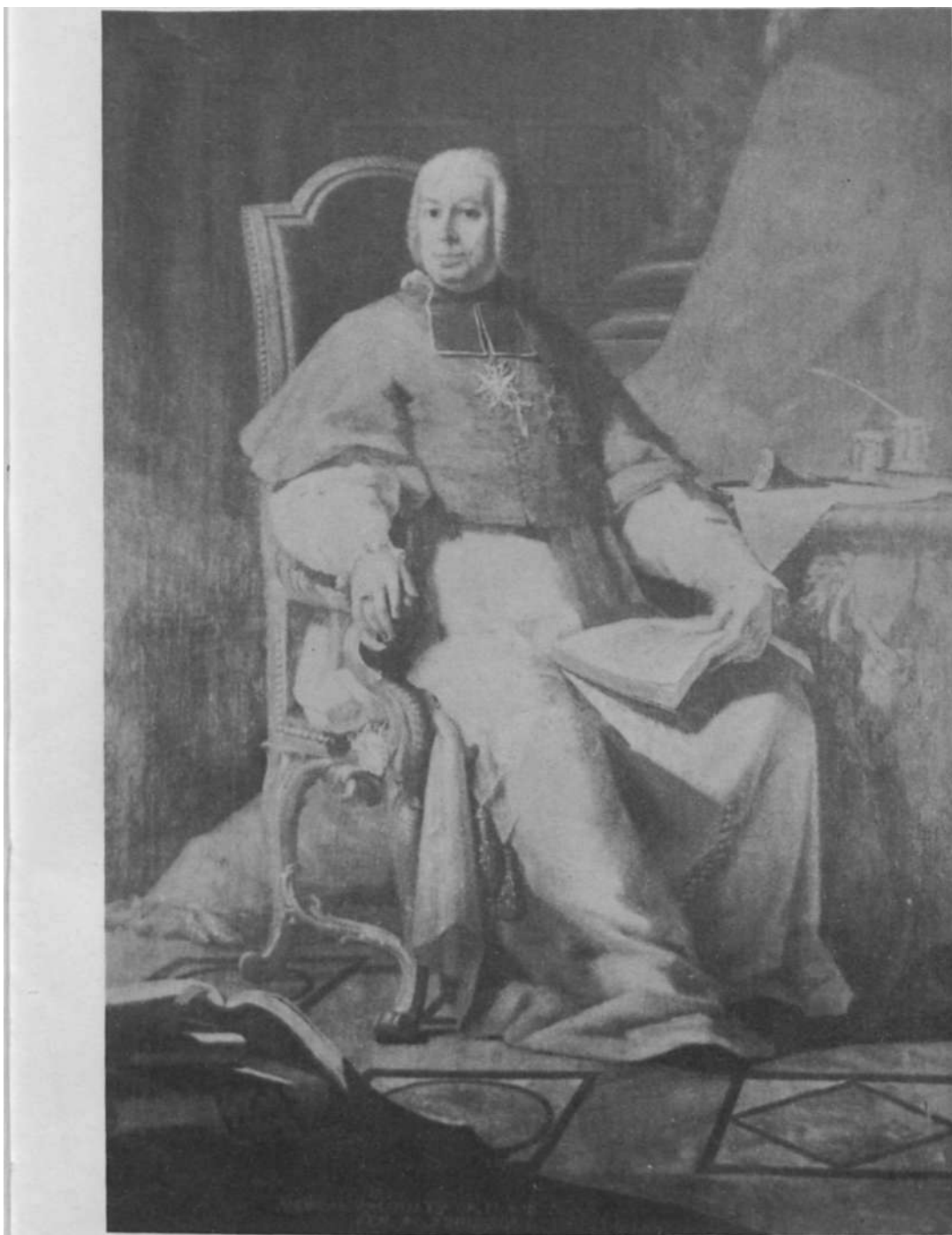
⁸⁵ S. Duńczewski do J.A. Załuskiego Zamość 20 III 1750 Bibl. Nar. ms. Byg. 3250.

⁸⁶ J.A. Jabłonowski do J.A. Załuskiego 26 II 1753 Bibl. Nar. ms. syg. 3253.

⁸⁷ F. Bieliński do J.A. Załuskiego ndt. Bibl. Nar. ms. syg. 3259.

⁸⁸ Zcb. mjki. listy do J.A. Załuskiego: A.S. Dembowskiego 11 X 1749, J. Radlińskiego 8 III 1750 Bibl. Nar. ms. syg. 3249, 3250.

⁸⁹ Listy do J.A. Załuskiego: J. Łopackiego z r. 1744 oraz F. Rzepnickiego 11 II 1763 Bibl. Nar. ms. syg. 3244, 3263.



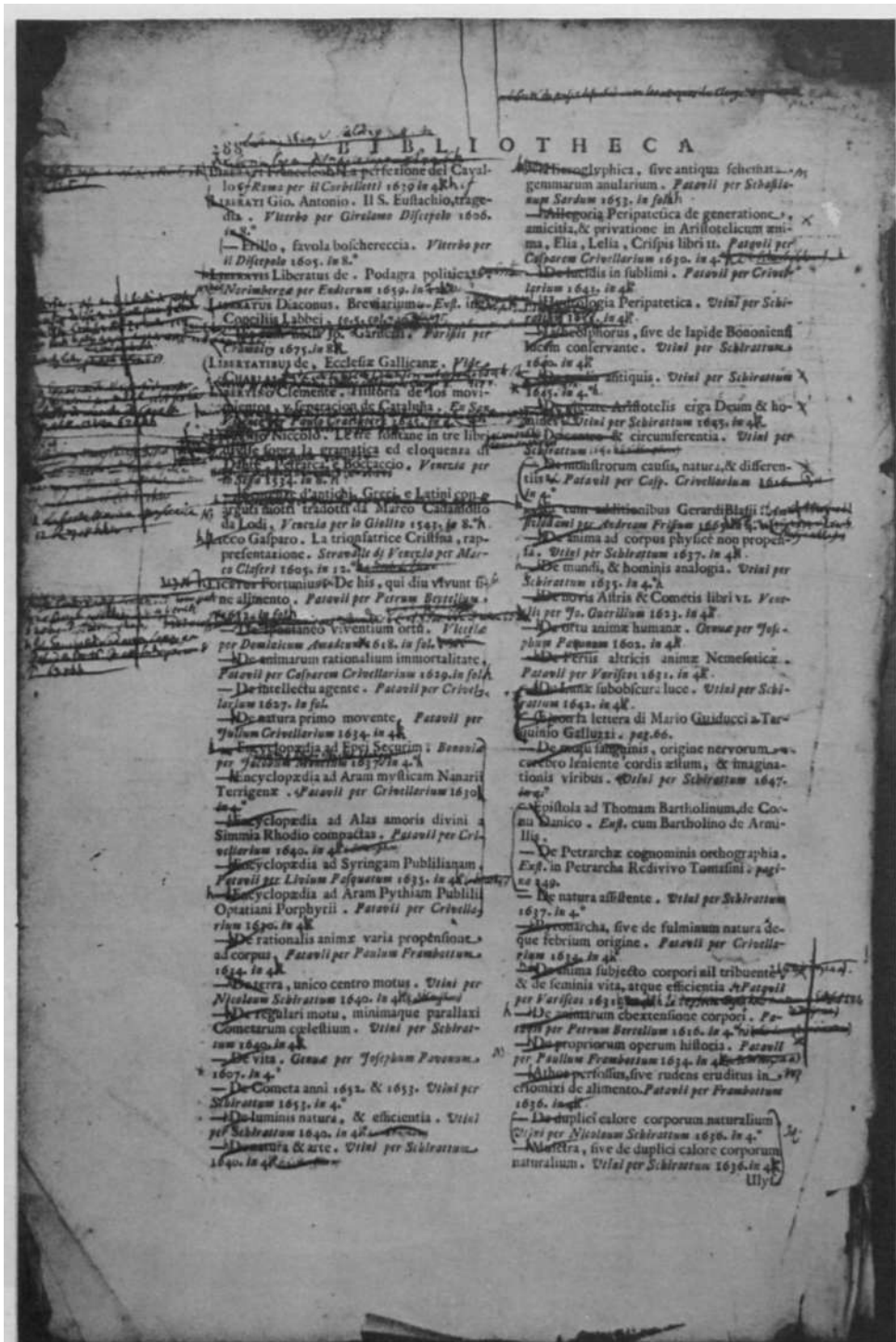
1. Andrzej Stanisław Załuski. Portret nieznanego malarza



2. Józef Andrzej Załuski. Portret nieznanego malarza



3. Jan Daniel Janocki. Ryt. C. F. Staelzel



4. Zapiski J. A. Załuskiego na książce Giusto Fontaniniego, *Bibliothecae cardinalis Imperialis Catalogus*, Rzym 1711



5. Józef Andrzej Załuski w wieńcowym owalu, rozpraszający chmury niewiedzy. Oparci o cokół - Atena z włócznią i egidą z wizerunkiem Gorgony oraz Polak w stroju narodowym z proporcem. Miedzioryt nieznanego autora



6. Ekslibris Biblioteki Załuskich
Rys. i ryt. J. F. Mylius.



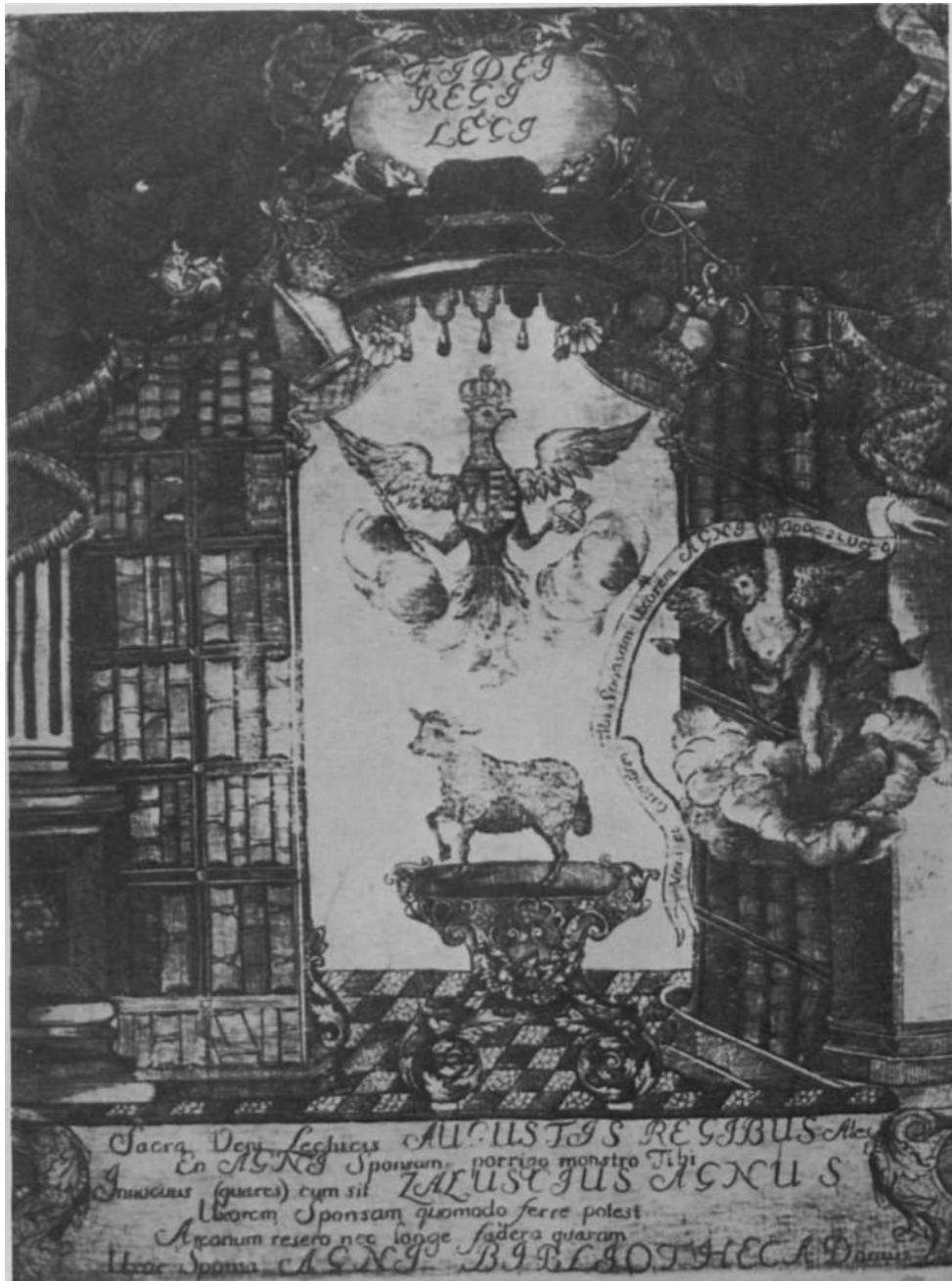
7. Biblioteka Załuskich. Szytych umieszczony na planie Warszawy Ricaud de Tirregaille'a z 1762 r.

8. Biblioteka Załuskich ok. 1790 r. Akwarela Z. Vogla





9. „Zalusiana publica et prima in Regno Poloniae Bibliotheca”. Ryt. J. J. Filipowicz



10. Emblemat przedstawiający zasługi Biblioteki Załuskich dla Rzeczypospolitej. Napisy: „Pro Fide, Rege et Lege” (Za wiarę, króla i prawo); „Chodź, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka. Objawienie św. Jana 21,9” oraz wiersz nawiązujący do wym. wyż. wersetu Biblii. Ryc. nieznanego autora



1. Emblemat przedstawiający zasługi Biblioteki Załuskich dla Kościoła. Napisy: „Godzien jest Baranek wziąć i cześć, i chwałę. Objawienie Św. Jana, 5, 12”; „Otoczona tymi infułami wzrosła katedra kijowska”. Ryt. T. M. Langer

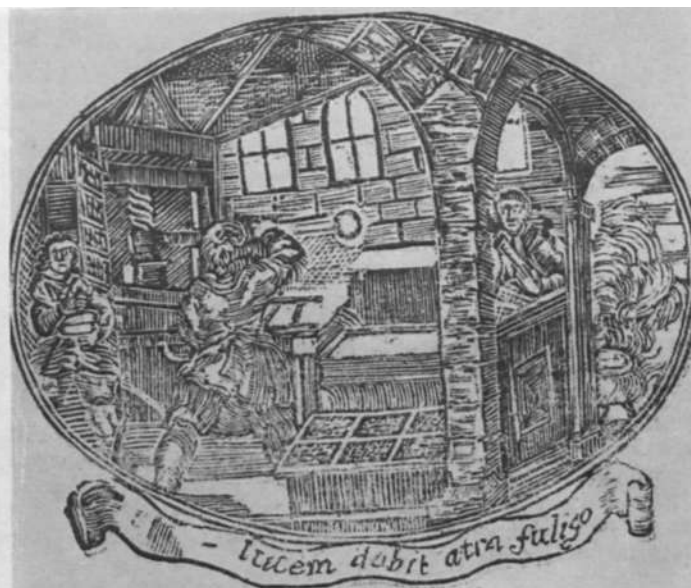


12. Alegoria przedstawiająca dwie strony działalności A. S. Załuskiego - kościelną i państwową. Ryc. nieznanego autora



13. Zebranie uczonych. Rys. i ryt. M. Bemigeroth 1743

14. Warsztat drukarski. Pocz. XVIII w. Drzeworyt nieznanego autora z podpisem „Czarna sadza da światło”



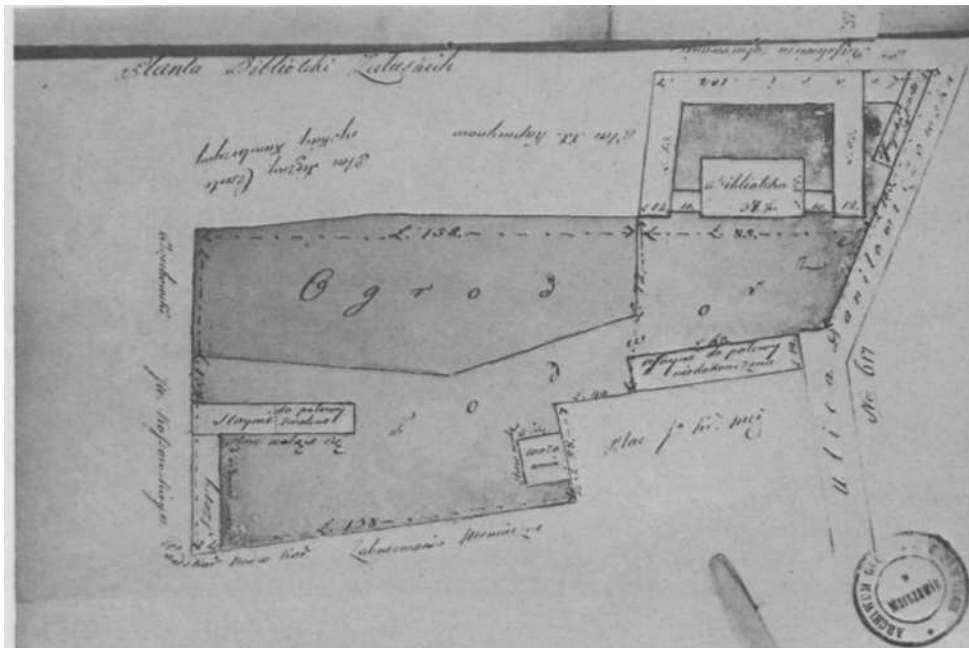
15. Warsztat introligator-
ski. Kon. XVIII w.
Ryc. nieznanego au-
tora



16. Jasna Góra. Klasztor oo. Paulinów. Biblioteka (ukończ. 1739).



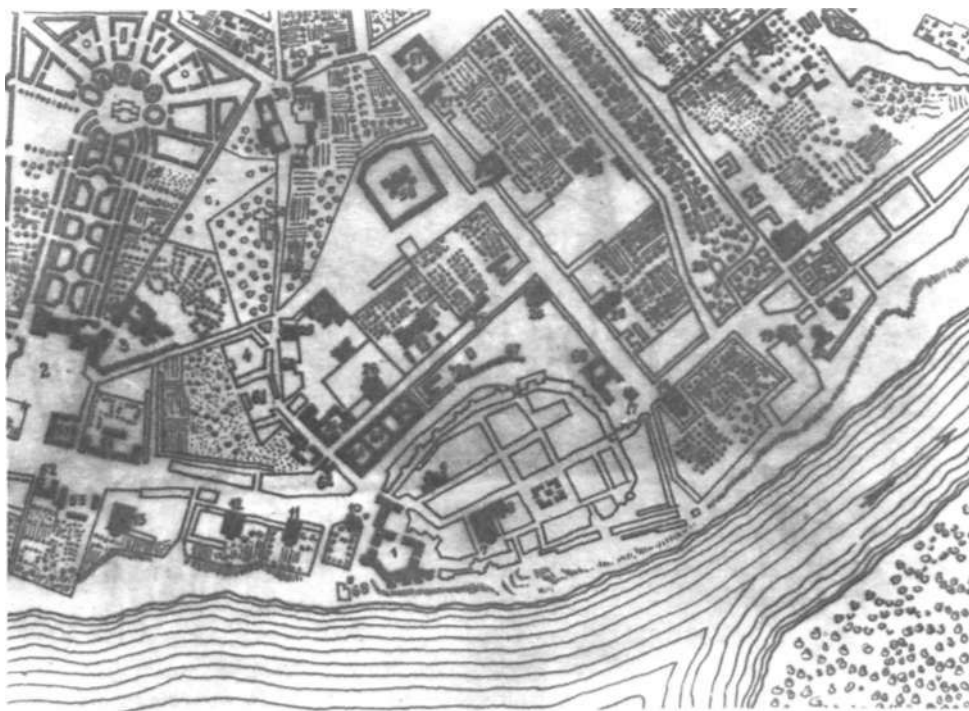
17. „Planta Kościoła, placów i budynków na ul. Senatorskiej leżących”. U góry widoczny zarys ulicy Danitowiczowskiej i gmachu Biblioteki



18. Planta Biblioteki Załuskich 1790 r. Ogród; przeznaczenie zabudowań; budynki drewniane i murywane

19. Plan Warszawy z r. 1750





20. Fragment planu Warszawy z roku 1750 z zarysem gmachu Biblioteki. W otoczeniu Książnicy: od strony ul. Bielańskiej - pałac Teodora Potockiego (poz. 39), od strony ul. Miodowej - pałac biskupów krakowskich (poz. 36), kościół Kapucynów (poz. 28), pałac Radziwiłłów (poz. 34), od strony ul. Senatorskiej - Marywil (poz. 4), kościół Jezuitów pw. św. Andrzeja (poz. 29). Na planie nie zaznaczono ul. Daniłowiczowskiej

Pomoc i protegowanie ludzi nauki i instytucji naukowych

W korespondencji Józefa Jędrzeja Załuskiego znajdują się liczne próby o pomoc i protekcję dla ludzi nauki i instytucji naukowych.

W sierpniu 1752 r. koadiutor wileński Józef Stanisław Sapieha polecił protekcji referendarza koronnego jezuitę Franciszka Bohomolca, który po wykładach wymowy w Akademii Wileńskiej wyjechał do Warszawy objąć stanowisko nauczyciela retoryki w Gimnazjum Zaluscianum, W r. 1749 zwróciła się do Załuskiego z prośbą o „w interesie Akademii Białskiej protekcją” stryjeczna siostra referendarza koronnego, Ludwika Agata z Załuskich Sierakowska; w r. 1767 rektor Akademii Krakowskiej Jakub Michał Marciszewski prosił biskupa kijowskiego o pomoc w reaktywowaniu kolonii akademickiej w Warszawie, a biskup przemyski Wacław Hieronim Sierakowski — o pomoc w utrzymaniu jezuickiej Akademii Lwowskiej.

Warto dodać, że magnaci z kręgu Biblioteki szukali wzajemnie dla siebie kandydatów na pracowników dworskich — bibliotekarzy, drukarzy, tłumaczy, kopistów, guwernerów, korespondentów politycznych, architektów. J.J. Załuski zlecił zadanie znalezienia kandydatów na bibliotekarzy swemu lipskiemu korespondentowi, M.A. Trocowi, A.S. Załuski zaś prosił swego brata, referendarza koronnego, o przekazanie Koronom we Wrocławiu propozycji objęcia drukarni i księgarni w Krakowie. Biskup koadiutor wileński Józef Stanisław Sapieha, projektując z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem publikację edycji źródeł do dziejów Polski i Litwy, zwrócił się do J.J. Załuskiego (w r. 1749 i 1750) z prośbą o znalezienie kopisty; gdy w r. 1767 biskup kijowski zamierzał ogłosić drukiem polskie przekłady dzieł Claude Fleury'ego i Jacques-Benigne Bossueta, pisarz duchowny litewski Paweł Brzostowski dowiadywał się dla niego o odpowiedniego tłumacza. Jak świadczy korespondencja J.J. Załuskiego, współfundator Biblioteki był m.in. zajęty sprawą znalezienia architekta (na polecenie Joanny Marii Kazimierzy de Bethune-Chabris Jabłonowskiej), guwenera (dla Karola Stanisława Radziwiłła) oraz korespondenta politycznego (dla Anny z Lubomirskich Rzewuskiej i Wacława Hieronima Sierakowskiego)⁹⁰.

Działalność edytorska

W kręgu Biblioteki Załuskich przekazywano sobie źródła i informacje potrzebne do opracowania książek; pomagano w znalezieniu nakładcy i drukarza; udzielano sobie wzajemnie pomocy edytorskiej (przygotowanie tekstu do druku, zrobienie korekty), doglądano druku książek napisanych przez znanych sobie ludzi nauki; pośredniczono w rozprowadza-

⁹⁰ Zob. korespondencja J.A. Załuskiego znajdująca się w Bibl. Nar.

niu nakładu publikacji, informowano znajomych o nowościach książkowych i zachęcano ich (lub zniechęcano) do ich nabycia.

Autorzy książek mogli wśród erudyty i bibliofilów z kręgu Biblioteki znaleźć słowa zachęty i aprobaty dla swoich przedsięwzięć pisarskich.

Propagowanie osiągnięć książnicy

Jan Daniel Janocki i osoby ze środowiska Biblioteki prowadziły akcję propagowania zasług, jakie dla kultury polskiej położyła Książnica i jej założyciele. Chwalono szczególnie erudycję referendarza koronnego, jego pracowitość, hojność na cele kulturalne i powiązania z uczonym światem.

Pochwały Biblioteki oraz urządzone w jej gmachu akademie, a także liczne pochlebne wzmianki w czasopiśmie i mowy nauczycieli w kolegiach zakonnych — przedstawiały często Bibliotekę jako głównego twórcę dokonującego się w Rzeczypospolitej przełomu kulturalnego.

Łączność i transport

Wobec wielkiego rozproszenia osób z kręgu Biblioteki Załuskich do rangi ważnego problemu urastała kwestia wzajemnego porozumiewania się (przesyłanie korespondencji, paczek z książkami, pieniędzy na subskrypcję itd.).

Jednym z najczęściej używanych w kręgu Biblioteki Załuskich środków łączności była poczta. Dzięki poczcie królewskiej regularne kursy łączyły Warszawę z Krakowem (poczta krakowska), Poznaniem (wielkopolska), Gdańskiem i Królewcem (pruska) Kownem i Mitawą (mitawska), Lublinem, Lwowem i Kamieńcem Podolskim (ruska), Wrocławiem (wrocławska). Sieć tę uzupełniały tzw. poczty partykularne, organizowane przez dwory i klasztory (poczta przemyska, lwowska, jarosławska, nowogrodzka). Dwory, klasztory, kolegia i katedry, położone na trasach połączeń pocztowych, rozwijały zwykle z Biblioteką Załuskich współpracę, która była bardziej wszechstronna, regularna i długotrwała, niż współpraca, jaką prowadziły z nią ośrodki leżące poza szlakami komunikacji pocztowej. Jednym z czynników, który wpłynął na trwałość związków z Biblioteką zakonu bożogrobców, było najprawdopodobniej to, że zarówno klasztor miechowski, jak i największe placówki filialne zakonu — w Krakowie, Gnieźnie i Przeworsku — były położone w miastach, do których docierała poczta. Z korespondencji Załuskich wiadomo m.in., że za pośrednictwem poczty pruskiej przesyłali sobie paczki 7. książkami Józef Jędrzej Załuski oraz jego współpracownicy Jan Fryderyk Sapięha (Kodeń) i Jerzy Mikołaj Hylzen (Dagda)⁹¹.

⁹¹ Listy do J.A. Załuskiego: J.F. Sapięhy Kodeń 30 I 1743; J. Hylzena Dagda

Wartość poczty jako środka łączności była jednak ograniczona. Nie obejmowała ona swym zasięgiem całego kraju; ponadto, jak skarżyli się korespondenci Załuskiego, poczta nie przyjmowała dużych paczek, a przesyłanie za jej pośrednictwem łączyło się z dużym ryzykiem.

W świetle korespondencji Józefa Andrzeja Załuskiego najbardziej popularną formą łączności i transportu w kręgu Biblioteki było przekazywanie „za pierwszą okazją”, „prima occasione”, tzn. za pośrednictwem przejezdnego furmana, przyjaciela lub krewnego, który udawał się w pożądanym kierunku itp. Między innymi lwowski korespondent Załuskiego, jezuita Andrzej Grądzki, przesłał do Biblioteki nowości książkowe za pośrednictwem lekarza, udającego się do Warszawy, a kanonik włocławski Bonifacy Erazm Szembek przekazał biskupowi kijowskiemu żądany przez niego katalog przez „piękną, a pewną okazję to jest JP. Piasecką Dworu JWJP W[oje]w[o]dzmy Pozn[añskiej]⁹². Czasami działo się odwrotnie; współpracownicy Biblioteki czekali, aż Załuski — korzystając z jakiejś okazji — odwiedzi ich sam i zabierze ze sobą interesujące książki i manuskrypty.

Często Załuski i jego współpracownicy przekazywali sobie przesyłki za pośrednictwem wspólnych znajomych. Pośrednikiem w kontaktach między referendarzem koronnym a biskupem koadiutorem wileńskim Józefem Stanisławem Sapiehą był wizytator generalny prowincji polskich misjonarzy Piotr Jacek Śliwicki. Zaprzyjaźniony z oboma bibliofilami, Śliwicki — według informacji J.D. Janockiego — co roku odwiedzał Sapiehę w Wilnie i pozostawał u niego co najmniej przez miesiąc. W r. 1744 podobną rolę w stosunkach między Załuskimi a Stanisławem Duńczewskim pełnił kanonik Ignacy Piotr Minasowicz⁹³.

Współpracownicy Biblioteki utrzymywali stosunki z Załuskim także za pośrednictwem swych rodzin. M.in. biskup smoleński — Jerzy Mikołaj Hylzen — kontaktował się z referendarzem koronnym w r. 1753 i 1762 za pośrednictwem bratowej, kasztelanowej inflanckiej; w r. 1761 — dzięki pomocy bratanków i synowców; w r. 1762 — poprzez siostrzeńca, stolnika inflanckiego Szadurskiego⁹⁴.

Skupieni wokół Biblioteki bibliofile — magnaci korzystali z pośrednictwa swojej służby dworskiej, kursującej pomiędzy ich rezydencjami na prowincji a pałacami w Warszawie. Adresowane do Załuskiego paki przesyłali oni „gospodarzom pałacu”; ci przekazywali je do ka-

18 IV 1749; brulion odpowiedzi J.A. Załuskiego na liście J. Bielskiego Rawa 30 V 1745 Bibl. Nar. ms. syg. 3243, 3245, 3249.

⁹² Listy do J.A. Załuskiego: A. Grądzkiego Lwów 7 VII 1755; B.E. Szembeka ndt. Bibl. Nar. ms. syg. 3255, 3269.

⁹³ Listy do J.A. Załuskiego: J.S. Sapięhy Wilno 30 XI 1743; S. Duńczewskiego z r. 1744 Bibl. Nar. ms. syg. 3243, 3244; J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 148.

⁹⁴ Listy J.M. Hylzena do J.A. Załuskiego: 20 I 1753, Dagda 7 III 1761, Dagda 23 I i 26 IX 1762 Bibl. Nar. ms. syg. 3253, 3261, 3262.

mienicy daniłowiczowskiej. Józef Jędrzej Załuski korzystał z tego samego transportu — w odwrotnym kierunku⁹⁵.

Duchowni-współpracownicy Biblioteki — korzystali z łączności i transportu istniejącego pomiędzy poszczególnymi placówkami kościelnymi⁹⁶.

Współpracownicy Załuskiego przesyłali też książki do Biblioteki za pośrednictwem przedsiębiorstw transportowych — szyprów i furmanów. Tą samą drogą przekazywali pakunki do kamienicy daniłowiczowskiej plenipotenci referendarza koronnego⁹⁷.

Osoby związane z Książnicą korzystały także z pośrednictwa kupców, księgarzy i typografów, podróżujących po kraju w interesach handlowych. Między innymi akademik krakowski Klemens Kostka Herka przesłał Załuskiemu w r. 1753 nowości książkowe za pośrednictwem bibliopoli krakowskiego Rozworskiego; w r. 1762 dominikanin lwowski Klemens Chodykiewicz obiecał przekazać do Warszawy poszukiwany rękopis przez drukarza Filipowicza⁹⁸. Misjonarz Michał Barszczewski, który sprawował w oficynie drukarskiej w Chełmie dozór nad drukiem dzieła opracowanego przez referendarza koronnego pt. *Synodalia Dioecesis Orthodoxae Kijoviensis*, napisał do edytora list w sprawie przesłania do Warszawy części opublikowanego nakładu. W liście swoim jako jedną z możliwości przesyłki proponował Barszczewski pośrednictwo kupca. „Sam sądzę — pisał do Załuskiego — że do odesłania wydrukowanego synodu nie może być sposobniejsza okazja jak wodna, ale żeby nie była zawodna, sam się o to obawiam, i przetoż suplikuję JWPD, abyś raczył kazać napisać z Warszawy do gdańskiego jakiegoś kupca, czyli przez niego umówić jaki statek warszawski powracający, aby pod Chełmno zawinął i paczkę z papierami zabrał; bo się od nas Wisła mocno oddaliła i nie mamy sposobu przypilnowania idących z Gdańska statków”⁹⁹.

Udział w transportowaniu pak z książkami do Warszawy brała także służba dworska referendarza koronnego. Już w r. 1726 plenipotent Załuskiego — J. Zakrzewski — prosił z Lublina o wysłanie z Załusk woźnicy po odbiór książek¹⁰⁰. Do swych współpracowników, mieszkających w małej odległości od Warszawy, referendarz koronny posyłał w celach naukowej komunikacji umyślnych posłańców. O pomoc w transporcie

⁹⁵ Por. m.in. J.A. Jabłonowski do J.A. Załuskiego Lipsk 21 VII 1773 Bibl. Nar. ms. syg. 3268.

⁹⁶ Por. m.in. A. Dąbrowski do J.A. Załuskiego Bar 26 I 1761 Bibl. Nar. ms. syg. 3261.

⁹⁷ Listy do J.A. Załuskiego: S. Janssona Moellera Toruń 3 VII 1729, M. Szembeka 28 VIII 1762 Bibl. Nar. ms. syg. 3229, 3262.

⁹⁸ Listy do J.A. Załuskiego: K. Herki Kraków 24 V 1753; K. Chodykiewicza Lwów 11 VIII 1762 Bibl. Nar. ms. syg. 3253, 3262.

⁹⁹ M. Barszczewski do J.A. Załuskiego Chełmno 17 IX 1763, Bibl. Nar. rns. syg. 3263.

¹⁰⁰ J. Zakrzewski do J.A. Załuskiego Lublin 3 X 1726 (*Korespondencja J.A. Załuskiego...*, s. 3).

książek — nadsyłanych z zagranicy drogą morską do Gdańska — Józef Jędrzej Załuski prosił swych krewnych, brata Jędrzeja Stanisława i siostrę Ludwikę, żonę Jana Stanisława Ossolińskiego oraz jednego z braci stryjecznych. Referendarz koronny liczył, że jego rodzeństwo zabierze paczki z książkami na swoje statki, powracające w górę Wisły. Ludwika Ossolińska, proszona o pomoc w kolejnych latach, odmawiała tłumacząc, że statki są pełne towaru, a podróż grozi zamoczeniem książek¹⁰¹.

Przesyłki do Warszawy z miejscowości położonych na uboczu tras komunikacyjnych i handlowych (lub też w przeciwnym kierunku) były nieraz przekazywane dwoma lub więcej etapami.

BIBLIOTEKA ZAŁUSKICH JAKO ORGANIZATOR WSPÓŁPRACY NAUKOWEJ

Mimo sławy i szacunku, jakim cieszyła się Biblioteka, bracia nie pozyskaliby tak wielu chętnych do współpracy, gdyby nie mogli odwdziżyć się za uzyskaną pomoc. Pozostawanie w kontakcie z Książnicą i jej założycielami było dla ludzi nauki w Polsce korzystne, gdyż znacznie zwiększało ich możliwości badawcze. Dawało ono erudytom możliwość wzajemnej inspiracji; dzielenia się wiedzą, odbywania spotkań i dyskusji, udzielania rad i konsultacji, oceniania prac, uzyskiwania informacji o poszukiwanych książkach i źródłach, pomocy w ich poszukiwaniach, otrzymywania materiałów potrzebnych do pracy czy też do własnych kolekcji, korzystania z pomocy lub jej udzielania w publikowaniu książek.

Fenomenalna pamięć i erudycja Józefa Jędrzeja Załuskiego ułatwiały mu pełnienie roli „promotora” czy „przewodnika” ludzi nauki w całym kraju. Każdy uczony, który się kontaktował z Załuskim, za jego pośrednictwem mógł uzyskać kontakt ze wszystkimi, z którymi referendarz koronny utrzymywał powiązania naukowe.

Było to możliwe dzięki temu, że Biblioteka gromadziła dorobek naukowy i literacki współczesnych i dawnych pokoleń polskich pisarzy i uczonych. Wszystkie gromadzone przez nią dokumenty i wiadomości były potrzebne dla opracowania zapowiedzianych w *Programma litterarium* publikacji, przede wszystkim dla *Bibliotheca Polona Magna Universalis*; tworzyły one jednocześnie warsztat pracy dla innych uczonych, a także pozwalały Załuskiemu i Janockiemu spełniać prośby o sporządzanie wyciągów i wypisów ze źródeł i rzadkich książek, a także przeprowadzać kwerendy bibliograficzne, bibliologiczne, historiograficzne, genealogiczne, prawnicze.

Erudyci mogli za pośrednictwem Załuskiego uzyskać kontakt z inny-

¹⁰¹ L. Ossolińska z Załuskich do J.A. Załuskiego 16 I 1748 Bibl. Nar. ms. syg. 3248.

mi miłośnikami nauk także dzięki gęstej sieci powiązań łączących Bibliotekę z dworami, klasztorami i kapitułami.

Bez oparcia o licznych współpracowników, a szczególnie korespondentów naukowych, Biblioteka nie mogłaby realizować swego programu. Sieć powiązań umożliwiała m.in. poszukiwanie zaginionego rękopisu albo starego druku, zbieranie pieniędzy na subskrypcję edycji źródłowych, rozprowadzanie nakładu itp. Dla osób z kręgu Biblioteki istnienie owej sieci było czymś niemniej cennym niż księgozbiór i kolekcji Załuskich; nieraz prosili oni — za pośrednictwem referendarza koronnego — o pomoc w najróżniejszych sprawach jej korespondentów i współpracowników.

Dzięki swym kontaktom obejmującym całą Rzeczpospolitą Biblioteka łączyła różne, dosyć oddzielone i mało powiązane ze sobą skupiska erudytów, bibliofilów, kolekcjonerów. Niemal we wszystkich kołach ludzi uczonych znajdowali się miłośnicy wiedzy, którzy utrzymywali powiązania z Książnicą. Pośredniczyli oni w kontaktach między pałacem daniłowiczowskim a środowiskami, w jakich się obracali (dworskimi, miejskimi, klasztornymi). Zwiększało to zakres możliwości Biblioteki, która w ten sposób mogła odwoływać się do pomocy osób nie utrzymujących z nią bezpośrednich powiązań.

Erudyci, znający korespondentów i pomocników Książnicy, mogli ich prosić o pośrednictwo w uzyskaniu z pałacu daniłowiczowskiego potrzebnej dla nich książki lub informacji. Gdy Janocki i Załuski nie byli w stanie udzielić żądanej pomocy w oparciu o księgozbiór Biblioteki, mieli oni możliwość przekazania kwerendy innym — bardziej od siebie kompetentnym — erudytom i bibliofilom. Ci z kolei mogli zwrócić się o pomoc w uzyskaniu odpowiedzi do ludzi ze swego otoczenia.

Zilustruję omówiony tu system komunikacji naukowej kilkoma przykładami.

W r. 1744 J.A. Załuski zlecił J. Łopackiemu poszukiwanie źródeł do planowanego wydawnictwa poświęconego historii Kościoła w Polsce. „Nie mogę nic wynaleźć co by mogło augere zamyślane i potrzebne opus — odpisał Łopacki — jednak zaleciłem różnym investigationem”¹⁰².

Sieć powiązań umożliwiała także m.in. zbieranie pieniędzy na subskrypcję dla edycji źródłowych. W r. 1745 kanonik włocławski Bonifacy Erazm Szembek pytał Załuskiego, kiedy ukończy druk wymienionego wyżej dzieła, „bo ja mam kilku takich, którzy chcą contribuere [...] i sam Ks[ia]żę {prymas Krzysztof Szembek} między niemi na kilka exemplarów”¹⁰³. W r. 1762 pieniądze na subskrypcję kronik historycznych w języku polskim zbierała Anna z Sapiechów Jabłonowska. „Bardzo szczupłą

¹⁰² List J. Łopackiego do J.A. Załuskiego z dn. 20 XII 1744 Bibl. Nar. ms. syg. 3244.

¹⁰³ List B.E. Szembeka do J.A. Załuskiego Łowicz 23 XI 1745 Bibl. Nar. ms. eyg. 3245.

tu mogłam znaleźć prenumeratę na przedrukowanie ksiąg memu staraniu od JWPD poleconych — pisała do Załuskiego ze Lwowa w styczniu 1763 r. — atoli cokolwiek się zebrać mogło posyłam rejestr osób tych co do tego kontrybuowali, rozumiem, że i w Warszawie zebrać JWPD musiałeś także cokolwiek, więc może dosyć będzie na zaczęcie tego dzieła [...] ¹⁰⁴. W styczniu 1751 r. biskup koadiutor wileński J.S. Sapieha zachęcał Józefa Andrzeja Załuskiego do ogłoszenia drukiem *Psalterza* w przekładzie na język polski, obiecując rozprowadzenie na Litwie trzeciej części nakładu książki ¹⁰⁵.

Wiedząc o kontaktach Załuskiego i Janockiego z redaktorami „Acta Eruditorum” i „Neue Zeitung von gelehrten Sachen” autorzy z kręgu Biblioteki (m.in. Jerzy Mikołaj Hylzen i Jan Fryderyk Sapieha) przekazywali za ich pośrednictwem do Lipska egzemplarze swoich publikacji, licząc na recenzje w uznanych i poczytnych pismach ¹⁰⁶. Jak można sądzić, do referendarza i kanonika skalbimierskiego autorzy lub edytorzy kierowali również prośby o rozpropagowanie wśród ich znajomych opublikowanych przez nich książek. Między innymi w roku 1749 biskup smoleński Jerzy Mikołaj Hylzen — po ogłoszeniu drukiem w Gdańsku pracy R.F. Bellarmina pt. *Monita confessari imprimis pro directione at vero praelatis et parochis pro correctione scitu perquam necessaria* — prosił Załuskiego, aby referendarz „przez powagę” i wielki swój in Republica Litteraria credit” „korrespondencją [...] dla tym większej więtości owego [...] potrzebnego wielce traktaciku” „Wiadomości prałatom z strony swojej conferre łaskawie raczył” ¹⁰⁷.

W roku 1749 proboszcz przeworski Wacław Muratowicz prosił referendarza o odszukanie i sprowadzenie z zagranicy wskazanej przez niego książki, potrzebnej mu do pracy nad opisaniem historii Grobu Chrystusa. „Illruus Andreas du Saussay — S. Sedis Apostolicae Prothonotarius Celmi Archiepiscopi Parisiensis Officialis et Vicarius Generalis wydał in quarto librum sub titulo *Panoplia Clericalis*, tę książkę ja czytaiąc in insigni Bibliotheca OO. Kamedułów na Bielanych pod Krakowem, w niej napadłem titulum de Clericis Ecclesiae Hierosolymitanae, o których nic nie pisze, tylko się referuje ad suum opusculum editum sub titulo: *Parthenia Hierosolymitana*, której ja książki avidissime szukałem nie tylko w Polskich naszych Bibliotekach, jeżeli się gdzie znajduje, i nie mogąc wyszukać, udałem się do Biblioteki Kasianateńskiej przez korespondenta, albo jeżeli w Rzymie in libraris variis nie jest reperibilis

¹⁰⁴ List. A. Jabłonowskiej do J.A. Załuskiego Lwów 26 I 1763 Bibl. Nar. ms. syg. 3263.

¹⁰⁵ Li&t J.S. Sapiehy do J.A. Załuskiego Wdlno 9 I 1751 Bibl. Nar. ms. syg. 3251.

¹⁰⁶ Listy J.F. Sapiehy (z dn. 11 II i 22 II 1749) i J.M. Hylzena (z dn. 18 III 1743) do J.A. Załuskiego, Bibl. Nar. ms. syg. 3249.

¹⁰⁷ List J.M. Hylzena do J.A. Załuskiego Dagda 18 III 1749 Bibl. Nar. ms. syg. 3249.

et vendibilis liber iste, i tam go nie wynaleziono. Supplikuję Jaśnie Wielmożnemu WM Panu Dobrodziejowi, abyś przy tak znakomitej korespondencji swojej, notus in toto orbe erudito tam Scientiarum Fundator, quam Eruditionum ipsemet Princeps, do Paryża raczył napisać, aby takoważ książka sub titulo *Parthenia Hierosolymitana Authore Andrea du Saussay* Q ut supra, mogła być do tych JWWMPana Dobrodzieja komportowana, a ja omne pretium i transport tej książki obligowany będę refundere". Na marginesie listu Muratowicza referendarz zanotował: „zapisalem”¹⁰⁸.

Warto podkreślić, że gdy współpraca Biblioteki z dworami i klasztorami rozwinęła się na dużą skalę partnerzy Załuskiego proponowali nieraz referendarzowi uzgodnienie ścisłych i jednolitych zasad owej współpracy celem jej usprawnienia¹⁰⁹.

Organizując sieć współpracy naukowej J.A. Załuski zmagał się z wieloma trudnościami.

Jedną z nich był bałagan i zaniedbania panujące w bibliotekach i archiwach. „W żadnej [...] bibliotece w całej prowincji katalogu ksiąg zupełnego nie znajdziesz — opisywał Załuskiemu jezuickie księgozbiory Kasper Niesiecki — bo lubo pisywano go przedtem, ale każdy co rok, to dla siebie et propter privatam usum do komor z biblioteki biorą księgi, dlatego nie może stanąć jednostajny zawsze ksiąg porządek, i na swym miejscu każdej księgi lekcja, stąd wielka trudność w szukaniu jakiej księgi, gdy jej więc potrzeba; bo lubo szafy w każdej Bibliotece są iuxta materias rozłożone, ale że incuria książkę [!] do kaznodziejów vulgo należącą wtrąca do kontrowersystów albo indziej dlatego całą przetrzucić trzeba czasem Bibliotekę dla jednej księgi”¹¹⁰. W liście do podkanclerzego wielkiego koronnego z dnia 29 X 1755 r. Andrzej Stanisław Załuski — tłumacząc, dlaczego nie może mu przesyłać obiecanych bulli Leona X i Pawła III — pisał: „[...] słuszną może być racją, że orginalia mogą być deperdita, kiedy w samym Rzymie wiele bullas znaleźć nie mogą, choć tam a saeculi lepszy in archivis porządek”¹¹¹.

Zamianę książek z bibliotekami klasztorami hamowały ordynacje zakonne, traktujące księgozbiór jako część wspólnego majątku i zakazujące jego uszczuplania. W domach zakonnych dominikanów w Lublinie i Warszawie, jezuitów w Lublinie i Wilnie oraz paulinów na Jasnej

¹⁰⁸ List. W. Muratowicza do J.A. Załuskiego Przeworsk 21 X Bibl. Nar. ms. syg. 3249.

¹⁰⁹ Por. listy do J.A. Załuskiego: J.A. Jabłonowskiego 2 VI 1752; J.S. Sapiehy Wilno 19 II 1753; J. Wielopolskiego Kraków 7 I 1748 Bibl. Nar. ms. syg. 3252, 3253, 3248.

¹¹⁰ List K. Niesieckiego do J.A. Załuskiego Lwów 26 XI 1732 pr.zedr. przez K. Tyszkowskiego, *op. cit.*, s. 195–196.

¹¹¹ Woj. Archiwum Państwowe w Krakowie, zbiory na Wawelu, Archiwum Sanguszków ms. syg. 624.

Górze wymiana wydawnictw z Biblioteką wymagała zgody władzy zwierzchniej¹¹².

W odpowiedzi na ofertę zamiany książek przeor jasnogórski Antoni Kiedrzyński napisał w r. 1749 do Załuskiego, że — choć z żalem — musi odmówić. Obawia się „generalskiej wizyty”, gdyż „Generalskie et Capituli huius Prvinciae [...] Ordinationes” zabraniają „sub gravi poena aliaui libri alienarique”¹¹⁸. Bożogrobiec Jakub Radliński pisał w r. 1758 do referendarza: „Jegomość X. Proboszcz S. Jadwigi [tj. przełożony filii zakonu w Krakowie] radby się przysłużyć JWPD w zamianie albo w przedaniu książek, ale słyszał i widział, jako nasi Patres narzekali na mnie i gadali, że z biblioteki miechowskiej udzieliłem książek JWPD (lubo nie darmo, ale w zamian), tak on nie chce przychodzić na takowe języki, przeprasza tedy JWPD, że się w tym przysłużyć nie może”¹¹⁴.

Do kręgu osób, pozostających w kontaktach z Biblioteką i braćmi Załuskimi, należeli dygnitarze Rzeczypospolitej; urzędnicy grodzcy i ziemscy; urzędnicy państwowi, królewscy i magnaccy; zakonnicy (nauczyciele, historycy, archiwiści, prefekci drukarni i bibliotek); biskupi i kanonicy, akademicy krakowscy i zamojscy; lekarze i bibliofile; mieszczanie (z Warszawy oraz — przede wszystkim z Prus Królewskich); przebywający w Polsce dyplomaci francuscy, austriaccy i rosyjscy oraz kolejni nuncjusze papiescy.

Zachowane dotychczas i poznane przeze mnie źródła zawierają informacje o 640 osobach, które przebywając w Polsce, zetknęły się do r. 1774 na płaszczyźnie naukowej z J.A. Załuskim i J.D. Janockim lub też korzystały z księgozbioru i kolekcji Biblioteki Załuskich. W okresie kontaktów z warszawską placówką osoby te przebywały w ok. 200 miejscowościach¹¹⁶.

¹¹² Zob. listy do J.A. Załuskiego Kajetana Kijankowskiego Lublin 9 I 1748, Felicjana Nowowiejskiego Warszawa 1 VI 1744, Antoniego Biejkowskiego Sandomierz 22 X 1745, Józefa Domaradzkiego Lublin 21 XI 1745, Stefana Wulfersa Wilno 23 IV 1759, Bruno Józefa Choynackiego Jasna Góra 4 XII 1747 Bibl. Nar. ms. syg. 3244, 3245, 3246, 3247, 3259.

¹¹³ List A. Kiedrzyńskiego do J.A. Załuskiego Jasna Góra 25 III 1749 Bibl. Nar. ms. syg. 3249.

¹¹⁴ List J.P. Radlińskiego do J.A. Załuskiego Kraków 23 V 1758 Bibl. Nar. ms. syg. 3258.

¹¹⁵ Liczbę tę ustaliłem opierając się na kartotece opracowanej na podstawie następujących źródeł: korespondencji J.A. Załuskiego, znajdującej się w Bibl. Nar., opracowania J.A. Załuskiego pt. „Polska w obszernych swoich wiadomościach skrócona” Bibl. Nar. ms. nr akc. 5317, książki J.D. Janockiego *Bibliographia Zalusciana...*, s. 221–252; kartoteki proveniencji starych druków Biblioteka Uniwersytetu w Warszawie oraz innych bibliotek; kartoteki zniszczonych rewindykatów Biblioteki Narodowej. Uwzględniłem wszystkie osoby, które — od połowy lat 1720 do 1774 — korzystały z pomocy braci Załuskich i ich Biblioteki lub też udzielały jej w dziedzinie gromadzenia księgozbioru i innych kolekcji (dary, zamiana, kupno), udostępniania (pożyczania druków i rękopisów), informacji (udzielania wiadomości

Tabela 1

Kategoria osób związanych z ruchem umysłowym ogniskującym się wokół braci Załuskich i ich Biblioteki	Liczba	% ogółu
I ŚWIECCY (oprócz nauczycieli akademickich z Krakowa i Zamościa)	291	45,7
DUCHOWNI (i prócz nauczycieli akademickich z Krakowa i Zamościa)	318	49,5
PFOFESOROWIE AKADEMII KRAKOWSKIEJ I ZAMOJSKIEJ (prawdopodobnie przewaga duchownych nad świeckimi)	31	4,8
Ogółem	640	100,0
II OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ narodowości polskiej, litewskiej, ruskiej, ormiańskiej, niemieckiej	593	92,5
CUDZOZIEMCY zamieszkali w Rzeczypospolitej lub przebywający tu okresowo	47	7,5
Ogółem	640	100,0
III MĘŻCZYŻNI	581	81,0
KOBIETY	59	9,1
Ogółem	640	100,0

Tabela 2

Wybrane grupy osób związanych z Załuskimi, i ich Biblioteką	Liczba	ogółu
I DUCHOWNI (KATOLICCY) ŚWIECCY	109	17
Biskupi obrządku rzymsko-katolickiego	29	
Kanonicy (oprócz akademików krakowskich i zamojskich)	57	
Urzędnicy kurii	6	
Proboszcze	17	
DUCHOWNI (KATOLICCY) ZAKONNI	208	32,5%o
Zakony męskie	200	
Augustianie	1	
Bazylianie	4	
Benedyktynii	1	
Bernardyni	3	
Bożogrobcy	4	
Cystersi	3	
Dominikanie	11	
Dominikanie-Obserwanci	1	
Franciszkanie	8	
Jezuici	95	
Kanonicy regularni	3	

Kapucyni	1	
Karmelici bosy	4	
Karmelici trzewiczkowi	1	
Marianie	1	
Misjonarze	7	
Paulini	3	
Pijarzy	36	
Premonstranci	2	
Reformaci	3	
Teatyni	4	
Trynitarze	ii	
Kawalerowie maltańscy	2	
Zakony żeńskie	8	
Augustianki	1	
Brygidki	1	
Dominikanki	2	
Norbertanki	1	
Sakramentki	1	
Wizytki	1	
Kanoniczki	1	
II SZLACHTA (POLSKA) (oprócz duchownych i nauczycieli akademickich)	184	28°/o
Senatorowie i dygnitarze Rzeczypospolitej	81	
Urzednicy grodzcy i ziemscy	38	
Kobiety	50	
Urzednicy magnaccy i królewscy	15	
III MIESZCZANIE (oprócz duchownych i nauczycieli akademickich)	31	4,80/0

Zachowane źródła zawierają informacje o 98 domach zakonnych, których mieszkańcy utrzymywali — krótkotrwałe lub wieloletnie związki z Książnicą; często byli nimi archiwiści, historycy zakonni, prefekci bibliotek lub drukarń. Kamienica daniłowiczowska miała powiązania z bibliotekami klasztorów, studiów zakonnych oraz kolegiów: jezuitów, pijarów i teatynów, a także z archiwami prowincji zakonnych (m.in. z archiwami prowincji Towarzystwa Jezusowego w Wilnie i w Krakowie). Źródła dokumentują kontakty Książnicy z ok. stu dworami magnackimi i szlacheckimi (z 78 dworami ludzi świeckich — dostojników państwowych oraz urzędników grodzkich i ziemskich — oraz z ok. 20 dworami biskupimi). Oprócz właścicieli majątków więz z Biblioteką utrzymywały także ich żony oraz przebywający na ich dworach: rezydenci, sekretarze, bibliotekarze, lekarze i guwernerzy. W kontaktach ze środowiskiem interesowała Załuskiego i Janockiego albo twórczość poetka, dramaturgiczna lub erudycyjna jego przedstawiciele, albo też za-

o nowych książkach, o zasobach bibliotek, aukcjach itp., a także informacji rzeczowych: genealogicznych, prawniczych itd.) oraz publikowania książek. Uwzględniłam zarówno ludzi, którzy zetknęli się z Książnicą jednorazowo, jak i jej wieloletnich czytelników i współpracowników. Nie uwzględniłam osób, które pełniły odpłatnie usługi dla Biblioteki (spedytorów, woźniców itd.).

wartość pałacowych księgozbiorów i archiwów. W zasięgu powiązań Biblioteki znalazło się także 12 kapituł (katedralnych i kolegiackich) i tu przedmiotem zainteresowania Janockiego i Załuskiego mogli być albo prałaci i kanonicy jako autorzy, informatorzy naukowi lub posiadacze prywatnych kolekcji, albo archiwa i biblioteki kapitulne. Plebanie bywały wciągane do życia umysłowego, ogniskującego się wokół Biblioteki, bądź ze względu na proboszczów-erudyków i proboszczów-poetów (Maciej Flaszyński z Kańczugi, Benedykt Chmielowski z Firlejowa i in.), bądź też z powodu wartościowych zbiorów druków i archiwaliów. Kolejne ognia sieci powiązań naukowych i literackich Biblioteki Załuskich tworzyły uniwersytety (krakowski, zamojski, wileński i efemeryczny — lwowski) oraz ośrodki władzy miejskiej i gimnazja Prus Królewskich. Nauczyciele i przedstawiciele władz miejskich uczestniczyli w ruchu idei ogniskującym się wokół Książnicy; powierzone ich opiece zbiory brały udział w przepływie druków i rękopisów, jaki miał miejsce w środowisku braci Załuskich. Referendarz korzystał także ze zbiorów metryk: Koronnej i Litewskiej oraz z archiwów grodzkich i ziemskich. Książnica utrzymywała również kontakty z krajowymi i zagranicznymi drukarniami i księgarniami, z redaktorami zagranicznych pism naukowych i skupionymi wokół nich środowiskami oraz z ludźmi nauki tworzącymi za granicą towarzystwa naukowe.

Dzięki swym stosunkom, obejmującym całą Rzeczypospolitą, Biblioteka łączyła różne, dosyć oddzielone i mało powiązane ze sobą skupiska erudyków, bibliofilów i kolekcjonerów. Niemal we wszystkich kołach ludzi uczonych znajdowali się miłośnicy wiedzy, którzy mieli powiązania z Książnicą. Pośredniczyli oni w kontaktach między pałacem daniłowiczowskim a środowiskami, w jakich się obracali (dworskimi, miejskimi, klasztorными). Zwiększało to zakres możliwości Biblioteki, która w ten sposób mogła odwoływać się do pomocy osób, nie mających z nią bezpośrednich powiązań.

ORGANIZACJA PRACY W BIBLIOTECE

W podziale zadań i we wzajemnych powiązaniach pomiędzy bibliotekarzami książnicy warszawskiej widać elementy trwałej, sformalizowanej organizacji. W swych listach do brata Jędrzej Stanisław Załuski zalecał wielokrotnie (w latach 1748—1754), by w bibliotece pracowało trzech bibliotekarzy: „bibliotekariusz” i jego dwóch „adiunktów” czy „adiutantów”; w niedatowanej notatce — pochodzącej prawdopodobnie z r. 1747 lub 1748 — biskup krakowski napisał, że pracą w Książnicy powinien kierować „probibliothecarius” i „vice bibliothecarius” oraz ich „adjutores”. Kierownika Biblioteki zwano też „prefektem”. Stanowisko to istniało od r. 1751; poprzednio kierownicy Książnicy (pijar — Florenty Potkański i J.D. Janocki) nosili tytuły „sekretarzy” referendarza koron-

nego. W czasach KEN osoby zarządzające biblioteką sprawowały urząd „kustosza”. Jak dalece nazwy, oznaczające stanowiska biblioteczne, nie były sprecyzowane, świadczy fakt, że w r. 1773 wszyscy (czterej) etatowi bibliotekarze nosili tytuł „prefekta”: Janocki był „superiorem”, Reder „prokuratorem”, a Koźmiński i Petersch „wiceprefektami”. Analogicznie, nie było jednej obowiązującej nazwy Biblioteki, nawet po śmierci Załuskich, w urzędowych dokumentach KEN; w użyciu było wiele nazw¹¹⁶.

Obok stanowisk bibliotekarzy innym elementem struktury organizacyjnej Biblioteki warszawskiej był jej regulamin. Oba te czynniki — hierarchia personelu i regulamin — zapewniały Książnicy pewną autonomię w stosunku do dworów biskupów Załuskich. Jednakże czynnikiem nadrzędnym byli w bibliotece obaj fundatorzy; do nich, a nie do prefekta, należała decyzja w sprawach zarówno zasadniczych, jak i szczegółowych. Józef Jędrzej Załuski nieraz też naruszał przepisy ustalonego przez siebie regulaminu.

W jaki sposób Załuscy pozyskiwali bibliotekarzy?

Podczas gdy stanowisko kierownika zajmował przez przeszło 40 lat (od kwietnia 1745 r.) J.D. Janocki, to zarówno liczba, jak i obsada pozostałych stanowisk bibliotecznych zmieniała się nieustannie, co zmuszało Załuskich do ciągłego „rozglądania się” za nowymi kandydatami. Janocki „zrósł się” jak gdyby ze swoim zawodem; nie ulega natomiast kwestii, że jego koledzy traktowali pracę w kamienicy Daniłowiczowskiej jako zajęcie przejściowe i uboczne; należy sądzić, że w niewielkim stopniu identyfikowali się z profesją bibliotekarza. Dwa były, jak się zdaje, powody owej częstej rotacji. Po pierwsze: wynagrodzenie oferowane przez Załuskich uważane było za nie wystarczające; personel Biblioteki skarżył się też na przemęczenie i przepracowanie. Po drugie: ilość i natężenie pracy w Książnicy nie były stałe; z chwilą nadejścia dużej partii książek z zagranicy, oddania do druku dzieła Janockiego lub Załuskiego, rozpoczęcia pracy nad sporządzaniem katalogu bibliotecznego rosło zapotrzebowanie na nowych pomocników. Załuscy byli w tej dogodnej sytuacji, że w chwili „spiętrzenia prac” i braku personelu mogli skierować do Biblioteki swych urzędników dworskich lub też młodzież przebywającą na ich dworach „dla poloru”. Spośród urzędników pracowali w kamienicy Daniłowiczowskiej Wawrzyniec Widlicki oraz nieznany z nazwiska lokaj. Rozliczne posługi dla Biblioteki pełnił spowiednik Załuskiego — jezuita Michał Rihovei. Podczas pobytu biskupa kijowskiego w Kałudze, w zajęcia bibliotekarskich i edytorskich brali udział: krewny

¹¹⁶ Zob. zapiski rękopiśmienne na egzemplarzach książek pochodzących z Biblioteki Załuskich, a znajdujących się obecnie w Bibl. Uniw. Warsz. („Ex Bibli[otheca] publicae Varsav[iensis] J.A. Com[itis] Zał. Ref. Regni” sygn. 7 VII.11.IG; Ex Bibli[otheca] publica Zaluskiana” sygn. 4.27.7.11.).

Załuskiego, dwudziestoparoletni Bernard oraz nieznany z nazwiska ksiądz kapelan¹¹⁷.

Jednakże dorywcze kierowanie do pracy w księżnicy warszawskiej osób z dworu Załuskich nie rozwiązywało sprawy zapewnienia pełnej obsady bibliotecznej. Czasami z propozycją objęcia stanowiska bibliotekarzy zwracali się do upatrzonego kandydata bracia Załuscy; kiedy indziej osoby wprowadzające (Janocki lub ktoś z kręgu Biblioteki) lub kandydaci — składali propozycje fundatorom. Załuscy proponowali zatrudnienie w Księżnicy swym młodym krewnym lub też tym urzędnikom dworskim, którzy zdawali się być sposobnymi do pracy bibliotekarskiej; za pośrednictwem współpracowników i korespondentów prowadzili także poszukiwania kandydatów za granicą¹¹⁸.

Ważnym źródłem rekrutacji do pracy bibliotekarskiej byli studenci z Lipska i Drezna, poleceni Załuskim przez uczonych saskich. Janockiego polecił twórcom fundacji Bogumił Henoeh Jonisch, członek saskiej komisji wojny; gdy w r. 1759 powstała konieczność opracowania katalogu dubletów dla projektowanej aukcji, J.Ch. Gottsched i M.A. Troc — leksykograf na uniwersytecie lipskim — poszukiwali dla biskupa kijowskiego kandydatów do tej pracy. Kolejne listy w tej sprawie Troca do Załuskiego w interesujący sposób naświetlają problemy i okoliczności związane z rekrutacją personelu bibliotecznego¹¹⁹.

¹¹⁷ Listy J.A. Załuskiego do A. Dunin-Wąsowicza z r. 1767 Bibl. PAN w Krakowie ms. syg. 1035. Zob. też A. Załuski do J. Załuskiego 12 X 1747 r. Bibl. Nar. ms. syg. 3247.

¹¹⁸ J.E. Boehme do J.A. Załuskiego 11 X 1749 r. Bibl. Nar. ms. syg. 3249. A.S. Załuski proponował bratu, by bibliotekarzami Księżnicy byli akademicy krakowscy (przeciwstawiając się w ten sposób jego koncepcji oddania Biblioteki jezuitom). Zob. jego listy do J.A. Załuskiego 17 XI 1753 i 19 XII 1754 Bibl. Nar. ms. syg. 3253, 3254.

¹¹⁹ M.A. Troc do J.A. Załuskiego list ndt. oraz Lipsk 18 V 1759 Bibl. Nar. ms. syg. 3259, 3269. „Człowieka do drukowania katalogów życzyłbym sposobnego. Partacz barziej [!] zatrudni aniżeli dopomoże. Dokładałem się w tym i inszych, jako JMP Prof. Gotszeda [Johann Christoph Gottsched], lecz mi żadnego nie stawili. Upatrzyłem pewnego Wichmana, który po świętach z Drezna powróci. Pisałem do niego, ma chęć do tej służby, uprasza o podwyższenie pensji, osobną izbę i komorę, i koszt podróży do Warszawy i nazad kiedyby się JWPD nie miał upodobać. Przy tym wyprasza się z stołu z pokojowemi, rozumiejąc, że z lokajami jeść będzie, od czego go jednak JWPD gratiam studiorum dyspensować będzie. Trudne dla niego tu teraz wyżywienie i nieboraka naznaczone stipendia nie dochodzą. Przyjmie tę służbę osobiwie, kiedy pensja cokolwiek pomkniona będzie. Radziłbym go do pańskiej wygody, bo to człowiek w włoskim językach [!] jako i naukach ćwiczony. Już kilka książek wydał, ba i refutacją przeciw sławnemu Formei napisał”. (List ndt.) „Między temi co się do usług JWPD odzywali, zaraz z początku mi się był spodobał. P. Stewonki szlachcic węgierski, tylko że dla wojny tak prętko ojcowskiej zasięgnąć nie mógł odpowiedzi. Tymczasem Wichmana i Kanclera przeszłemi pocztami [!] namieniłem. Że zaś Stewonki list do ojca dostał, szkoda go przepominać, bo po polsku umie, do tego łacinnik i poeta lepszy do tych dwóch, choć po

O atrakcyjności posady bibliotekarza w książnicy warszawskiej świadczył fakt, że liczni kandydaci starali się z własnej inicjatywy o jej zdobycie, a osoby z kręgu Załuskiego polecały swym znajomym pracę w Bibliotece.

We wrześniu 1763 r. pijar Antoni Wiśniewski, przyjaciel Załuskiego, radził biskupowi kijowskiemu przyjąć jako bibliotekarza francuskiego jezuitę — ojca Piarda. Rok wcześniej parlament paryski ogłosił dekret o rozwiązaniu zakonu jezuickiego we Francji i konfiskacie jego majątku. Zakonnicy francuscy opuszczali swoje kolegia, przenosząc się do wspólbrazu za granicą, m.in. do Polski. Miejscem pobytu o. Piarda miało być — jak wynika z listu Wiśniewskiego — kolegium jezuickie w Warszawie. Uczony pijar pamiętając, że od dwóch lat kolegium to sprawowało zarząd nad książnicą publiczną, prosił biskupa, by wymógł na jego przełożonych skierowanie francuskiego zakonnika do pracy bibliotecznej. Wiśniewski podkreślał wielką erudycję i zdolności swego protegowanego i jednocześnie pisał do Załuskiego: „Niechaj Wasza Ekszelencja nie myśli, że ponieważ ten jezuita nazywa się ojciec Piard, a ja jestem pijarem, to przez analogię i przez przyjaźń dla niego mówię o nim w ten sposób [...] Jeśli pijar poleca Panu jezuitę, to znaczy, że ten jezuita czymś przewyższa wszystkich innych”¹²⁰. Brak jest danych świadczących o podjęciu pracy w Bibliotece przez o. Piarda.

Sugestie, dotyczące doboru bibliotekarzy, zgłaszał również Jan Daniel Janocki¹²¹.

O posadę w Bibliotece starali się: akademik zamojski Stanisław Duńczewski (w latach 1744—1746); literat — Aleksander Paweł Zatorski (w r. 1748) oraz syn Jana Miłzewskiego, warszawskiego redaktora gazet pisanych (w r. 1750)¹²². Brak jest danych, które mówiłyby, że wyżej wymienione osoby pracowały w Bibliotece. Prawdopodobnie spotkały się one z odmową.

Załuscy przyjmowali do swojej Książnicy na stanowiska bibliotekarzy osoby o wysokich kwalifikacjach. Prefekt, Jan Daniel Janocki, pobierał naukę w szkole św. Krzyża w Dreźnie, której rektorem był historyk, bibliograf i hebraista — Jan Chrystian Schoettgen, oraz w instytucie pedagogicznym w Pforcie nad Saalą pod Naumburgiem (w latach

francusku i angielsku nie tak dobrze umie, przy naukach w malarstwie i muzyce także biegły. Charakter jego jest przyłożony. Podaję tedy trzech dosyć sposobnych dziadziuków do wybrania którego z nich. Wkrótce rozkazów Pańskich wyglądają [...]” (Lipsk 18 V 1759).

¹²⁰ A. Wiśniewski do J.A. Załuskiego 10 IX 1763 Bibl. Nar. ms. syg. 3263.

¹²¹ J.D. Janocki do J.A. Załuskiego 18 VIII 1773 Bibl. Nar. ms. syg. 3298; zob. też *Moim czytelnikom pozdrowienie* — przedmowę do książki Janockiego pt. *Musarum Sarmaticarum specimina nova*, Breslau 1771.

¹²² Listy do J.A. Załuskiego: S. Duńczewskiego 21 VIII 1744 oraz brulion odpowiedzi Załuskiego, 6 XI 1744, 11 VII 1746, A.P. Zatorskiego Równe 17 XII 1748; A.S. Załuskiego 2 II 1750, 17 III 1750 Bibl. Nar. ms. syg. 3244, 3246, 3248, 3250.

1738–1744). Program tej ostatniej placówki obejmował przede wszystkim gruntowną znajomość pisarzy greckich i łacińskich. Nauczycielami Janockiego byli m.in. wykładowca matematyki Jan Jerzy Hubsch oraz Stubel i Freytag, znawcy ksiąg i bibliografii. Janocki przyjaźnił się w szkole m.in. z poetami — Fryderykiem Klopstockiem i Janem Eliaszem Schlegelem. Przyszły prefekt Książnicy nauczył się w Pforcie władać biegle łaciną, poznał także język grecki i hebrajski, słabiej zaś — francuski; niemieckim posługiwał się od urodzenia. Wśród kandydatów na pracowników Biblioteki Aleksander Paweł Zatorski obiecywał Załuskiemu nauczyć się po niemiecku i włosku, a udoskonalić swój francuski; Niemiec Wichman znał, prócz języka ojczystego, język francuski i „cokolwiek włoski”, Słowak Stewonki — polski i łacinę oraz (słabo) francuski i angielski. Następca Janockiego na stanowisku prefekta, Jerzy Koźmiński, był specjalistą w zakresie języka i literatury łacińskiej; kierując Książnicą, opracował jednocześnie ogłoszone drukiem słowniki polsko-łaciński i łacińsko-polski. Jego współtowarzysz zakonny, Stefan Wulfers, bibliotekarz w latach 1765–1773, znał język francuski i niemiecki oraz literaturę starożytną¹²³.

Załuscy starali się, by ich bibliotekarze uzupełniali za granicą swe przygotowanie do pracy w bibliotece. Jędrzej Stanisław Załuski pisał do brata w końcu lipca 1751 r., by „P. Janocki, nie mając co w Bibliotece pilnować dla zaważenia księgami, wyjechał do swoich ([do Drezna], a stamtąd rad by się przejechał po akademiach dla wyperfekcjonowania; dobrze by, żeby się mógł i języków nauczyć pour être un Bibliothecaire parfait; dałem mu trochę kosztu na tę podróż”¹²⁴. Personel Książnicy nabywał koniecznych umiejętności w trakcie pracy. Prefekt Biblioteki (i ewentualnie jego zastępca) mieli obowiązek wprowadzania swych podopiecznych w obowiązki bibliotekarzy; przysięga składana przez kierownika Książnicy zobowiązywała go do tego, by z chwilą rezygnacji ze swego urzędu instruował przez osiem dni swego następcę¹²⁵.

Częściowy wgląd w obowiązki bibliotekarzy oraz w stosunki panujące w Bibliotece dają zalecenia Jędrzeja Stanisława Załuskiego dla Karola Kreni oraz listy biskupa kijowskiego pisane z więzienia¹²⁶. Materiały te pokazują, że poszczególni pracownicy nie specjalizowali się w określonych zajęciach, przeciwnie, byli przerzucani od jednego zadania

¹²³ J. Poplatek, *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach KEN*, Warszawa 1773, s. 96–99; A.P. Zatorski do J.A. Załuskiego Równe 17 XII 1748 Bibl. Nar. ms. syg. 3248; zob. też przyp. 117.

¹²⁴ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 23 VII 1751 rps. Bibl. Nar. 3251.

¹²⁵ Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie Archiv. Załuskich nr 291 mf. Bibl. Nar. nr 16003; R. Minzloff, *op. cit.*, s. XIX.

¹²⁶ Notatka A.S. Załuskiego dołączona do jego listu do J.A. Załuskiego 17 IV 1747 Bibl. Nar. ms. syg. 3247; Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie Archiv. Załuskich nr 291; J.A. Załuski do A. Dunin-Wąsowicza r. 1767 Bibl. PAN w Krakowie ms. syg. 1085.

do drugiego w zależności od tego, które z nich były najpilniejsze; następnie obok prac typowo bibliotekarskich zajmowali się oni edytorstwem, opieką nad drukiem prac Biblioteki, kontrolą nad woźnymi itd. Przełożeni ich — Załuscy — wnikali w najdrobniejsze szczegóły pracy bibliotekarzy, nie pozostawiając im wolnej ręki w ich zajęciach; w praktyce zacierają się różnice pomiędzy stanowiskami, gdyż wszyscy bibliotekarze spełniali podobne zadania.

Oprócz bibliotekarzy na potrzeby fundacji pracowali również kopiści i sztycharze oraz woźni. Ci pierwsi przepisywali katalogi biblioteczne, prace przeznaczone do druku oraz — przede wszystkim — rzadkie i cenne książki i rękopisy. Oryginalne manuskrypty lub rzadkie druki kopiowano zarówno wówczas, gdy ich właściciele nie chcieli przekazać ich (w drodze kupna czy zamiany) do Biblioteki, jak i wtedy, gdy Załuski zamierzał przekazać odpisy swych ksiąg — w formie daru lub zamiany — osobom, które z nim współpracowały¹²⁷.

„Facjate” Książnicy oraz portrety jej założycieli sztychował Fryderyk Mylius¹²⁸.

Do niższych posług używano w Bibliotece zwykle dwóch starszych mężczyzn, którzy — jak wskazywałyby na to źródła — pracowali jedynie za nocleg i posiłek¹²⁹.

Andrzej Stanisław Załuski życzył sobie, aby w Bibliotece pracowali „introligatorzy roczni” (tzn. opłacani pensją roczną, a nie od sztuki), niezonaci, „choćby i księża”. O introligatorach Biblioteki informują wzmianki w listach Andrzeja Stanisława Załuskiego oraz doniesienia na łamach prasy warszawskiej¹³⁰. W Bibliotece następowała częsta rotacja osób pracujących w introligatorni; było to — prawdopodobnie — związane zarówno z ich niskim uposażeniem, jak i przeciążeniem pracą oraz, jak można się domyślać, z trudnym charakterem „pryncypała”. Aby podjąć pracy niemiecki introligator — imieniem Krystian — musiał (w r. 1747) utrzymywać czeladnika; ponieważ jego pensja nie starczała na opłacenie pomocnika — dorabiał robotą „na miasto”, co powodowało

¹²⁷ „Kurier Polski” 1752 z dn. 2 II nr 802; listy do J.A. Załuskiego: J.E. Miina-sowicza 8 XII 1761 i W. Grabowskiego 17 VIII 1762 Bibl. Nar. ms. syg. 3261, 3262; J. Kozłowska-Studnicka, *Katalog rękopisów polskich (poezyj)*, Kraków 1929, s. 103, poz. il58/5.

¹²⁸ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 17 IV 1747 (notatka dla K. Kreni) Bibl. Nar. ms. syg. 3247; „Kurier Polski” 1752 z dn. 2 II.

¹²⁹ Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie Archiv Załuskich nr 291; M. Łodyński, *Z dziejów...*, s. 91; J.A. Załuski do A. Dunin-Wąsowicza r. 1767 Bibl. PAN w Krakowie ms. syg. 1085.

¹³⁰ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 6 V 1741, 6 XII 1746, 24 VI 1747, 20 XI 1751, 17 XI 1753, Bibl. Nar. ms. syg. 3241, 3246, 3247, 3251, 3263; „Kurier Polski” 1747 z dn. 24 VI.

skargi innych osób uprawiających w Warszawie to rzemiosło oraz stanowcze zakazy J.A. Załuskiego¹³¹.

¹³¹ „Donosi się do wiadomości i przestrzega, że (introligator roczny Biblioteki publicznej Warszawskiej Fundacji Xcia bpa krak. i referend. kor. imieniem Krystian Niemiec, tamże w Bibliotece na dole mieszkający lubo punktualnie płacę swoją odbiera, przecież dla zarobku i wziętku większego na miasto robi; a że omnis krzywda, grzech, a do tego introligatorowie warszawscy mają to sobie, i słusznie, za krzywdę, zaczym donosi się każdemu, żeby nikt nie ważył odtąd onemuż żadnej roboty nakazywać, defraudację Biblioteki powszechnej; a in casum contraversionis wszelkie książki cudze ozy lin crudo, czy już oprawne, będzie przytrzymane i konfiskowane” („Kurier Polski” 1748 z dn. 24 VI).

Rozdział II

INSTYTUCJE NAUKOWE I LITERACKIE ZWIĄZANE Z BIBLIOTEKĄ

Począwszy od czwartego — piątego dziesięciolecia XVIII w., osobiste, bezpośrednie kontakty między stawały się w Polsce coraz częstsze i coraz bardziej wszechstronne, przyczyniając się w ten sposób do przełamywania izolacji kół ludzi uczonych. Miłośnicy wiedzy w coraz większym stopniu uświadamiali sobie wspólnotę swoich dążeń. Wraz z formowaniem się środowiska naukowego rosła potrzeba instytucji, które pośredniczyłyby w wymianie informacji (naukowych i bibliograficznych); pomagały w zdobywaniu potrzebnych książek i materiałów źródłowych; ułatwiały wydawanie wartościowych prac; umożliwiały poznanie metod pracy edytorskiej i naukowej. Powstawała sytuacja sprzyjająca refleksjom na temat organizacji życia literackiego i naukowego; tworzył się odpowiedni grunt dla organizowania — początkowo efemerycznych — towarzystw naukowych i stowarzyszeń czytelniczych, konkursów naukowych i literackich, czasopism, szkół, instytucji zajmujących się pomocą w publikowaniu wartościowych książek. Jest charakterystyczne, że zdecydowana większość tego rodzaju przedsięwzięć, podjętych w okresie panowania Augusta III, zrodziła się w kręgu Biblioteki Załuskich; wiele z nich nie wyszło poza stadium projektu, niektóre jednak zostały zrealizowane. W niniejszym rozdziale omówię te inicjatywy, które bądź zostały wysunięte przez braci Załuskich, bądź też były do nich adresowane.

KONKURSY NAUKOWE I LITERACKIE

Z okazji „publicznej inauguracji Biblioteki Warszawskiej”, która miała odbyć się 11 listopada 1746 r., w okresie obrad sejmu, Załuscy ogłosili konkurs na napisanie lukubracji w języku łacińskim, prozą lub wierszem, „de utilitate insigni ex Bibliothecis publicis in scientias, et arts prommanante”. Literaci mogli w nich „superaddi i Elogium Jego K.Mci. P.N.M. pod którego szczęśliwym panowaniem scientiae reflorescunt”. Najlepsze prace miały być nagrodzone medalami z czystego złota, wartości 50 czerwonych zł, ufundowanymi przez Jędrzeja Stanisława

Załuskiego. Niezależnie od konkursu literaci mogli nadesłać utwory napisane w dowolnym języku. Utwory te — obok nagrodzonych prac w języku łacińskim — miały zostać ogłoszone drukiem, co było zachętą do wzięcia udziału w konkursie. Wiadomość o nim została opublikowana w „Kurierze Polskim” oraz w pismach naukowych za granicą¹.

Organizując konkurs nawiązywali Załuscy do znanego od stuleci zwyczaju, uświetniania ważnych zdarzeń przez urządzenie turniej poetyckich, często z udziałem zarówno pisarzy miejscowych, jak i zagranicznych. Jednakże zaproponowana przez nich tematyka prac (która wskazuje, że bracia pragnęli nie tylko spopularyzować Książnicę, ale także uświadomić polskim erudytom potrzebę zakładania bibliotek publicznych oraz ich znaczenie dla różnych dziedzin wiedzy) — nosi charakter nowożytny i zbliża to przedsięwzięcie do współczesnego konkursu naukowego.

Przeprowadzenie konkursu napotkało wiele trudności, związanych — prawdopodobnie — z opozycją kół konserwatywnych przeciwko założeniu Biblioteki. Lista nagrodzonych została ogłoszona dn. 28 XII 1746 r. w „Kurierze Polskim”; dn. 22 II i 12 IV 1747 r. gazeta ta opublikowała uzupełnienie i erratę do poprzednio podanych informacji. Wiadomość o rozstrzygnięciu konkursu zamieściły także zagraniczne pisma naukowe. Na konkurs wpłynęło kilkadziesiąt prac. Teatyni Antonio Portalupi i Giovanni Battista Rotingo, którym Andrzej Stanisław Załuski powierzył ocenę nadesłanych utworów, rozdzielili medale w taki sposób, by jednakowo nagrodzić nimi Polaków i cudzoziemców; w dziedzinie oracji pierwsze miejsca w konkursie zajęli ex equo pijar Aleksander Paweł Zatorski i profesor prawa lennego w Wittenberdze Ernest Martin Chladny; w dziedzinie poezji najwyżej oceniono wiersze profesora prawa we Frankfurcie nad Odrą Joachima Friedricha Bartholda, drugie miejsce zajął jezuita Ludwik Siestrzewitowski².

Zachowane źródła przekazały nazwiska szesnastu uczestników: 13 Polaków i 3 cudzoziemców. Wśród Polaków przeważali duchowni: 9 z nich to zakonnicy (5 pijarów, 3 jezuitów — wśród nich był Jan Bielski — oraz jeden karmelita), a dwóch — to duchowni świeccy. Wśród osób świeckich, poza dwoma, o znanych nazwiskach (jeden z nich to akademik zamojski Stanisław Duńczewski), wzięli udział nieznanymi bliżej przedstawicielami palestry lubelskiej i piotrkowskiej³.

„Kurier Polski” oraz pisma zagraniczne obiecywały, że nadesłane

¹ „Kurier Polski” 1745 z dn. 27 VII nr 503; „Nouvelle Bibliothéque Germanique” 1746, s. 216; „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” 1746, s. 650—651.

² J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 151, t. 2, s. 15, 48.

³ Listy do J.A. Załuskiego: J. Bielskiego Kalisz 28 X 1746 i S. Duńczewskiego 17 III 1743, Bibl. Nar., ms. syg. 3246, 3247; *Polska stanisławowska...*, t. I, s. 391—392. Plon konkursu był zebrany w rękopisie, który — rewindykowany z Leningradu — spłonął podczas okupacji (sygn. R.F. XVIII 4).

prace zostaną opublikowane. Biskup krakowski planował, aby tę publikację — jako swego rodzaju „bilet wizytowy” Biblioteki — wręczano zwiedzającym kamienicę daniłowiczowską. Dlatego Andrzej Załuski chciał, aby ukazała się ona w ozdobnej szacie graficznej (ze sztychami fasady i wewnątrz Biblioteki oraz portretami jej założycieli) oraz w dużym nakładzie⁴. Zbiór prac konkursowych nie został jednak opublikowany. Jeszcze w r. 1754 zawiedzeni uczestnicy konkursu domagali się od Załuskich spełnienia złożonej przez nich obietnicy⁵.

Inną imprezą o charakterze konkursu, urządzoną w kręgu Biblioteki Załuskich, była akademie mariańska z r. 1753. Wzbudziła ona zarówno wiele niesnasek i nieporozumień w kręgach ówczesnych erudyków, jak i sporów wśród historyków, którzy w XIX i XX w. pisali na jej temat⁶. Zasadnicze pytanie, które narzuca się w odniesieniu do uroczystości mariańskiej, dotyczy źródeł rozbieżności pomiędzy treścią mowy inauguracyjnej A. Wiśniewskiego a rzeczywistym charakterem zebrania. Bez rozwiązania tej kwestii trudno zrozumieć cele omawianej imprezy, które odmiennie rysowały się w świetle oracji uczonego pijara i doniesień pism zagranicznych, a odmiennie w świetle zapowiedzi i sprawozdania z akademii, zamieszczonych w „Kurierze Polskim”. Próbę odpowiedzi na przedstawione pytanie przyniosły prace Ł. Kurdybachy i W. Rolbieckiego; poniżej chciałbym przedstawić własną hipotezę na temat zamierzeń A. Wiśniewskiego i J.A. Załuskiego oraz przebiegu zebrania mariańskiego.

W końcu października tego roku „Kurier Polski” informował⁷, że w piątek, 7 grudnia, w wigilię święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny o godzinie 3 po południu — z okazji imienin i dnia narodzenia królowej (Marii Józefy) — zostanie odprawiona w sali biblioteki publicznej „trybem włoskim akademika czyli akt publiczny krasomówstwa i rymopistwa, na którym wolno będzie każdemu literatowi, czy Polakowi czy cudziemcowi”, „jakiegożkolwiek stanu i kondycji”, „prozą czy wierszem, i jakimkolwiek tylko językiem czytać publicznie swoje

⁴ List A.S. Załuskiego do J.A. Załuskiego 17 IV 1747, Bibl. Nar. ms. syg. 3247.

⁵ List A.S. Załuskiego do J.A. Załuskiego 3 II 1754 Woj. Archiwum Państwowe w Krakowie, zbiory na Wawelu, Archiwum Sanguszków ms. syg. 624, s. 23. „Dochodzi mnie wiadomość, że niektórzy piszący dissertationes super bibliothecas mieli fide publica od W.Pana deklaracją przez drukowane gazety, że te wszystkie dysertacje miały być drukowane, czego ja nie pamiętam, ale domagają się niektórzy, osobliwie, co są w palestrze lubelskiej i piotrkowskiej [...]” — pisał biskup krakowski do brata.

⁶ Por. W. Wisłocki, *Krótką wiadomość o Towarzystwie Literatów w w. XVIII*, „Dodatek do Szkoły”, 1869, s. 121–137; K. Estreicher, *O towarzystwie literatów wyjaśnienie*, *ibid.*, s. 199; W. Wisłocki, *Rozjaśnienie wyjaśnienia 10 sprawie literatów*, *ibid.*, s. 206–216; 235–242; Ł. Kurdybacha, *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie...*, s. 60–61; W. Rolbiecki, *Akademie włoskie w latach 1454–1667*, Wrocław 1977, s. 169.

⁷ „Kurier Polski” 1753 z dn. 31 X nr 15.

lukubracje, to jest czy oracyjkę, czy dysertację, czy odę, czy elegię, czy idyliki, czy epigramata [...]". Mowy te miały zostać poświęcone kultowi maryjnemu. Spektatorowie „obojej płci” mieli być wpuszczani za okazaniem rozdawanych trzy dni wcześniej kartek, zawierających sentencję w języku łacińskim:

Qui elucidant me vitam
aeternam habebunt

J[ózef] Z[ałuski]

S[ervus] M[ariae]

„Literaci” (jak nazywano wówczas ludzi odczytanych, biegłych w wielu dziedzinach wiedzy), którzy chcieli przedstawić swoje utwory, byli proszeni o to, by 30 XI, na tydzień przed zapowiedzianym terminem uroczystości, w dzień św. Jędrzeja, zeszli się do kamienicy daniłowiczowskiej dla odbycia próby.

Ani omówione zaproszenie, ani sprawozdanie z odbytej uroczystości, zamieszczone także w „Kurierze Polskim”, nie zawierają informacji o zamiarze powtórzenia akademii w następnych latach, w wigilię NMP. Wiadomość taką aż dwukrotnie podał jednak w swoich pracach prefekt Biblioteki Załuskich, Jan Daniel Janocki⁸.

Kolejne doniesienia „Kuriera Polskiego” informowały, że dla „zimnej serii” akademii została przeniesiona do pałacu biskupa krakowskiego. Z powodu niespodziewanie wielkiego napływu zgłoszeń od oratorów postanowiono rozpocząć uroczystość o godzinę wcześniej, niż planowano, i kontynuować ją 9 grudnia, w niedzielę⁹.

Korespondencja Józefa Jędrzeja Załuskiego zawiera listy od erudy-tów, którzy postanowili publicznie przedstawić swoje utwory. Zaafero-wani zbliżającą się akademią i niepewni przyjęcia, z jakim spotkają się ich prace, gratulowali oni Załuskiemu „godnego, chwalebego, w Polsce nie praktykowanego aktu”¹⁰.

Jeszcze na kilka godzin przed jego rozpoczęciem Kazimierz Karaś, ówczesny marszałek dworu wojewody krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego — Klemensa Branickiego, tak pisał do Józefa Jędrzeja Załuskiego: „JWP. Krakowski kłania [się] JwwMPanu Dobrodziejowi i przeprasza, że na akademice nie będzie, bo musi faire sa cour księżnej Jejmcii kasztelanowanej wileńskiej [Franciszki z Ogińskich Massalskiej, żony Michała Józefa]. Jak JWJmP Krakowska [Izabela z Poniatowskich]

⁸ J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. II, s. 45; tenże, *Annotationes in vitam [...] Jos. Andr. Załuskii*, [w:] Ch.G. Friese, *De episcopatu Kiowiensi...*, Warszawa 1763, s. 53.

⁹ „Kurier Polski” 1753 z dn. 21 XI, 1753 z dii. 5 XII.

¹⁰ Listy do J.A. Załuskiego: Jakuba Radlińskiego, Kraków 5 X 1753 i Miechów 2 XII 1753 oraz Marcina Załuskiego Kobyłka 5 XII 1753, Bibl. Nar. ms. syg. 3253.

wstanie, proponować Jej będą i gościom, którzy na obiedzie u nas znajdować się mają. Za pozwoleniem JWWMPana Dobrodzieja zatrzymałem dwanaście biletów dla przyjaciół"¹¹.

Z notatki, zamieszczonej w „Kurierze Polskim” dnia 12 XII, można by wnioskować, że akademia przebiegła zgodnie z planem. Na podstawie innych źródeł wiemy jednak, że cała sprawa przybrała nieoczekiwany obrót.

W pierwszych miesiącach 1754 r. świat uczonych został zelektryzowany wiadomością, że 7 XII poprzedniego roku została w Warszawie powołana do życia Akademia Sztuk Wyzwolonych i Nauk. Informacje takie zamieściły liczne pisma, m.in. „Mercure Danois”, lipskie „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen”, berlińska „Nouvelle Bibliothéque Germanique” oraz gryfijskie „Critische Nachrichten”. Petersburska gazeta naukowa pisała 15 VI 1754 r. o J.A. Załuskim, który „miłością i zwaństwem nauk nie tylko ofiarował swoją piękną bibliotekę dla użytku publicznego, ale także opracował plany akademii i zapewnił jej podstawy finansowe”. Wszystkie pisma okazywały radość z powodu tak pomyślnego dla muz przedsięwzięcia, które będzie pobudzać polskich uczonych do szlachetnej rywalizacji¹².

Bliski przyjaciel Załuskiego, biskup koadiutor wileński Józef Stanisław Sapieha gratulował Załuskiemu w liście pisanym z Wilna 27 I 1754 r.: „[...] Akademii nowo fundowanej z honorem całego Narodu winszuję. Ojczyzna mieć powinna JWWMPanu Dobrodziejowi osobliwą wdzięczność za tak chwalebne dzieła Jego w rozkrzewieniu rei literariae. Znają to wszyscy, którzy szanują jak należy nauki, ale potomne wieki jeszcze lepiej to znać będą, gdy zgaśnie invidia virtutis comes”¹³.

Nieporozumienie, jak się okazuje, ma swe źródło w przemówieniu pijara Antoniego Wiśniewskiego, otwierającym uroczystość mariańską. Wiśniewski — wykorzystując wieloznaczność słowa „akademia” oraz nawiązując niby do zamiaru referendarza koronnego, aby zebranie uczonych powtarzać co roku — przedstawił w nim sprawę w taki sposób, jak gdyby otwierał inauguracyjne posiedzenie stałej Akademii Nauk. Mowę tę ogłosił następnie w Lipsku w języku łacińskim. Zatytułował ją: „Mowa o korzyściach, jakie spłyną na Polskę z warszawskiej Akademii Sztuk Wyzwolonych i Nauk, wypowiedziana [...] do nowych akademików pod auspicjami samej Akademii A.D. 7 XII 1753”. „Neue Zeitungen von

¹¹ List Kazimierza Karasia do J.A. Załuskiego, Warszawa 7 XII 1753, Bibl. Nar. ms. syg. 3253.

¹² J. Jarzęcka, J. Kozłowski, *qp. cit.*, s. 308; J. Mayer, *Zalusiana...*, s. 174; E.I. Głowackaja, *Josef Andriej Załuski*, „Bibliotekowiedzenie i bibliografia za rubieżom” 1974, s. 30; J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 105.

¹³ Fragment tego listu przytacza Łukasz Kurdybacha w pracy *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie...*, s. 61–62. Kurdybacha mylnie przypisuje wzmiankowany list Janowi Sapiesze. Obecnie zbiór, w którym znajduje się list, jest opatrzone sygnaturą Bibl. Nar. 3254.

gelehrten Sachen" streściły ją w następujący sposób: „uczony Wiśniewski w uroczystym przemówieniu, które wygłosił na otwarciu nowo utworzonej Akademii Sztuk Wyzwolonych i Nauk w Warszawie, uskarża się słusznie, zaraz na wstępie, iż za granicą sądzi się, że próżno by szukać w Polsce miłości nauki i naukowej kultury. Powołując się na fakt założenia nowej Akademii dowodzi on, iż sąd taki jest niesłuszny i wykazuje, jakie pożytki obiecywać sobie może Rzeczpospolita z tej instytucji. Dowodzi on, iż w każdym państwie porządek opiera się na prawach, bogactwo na handlu, bezpieczeństwo na sztuce wojennej, ale że wszystkie te różnorodne dziedziny istnieć nie mogą bez rozkwitu nauk i sztuk wyzwolonych. Do rozwoju tego najbardziej przyczyniają się towarzystwa uczone, ponieważ dzięki nim zdolni ludzie pracują wspólnymi siłami. Taką właśnie instytucją jest nowo utworzona Akademia w Warszawie, która przyniesie Rzeczypospolitej jak największe pożytki. Wielbi on przede wszystkim gorliwość wielkiego referendarza koronnego Załuskiego, który z miłości i znajomości nauk nie tylko swą piękną bibliotekę przeznacza ku powszechnemu używaniu, ale również poczynił plany założenia tej nowej Akademii i zapewnił jej środki finansowe”¹⁴.

Współpracownicy Biblioteki zdementowali jednak opartą na przemówieniu Wiśniewskiego informację o otwarciu w Warszawie Akademii Nauk. Wawrzyniec Mitzler de Kolof, omawiając w I tomie „Acta Litteraria” gdańskie die Naturforschende Gesellschaft napisał: „Oby więcej tego rodzaju towarzystw naukowych znalazło się w Polsce dla wzrostu nauk. Na to niektórzy zagraniczni uczeni może powiedzą: owszem i w Warszawie jest teraz towarzystwo naukowe, jak to czytaliśmy i słyszeli, które wnet będzie współzawodniczyło z innymi towarzystwami naukowymi o sławę. Dla zbiccia tej pogłoski, oby nie fałszywej, możemy powiedzieć z pewnością to, co następuje. My, żyjący w Warszawie, zupełnie nie wiemy, że się tu znajduje towarzystwo naukowe. Jaśnie oświecony referendarz królewski hrabia Załuski raz doprawdy ustanowił zgromadzenie pewnych uczonych warszawian, w którym różne pisma i poematy były czytane w różnych językach; po rozwiązaniu zaś tego zgromadzenia nie było więcej kwestii Akademii Nauk, ani jego inicjatorowi nie przyszło na myśl, by to było uważane za początek towarzystwa. Podejrzewamy również, że będzie trudno kiedykolwiek założyć w Warszawie towarzystwo naukowe, jeżeli pierwej najłaskawszy król i Rzeczpospolita nie ustanowią stałych stypendiów dla jego członków”¹⁵. Jan Daniel Janocki w leksykonie współczesnych uczonych polskich ironicznie napisał, że „Mowa Wiśniewskiego była bardziej poświęcona chwale nauki niż

¹⁴ Mowa Wiśniewskiego — w przekładzie Mariana Plezii — została ogłoszona w książce opracowanej przez Bogdana Suchodolskiego, *Nauka polska w okresie Oświecenia*, Warszawa 1953, s. 188—197. Doniesienie ogłoszone na łamach „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” zostało zacytowane w przypisie na s. 690.

¹⁵ „Acta Litteraria” t. I, 1755, s. 36.

chwale Matki Boskiej"¹⁶. Wreszcie w przypisach do życiorysu Józefa Jędrzeja Załuskiego pióra Christiana Gottlieba Friesego prefekt Biblioteki stwierdził, że mylną była wiadomość, podana przez zagraniczne pisma, „jakoby ta akademie mariańska naszego Załuskiego była stowarzyszeniem naukowymi, związanym prawnymi ustawami. Takie stowarzyszenie, owszem, z czasem, za sprawą naszego biskupa może powstać w Warszawie. Bardzo życzyliby sobie tego niektórzy uczeni"¹⁷.

Jaki był cel przemówienia Antoniego Wiśniewskiego? Według Waldemara Rolbieckiego, który pisał o uroczystości mariańskiej w książce o włoskich akademiach, Wiśniewski w istocie agitował tylko za założeniem w Warszawie nowoczesnej akademii na wzór londyńskiej, paryskiej czy petersburskiej. „Aby namowom swoim [...] nadać więcej sugestywności — pisał Rolbiecki — Wiśniewski trochę tak stawiał sprawę, jak gdyby już witał oto jej inauguracyjne zebranie. Zmyliło to sprawozdawców kilku niemieckich gazet, którzy entuzjastycznie gratulowali Polakom zawiązania — postulowanej przecież tylko przez Wiśniewskiego — instytucji"¹⁸.

Prawdopodobna jest też inna hipoteza. Wiśniewski chciał, być może, urządzić swego rodzaju zamach i narzucić utworzenie towarzystwa naukowego Józefowi Jędrzejowi oraz zebranym na uroczystości uczonym. W swojej mowie uczony pijar starał się jakby osłabić opór swoich słuchaczy tak, aby byli oni całkowicie podatni na jego sugestie i dali sobie narzucić i założenie akademii nauk, i jej — zarysowany także przez niego — program. Podzielną przez wielu z nich obawę, że towarzystwo będzie szerzyć niebezpieczne idee światopoglądowe, osłabił zapewnieniem, iż będzie ono łączyć naukę z pobożnością.

Co najważniejsze Wiśniewski — w myśl przedstawianej tu hipotezy — powiadomił szeroko zagraniczne koła naukowe o utworzeniu z inicjatywy Józefa Jędrzeja Załuskiego akademii nauk. Przypuszczał bowiem, że postawiony przed faktem dokonanym, Załuski będzie wolał podjąć jego projekt, niż odwołując tę tak pochlebną dla siebie informację znaleźć się w niezręcznej sytuacji wobec opinii publicznej za granicą.

Można sądzić, że uczonemu pijarowi ułatwiało jego akcję tak silne w jego epoce upodobanie do mistyfikacji, do zabawy w maskaradę, do stwarzania pozorów, że jest się kimś innym niż jest się w istocie. Według Hanny Dziechcińskiej w kulturze polskiej wieku XVI i XVII, a zwłaszcza w czasach saskich, „moda na zmianę kostiumu, na chwilowe »bycie kimś innym« zagarnęła całe obszary życia społecznego i kulturalnego epoki, a życie towarzyskie, teatralne, architektura, literatura, muzyka, każde na swój sposób realizowało gust dla maskarady"¹⁹. Zamiłowanie

¹⁶ J.D. Janecki, *Lexicon...*, t. II, s. 45.

¹⁷ Tenże, *Annotationes...*, s. 53.

¹⁸ W. Rolbiecki, *op. cit.*, s. 169.

¹⁹ H. Dziechcińska, *Literatura a zabawa*, Warszawa 1981, s. 80.

to ujawniło się m.in. w popularności mistyfikacji literackich, w przybieraniu fikcyjnych imion, w przywdziewaniu masek. „W maskaradę” bawili się także członkowie znanej rzymskiej Akademii Arkadyjskiej, do której nawiązywał J.A. Załuski, urządzając uroczystość mariańską.

Finezyjny plan Antoniego Wiśniewskiego sprowadzał się do tego, by posłużyć się mistyfikacją (co było całkowicie w duchu jego epoki), jednak nie dla wspólnej rozrywki, tylko dla urzeczywistnienia poważnej i potrzebnej inicjatywy. W razie załamania się swojej akcji mógł ją uczony pijar obrócić w żart, przedstawiając jako swego rodzaju „zabawę w maskaradę”.

Powstaje pytanie, co udaremniło zarówno plany Załuskiego — powtarzania akademiki w wigilie poszczególnych świąt Matki Boskiej, jak i zamiar Wiśniewskiego — utworzenia stałej akademii nauk.

Uroczystości mariańskie, według informacji podanej przez J.D. Janockiego, zostały przerwane „wskutek sporu o pierwszeństwo pomiędzy deklamującymi”²⁰. Nie wiadomo, czy do sporu doszło w trakcie zebrania, czy też po jego zakończeniu. Nie wiadomo też, czy podana przez prefekta Biblioteki przyczyna nieporozumienia jest prawdziwa; tom z korespondencją J.J. Załuskiego, w którym — według bibliografii Karola Estreichera²¹ — miały się znajdować listy dotyczące niesnasek między uczestnikami akademii, został zniszczony podczas ostatniej wojny.

Jest możliwe, że rzeczywistym powodem waśni było przemówienie Wiśniewskiego; spory, powstałe między zebranymi, mogły z kolei udaremnić realizację zamierzeń zarówno uczonego pijara, jak i referendarza koronnego. Wiśniewski, jak wiadomo, już od r. 1746 dał się poznać uczonym polskim jako zagorzały propagator nowej filozofii; z tego powodu naraził się na liczne i gwałtowne ataki zwolenników filozofii scholastycznej. Był także posądzany o herezję. W roku, w którym odbyła się akademica mariańska, działalność uczonego pijara na polu propagowania nowej filozofii (publiczne dysputy i eksperymenty, wykłady i popisy szkolne, broszury polemiczne) osiągnęły chyba apogeum.

Wśród 28 uczestników akademii, mówców i „spektatorów”, których nazwiska podają źródła z epoki²², nie spotykamy antagonistów A. Wiś-

²⁰ J.D. Janocki, *Annotationes...*, s. 53.

²¹ K. Estreicher, *Załuscy*, Odb. z XXXIV t. *Bibliografii polskiej*, Kraków 1952, s. 272.

²² Listę uczestników podał Władysław Smoleński w pracy *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce w XVIII*, Warszawa 1887, Odb. z „Ateneum”, opierając się na następujących źródłach: „Kurier Polski” 1753 z dn. 12 XII i J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. II, s. 45–46, oraz korzystając z pracy: Adam Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*, t. I, Wilno 1840, s. 431–432. W trakcie zebrania przedstawili swoje utwory: J.A. i Marcin Załuscy; bibliotekarze Biblioteki Załuskich (Jan Daniel Janocki i Franciszek Ryszard Goetze); jezuita (Konstanty Awedyk, Franciszek Bohomolec, Jędrzej Bromirski, Wojciech Mokronowski, Michał Richoyei, Kazimierz Sadowski); pijarzy (Benedykt Grodzicki,

niewskiego; w uroczystości wzięło udział dwóch zdecydowanych zwolenników nowych prądów filozoficznych, popierających akcją popularyzacyjną profesora pijarskiego Collegium Nobilium — zakonnik włoski, teatyn, Józef Maria Tori oraz lekarz i bibliopola saski Wawrzyniec Mitzler de Kolof (ewangelik). Jest możliwe, że zostali oni wtajemniczeni w plany Wiśniewskiego, a nawet, że w trakcie zebrania nawiązali do jego oracji. Większość sali, jak się zdaje, była niechętna „nowinkom”; pomimo deklaracji uczonego pijara, że zainaugurowane przez niego towarzystwo postawi przed sobą czysto użyteczne cele (zwiększenie siły i dobrobytu państwa oraz jego obywateli) — znaczna część słuchaczy jego przemówienia mogła, zapewne, obawiać się, że będzie ono szerzyć niebezpieczne, pochodzące z zagranicy, idee. W zapalnej sytuacji, wywołanej wystąpieniem Wiśniewskiego — łatwo mogło dojść do wybuchu niesnasek pomiędzy zebranymi.

Nasuwa się pytanie, czy Antoni Wiśniewski działał na własną rękę, czy też za wiedzą i zgodą jednego lub obu (Józefa Jędrzeja oraz Jędrzeja Stanisława) braci Załuskich.

Referendarza koronnego łączyła z Wiśniewskim przyjaźń²¹, której — jak się zdaje — nie zachwiała wcale sprawa akademiki mariańskiej; jako bibliofil i erudyta Załuski nie okazywał jednak zrozumienia dla idei założenia towarzystwa naukowego, pracującego nad rozwiązywaniem praktycznych zagadnień. Referendarz koronny stawiał zawsze na pierwszym

Tadeusz Nowaczyński, Prosper Smoczyński, Antoni Wiśniewski); teatyni (Jan Baptysta Rotingo i Józef Maria Tori); kanonik Mikołaj Jaśkiewicz; księży-seminarzyści seminarium misjonarzy u św. Krzyża (Józef Franciszek Klonowski, Paweł Lubieniecki); duchowni francuscy (Pierre Joseph de Solignac, Tellot); ludzie świeccy (Adam Kempki, Józef Epifani Minasowicz) oraz dwaj lekarze (Wawrzyniec Mitzler de Kolof i Antoni Nava z Neapolu). Na akademice odczytano także utwory nadesłane z prowincji: jezuita Ludwik Sierzewitowski (J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. 2. s. 125), bożogrobców Floriana Buydeckiego i Jakuba Radlińskiego, a także literatów „z Wilna, z Grodna, z Poznania i z różnych stron”. Słuchaczami byli magnaci (min. marszałek wielki koronny Franciszek Bieliński oraz biskup inflancki Antoni Kazimierz Ostrowski) „nawet i damy” (im.in. Radziwiłłowa, chorążyna litewska). „Między temi co poezja polskie czytali powszechnie oklaski odniósł [...] Kępski [...] któremu, zdaniem niektórych, do wysokich myśli tej poezji i pięknych wyrażań, brakło tylko poważniejszej postawy ciała. Z pomiędzy innych licznych poezji wiele było słabych i jałowych”. (A. Jocher, op. cit., s. 432). Zob. także: J.D. Janocki, *Bibliographia Zalusciana...*, s. 204; J.A. Załuski, *Bibliotheca poetarum polonorum...*, Warszawa 1954, s. 47, 77; K. Estreicher, *Załuscy...*, s. 221—222. Rękopisy zawierające wiersze odczytane na akademii opisuje J. Kozłowska-Studnicka, *Katalog...*, poz. 37/25, 37/45, 159/8. Zob. też poz. 31/1. Wiersze recytowane na akademice znajdowały się m.in. w rękopisie sygn. petersb. Lat Q XIV 302. Zob. też Bibl. Nar. ms. sygn. 3606. W konkursie „obtinuit palmam” wiersz J.P. Radlińskiego zob. T. Lipiński, *Wyciągi z rękopisu 1749 r.*, „Biblioteka Warszawska” 1949.

²¹ „Wiśniewski, mój kochany przyjaciel, Antoni, Co teraz [r. 1768 — przyp. J.K.] rządzi polską prowincją księży Pijarów [...]”: J.A. Załuski, *Biblioteka...*, s. 65.

planie bibliotekę jako publicznie dostępny warsztat prac nad edycją dokumentów historycznych oraz opracowaniem bibliografii.

Autor *Programma litterarium* mógł nie być wtajemniczony w plany uczonego pijara i nie znać treści jego przemówienia. Jak wiemy, mówcy, którzy chcieli przedstawić swoje „lukubracje” na akademii, mieli zejść się tydzień wcześniej dla odbycia próby. O kolejności, w jakiej odczytywali utwory na akademice, zdecydowało losowanie. A. Wiśniewski nie brał udziału w popisie; jego inauguracyjna mowa miała inny charakter niż pozostałe i została zaprezentowana (podobnie jak dwie następne: Józefa Jędrzeja i Marcina Załuskich) poza kolejką²⁴. Jest prawdopodobne, że nie była ona odczytana na próbie.

Cele, jakie Załuski postawił przed akademika, były zapewne bardzo skromne. Osobom z kręgu Biblioteki uroczystość mariańska dawała okazję odnowienia więzi towarzyskiej; była ona dla nich spotkaniem, w którym mogli oni współzawodniczyć ze sobą w erudycji, zdolnościach językowych (na zebraniu odczytano prace napisane w językach: polskim, łacińskim, greckim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim, angielskim i holenderskim) oraz talentach literackich. Wzorem dla Załuskiego była rzymska Accademia Degl'Infecondi, która corocznie urządzała akademie mariańskie w dniach 10 XII, 25 III i 8 IX. Referendarz koronny był członkiem tego stowarzyszenia; w latach 1734, 1735 i 1736, gdy przebywał w Rzymie jako poseł Stanisława Leszczyńskiego, brał udział w tych akademiach. Pobyt Załuskiego w Rzymie zbiegł się z okresem rozpadu zasłużonej „Akademii Arkadyjskiej”; pijarska „Accademia Degl'Infecondi” (założona w latach 1658–1659) pełniła wówczas funkcję zastępczyni „Arkadii”. W epoce baroku „akademie maryjne” i „akademie pobożne” były we Włoszech i we Francji bardzo rozpowszechnione. Nie różniły się one specjalnie od innych „aktów”, odprawianych często w owej epoce w Rzeczypospolitej, w szkołach zakonnych i klasztorach²⁵.

Nic więc nie wskazuje na to, że Wiśniewski działał z inspiracji czy w porozumieniu z J.J. Załuskim; jest bardziej prawdopodobne, że działał za namową Jędrzeja Stanisława Załuskiego. Biskup krakowski był od lat protektorem zdolnego zakonnika pijarskiego; obaj mieli zbliżone poglądy filozoficzne oraz wspólne zapatrywania na rolę, jaką w podźwignięciu kraju z zacofania mogło odegrać towarzystwo naukowe. Jędrzej Stanisław Załuski nie był obecny na akademice; o jego zainteresowaniu tą uroczystością świadczą wzmianki w listach do brata, Józefa Jędrzeja.

²⁴ A. J o c h e r, *op. cit.*, s. 431–432.

²⁵ W. R o s z k o w s k a, *Polacy w rzymskiej „Arkadii” (1689–1766)*, „Pamiętnik Literacki” 1965, z. 3, s. 43, 45, 49, 51; D. R o c h e, *Le siecle des lumieres en province. Academies et academiciens provinciaux 1680–1789*, t. I, Paris 1978, s. 94; A. K a m i ń s k i, *Prehistoria polskich zioiązków młodzieży*, Warszawa 1959, s. 112–116; *Catalogue general des manuscrits des bibliotheques publiques en France*, t. I, s. 268.

W liście z dn. 10 III 1754 r. biskup krakowski napisał niejasne dzisiaj słowa: „O ostatniej akademii mariana nic nie wiem, tylko że była et **ignoti nulla cupido, ile ze to personale WMP**”²⁶. Czy łaciński cytat z Owidiusza — „nieznane nie nęci”, albo inaczej: „nie pragnie się rzeczy nieznaney” — odnosił się do tego, że referendarz koronny nie podjął myśli Antoniego Wiśniewskiego — trudno powiedzieć.

W książce opublikowanej w r. 1763 J.D. Janocki napisał: „Żywi się nadzieję, że chwalebny ten obchód, który winien by się odbywać regularnie w wigilie poszczególnych świąt N.M.P. [...] zostanie przez najjaśniejszego biskupa [Załuskiego] jak najrychlej podjęty na nowo”²⁷. Istotnie, w trzecią niedzielę adwentową 14 XII 1766 r. odbyła się „Academia Mariana trybem włoskim”; utwory pisane wierszem i prozą deklamowali tym razem — być może dla uniknięcia sporu o palmę pierwszeństwa — konwiktorowie trzech warszawskich kolegów szlacheckich²⁸. Niektóre z odczytanych wierszy zostały ogłoszone drukiem. Akademiki w następnych latach nie mogły się odbyć z powodu aresztowania i deportacji Załuskiego.

W chwili aresztowania, w r. 1767, J.A. Załuski nosił się z projektem corocznego urządzania w Bibliotece konkursu na najlepsze prace z dziedziny teologii, historii oraz retoryki i poetyki. Projekt ten został prawdopodobnie spisany w rok później. Biskup kijowski planował, by do konkursu dopuścić każdego literata, bez względu na jego wyznanie (z wyjątkiem niechrześcijańskich) i narodowość. Uczestnicy mieli rywalizować między sobą o trzy medale; każdy z nich miał mieć wartość 25 czerwonych złotych. Projekt Załuskiego przewidywał, by nagrody za prace teologiczne były przyznawane przez lektorów teologii tych klasztorów, które prowadziły studia teologiczne, a także szkół jezuickich i pijarskich; profesorowie szkół publicznych oraz trzech warszawskich kolegów nobiliów mieli ustalać zwycięzców konkursu na prace z dziedziny teologii oraz poetyki i retoryki. Biskup kijowski planował, by sędziowie zbierali się na naradę w Bibliotece Załuskich w kolejne dni św. Józefa, 19 III. Oceniane przez nich dysertacje miały być pisane po polsku; ich odczytywanie nie mogło przekroczyć pół godziny. Prace nagrodzone, a także najlepsze spośród nie nagrodzonych, miały być tłumaczone na łacinę i ogłaszane drukiem. Projekt Załuskiego nie został urzeczywistniony²⁹.

²⁶ List A.S. Załuskiego do J.A. Załuskiego z dn. 10 III 1754 Bibl. Nar. ms. syg. 3254. Pozostałe wzmianki o akademii mariańskiej znajdują się w następujących listach biskupa krakowskiego: 17 XI 1753, 30 XI 1753 (listy pisane z Radłowa; Bibl. Nar. ms. syg. 3253), Kielce 22 I 1754 (Bibl. Nar. ms. syg. 3254).

²⁷ J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *Annotationes...*, s. 53.

²⁸ „Suplement do „Wiadomości Warszawskich” 1766 z dn. 10 XII nr 99.

²⁹ J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 174–176.

TOWARZYSTWA NAUKOWE

Andrzej i Józef Załuscy różnili się w poglądach na temat utworzenia w Warszawie towarzystwa naukowego.

Najbardziej przemyślane i sprecyzowane plany założenia takiej instytucji miał A.S. Załuski.

W r. 1741 kanclerz wielki koronny przedstawił bratu Józefowi oraz Franciszkowi Maksymilianowi Ossolińskiemu projekt utworzenia „une Sociéte des Scavans”. Siedzibą towarzystwa miał być Marywil, który był wówczas własnością Andrzeja Stanisława. Z odnajmowania pomieszczeń Marywilu towarzystwo miało czerpać fundusze, z których jego członkom wypłacano by cotygodniowe wynagrodzenie oraz roczne nagrody. Uczni korzystaliby z księgozbioru braci Załuskich, który zimą 1739 r. znalazł pomieszczenie w „sali wyższej” Marywilu i miał tu pozostać na stałe. Wyniki swoich prac referowałiby na cotygodniowych zebraniach, urządzanych, jak można sądzić, w sali bibliotecznej. Biblioteka pozostawała w bliskim związku z towarzystwem. Życie członków towarzystwa koncentrowałoby się w Marywilu, gdyż nie tylko mogliby oni tu pracować i odbywać zebrania, ale także — mieszkać oraz stołować się³⁰. Plany te pokrzyżował jednak fakt, że (najpóźniej w październiku 1741) Andrzej Załuski zdecydował się sprzedać Marywil na siedzibę zgromadzenia panien kanoniczek ordynatowej Antoninie Zamoyskiej. W lipcu 1742 transakcja ta doszła do skutku”. Jest jednak prawdopodobne, że kanclerz koronny nie rozstał się całkowicie z myślą utworzenia towarzystwa naukowego. Wiadomo, że zarówno w r. 1741, jak i w latach późniejszych starał się za pośrednictwem brata Józefa i osobiście — zdobyć statuty i wiadomości o dotychczasowych pracach akademii i stowarzyszeń zagranicznych³².

Trudno ustalić, jaką rolę dla Towarzystwa przewidywał Załuski i kogo chciałby do niego powołać. Musiało mu chodzić o instytucję, która by przede wszystkim była nastawiona na współpracę z praktykami, na pomoc w rządzeniu, w rozwoju rolnictwa i przemysłu, oświaty i medycyny. Wiadomo, że pisał w tym celu do gdańskiego Naturforschende Gesellschaft (w r. 1745) i do Akademii Austriackiej (w r. 1751)³³.

³⁰ E. Brańska, *op. cit.*, s. 77–79; A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil*, Warszawa 1975, s. 59, 61; List A.S. Załuskiego do J.A. Załuskiego z dn. 31 VII 1741 x. Bitol. Nar. ms. syg. 3241.

³¹ Jeszcze w r. 1742 autor anonimowej broszury pt. *Varsovie vengee et son apologie...*, pisał o Marywilu: „Znajduje się też w obrębie pałacu liczna i doborowa biblioteka. Magnat, który łożył na kupno ksiąg rzadkich i kosztownych, zamysła zbiory swoje otworzyć na użytek publiczny oraz zorganizować przy nich na wzór wielkich miast Francji i Anglii, stowarzyszenie uczonych” (cyt. za: W. G O - mulicki, *Opowiadania o Starej Warszawie*, Warszawa 1960, s. 374–376).

³² Zob. list cytowany w przyp. 30.

³³ Ł. Kurdybacha, *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie...*, s. 59, 60.

Z projektami A.S. Załuskiego łączy się też — prawdopodobnie — sprawa mało znanego stowarzyszenia z początku lat 1740.

Istnieją pewne poszlaki, które wskazują, że w Warszawie istniało wówczas „towarzystwo do powiększania i rozprzestrzeniania nauk w Polsce”. Bliższe scharakteryzowanie tego towarzystwa jest jednak niemożliwe, gdyż jedynie znane źródło poświadczające jego powstanie, a zarazem upadek po kilku miesiącach (list jednego z braci Załuskich do Teodora Kleina z 16 IV 1745 r. wpisany do protokołu gdańskiego die Naturforschende Gesellschaft), nie zachowało się do dnia dzisiejszego⁸⁴. List do Kleina został wprawdzie zacytowany przez Łukasza Kurdybachę w jego książce pt. *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVIII w.*, Gdańsk 1937, s. 58–59, ale wartość tego przekazu obniża to, że autor jest w swojej pracy często nieścisły i niedokładny i miesza fakty z własnymi hipotezami i interpretacjami. Według Ł. Kurdybacy Załuski (Kurdybacha nie podaje, czy był to Józef Andrzej czy Andrzej Stanisław Załuski; prawdopodobnie był nim biskup krakowski Andrzej Załuski, ponieważ wiadomo, że korespondował z Kleinem) napisał do gdańskiego uczonego, że — jak to streszcza Kurdybacha — „po paru miesiącach znikł zupełnie gorący początkowo zapał członków do pracy, a z nim przestało istnieć towarzystwo”.

Kurdybacha w swej książce podał również następujące informacje:

- stowarzyszenie zostało zorganizowane w Warszawie w roku 1743;
- miało ono służyć „zur Erweiterung und Ausbreitung der Wissenschaften”;
- jego organizatorem był (prawdopodobnie) Christian Gottlieb Friese;
- towarzystwo powstało z inicjatywy i w ramach mecenatu kulturalnego braci Załuskich.

Otóż wszystkie te informacje są tylko hipotezami Kurdybacy.

Trzeba dodać tu, że informacje zaczerpnięte z listu Załuskiego do Kleina z r. 1745 Kurdybacha łączy z wiadomościami pochodzącymi z innego źródła, a mianowicie z fragmentami drukowanego listu J.D. Janockiego, zamieszczonego w jego książce pt. *Kritische Briefe* (Drezno 1745, s. 12). *Kritische Briefe* zawierają zbiór korespondencji Janockiego pisanej o literackich i naukowych kontaktach polsko-niemieckich. Drukowane tu listy są niedatowane, a pojawiające się w nich postacie są zaszyfrowane pod pseudonimami. Otóż we fragmencie listu, na który powołuje się Kurdybacha, Janocki (po niemiecku) napisał: „Wczoraj odwiedził nas pan von Frezer. Rozmowa dotyczyła zorganizowania stowarzyszenia do powiększenia i rozprzestrzeniania nauk w Polsce” („zur Erweiterung und Ausbreitung der Wissenschaften”). Z kontekstu książki można wnosić, że

⁸⁴ L. Jankowska, *Biblioteka Gdańska Towarzystwa Przyrodniczego na tle rozwoju* [w:] „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” ser. E, z. 6, s. 182.

rozmowa miała miejsce w domu komisarza wojennego Gottlieba Henocha Jonischa w Dreźnie ok. 1742 r.

Kurdybacha nie pisze, na jakiej zasadzie łączy informacje zaczerpnięte od Janockiego z wiadomościami, zawartymi w liście Załuskiego do Kleina. Dlaczego uważa, że powstałe w Warszawie towarzystwo było realizacją projektów i pomysłów diskutowanych w Dreźnie? Sugestia Kurdybachy, że organizatorem towarzystwa był Friese, opiera się zapewne na jego przypuszczeniu, że nazwisko von Frezer z książki Janockiego to zniekształcone nazwisko Friese. Jest jednak mało prawdopodobne, by Christian Gottlieb Friese (1717–1795) założył to towarzystwo. Według Włodzimierza Dzwonkowskiego nie bardzo wiadomo czym Friese zajmował się w latach 1742–1750 i gdzie wówczas przebywał³⁵. Wszystkie znane fakty dotyczące jego działalności na polu kulturalnym w Warszawie pochodzą z lat 1750 i 1760. Kurdybacha podaje też, że towarzystwo to służyło „zur Erweiterung und Ausbreitung der Wissenschaften”. Nie wiadomo, czy chodzi tu o oficjalną nazwę towarzystwa (jeśli taką miało), czy też jedynie o określenie jego zadań. Użycie sformułowań w języku niemieckim może sugerować, że stowarzyszenie skupiało mieszczachństwo niemieckie. Jak wiadomo, o towarzystwie „do powiększania i rozprzestrzeniania nauk w Polsce” pisał (po niemiecku) Janocki. Niepodobna dziś ustalić, czy Kurdybacha znalazł w liście Załuskiego do Kleina podobne określenie (na podstawie czego połączył ze sobą informacje zaczerpnięte z obu, cytowanych tu źródeł). Również i przekonanie Ł. Kurdybachy, że stowarzyszenie powstało z inicjatywy i w ramach mecenatu kulturalnego braci Załuskich, nie może zostać udowodnione, dopóki nie odnajdą się jakieś materiały na ten temat. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że było tak, jak sądzi Ł. Kurdybacha, gdyż w latach 1740 i 1750 niemal wszystkie inicjatywy kulturalne w Warszawie były podejmowane pod egidą Załuskich i ich Biblioteki. Co więcej, wiadomo, że na początku lat 1740 zarówno Andrzej, jak i Józef, Załuscy nosili się z zamiarem założenia w Warszawie towarzystwa naukowego³⁶. Również i fakt, że T. Kleina informował o towarzystwie jeden z braci Załuskich, potwierdzałby to przypuszczenie. Niemniej, nie znając treści wymienionego wyżej zniszczonego lub zagubionego listu Załuskiego do Kleina z r. 1745, nie można mieć pewności, czy przekonanie Kurdybachy, że omawiane stowarzyszenie powstało pod protektoratem Załuskich, to fakt historyczny, czy tylko jego hipoteza. Także i wiadomość o dacie powstania i siedzibie stowarzyszenia (Warszawa i r. 1743) można dziś podawać tylko

³⁵ PSB, t. VII, s. 147–148.

³⁶ List A. Załuskiego do J. Załuskiego z dn. 31 VIII 1741 Bibl. Nar. ms. syg. 3241; A. Rychłowska-Kozłowska, *op. cit.*; W. Gomułicki, *op. cit.*, s. 347–376; listy do J.A. Załuskiego: U. Radziwiłła 22 I 1747 i J. Perarda 28 IX 1748 Bibl. Nar. ms. syg. 3247, 3248. Zob. też *Historia Domus Varsaviensis Scholarum Piarum*, oprac. L. Chmaj, Wrocław 1959, s. 28–29.

na odpowiedzialność Ł. Kurdybacy. W każdym razie towarzystwo to musiało powstać i zakończyć działalność przed 16 IV 1745, datą listu do Kleina.

Chcąc zjednać brata do planu założenia w Warszawie towarzystwa naukowego Andrzej Załuski zaproponował mu objęcie jego przewodnictwa. Józef Andrzej podchwycił tę myśl; wiadomo, że w latach 1740 podzielił się z erudytami z kręgu Biblioteki zamiarem powołania takiej placówki³⁷. Zamiaru tego książę referendarz nie iporzucił do końca życia, ale też — poza pisaniem petycji do władz — nie uczynił niczego, by go urzeczywistnić. Gdy podczas akademii mariańskiej w r. 1753 Antoni Wiśniewski zamierzał dokonać swego rodzaju „coup d'etat”, stawiając J.A. Załuskiego przed faktem dokonanym — otwarcia towarzystwa naukowego — referendarz nie poparł akcji pijara, dementując publikowaną w gazetach zagranicznych wiadomość o powołaniu w Warszawie akademii nauk. Załuski dawał jednak do zrozumienia, że nie odrzuca całkowicie podobnej myśli. Stowarzyszenie naukowe może z czasem za jego sprawą powstać, pisał, ale na to potrzeba funduszy na pensję dla dyrektora i sekretarza³⁸.

Przebywając w Kałudze biskup kijowski w spisywanym przez siebie testamencie zamieścił w r. 1772 polecenie założenia „Academiae Religionis antiqua, artium liberalium, Historiae Patriae et Physicae Novae”. „A jeżeliby mi nie przyszło — pisał Załuski — wydoskonalic za żywota, to proszę J.J.XX Jezuitów przy Bibliotece Publicznej rezydujących, po śmierci to do skutku dzieło przywieść. Ponieważ tyle ksiąg deistowskich wychodzi w francuskim języku, mam intencję uformować schadzkę pod tytułem Academiae religionis antiquae, artium liberalium, historiae patriae et physicae novae. Na ten koniec we dwóch szafach (w garderobie i pokoju sypialnym) zgromadziłem wszystkie księgi 1. Materiae obscae, żeby nie były do czytania dawane, a przez tytuły poznane. 2. Deistowskie (prócz encyklopedie i *Dykcjonarza* Bayle) wszystkie dzieła Woltaire'a i Rousseau, aby były francuskim czytać językiem refutowane: requisitum do tej asocjacji umieć języki i byc biegłym w teologii polemicznej. Więc będą dwie classes tej Akademii, pierwsza teologów, druga historyków i literatów in literis elegantioribus poezji, krasomówstwie i fizyce. Jeżeli-

³⁷ H. Lemke, *op. cit.*, s. 61, 72–73, 130–132; J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. II, s. 32; list Udalryka Radziwiłła do J.A. Załuskiego Tajkur 22 I 1747 Bibl. Nar. ms. syg. 3247. A oto fragment listu J. Perarda do J.A. Załuskiego z dn. 23 IX 1748 Bibl. Nar. ms. syg.3248; „Je crois que jusqu'a present vous etes le Seul polonais Academicien de Berlin; vous m'avez parle une fois d'un projet d'etablir a Varsovie une Academie des Sciences et Belles Lettres et j'avoue que je suis surpris que la Pologne se soit laissee devancer a cet egard par la Russie. Pensez y de nouveau si Patrie vous avoit l'obligation d'une Bibliotheque publique d'une Academie et d'un observatoire, ce seroit un triple Bienfait que rendroit votre memoire finiment chere a la Posterite”.

³⁸ J.D. Janocki, *Lexicon...*

bym pożył, tedy bym fundował i praemia roczne, jeśli nie dożyję, zostawuję to Królowi i Rzplitej — In magnis et voluisse sat est [W wielkich sprawach już sama chęć zasługą], ale jeżeliby i ta nadzieja chybiła, tedy mam dobrą otuchę, że JJ. XX Jezuitcy, Pijarzy, misjonarze i inne zakony ex zelo purae religionis na przytłumienie nowomodnych filozofów, deistów, chętnie się sposobić zdadzą, do tego [dopisek ołówkiem: mego] przedsięwzięcia. — Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor [Oby z naszych kości powstał jakiś mściciel] — Jeżeliby mi to nie przyszło zrobić in diebus vitae³⁹. Zacytowany tu plan J.A. Załuskiego był rozwinięciem spisanego w r. 1768 projektu corocznego urządzania konkursu w Bibliotece Załuskich. Plan ten nie został jednak urzeczywistniony.

Sugestie, dotyczące założenia państwowej Akademii Nauk, biskup kijowski przekazał dwukrotnie królowi, Stanisławowi Augustowi. W liście do króla z r. 1766 Załuski wspomniął o możliwości zorganizowania akademii nauk i sztuk, z pensją dla dyrektora i sekretarza⁴⁰.

Gdy w r. 1773 po kasacie Towarzystwa Jezusowego opinia publiczna w kraju rozważała problem, na jakie cele przeznaczyć fundusze jezuickie, biskup kijowski — po uwolnieniu z niewoli moskiewskiej, na kilka miesięcy przed śmiercią — przesłał królowi swe własne propozycje. Załuski doradzał władcy założenie w Warszawie uniwersytetu (na wzór turyńskiego) połączonego z akademią nauk i sztuk (na wzór Royal Society). We „Wszechnicy Poniatowskiej” znaleźliby uczciwą i honorową pracę jezuitcy, pozbawieni, jak pisał Załuski, środków do życia po kasacie ich zakonu. Na utrzymanie uczelni można by przeznaczyć dochody Kolegium Warszawskiego Ojców Jezuitów. Ze swej strony Załuski obiecywał, że gdyby projekt doszedł do skutku, przekazałby planowanej instytucji księgozbiór Biblioteki Załuskich⁴¹.

Podobnej treści notę Załuski przesłał komisji zajmującej się dobrami jezuickimi.

Trudno powiedzieć, dlaczego nie powstało ostatecznie towarzystwo naukowe, związane z Biblioteką Załuskich. Czy Andrzejowi Stanisławowi zabrakło czasu i energii, a jego bratu — zrozumienia dla potrzeby powołania takiej placówki? Czy ich inicjatywy rozbiły się o brak silniejszego oddźwięku u współczesnych? Czy brakowało funduszy na jednoczesne utrzymywanie biblioteki i towarzystwa? Możliwie, że w załamaniu się ich zamierzeń wszystkie te czynniki odegrały swoją rolę.

³⁹ Testament J.A. Załuskiego pisany w Kałudze w latach 1769—1773 Bibl. Nar. ms. syg. 3215/13 k. 27.

⁴⁰ Bibl. Jag. ms. syg. 8835 IV p. 7 k. 20—21 przedrukowany w „Bibliotece Warszawskiej”, 1848, t. 2, s. 670—572.

⁴¹ Bibl. PAN w Krakowie ms. syg. 2220, t. 1, k. 164—165. Zob. też *Polska stanisławowska...*, t. I, s. 390—391 (cytat z dzieła K. G a d e b u s c h a, *Lieflandisch? Bibliothek*).

TOWARZYSTWA CZYTELNICZE

W Rzeczypospolitej wczesnego Oświecenia ukazały się dwie ulotki, informujące o celach i programie dwóch różnych związków czytelników czasopism: J.A. Załuski ogłosił 2 I 1744 r. (w języku polskim i francuskim) „Projekt asocjacji kilkunastu lub kilkudziesięciu uczonych lub w czytaniu nowowychodzących w cudzych krajach ciekawych lukubracji kochających się osób”, a Wawrzyniec Mitzler de Kolof w styczniu 1756 r. — „Leges Instituti Litterarii Varsaviensis...⁴²”.

Druczek Załuskiego był prospektem zawierającym propozycję założenia towarzystwa czytelniczego. Uczestnicy jego mieli wpłacać do wspólnej kasy cztery złote w styczniu każdego roku; za zebraną sumę Załuski sprowadzałby z zagranicy czasopisma naukowe, popularnonaukowe, moralne, literackie i rozrywkowe. Urządzane corocznie losowanie (w dniu św. Józefa, 19 III) decydowałoby o kolejności, w jakiej pisma krążyłyby wśród stowarzyszonych. Po przeczytaniu czasopism przez warszawskich członków towarzystwa, miały one być przesyłane na prowincję; po obejściu wszystkich — w nagrodę za trudy organizatora, Józefa Andrzeja Załuskiego — miały one przejść na własność Biblioteki Załuskich. Za przetrzymanie pism ponad tydzień uczestnicy asocjacji mieli płacić symboliczną karę — jednego tynfa. Załuski nie przewidywał stałej liczby uczestników; „będzie więcej osób — pisał — więcej się będzie sprowadzało nowych książek, będzie mniej, to mniej”; inicjatywa miała dojść do skutku z chwilą zgłoszenia się minimum dziesięciu chętnych. Referendarz koronny proponował też, by asocjaci mogli w dowolnych latach rezygnować z uczestnictwa bez utraty uprawnień na przyszłość. Załuski ogłosił „Projekt” nie w „Kurierze Polskim” (w którym później ukazały się zaproszenia do wzięcia udziału w konkursie w r. 1746 oraz w akademice mariańskiej w r. 1753), tylko w formie ulotki. Nakład prospektu był zapewne niewielki; obecnie znany jest tylko jeden jego egzemplarz, zachowany w Bibliotece Jagiellońskiej⁴³. Referendarz koronny rozdawał i rozsyłał te prospekty osobom z kręgu Biblioteki; jedną ulotkę otrzymał m.in. Jerzy Mikołaj Hylzen, inną — profesorowie Akademii Krakowskiej. Można sądzić, że w zamierzeniach Załuskiego leżało, by stowarzyszenie miało charakter zamknięty, by należały do niego jedynie osoby przez niego zaproszone.

Do „Projektu asocjacji” Załuski dołączył listę 88 czasopism (46 w, języku francuskim, 33 w łacińskim, 2 we włoskim, 7 po niemiecku), które proponował przyszłym członkom stowarzyszenia. Przeszło połowa pism

⁴² M. Hornowska, *Rękopisy Biblioteki Ordynacji Kasińskich dotyczą* dziejów Szkolnictwa Polskiego*. Warszawa 1930, s. 128.

⁴³ Egzemplarz ten został włączony do zbioru rękopiśmiennego Bibl. Jag i syg. 115, s. 354.

miała charakter naukowy bądź popularnonaukowy; były to głównie akta i pisma europejskich akademii i towarzystw naukowych.

Historycy opisujący „Projekt asocjacji” nie wiedzieli, czy planowane stowarzyszenie rzeczywiście powstało⁴⁴. Jedynie H. Lemke w książce pt. *Die Bruder Załuski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig* (Berlin 1958, s. 130–132) podał wiadomość, że projekt Załuskiego został urzeczywistniony.

Korespondencja J.A. Załuskiego i osób z jego kręgu, znajdująca się w Bibliotece Narodowej oraz w Archiwum Głównym Akt Dawnych zawiera 26 listów, które umożliwiają poznanie organizacji towarzystwa, nazwisk jego członków oraz rodzaju czytanych przez nich lektur⁴⁵.

Nie wiadomo, kiedy towarzystwo J.A. Załuskiego zostało utworzone i kiedy przestało istnieć. Wzmianki w listach Załuskiego, które jednoznacznie lub z dużym prawdopodobieństwem możemy związać z działalnością asocjacji, pochodzą z lat 1748–175. Możliwe, że wcześniejsze i późniejsze listy, dotyczące stowarzyszenia, nie zachowały się i w rzeczywistości działało ono dłużej; jest to jednak mało prawdopodobne. Organizacja stowarzyszenia (jaka rysuje się w świetle korespondencji) różniła się w wielu szczegółach od zaproponowanej w 1744; możliwe więc, że „Projekt” nie zdał egzaminu i dopiero po jego zmodyfikowaniu to-

⁴⁴W. Wisłocki, *Krótką wiadomość...*, s. 121–137; H. Biegeleisen, *Towarzystwa uczone w Polsce w XVIII w.*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1878, z. 12, s. 1122–1135; W. Smoleński, *op. cit.*

⁴⁵A oto listy ze wzmiankami o asocjacji. Listy adresowane do J.A. Załuskiego, pochodzące ze zbioru Biblioteki Narodowej: list J.A. Hylzena Dagda 20 I 1751 (syg. 3251)– listy J.M. Hylzena: 29 I 1745 (syg. 3245), Dagda 18 III 1749 (syg. 3249); Dagda 29 I 1751 (syg. 3251), Dagda 17 V 1752, Wilno na Antokolu 2 VII 1752, Dagda 10 XI 1752 (syg. 3252), 3 II 1754 (syg. 3254); list J.A. Jabłonowskiego Kock 20 VI 1754 (syg. 3254); list Machnickiego Nieśwież 23 II 1755 (syg. 3255); list J.E. Minasowicza (Warszawa) 30 III 1753 (syg. 3253); listy J.S. Sapiehy Wilno 19 VIII 1749, Antokol 23 VIII 1749 (syg. 3249); Wilno 9 I 1751 (syg. 3251); listy F.J. Szembeka pisane ze Lwowa w l. 1748: dn. 6 I, 14 I, 21 I (syg. 3248), 25 XI 1751 (syg. 3251), 11 I 1753, Rydzyna 5 II 1753 (syg. 3253); list S. Świdzińskiego 26 XI 1752 (syg. 3252), listy A.E. Wołłowicza 24 I 1752, Małkowo 11 III 1752 (syg. 3252). Listy znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych: J.A. Załuski do M.K. Radziwiłła n.d.t. (V Arch. Radź. teka 466 nr 18414); J.S. Sapięha do J.F. Sapięhy 22 XI 1749 (V Arch. Radź. teka 329 nr 13844); J.M. Hylzen do J.S. Sapięhy Dagda 13 II 1751 (Zbiór Czółowski nr 15 syg. 3126). Opisanie stowarzyszenia J.A. Załuskiego przedstawia następujące trudności. Wzmianki o przesyłaniu czasopism — jedyne lub głównego typu wydawnictw krążących wśród członków towarzystwa — zawarte w korespondencji Załuskiego są zwykle lakoniczne; ponadto — jak się zdaje — korespondenci referendarza koronnego określali nieraz czasopisma mianem „książek”. Tymczasem J.A. Załuski przekazywał nowe publikacje osobom z kręgu Biblioteki nie tylko w ramach „asocjacji”, ale także — a może częściej — w formie wypożyczenia, wymiany, daru lub też przesyłki na własność (za zwrotem zapłaconej sumy). Nie zawsze więc wiadomo, czy dana wzmianka dotyczy rzeczywiście działalności stowarzyszenia.

warzystwo rozpoczęło swą nieprzerwaną, kilkuletnią działalność. Jeszcze bardziej prawdopodobnym powodem, dla którego związek nie powstał w r. 1744, było przenoszenie księgozbioru do kamienicy daniłowiczowskiej i przygotowania do otwarcia Biblioteki (8 VIII 1747). Jest prawdopodobne, że towarzystwo zakończyło swą działalność w r. 1755, ponieważ na przełomie 1755 i 1756 r. Załuski udał się w trzyletnią podróż do Francji. Możliwe, że stowarzyszenie założone w r. 1756 przez Mitzlera de Kolof było próbą reaktywowania — na nieco innych zasadach — asocjacji J.A. Załuskiego.

Zachowane źródła pozwalają na ustalenie nazwisk 15 członków asocjacji; informują one jedynie — poza domniemanym członkiem J.E. Minasowiczem — o uczestnikach pozawarszawskich, którzy porozumiewali się ze sobą drogą listową. Większość z nich — to dygnitarze litewscy i inflanccy.

Towarzystwo nie miało swojej oficjalnej nazwy. W „Projekcie” Załuski mówił bądź o „asocjacji”, bądź o „societas litteraria”. W listach do referendarza spotykamy wiele innych określeń: „un Societé”, „Societas eruditionis”, „Collegium Societatis Litterariae”, „Correspondencja akademiczna”.

„Asocjacja” była imprezą towarzyską. Stowarzyszeni tworzyli grupę bliskich znajomych, których łączyły więzi rodzinne i sąsiedzkie, a także wspólne interesy polityczne oraz prace i zainteresowania naukowe. Asocjacji odwiedzali się nawzajem w swoich rezydencjach; wielu z nich utrzymywało z pozostałymi stałą korespondencję. W okresie, w którym z powodu słabości polskiej poczty było rzeczą trudną abonowanie na prowincji pism zagranicznych, musieli oni z zadowoleniem powitać inicjatywę ich wspólnego znajomego.

Stowarzyszenie miało luźną i elastyczną organizację. Nie miało ono prawdopodobnie stałej liczby członków; co roku odnawiano jego skład. Część dotychczasowych asocjatorów rezygnowała z dalszego uczestnictwa; na ich miejsce wchodziłi nowi. Zmieniał się przebieg trasy, po której krążyły przesyłki z pismami, tak ze względu na zmianę składu asocjacji, jak i z powodu częstych podróży stowarzyszonych.

Nowych członków pozyskiwał bądź administrujący towarzystwem referendarz koronny, bądź też (spośród swoich krewnych i znajomych) uczestnicy „societas litteraria”. „[...] uformowaliśmy tu sobie une Societé na sprowadzenie nowych książek z Francji i Holandii — pisał Załuski do Michała Kazimierza Radziwiłła, prawdopodobnie w początku 1751 r. — mianowicie des ouvrages periodiques les plus curieux. Każdy contribueit 6 czerw, zł na rok. Czy mogę Imć Dobrodzieja] wpisać na tę asocjacja”. Mikołaj Hylzen wprowadził w r. 1752 do towarzystwa męża swojej bratowej, pisarza litewskiego Konstantego Ludwika Platera. Wojewoda inflancki Franciszek Jakub Szembek pozyskał na członka asocjacji w r. 1753 teścia, łowczego nadwornego litewskiego Aleksandra Józefa

Tabela 3

LISTA STOWARZYSZONYCH

	1748	1749	1750	1751	1752	1753 i 1754	1755
JAN AUGUST HYLZEN Kasztelan inflancki					+	+	
JERZY MIKOŁAJ HYLZEN biskup smoleński			+	+	+		
JÓZEF ALEKSANDER JABŁONOWSKI stolnik litewski						0	
MACHNICKI bibliotekarz M.K. Radziwiłła							0
JÓZEF EPIFANII MINASOWICZ						0	
JAN NOWOSIELSKI starosta łukowski						0	
KONSTANTY LUDWIK PLATER pisarz litewski					0		
MICHAŁ KAZIMIERZ RADZIWIŁŁ wojewoda wileński				0			
JÓZEF STANISŁAW SAPIEHA biskup koadiutor wileński		+	+	+	0	0	
JAN FRYDERYK SAPIEHA kanclerz wielki litewski		+		+			
ALEKSANDER JÓZEF SULKOWSKI łowczy nadworny litewski							+
FRANCISZEK JAKUB SZEMBEK wojewoda inflancki	+			0	+		
STANISŁAW SWIDZIŃSKI wojewoda bracławski					+		
ANTONI ERAZM WOŁŁOWICZ sekretarz W. Ks. Lit.					+		
JOZEF ANDRZEJ ZAŁUSKI referendarz wielki koronny	+	+	+	+	+	+	+

+ – udział pewny

0 – udział prawdopodobny

Sułkowskiego, oraz znajomego - starostę łukowskiego Jana Nowosiel-

kiego. List Załuskiego do Michała Kazimierza Radziwiłła z początku 1751 r. pozwala odtworzyć fragment trasy, po której krążyły przesyłki z czasopismami. „Posyłałbym co miesiąc pakiet do Kodnia - pisał referendarz koronny, proponując wojewodzie wileńskiemu przystąpienie do stowarzyszenia - a po przeczytaniu można by odsyłać kontenta jego do Wilna na ręce IWX Koadiutora Wileńskiego, a tenby posyłał do JM Biskupa Smoleń[skiego] i Kasztelana Inflan[ckiego]”. Paczka z nowościami zagranicznymi przebywałaby więc następującą drogę: Warszawa (J.A. Załuski) -> Kodeń (Jan Fryderyk Sapieha) -> Nieśwież (Michał Kazimierz Radziwiłł) -> Wilno (Józef S. Sapieha) -> Dagda (Jerzy Mikołaj i Jan August Hylzenowie). Z Dagdy pisma były prawdopodobnie przesyłane do Krasławia, siedziby Konstantego Platara. Na podstawie źródeł z innych lat można sądzić, że przebieg trasy zmieniał się.

Listy do referendarza koronnego biskupów J.S. Sapiehy i J.M. Hylzena świadczą, że Załuski przesyłał „na próbę”, kandydatom do towarzystwa zbiór różnych periodyków, z których mieli oni dobrać sobie te, które chcieli otrzymywać. Była to innowacja w stosunku do „Projektu”, który przewidywał dla wszystkich ten sam zestaw pism. Innowacja ta musiała utrudniać organizację towarzystwa, ale być może była ona konieczna ze względu na zróżnicowanie zainteresowań jego uczestników.

„Projekt asocjacji” przewidywał, że członkowie związku wpłacą do wspólnej kasy po cztery czerwone złote; w początku 1751 r. J.A. Załuski prosił dwóch spośród stowarzyszonych, by wpłacili po 6 dukatów; w rok później — jak świadczą źródła — jeden z członków miał przesłać do Warszawy 4 dukaty, a inny — 5 talarów. Różnice między kosztami uczestnictwa mogły pochodzić ze zmian liczby członków w kolejnych latach istnienia towarzystwa lub też ze zmian liczby i tytułów prenumerowanych czasopism. Poszczególne składki roczne mogły być zróżnicowane także wówczas, gdy Załuski przekazywał asocjatom różne od siebie zestawy pism.

Biskupi J.M. Hylzen i J.S. Sapieha mieli zastrzeżenia co do zestawu czasopism z powodu ich niezgodności z ortodoksją katolicką. W liście pisanym 2 VII 1752 r. z Wilna na Antokolu (pałacu J.S. Sapiehy) Jerzy Mikołaj Hylzen przedstawił J.A. Załuskiemu następującą prośbę: „Ponieważ [...] wszystkie te pieces periodiques w ostatnim pączku przysłane, jak to: l'abeille de Parnasse, la Bigarure, Le Bibliotheque raisonnee od złośliwie Ecclesiae doctrinati nie chętnych protestantów zebrane, a częścią z edycji francuskich przekopiowane, czytanie ludzi świeckich nie zdałoby mi się bezpieczne, życzyłbym na ich miejsce dla brata mego [Jana Augusta Hylzena, kasztelana inflackiego] jakie insze, czy to les memoires ou journaux de Trevoux, czyli swe pieces pour chaque mois, które JWWMD przed dwoma laty pamiętam komunikowałeś raz

JOJK° Koadjutorowi Wileńskiemu [Józefowi Stanisławowi Sapieże]"⁴⁶.

Możliwe, że w późniejszych latach Załuski rozsyłał do stowarzyszonych dwa różne zestawy czasopism: jeden zgodny, a drugi niezgodny z linią Kościoła.

Jak świadczyłyby zachowane listy, asocjacja nie działała w sposób sprawny; było to zapewne spowodowane zarówno niedbalstwem jej organizatora, jak i osób uczestniczących w asocjacji. Osoby z kręgu Biblioteki wielokrotnie powtarzały swe prośby o zapisanie do towarzystwa (J.A. Hylzen w latach 1751 i 1752) lub też o rezygnację J.M. Hylzen w latach 1751, 1752 i 1754); pomimo opłacenia rocznej składki asocjacji nie otrzymywali czasopism (S. Świdziński w r. 1752); te same egzemplarze przychodziły do nich dwukrotnie (F.J. Szembek 1752 r.); wcześniejsze numery były do nich przysyłane po późniejszych (A.E. Wołłowicz w r. 1752) etc.

Stowarzyszeni występowali z asocjacji bądź dlatego, że chcieli krążyć wśród jej uczestników wydawnictwa periodyczne abonować indywidualnie (jak J.S. Sapieha w r. 1751 i F.J. Szembek w r. 1753), bądź też ze względu (jak podawali) na nadmierne przeciążenie czasochłonnymi obowiązkami duszpasterskimi (J.M. Hylzen).

W przeciwieństwie do asocjacji J.A. Załuskiego, do *Instituti Litterarii Varsaviensis* Wawrzyńca Mitzlera de Kolof należeli tylko czytelnicy warszawscy. Większość spraw, dotyczących towarzystwa, załatwiali jego członkowie z Mitzlerem, zapewne ustnie, toteż jest wątpliwe, by zachowały się źródła pozwalające na charakterystykę omawianej instytucji. Opublikowany przez saskiego bibliopolę w r. 1756 prospekt pt. „*Leges Instituti Litterarii Varsaviensis*” zawiera na końcu listę dwunastu stowarzyszonych, ułożoną w takiej kolejności, w jakiej przekazywali sobie oni periodyki. W r. 1756 w stowarzyszeniu przeważali cudzoziemcy — urzędnicy sascy oraz zagraniczni dyplomaci. Trudno dać odpowiedź, czy towarzystwo istniało w następnych latach, a jeśli tak, czy jego skład zmienił się.

⁴⁶ J.H.S. Formey, „*L'abeille du Parnasse*”, Berlin 1750—1754; „*La Bigarrure, ou Melange curieux, instructif et amusant [...]*” Haga 1749—1753; „*Bibliothèque raisonnée des ouvrages de savans de L'Europe*”, Amsterdam 1728—1753; „*Memoires pour L'Histoire des Sciences et des Beaux-Arts*”, Trevoux 1701—1775; ostatniego tytułu (nie udało mi się zidentyfikować. Na podstawie korespondencji J.A. Załuskiego można ustalić, że asocjacji otrzymywali również: „*Mercure de France*” 1724—1791, „*Mercure historique et politique*” Haga 1686¹⁷⁷⁷ oraz „*Les Nouvelles Suisses, Observateur Holandais et tout qui est de Paris*” (list F.J. Szembeka do J.A. Załuskiego z dn. 25 XI 1751 *Bibl. Nar. rns. syg. 3251*). Jacek Łopacki — prawdopodobnie na wiadomość o powołaniu do życia towarzystwa czytelniczego — nadesłał Załuskiemu następującą prośbę: „Czyby też nie mogło być jeżeli TMWDrj miewasz „*Journal des Savants*”, abyś mnie udarował do przeczytania, zaraz bym odsyłał, bo i na starość, chce natura, scire” (list z dn. 29 XII 1748 *Bibl. Nar. ms. syg. 3243*).

ZEBRANIA NAUKOWE

W kamienicy daniłowiczowskiej odbywały się zebrania naukowe. Spis owych zebrań, sporządzony przez samego Józefa Załuskiego „Lista dysput, które odbyły się w mojej bibliotece w porządku alfabetycznym zagadnień” — znajdował się w XIX w. w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu i w r. 1861 został zacytowany w pracy R. Mintzloff⁴⁷. Późniejsze losy tego rękopisu nie są znane.

Wiadomo, że w r. 1756 Wawrzyniec Mitzler de Kolof zaproponował w prospekcie, przedstawiającym statut towarzystwa czytelniczego, aby jego członkowie zbierali się trzeciego dnia każdego miesiąca o 3 po południu w Bibliotece Załuskich. W trakcie posiedzenia miały być wygłoszane wykłady „zarówno dla odpoczynku, jak i nauki”. Około 1759 r. karmelita Wawrzyniec, teolog nuncjusza apostolskiego w Polsce, zwrócił się do Załuskiego z prośbą o pozwolenie na odbywanie w gmachu Biblioteki przynajmniej raz na miesiąc zebrań akademickich osób duchownych, na których omawiano by dzieje dawnego Kościoła i liturgii⁴⁸. Nie wiadomo, czy obie te inicjatywy doszły do skutku. Obaj organizatorzy — saski bibliopola oraz zakonnik — sądzili zapewne, że urządzenie posiedzeń naukowych w gmachu Biblioteki podniesie prestiż ich przedsięwzięć.

Warto tu dodać, że w XVII i XVIII w. często organizowano zebrania naukowe w ozdobnych barokowych salach bibliotecznych. Wiadomo, że w Rzeczypospolitej podobne spotkania odbywały się w księżnicach Gdańska i Elbląga. Po śmierci J.A. Załuskiego w czytelni Biblioteki obradowali członkowie Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych⁴⁹.

SZKOŁY

Zachowane źródła notują dwie informacje o zgłaszanych Załuskim projektach założenia szkół przy ich Bibliotece. W liście do brata z dn. 12 X 1747 r. A.S. Załuski pisał, że przebywający na jego dworze, bliżej nieznany Peter Schlenherr „rady którą mu dawałem chwycić nie chce, żeby był dyrektorem jakich Paniał, i sam do akademii chodził, Preferit particulare studium, które chce przy bibliotece impondere”. Kolejne listy biskupa krakowskiego do brata nie zawierają dalszych wiadomości o losach tego projektu⁵⁰.

⁴⁷ R. Mintzloff, *op. cit.*, s. L.

⁴⁸ *Leges Inslituti Litterarii Varsaviensis* [Warszawa] 1756, punkt V; J.D. Janocki, *Excerptum...*, t. 1, s. 56.

⁴⁹ I. Lassota, *Zarys dziejów biblioteki elbląskiej (1601–1945)*, „Roczniki Elbląskie” 1961, nr 1, s. 109–110; M. Pelczar, *Biblioteka Gdańska*, „Nauka Polska” 1962, z. 4, s. 92.

⁵⁰ Bibl. Nar. ms. syg. 3247.

Szansą zerwania z jednostronnym humanistycznym charakterem Biblioteki Załuskich, jaki nadał jej Józef Andrzej Załuski, stwarzał projekt założenia szkoły inżynierów wojskowych, przesłany 8 września 1752 r. biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Stanisławowi Załuskiemu przez Ludwika Kreutza⁵¹. Bez dokładniejszych badań w Archiwum Głównym Akt Dawnych trudno określić kim był jego autor. Liczne błędy językowe w tekście projektu świadczą, że Kreutz był cudzoziemcem.

A oto treść listu Kreutza. Liczne zasługi biskupa krakowskiego dla „dobra pospolitego” i rzeczypospolitej uczonych, pisał autor, ośmielały go do przedstawienia mu projektu założenia „choru inżynierskiego”. Taki korpus, którego potrzebę Kreutz podkreśla, przyniosłby krajowi korzyści zarówno w okresie pokoju, jak i wojny. Dzięki niemu kraj oszczędziłby kosztów ponoszonych na sprowadzanie z zagranicy obcych specjalistów. W skład korpusu weszliby uczniowie szkoły, którą Kreutz nazywa „Salą Kawalerską”. Uczniami tymi byłiby „urzędu JWichmć P.P. kawalerowie w konwiłkach warszawskich zostający”. Najodpowiedniejszym miejscem dla zajęć byłaby „biblioteka tutejsza WKsMci”, „która przez dodawanie instrumentów, ksiąg kopersztychów i innych zbiorów inżynierskich nie mało mogłaby do tego kontrybuować”. Zajęcia odbywałyby się we wtorki i czwartki (dni otwarcia Książnicy Załuskich). W dalszej części listu Kreutz opisywał organizację i podstawy finansowe projektowanej placówki.

Celem projektu Kreutza było sformowanie w Polsce korpusu inżynierów wojskowych (nazwanego przez niego chorem). Miało to się wiązać z powiększeniem stanu osobowego wojsk inżynieryjnych. Uczniami „Sali Kawalerskiej” (jak nazwał Kreutz projektowaną placówkę) miała być młodzież studiująca w kolegiach szlacheckich. W swojej koncepcji Kreutz nawiązał do organizacji studiów w tych szkołach; jak wiadomo, uczniowie kolegów szlacheckich mogli — za osobną opłatą — uczęszczać na dodatkowe zajęcia, m.in. tańca, ćwiczeń fizycznych, jazdy konnej, musztry wojskowej. Projekt Kreutza przewidywał, by te dodatkowe zajęcia dotyczyły m.in. inżynierii wojskowej i by odbywały się one w ramach odrębnej placówki, co zwiększyłoby skuteczność oddziaływania dydaktycznego.

Można sądzić, że bodźcem do sporządzenia projektu stała się dla Kreutza wiadomość o powstaniu w Warszawie trzeciego, jezuickiego Collegium Nobilium. Wiadomość ta została ogłoszona na łamach „Kuriera Polskiego” 9 VI 1752 r., a więc w trzy miesiące przed napisaniem omawianego projektu. Wprawdzie wspominając o zajęciach uzupełniających, w jakich mogli brać udział uczniowie Collegium „Kurier Polski”

⁵¹ Bibl. Nar. ms. syg. 3252. Sprawę tę omawiam szerzej w pracy pt. *Projekt założenia szkoły inżynierów wojskowych przy Bibliotece Załuskich*, [w:] „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. 23, Wrocław 1981, s. 285–291.

pisał tylko o tańcu i fechtunku, ale niewątpliwie zakres dodatkowej nauki mógł ulec rozszerzeniu.

Dlaczego Ludwik Kreutz zaadresował swój memoriał do biskupa krakowskiego? Dlaczego liczył, że Andrzej Stanisław Załuski podejmie jego projekt i będzie mógł dopomóc w jego urzeczywistnieniu?

W planach Andrzeja Stanisława Załuskiego — w latach 1735—1746 kanclerza wielkiego koronnego — reforma wojska była jednym z najważniejszych ogniw forsowanego przezeń na sejm programu przeobrażeń kraju. Załuski stawiał na sejmach kwestię rozbudowy oraz modernizacji armii, a szczególnie wojsk artyleryjskich. Dzięki staraniom kanclerza przystąpiono do odnawiania prochowni, a także twierdz przygranicznych. Szczególnie zasłużonych dla kraju generałów i oficerów polecał Załuski „łascie króla i trosce Rzeczypospolitej”⁵².

W polu widzenia współpracy Biblioteki leżały także problemy kształcenia wojskowego. Będąc od r. 1746 — jako biskup krakowski — kanclerzem Akademii Krakowskiej, Załuski starał się — bezskutecznie — ufundować (w r. 1750) katedrę nauk matematyczno-fizycznych; w programie kursu, który miała prowadzić ta katedra, przewidziano miejsce dla zagadnień pirotechniki oraz architektury cywilnej i wojskowej⁵³. Wez wcześniej, jako kanclerz wielki koronny, Załuski dążył do tego, by stworzyć w Warszawie Akademię Rycerską, na co przeznaczył pałac Mary wił. Gdy jego zabiegi zostały udaremnione, udzielił on poparcia teatynom i pijarom w utworzeniu kolegiów szlacheckich: teatynskiego (w r. 1737) i pijarskiego (w r. 1740)⁵⁴. Zakres dodatkowych zajęć — ćwiczeń wojskowych — był w tej ostatniej placówce bardzo szeroki; szkolenie wojskowe wyodrębniało się tak wyraźnie od głównego toku nauczania, że praktycznie odbywało się ono w ramach osobnej instytucji; ta prawie nieznaną dziś instytucja zyskała miano Szkoły Rycerskiej. Była ona niejako poprzedniczką Szkoły Rycerskiej z okresu stanisławowskiego. Do jej rozwoju przyczynił się Andrzej Stanisław Załuski, organizując w r. 1752 stałe kursy jazdy konnej. Biskup krakowski przekazał Szkole dwadzieścia kilka koni, „dzielnych i ćwiczonych”, oraz zapewnił utrzymanie koniuszemu, bgerejterom, konowałom i masztalerzom. Kierownictwo maneżu powierzył Załuski swemu generalnemu koniuszemu, oberlejtantowi de Traubnitz; rekomendacją doświadczeń i zdolności tego oficera było to, że przez kilkanaście lat prowadził ujeżdżalnię Akademii Petersburskiej. De Traubnitz miał ćwiczyć młodzież w dni wolne od nauki i w święta, oprócz niedziel, od godziny 3 po południu⁵⁵.

Ujeżdżalnia pijarskiego Collegium Nobilium musiała być w Warsza-

⁵² J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. II, s. 13.

⁵³ M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław 1959, s. 26—27.

⁵⁴ J.D. Janocki, *op. cit.*, s. 22.

⁵⁵ „Kurier Polski” 1752 z dn. 11 X nr 838 oraz 1752 z dn. 25 X nr 841.

wie tak znana, że Józef Dulski w znanym poemacie *Warszawa, Do Franciszka Bielińskiego marszałka nadwornego koronnego* (1758 r.) nie zawahał się postawić „Raytschuli” — obok biblioteki publicznej, jako dwóch warszawskich fundacji braci Załuskich służących kształceniu młodzieży. W swoim utworze autor zastosował personifikację — Warszawa przemawia tymi słowy:

„[...] U mnie rozrywki starzy, a wiek młody
Znajduje wszelkie do nauk wygody
Przetom trzy szlachcie szkoły założyła,
Gdziebym ją do dzieł wielkich sposobiła,
A chcą każdego dogodzić potrzebie,
Załuskich hojność zwabiła do siebie,
By założyli każdemu niebronną
Bibliotekę oraz szkołę konną”⁵⁶.

Ludwik Kreutz wiedział zapewne o przygotowaniach do otwarcia maneżu w Szkole Rycerskiej; ogłoszenie o nauce jazdy konnej, adresowane do rodziców synów, którzy uczyli się w pijarskim Collegium Nobilium, ukazało się w „Kurierze Polskim” w październiku 1752 r., a więc prawie dwa miesiące po napisaniu przez niego omawianego projektu. Autor projektu liczył zapewne, że Załuski będzie oddany sprawie organizacji Sali Kawalerskiej w takim stopniu, w jakim przedtem zaangażował się w urządzenie ujeżdżalni.

SPÓŁKI WYDAWNICZE

Podstawę do zakładania różnego typu instytucji wydawniczych — związanych z Biblioteką Załuskich — dawał jej program edytorski, przedstawiony przez Józefa Andrzeja Załuskiego w broszurce pt. *Programma litterarium*.

Z projektem założenia pewnego rodzaju towarzystwa wydawniczego wystąpił bibliopola gdański — Marek Knoch — w liście do referendarza koronnego z dn. 7 IX 1743 r. Według jego projektu kapitał zakładowy towarzystwa wynosiłby 250 talarów. „Pieniądze te miałyby otrzymać Knoch na zaopatrzenie swojej drukarni w nowe czcionki i na kupno papieru. W zamian za ten wkład jednorazowy w jego przedsiębiorstwo zobowiązywał się do stałego wydawania różnych dzieł polskich”⁵⁷. Nie doszło jednak do realizacji tego projektu.

W kilka lat później, w liście do J.A. Załuskiego Aleksander Paweł

⁵⁶ Wiersz ten został przedrukowany w książce: *Warszawa wieku Oświecenia*, Warszawa 1954, s. 12—14. Inne źródła dotyczące maneżu: testament A.S. Załuskiego z dn. 22 II 1758, kopia w Bibl. Nar. nr akc. 4112 k. 10—11; J.D. Janocki, [E.G. Friese], *op. cit.*, s. 50; „Treść dokumentów do Interesu JJWW Sukcesorów...” Bibl. PAN w Krakowie 2220, t. I, s. 372.

⁵⁷ Ł. Kurdybacha, *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie...*, s. 55.

Zatorski pisał z Lublina dn. 5 V 1748 r.: „jeżeli by rozkazać JwWć Pana Dobrodzieja pozwolił mi na tyle szczęścia i śmiałości, złożyłbym u nóg JWWć Pana Dobrodzieja projekt do prędszego ubogacenia języka naszego w książki polskie, do różnych nauk potrzebne”⁵⁸. Nie wiadomo, czy propozycje Zatorskiego zostały spisane i przesłane Załuskiemu; jeśli nawet tak się stało, to obecnie nie są one znane. Należy sądzić, że uwzględniały one kwestię współpracy uczonych w publikowaniu polskich książek.

W kręgu Biblioteki Załuskich towarzystwo wydawnicze powstało w r. 1765 i działało przez 6 lat; nakładem tego towarzystwa wydano 16 książek (jedną z nich w dwóch edycjach)⁵⁹.

Inicjatorzy stowarzyszenia (które używało nazw: „Towarzystwo litteratów w Polsce ustanowione”, „l'Institut de la Société litteraire en Pologne” oraz „Societas literaria polona”) zamierzali, by jednocześnie pełniło ono dwa zadania: publikowało „najlepsze i dla Polski najpożyteczniejsze księgi” oraz pośredniczyło w nabywaniu za granicą wartościowej literatury. Planowano, by działalność w obu tych dziedzinach była ze sobą ściśle powiązana. Punktem wyjścia miało być zebranie funduszu potrzebnego do uruchomienia produkcji wydawniczej. Kapitał zakładowy miał być uzyskany ze składek osób, które pragnęły sprowadzać książki z zagranicy. Aby zachęcić ich do korzystania z pośrednictwa stowarzyszenia, opublikowało ono w styczniu 1765 r. specjalną ulotkę⁶⁰. Ulotka ta zawierała propozycję kontraktu między towarzystwem (reprezentowanym przez protektora — J.A. Załuskiego oraz egzekutora — Wawrzyńca Mitzlera de Kolo!) a chętnymi do nabywania cudzoziemskich publikacji. Zainteresowani kontraktem mieli wybrać sobie z wydrukowanego przez Mitzlera katalogu książek francuskich, łacińskich, polskich i niemieckich interesujące ich tytuły; następnie, w styczniu i lutym, mieli oni wpłacić towarzystwu swój wkład — nie niższy niż

⁵⁸ List A.P. Zatorskiego do J.A. Załuskiego Lublin 5 V 1743, przedrukowany przez Mieczysława Klimowicza w pracy pt. *Materiały do biografii Aleksandra Pawła Zatorskiego, Miscellanea z doby Oświecenia*, „Archiwum Literackie”, t. V, Wrocław 1960, s. 15.

⁵⁹ Zob.: W. Smoleński, *op. cit.*, s. 16–29; M. Klimowicz, *Materiały do biografii...*, s. 280–281, 296–300; J. Szczepaniec, *Drukarnia Mitzlerowska Korpusu Kadetów w Warszawie*, „Roczniki Biblioteczne” 1953, z. 1–2; K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska*, Wrocław 1961, s. 87–88.

⁶⁰ *Institutum Societatis Litterariae ad edendos optimos et Poloniae utilissimos Ubros...*, Warszawa 1765 k. 2. Adam Joche-r w dziele pt. *Obraz...*, t. I, 1840, s. 324, pisał: „Towarzystwo to już przed rokiem 1765 czynne było. Sobolewski nie wyraża skąd wypisał w notach swoich ogłoszenie Mitzlera w języku francuskim [Avis], datowane 31 III 1763, którego treść jest też sama, co i pisma przytoczonego [z roku 1765]. Celem tego stowarzyszenia było ułatwianie sprowadzania ksiąg z zagranicy za pośrednictwem założonej księgarni [Mitzlera]. Każdy z towarzyszy kupował bilet za 20 czerw, zł, za które miał otrzymać książek za 25 czerw. zł podług ceny księgarskiej w Lipsku”.

25 i nie wyższy niż 50 zł „sprawiedliwej wagi”. Kwotą tę mieli pni odzyskać wraz z odsetkami w formie książek w ciągu następnych pięciu lat (tzn. w latach 1765—1769); stowarzyszenie obiecywało, że w drugim i trzecim roku przekaze uczestnikom spółki książki wartości 8% wpłaconej kwoty, a w następnych dwóch — książki o wartości połowy wkładu z dodatkiem kolejnych odsetek liczonych od pozostałej sumy (za pierwszym razem 58% wkładu, za drugim — 54%). Tak więc udziałowcy mieli odzyskać w formie książek 128% wkładu; ktoś, kto wpłaciłby 50 złotych, miał otrzymać książki wartości 64 złotych. Wartość książek miała być określana według tych cen, w jakich były one sprzedawane w Lipsku, z doliczeniem kosztu transportu do Warszawy (dwa szóstaki za alfabet, czyli za 24 arkusze). Ceny lipskie musiały być o 1/10 niższe od cen ustalonych w innych miastach niemieckich, ponieważ ulotka zapewniała, że liczony w inny sposób zysk okazałby się jeszcze wyższy i wyniósłby 140% wkładu. Gdyby spółka doszła do skutku, organizatorzy towarzystwa mieliby do dyspozycji w ciągu pierwszego roku 100% kwot wpłaconych przez udziałowców; w następnych latach suma ta zmniejszałaby się — w drugim roku posiadaliby 92% wkładów, w trzecim — 84%, w czwartym — tylko 26%; w piątym roku byli zobowiązani do tego, by przekazać uczestnikom spółki nie tylko resztę wkładu, ale i 28% dywidendy. Stowarzyszenie miało osiągnąć zyski dzięki decyzji, by publikacje zagraniczne otrzymywać nie za gotówkę, lecz w drodze wymiany za wydawnictwa drukowane nakładem oficyny mitzlerowskiej, zwłaszcza za dzieła łacińskie. Jak należałoby sądzić z tekstu omawianej ulotki (nie jest to napisane *expressis verbis*), sumy pobrane od udziałowców miały zostać przeznaczone na druk książek; przewidywano, być może, że w miarę rozchodzenia się wśród nabywców opublikowanych przez towarzystwo prac uzyskiwane sumy wracałyby do kasy związkowej. Artykuł zamieszczony 9 IX 1767 r. w „Monitorze” wskazuje, że inicjatorom stowarzyszenia chodziło przede wszystkim o propagowanie książek w języku polskim (zamiast cudzoziemskich, nieraz bałamutnych i szerzących bezbożnictwo), a także o umożliwienie publikacji prac autorów, którzy nie mieli pieniędzy na ich druk⁶¹.

Nie wiadomo, czy z dwóch zadań, jakimi miało się poświęcić towarzystwo — importu książek zagranicznych oraz drukowania dobrych i pożytecznych książek — pierwsze zadanie było urzeczywistniane i czy zebrane sumy zostały wykorzystane w działalności wydawniczej. Jeśli na-

⁶¹ Artykuł ten (pióra — wg hipotezy M. Klimowicza — Franciszka Bohomolca) został przedrukowany [w:] *Monitor 1765—1785*. Wybór. Oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, s. 178—182. Warto dodać, że przedmowa do przeznaczonej do druku, ale nie opublikowanej książki Walentego Szylarskiego pt. *Gramatyka...*, świadczy, że — podobnie jak później Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych — omawiane stowarzyszenie zalecało autorom opracowania określonego tematu, a następnie decydowało, czy zamówiona praca nadaje się do druku. (Por. W. Wisłocki, op. *cit.*, s. 121—137).

wet tak się stało, uzyskany tą drogą kapitał okazał się nie wystarczający i towarzystwo było zasilane z kasy królewskiej⁶²; należy sądzić, że na jego publikacje łożyli również J.A. Załuski oraz Adam Kazimierz Czartoryski.

Trudno określić strukturę stowarzyszenia. Nie wiadomo, czy miało ono swój statut, czy obowiązywało w nim członkostwo, a nawet, czy zbierało się ono co pewien czas na posiedzenia; najprawdopodobniej na każde z tych pytań należałoby odpowiedzieć negatywnie. Protektorzy towarzystwa (Stanisław August, Adam Kazimierz Czartoryski, Józef Andrzej Załuski) oraz jego egzekutorzy (Wawrzyniec Mitzler de Kolof oraz Józef Epifani Minasowicz) tworzyli grupę tak nieliczną, że kwestie proceduralne nie odgrywały w nim, zapewne, żadnej roli. Książki, które zostały opublikowane pod firmą towarzystwa — a stanowią one podstawowe źródło do jego historii — nasuwałyby podejrzenie, że było ono bardziej rodzajem szyldu dla różnorodnych, często nie powiązanych ze sobą inicjatyw, niż formą stałej współpracy naukowej i edytorskiej. Wśród wydanych przez towarzystwo prac należy wyróżnić podręczniki Szkoły Rycerskiej (5), dziełka umoralniające (4, jedna z prac w dwóch edycjach), sztuki dramatyczne J.A. Załuskiego i J.E. Minasowicza (3), pozycje z literatury rzymskiej (2) oraz z historii literatury polskiej (1)". Tematyka książek była więc nader rozstrzelona; wszystkie łączyło tylko to, że ukazały się one (jak to podano na ich kartach tytułowych) nakładem stowarzyszenia. Nie wiadomo, czy pieniądze na książki czerpano ze wspólnej kasy — jak sugerowałaby wzmianka w „Monitorze” — czy też druk poszczególnej pozycji był w całości opłacany przez jednego z protektorów omawianej instytucji; być może stosowano wymiennie obie metody. Nasuwa się więc pytanie, w jakim celu utworzono stowarzyszenie, jeżeli poszczególne książki mogły zostać opublikowane w ramach tradycyjnego mecenatu królewskiego i magnackiego? Przypuszczalnie powołanie do życia towarzystwa należy traktować jako świadectwo faktu, że w Polsce w połowie XVIII w. instytucja mecenatu indywidualnego weszła w początki kryzysu; być może zarówno dla osób, sprawujących mecenat naukowy i literacki, jak i dla korzystających z pomocy, pośrednictwo instytucji dostępnych dla publiczności — choćby istniały one tylko formalnie — było bardziej dogodne, i pozwalało osiągnąć większe efekty.

AUKCJE KSIĘGARSKIE

Jednym z przedsięwzięć Biblioteki Załuskich były aukcje księgarskie urządzone w Warszawie w latach 1761—1762. Aukcje te cieszyły się powodzeniem, ożywiły życie umysłowe stolicy i pozwoliły nasycić

⁶² M. Klimowicz

Materiały do biografii..., s. 297.

⁶³ Listę publikacji podał Władysław Smoleński, *op. cit.*, s. 17—23.

książkami wiele bibliotek prywatnych i kościelnych. Pisała o nich Maria Manteufflowa⁶⁴.

CZASOPISMA

Niemal równocześnie zaczęły się ukazywać cztery periodyki naukowe: „Warschauer Bibliothek” (1753–1755), „Journal litteraire de Pologne” (1754), „Acta Litteraria” (1755–1756), „Polnischer Buchersaal” (1756). Wszystkie one były w rozmaity sposób związane z Biblioteką Załuskich. „Polnischer Buchersaal” redagował prefekt Książnicy, a pozostałe czasopisma — erudyci z kręgu referendarza koronnego (Wawrzyniec Mitzler de Kolof i Christian Gottlieb Friese). Pierwsze z pism — „Warschauer Bibliothek” — było finansowane przez J.A. Załuskiego. Wymienione wyżej periodyki zamieszczały materiały ze źródeł znajdujących się w książnicy Załuskich, informowały m.in. o publikacjach Załuskiego i Janockiego oraz o książkach ogłoszonych z inspiracji, dzięki pomocy finansowej lub na podstawie źródeł należących do braci Załuskich⁶⁵.

Jest prawdopodobne, że oprócz pierwszych (efemerycznych) czasopism naukowych rolę informatora o bieżącym życiu umysłowym pełniły także naukowe „gazetki pisane”, krążące wśród polskich uczonych.

Jak wiadomo stałą korespondencję naukową z krajowymi uczonymi prowadził m.in. J.D. Janocki. Jest możliwe, że prefekt Biblioteki Załuskich był także autorem krążących po Polsce gazetek pisanych dotyczących m.in. spraw nauki i literatury. Hipotezę tę nasuwa lektura takich książek kanonika skalbmierskiego, jak *Excerptum Polonicae litteraturae huius atque superioris aetatis* (cz. 1–4, Wrocław 1764–1766), *Musarum Sarmaticarum specimina nova* (Wrocław 1771), *Sarmatica litteraturae nostri temporis fragmenta* (t. 1, Warszawa—Lipsk 1773). Książki te informują „de omnibus rebus et quibusdam aliis”, o życiu umysłowym kraju, o sprawach biograficznych i bibliograficznych, w sposób pozornie bezładny i chaotyczny. M.in. *Excerptum Polonicae litteraturae* składa się ze stu kilkudziesięciu krótkich rozdziałów — odcinków. Każdy z nich zawiera kilka — kilkanaście zdań. Zdania te najczęściej odnoszą się do różnych, niczym nie związanych ze sobą spraw. Podawane informacje nie są datowane. Zacytujmy trzy fragmenty:

„Nasz Wiśniewski, wielki obrońca nauk humanistycznych i najznakomitszy odnowiciel filozofii, wydał *Rozmowy Filozoficzne*, napisane w języku polskim. Wszędzie zostały one przyjęte z olbrzymim uznaniem. Także światłe kobiety, szczególnie bliźniacze hrabiówny Mniszchówny często je czytają i niemal z rąk nie wypuszczają. Od naszego prepozyta obecnie osieckiego, Antonowicza, otrzymaliśmy Marka Valeriusa Martia-

⁶⁴ M. Manteufflowa, *Gospodarka...*

⁶⁵ M. Klimowicz, *Materiały do biografii...*, s. 235–268.

lisa *Księgę Widowisk*, spolszczoną. Nagurczewski, łatwo utrzymujący się w tych naszych czasach na pierwszym miejscu jako znawca subtelności polskiego języka, przetłumaczył na polski *Mowy Demostenesa*".

„Załuski szczęśliwie objął przekazany sobie episkopat kijowski. Przyjęty z niewiarygodną życzliwością przez wszystkich ludzi, wszelkiego stanu i wieku. Wedle dawnego zwyczaju kapłanów przyłożył się gorliwie do swych obowiązków, albowiem sam z największą powagą i dostojnością głosi kazania do ludu. Sam udziela najświętszego Sakramentu Eucharystii. Sam także honorowo grzebie ciała zmarłych biedaków".

„Wielki poseł króla Francji markiz de Paulmy d'Argenson, człowiek bardzo mądry, obdarzony przez naturę wszelkimi zdolnościami wspiera szczególną życzliwością uczonych warszawskich. Bardzo często uczestniczy w publicznych odczytach i dyskusjach. Zwykle zbija cudze argumenty albo przedstawia własne, wcale bystre i ważne. Hrabia Aranda, wielki poseł króla Hiszpanii, mąż wielkoduszny, wzbudza w naszym narodzie najwyższy podziw przepychem życia, a zwłaszcza wspaniałością przyjęć. Załuski, biskup kijowski, z wielkim szacunkiem goszczony w Wilnie przez Łopacińskiego, sekretarza Litwy i Massalskiego, referendarza tego wielkiego księstwa, obu cieszących się sławą z powodu swej kultury i erudycji. Czczony różnymi długimi pochwałami przez akademię i założone przez nią kolegia dla szlachetnie urodzonych młodzieńców. Stąd prostą drogą przez Królewiec wraca do siedziby biskupiej Warmii — Heilsbergu. Tam wspaniale przyjęty przez księcia Grabowskiego, który porównywał jego powagę, naukę i mądrość z biskupami dawnego Kościoła, został obdarowany przezeń starym, pięknym rękopiśmiennym kodeksem świętej *Biblii*. Stamtąd zdrów i cały do nas powrócił ku wielkiej radości całej Warszawy".

Analiza każdego rozdziału ujawnia, że podane w nim wiadomości pochodzą z tego samego okresu. Następujące po sobie odcinki informują o faktach, które zaszły w kolejnych miesiącach i latach. Doniesienia zamieszczone w *Excerptum...* pochodzą z ok. 5 lat (najwcześniejsze — z r. 1759). Co ważniejsze, tematyka notatek zredagowanych przez Janockiego obraca się wokół tych samych spraw, które były poruszane na łamach gazet pisanych i drukowanych. Prefekt Książnicy informuje więc o wakansach i nominacjach, ślubach i zgonach, przekazuje wieści z życia sfer arystokratycznych oraz kościelnych, powiadamia o krajowych i zagranicznych podróżach osób znakomitych, zamieszcza wreszcie notatki o nowościach książkowych. W przeciwieństwie do ówczesnej polskiej prasy Janocki stroni jednak od spraw polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Opisywani przezeń ludzie, to z reguły mecenas nauki, nauczyciele zakonni, pisarze, poeci, kaznodzieje. Choć sprawy literackie i nau-

⁶⁶J.D. Janocki, *Excerptum...*, t. I, fragment ode. III, s. 10.

⁶⁷Ibid., fragment ode. XXXII, s. 64.

kowe nie dominują w sposób bezwzględny w tych doniesieniach to jednak zajmują w nich wiele miejsca.

Czy nie jest prawdopodobne, że wspomniane tu książki to swego rodzaju zbiory „uczonych gazetek pisanych”? Możliwe, że gazetki te bywały sukcesywnie sporządzane i rozprowadzane w kręgu Biblioteki Załuskich; dla czytelnika obcego oraz dla upamiętnienia i utrwalenia przeszłych wydarzeń kulturalnych — Janocki co pewien czas wydawał ich zbiór.

DRUKARNIA

Andrzej Stanisław Załuski zamierzał założyć dwie drukarnie z księgarniami, jedną w Krakowie, a drugą w Warszawie. Oba zamierzenia powziął przy tym bardzo wcześnie. Wiadomość o projekcie założenia tłoczni krakowskiej (działającej pod protektoratem biskupa i kapituły), znajduje się w niedatowanym liście Andrzeja Stanisława do brata Józefa, napisanym ok. stycznia 1741 r., natomiast informację o projekcie uruchomienia drukarni w Warszawie zawiera odręczna notatka biskupa krakowskiego z ok. 1747—1748⁶⁹.

Różnie potoczyły się losy obu inicjatyw. Oficyna krakowska powstała, warszawska — nie. Zabiegi wokół instalacji drukarni w Warszawie podejmował A.S. Załuski w latach 1753—1754. „Drukarnia jest gotowa, miejsca tylko i przewiezienia potrzebuje, a naprzód dyrektora dobrego, ażeby nią rządził rozumnie, i bibliopola, żeby z niej książki sprzedawał” — pisał biskup krakowski do brata 28 I 1753 r.⁷⁰ „Na drukarnię miejsca w Warszawie jeszcze nie mam — komunikował 3 II 1754 r. — ale i na to jest projekt, lecz ten koszt doda, nie profitu Bibliotece, jak się miarkuje po krakowskiej; bo nasz kraj nie dla pożytku ma drukarnie. Gdy bibliopolów nie masz, i książki nieskupne”⁷¹. Wreszcie w maju 1754 zostały przesłane Wisłą do Warszawy na „własną potrzebę prasy, litery i instrumenta do drukarni należące”⁷². Za pośrednictwem Johanna Christopha Gottscheda, który pozostawał w dobrych stosunkach z lipskimi księgarzami i drukarniami, J.A. Załuski starał się sprowadzić do Warszawy fachowca do kierowania przedsiębiorstwem. Trudno było znaleźć w Saksonii człowieka, który by jednocześnie miał dobrze opanowany fach, rozporządzał kapitałem potrzebnym do uruchomienia firmy, znał język polski (by tłoczyć polskie książki) i był katolikiem (by uchronić biskupa od oskarżeń o popieranie herezji). Obiecując pomoc J.Ch. Gott-

⁶⁸ *Ibid.*, ode. XLII, s. 76—77.

⁶⁹ Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie ms. syg. Arch. Załuskich Raznyje bumagi nr 287 mf. Bibl. Nar. 16002.

⁷⁰ Bibl. Nar. ms. syg. 3253.

⁷¹ *Ibid.* Bibl. Nar. ms. syg. 3254.

⁷² *Ibid.*

sched sugerował jednak J.A. Załuskiemu, by szukał bibliopoli w Gdańsku⁷³.

Ostatecznie bracia Załuscy nie otworzyli w Warszawie drukarni z księgarnią. Jaki los spotkał przesłane do Warszawy „prasy, litery i instrumenta do drukarni należące” — nie wiadomo.

* * *

Następujące cechy charakteryzują przedstawione tu (projektowane lub ufundowane i funkcjonujące) instytucje naukowe i literackie. Instytucje te były związane z Biblioteką i Załuskimi, ale jednocześnie — gdy powstały, zaczynały żyć życiem własnym, częściowo niezależniały się od Biblioteki i wpływu jej założycieli; gdyby przetrwały dłużej, ich związek z Załuskimi i ich fundacją zapewne rozluźniałby się.

Niejednokrotnie instytucje te łączyły w sobie jakby dwie różne, luźno tylko ze sobą związane instytucje (tak było z towarzystwem czytelnickým Mitzlera, które miało organizować zebrania naukowe, a także z „Societas literaria polona” z lat 1765—1770).

Omawiane inicjatywy rodziły się w kręgu Biblioteki Załuskich, ale zwykle w zamierzeniu były one publiczne, a więc dostępne dla osób spoza kręgu Biblioteki. W ten sposób stawały się jedną z form oddziaływania ludzi skupionych wokół Biblioteki na szersze kręgi elity umysłowej; stwarzały pewien mechanizm, dzięki któremu dochodziło do powiększania i odnawiania środowiska naukowego i literackiego; dzięki zwycięstwom w konkursach, chociażby, młodzi pisarze i erudyci mogli zwrócić na siebie uwagę i włączyć się do życia umysłowego kraju. Bywało też tak, że pewne instytucje były w praktyce zamknięte dla ludzi z zewnątrz, a głos decydujący w kwestii ustalenia ich składu posiadał organizator (towarzystwo czytelnicze J.A. Załuskiego). Działały one wówczas opierając się na bliskich, osobistych kontaktach łączących osoby stowarzyszone.

Opisane w niniejszym rozdziale instytucje dokonywały formalizacji określonego fragmentu życia naukowego i literackiego środowiska Biblioteki; na miejsce dotychczasowej żywiołowości we wzajemnych, luźnych kontaktach, opartych na osobistych znajomościach, wprowadzały one pewną organizację, pewien ustalony porządek. Nie tylko oszczędzały w ten sposób pisarzom i erudytom wiele pracy i ułatwiały wzajemne porozumienie, ale — w danej dziedzinie — pobudzały współpracę literacką i naukową. Gdy np. czasopisma drukowały spisy i omówienia nowości książkowych oraz „nowiny” z „uczonego świata” — nie tylko odciążały wielu korespondentów i informatorów, ale także zapewniały przepływ informacji na taką skalę, której nie można było osiągnąć za pośrednictwem korespondencji.

⁷³ H. Lemke, *op. cit.*, s. 102.

Bardzo trudno ustalić, o ile inicjatorzy poszczególnych — projektowanych czy organizowanych — instytucji działali pod wpływem społecznego zamówienia na te instytucje, a o ile pragnęli dopiero za ich pośrednictwem rozbudzić określone potrzeby. Często, jak się zdaje, bywało tak, że utworzenie pewnej instytucji uświadamiało jej organizatorowi nieprzewidziane przez niego rozmiary zapotrzebowania na tę instytucję; napływ zgłoszeń na konkurs w r. 1746 oraz w r. 1753 zaskoczył, jak wiadomo, braci Załuskich.

Wielka przewaga ilościowa projektów i materiałów nad realizacjami, a także efemeryczność powołanych do życia instytucji wskazuje, że ambicjom niektórych uczonych — skupionych wokół Biblioteki — nie towarzyszy jeszcze stałe i poważne poparcie dla ich akcji ze strony szerszych kół ludzi uczonych.

Powstanie wszystkich opisywanych tu instytucji było świadectwem kryzysu dotychczasowych form mecenatu magnackiego, który z indywidualnego przekształcał się coraz bardziej w publiczny. Nieraz mecenas zatrzymywał nad zakładanymi przez siebie instytucjami pełną kontrolę (Societas Literaria Polona; również sama Biblioteka Załuskich, którą kierował nie jej prefekt, J.D. Janocki, tylko J.A. Załuski); kiedy indziej (jak w konkursie z r. 1746 czy w stałych konkursach projektowanych przez Załuskiego w Kałudze) — przekazywali oni fundację w ręce komisji, jury etc, rezygnując całkowicie z wpływu na jej działalność.

Rozdział III

GMACH BIBLIOTEKI I JEGO MIESZKAŃCY. PODSTAWY PRAWNE FUNDACJI

GMACH BIBLIOTEKI ,

W latach 1730—1732 krystalizowały się plany otwarcia dla publiczności połączonych bibliotek braci Załuskich. Około r. 1734 bracia odnajęli dla przyszłej biblioteki stancję w klasztorze karmelickim (*Acta Capituli Conventus Varsaviensis Carmelitarum Discalceatorum...*, Bibl. Uniw. Warsz. syg. 40), jednakże zrezygnowali z tego projektu; 7 IV 1736 r. A.S. Załuski kupił dla Książnicy kamienicę daniłowiczowską (obecny „Dom pod Królami”, siedziba ZAiKSu). Chociaż kanclerz w. kor. planował wówczas przebudowę budynku na potrzeby biblioteki i obserwatorium astronomicznego¹, przez następne cztery lata nie podjęto w nim żadnych prac adaptacyjnych. Można sądzić, że powodem zwłoki była zarówno decyzja emigracji do Lotaryngii powzięta przez jego brata, Józefa Jędrzeja Załuskiego, jak i możliwość przeznaczenia na siedzibę Książnicy dużo bardziej odpowiedniego gmachu — Marywilu.

Kanclerz wielki koronny nabył Marywil — wielki zespół zabudowań, centrum handlowe i towarzyskie magnackiej Warszawy — 5 listopada 1738 r., w okresie pobytu w kraju Józefa. Prawdopodobnie jeszcze w czasie najbliższej zimy obaj bracia założyli w niedawno kupionym gmachu swoje rezydencje i przystąpili do przenoszenia tam rozproszonych dotąd księgozbiorów. Książki referendarza koronnego zostały złożone w „sali wyższej” pałacu marywilskiego². Do tego czasu spoczywały one w jego pokojach w klasztorze karmelitów, gdzie zresztą, z powodu braku dostatecznej opieki, zostały częściowo rozproszone po celach zakonników i po innych klasztorach, a także częściowo zniszczone przez szczyry³.

¹ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 21 III 1736, [w:] *Korespondencja J.A. Załuskiego...*, s. 566; B.S. Kupść, *Z dziejów...*, s. 262—263.

² A. Kawecka, *Biblioteka Narodowa w Warszawie*, Warszawa 1934, s. 14; por. J.D. Janeccki [Ch.G. Friese], op. cit, s. 88.

³ Listy do J.A. Załuskiego: S. Janssona Moellera Toruń 24 IV 1729; Aleksandra od św. Józefa Poznań 19 I 1735; W. Widlickiego Warszawa 22 VI 1735, *Ko-*

Marywil jednak pozostawał własnością Andrzeja Załuskiego tylko przez 32 miesiące. 6 lipca 1742 r. kanclerz sprzedał pałac ordynatowej Antoninie Zamoyskiej, chcąc w ten sposób stworzyć podstawy pod przyszłą fundację pańien kanoniczek. Aż do jesieni 1741 r. — kiedy to Załuski powziął zamiar sprzedaży — jego plany fundacji naukowych wiązały się z Marywilem. Jeszcze pod koniec lipca 1741 r. Załuski przewidywał urządzenie tu biblioteki publicznej oraz towarzystwa naukowego a w pobliżu gmachu — założenie ogrodu botanicznego. Aby zrealizować te projekty, kanclerz zajął się adaptacją budynku do nowych funkcji. W r. 1739 sporządzono inwentaryzację „sklepów, izb, pokoiów” marywilskich. Następnie Załuski zamówił materiały do murowania sali bibliotecznej i zaproponował jej przebudowę architektowi włoskiemu nazwiskiem Melana. Biblioteka miała być gotowa w r. 1741, jednak prace nad nią opóźniły się, gdyż kanclerz, którego w Dreźnie zatrzymywały obowiązki państwowe, nie mógł doglądać budowy na miejscu. Nie wiadomo, czy w chwili sprzedaży Marywila pomieszczenia biblioteczne były ukończone. Sprzedając Marywil A.S. Załuski starał się kupić na siedzibę dla biblioteki pobliskie pałace — Pocijowski przy ul. Senatorskiej, a następnie Radziwiłłowski przy ul. Miodowej — do transakcji jednak nie doszło⁴. Ostatecznie kanclerz zdecydował, by zbiory przenieść do kupionej już dawniej kamienicy Daniłowiczowskiej. Jak się zdaje, w r. 1742 podjęto prace nad dostosowaniem jej do potrzeb przyszłej biblioteki⁵.

Kanclerz wielki koronny miał nadzieję, że zbiory zostaną przeniesione do gmachu latem 1743 r., jednakże prace murarskie i stolarskie przeciągnęły się; przeprowadzka (na specjalnie zrobionej do tego celu "machinie") nastąpiła w miesiącach wiosennych i letnich 1745 r.⁶ Ponieważ biskup krakowski, który finansował prace murarskie, nie zawsze posiadał

respondencja J.A. Załuskiego..., s. 14, 227, 391; A.S. Załuskiego 14 I 1747 (Bibl. Nar. ms. syg. 3247).

⁴ E. Brańska, *Przyczynki źródłowe do dziejów Biblioteki Załuskich w Warszawie i jej założycieli*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiórami historycznymi*, z. 5, Warszawa 1981, s. 77—81; listy Andrzeja Załuskiego do Józefa Załuskiego 3 V 1740 Lubawa, 31 VII 1741 Bibl. Nar. ms. syg. 3240, 3241; Andrzej Załuski do Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego 3 XII 1741 AGAD ms. syg. K.K. 3 s. 310—311; kartoteka zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar.

⁵ Andrzej Załuski do Józefa Załuskiego 2 XII 1742 Bibl. Nar. ms. syg. 3242. Przed wojną istniał w Bibliotece Narodowej rękopis pt. *Expensa na reparacją kamienicy pustej nazwanej Daniłowiczowska od oo. Jezuitów w Warszawie kupionej i na publiczną Bibliotekę [przeznaczonej] 1742—1746* k. 28 (kartoteka zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar.).

⁶ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 2 XI 1742 Bibl. Nar. ms. syg. 3242; S. Duńczewski do J.A. Załuskiego 21 VIII 1744 (brulion odpowiedzi Załuskiego na odwrocie listu) Bibl. Nar. ms. syg. 3244; A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 24 III 1745, [w:] M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*, s. 35; B. Krasieński do J.A. Załuskiego, Krasnydwór 13 V 1745 (brulion odpowiedzi J.A. Załuskiego na odwrocie listu); Bibl. Nar. ms. syg. 3245; „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” 1745 s. 20.

potrzebne fundusze, a nie chciał murować na kredyt — przebudowa przeciągnęła się aż do wiosny r. 1754, kiedy to — jak się zdaje — obito blachą dach'. Nie wiemy, jaki kształt miała kamienica przed r. 1740 i czy podczas pierwszego etapu prac budowlanych korpus gmachu zmienił się. Kolejne plany Warszawy z lat 1732 (Wernecka), 1738 (Hubnera) i 1750 (wg Gurlitta) przekazały różne rzuty budynku⁸.

Już w sierpniu 1747 r. — miesiącu inauguracji Biblioteki — Andrzej Stanisław Załuski w liście do brata postawił sprawę konieczności rozbudowy gmachu. „Jeżeli na księgi mało miejsca — pisał -- to się Biblioteka przemuruje ab utraque parte”⁹. Jak się zdaje, aż do r. 1753 bracia zamierzali poszerzyć gmach przez dobudowanie z każdej jego strony po jednym pionie okiennym, tak, aby elewacja księżnicy osiągnęła długość sześciu — zamiast czterech — okien. Plany te ilustruje sztych J.F. Myliusza z r. 1752¹⁰. Z nieznanego powodu Załuscy odstąpili od tego projektu, decydując się w r. 1753 na nadanie zabudowaniom bibliotecznym układu alkierzowego”. W zachowanych źródłach nie znalazłem wzmianek na temat terminu rozpoczęcia przebudowy oraz tempa i kolejności wznoszenia poszczególnych zabudowań. Budynek w nowym kształcie został ukończony — zapewne — w r. 1762¹².

⁷ Listy A.S. Załuskiego do J.A. Załuskiego 6 XII 1746, 18 X 1747, 2 VII 1752, 13 VIII 1753 cyt. [w:] M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*, s. 35, 42, 45, 47. M. Rihovei do J.A. Załuskiego 5 V 1750 Bibl. Nar. ms. syg. 3250. Warto tu dodać, że wśród rękopisów Państwowej Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie (Archiv Załuskich nr 988 mf. Bibl. Nar. 15998) zachował się „Registr materiałów do pobicia dachu bibliotecznego blachą białą, spisany i posłany z Warszawy 29 VII 1753”, na którym Andrzej Stanisław Załuski uczynił dopisek nt. metody pracy murarskiej, dobrze charakteryzujący jego cechy: spostrzegawczość, praktyczność, zmysł oszczędności: „za co wkoło Biblioteki rusztowanie z większą ochroną, gdy z jednej strony zrobiwszy robotę na drugą stronę toż samo może być przestawione. Kiedy z galerii, która jest na górze, można powrozy mocne spuszczać i na nich trzymać rusztowanie, które można, z okien wypuścić drzewa, postawić: więc ta wielka liczba drzewa na rusztowanie i goździe (co wszystko cedit rzemieślnikom na gratkę a wiele kosztuje) mogłaby być pomiarkawańsza [...]”. Por. też. A. Bartczakowa, *Jakub Fontana Architekt warszawski XVIII w.*, Warszawa 1970, s. 55–57.

⁸ Reprodukcje ich znajdują się w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie.

⁹ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 12 VIII 1747 cyt. i[w:] M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*, s. 37.

¹⁰ Sztych ten został zamieszczony na karcie tytułowej *Specimen catalogi codicum manuscriptorum Bibliothecae Zaluscianae J.D. Janockiego*, Drezno 1752.

¹¹ Por. A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 15 VII 1753, Radłów 17 XI 1753, [w:] M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*, s. 46, 48.

¹² M. Rihovei powiadamiał J.A. Załuskiego 17 VI 1762, że „fabryka ale możności dokończą się, jednak drogość i [...] niedostatek rzemieślnika wielkim są mi oporem [...]”. Bibl. Nar. ms. syg. 3262. Obraz nowego rzutu kamienicy został po raz pierwszy przedstawiony na dwóch pochodzących z tego roku planach Warszawy (odręcznym i drukowanym) Ricauda de Tiregaille'a. Najwcześniejszy rysunek rozbudowanej Biblioteki pojawił się na obrzeżu tego planu. Trzeba jednak pamiętać, że w XVIII w. autorzy albumów i planów miast korzystali często z projektów

Na szkicach S.B. Zuga widzimy budowlę w kształcie czworoboku, z dziedzińcem w środku; trzy podłużne skrzydła, oświetlone jedynie od strony wewnętrznej, zakończone były alkierzami; czwarty bok — główny — tworzył trzypiętrowy gmach z poddaszem zwieńczony na szczycie galeryjką z balustradą oraz wieżyczką. Skrzydła boczne były połączone z gmachem piętrowym łącznikami; na parterze znajdowały się bramy prowadzące na dziedzińiec, a na drugiej kondygnacji — przejścia do alkierzy. Północno-zachodnie skrzydło miało dwie kondygnacje, pozostałe — były parterowe. Do skrzydła południowo-wschodniego dobudowany był pawilonik, biegnący wzdłuż ulicy Daniłowiczowskiej. Kolejne kondygnacje gmachu głównego były coraz wyższe. Nad ostatnim — trzecim — mieściło się poddasze¹³.

Gmach Biblioteki i okoliczne zabudowania były zasiedlane stopniowo. Jeszcze w sierpniu 1747 r. — miesiącu inauguracji — była ona niezamieszkała. Budziło to obawę biskupa krakowskiego, który ostrzegał brata przed ewentualnością kradzieży¹⁴. Należy jednak sądzić, że już wtedy w gmachu Biblioteki miał referendarz swój gabinet. Wiadomo, że co najmniej do kwietnia 1748 r. Józef Andrzej Załuski mieszkał w Marywilu. Wówczas to właścicielki gmachu — panny kanoniczki — zwróciły się do niego za pośrednictwem brata z prośbą, by zmienił swą rezydencję, gdyż bez uzyskania dodatkowych sal nie mogły przyjąć do zgromadzenia kolejnych członkiń. Biskup krakowski radził referendarzowi koronnemu, by zamieszkał na stacji w pałacu swych krewnych, Szaniawskich, na ulicy Miodowej. Argumentował, że z pałacu Szaniawskich miałby referendarz bliską drogę zarówno do jego pałacu (na rogu Senatorskiej i Miodowej), jak i do gmachu Książnicy (ścieżką wzdłuż posesji Pałacu Radziwiłłowskiego, dzisiejszego Pałacu Paca)¹⁵. Nie wia-

architektonicznych. Projekty te bywały nieraz zarzucane, zmieniane lub realizowane z opóźnieniem.

¹³ Rysunki te znajdują się w Gabinecie Rycin Bibl. Nar. syg. WAE 57. Jak pokazują rysunki Mylius'a i de Tirregaille'a, do gmachu głównego wchodziło się po czterech kamiennych schodach z balustradą (ułożonych pod kierunkiem architekta Macieja Deutscha). Nad drzwiami umieszczona była statua rycerza z dzidą; nad gzymsem budynku — ozdobna tarcza, na której pod mitrą biskupią i książęcą, a pod spodem koroną, umieszczony był herb domu Załuskich — Junosza. Schody oraz gzymsy zdobiły po cztery posągi. Elementem architektonicznym, wieńczącym galerię górną oraz krawędzi dachu, były dekoracyjne, kamienne wazony. Nie wiadomo jednak, czy rysunki te oddają stan rzeczywisty, czy zamierzony. Zwraca uwagę fakt, że fasada Biblioteki Załuskich przedstawiona na ekslibrisie Michała Żukowskiego (zrobionym przed r. 1758) pozbawiona jest tarczy, wazonów i posągów. Wiarygodność rysunku Żukowskiego potwierdzają jego liczne podobieństwa do realistycznej akwareli Zygmunta Vogla.

¹⁴ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 12 VIII 1747, [w:] M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*, s. 38.

¹⁵ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 17 IV 1748 Bibl. Nar. ms. syg. 3248. Wiadomo, że w czerwcu 1750 r. w rezydencji referendarza mieszkał Janocki („Kurier Polski” 1750 z dn. 17 VI nr 717).

domo, czy Józef Andrzej Załuski zastosował się do rady brata. W r. 1754 referendarz odnajmował pokoje w kamienicy Wilhelma Duszenia, położonej koło Rynku Starego Miasta¹⁶. Apartamenty dla Załuskiego zbudowano w jednym ze skrzydeł bocznych Biblioteki zapewne przed czerwcem 1761 r. Należy sądzić, że wraz z fundatorem mieszkali na terenie posesji bibliotekarze oraz introligator, a także służba (kucharz, ogrodnik, stróż, hajducy) i „pierwszej godności osoby, damy i kawalerowie”, którym odnajmowano pokoje. Dwaj bibliotekarze, murgrabia i introligator zajmowali stancje w oficynie położonej na wprost gmachu Biblioteki obok zbudowanej ok. 1765 r. bramy wejściowej. Każda stancja składała się z pokoju, sypialni i garderoby¹⁸. Hajducy — tak jak w owym czasie cała niższa służba na dworach — nie posiadali nie tylko własnych stancji, ale nawet łóżek. Za życia biskupa kijowskiego sypiali oni w pomieszczeniach bibliotecznych. Przed snem podkładali sobie podgłówki z... książek¹⁹.

Posesja pierwszych właścicieli gmachu — Daniłowiczów i Opalińskich — była rozległa i sięgała ulic Bielańskiej i Senatorskiej. Później jednak pałac, place i ogrody daniłowiczowskie stały się przedmiotem długotrwałych procesów sądowych i poszły w zaniedbanie; większa część parceli znalazła się w rękach księży jezuitów, resztę zagarnęli właściciele sąsiednich terenów²⁰.

Jak wskazują plany Warszawy z ok. 1738 r. Zurnera i Hubnera działka, którą nabył wraz z budynkiem Andrzej Załuski miała kształt trapezu i zajmowała niewielką powierzchnię w porównaniu z sąsiednimi posesjami. Postanawiając rozbudować kamienicę daniłowiczowską kanclerz koronny zdecydował, by powiększyć posesję Biblioteki przez dokupienie sąsiednich gruntów i budynków. Miał przy tym na widoku kilka celów. Fundacji chciał stworzyć stałe źródło dochodów (z odnajmu), bibliotekarzom — zapewnić mieszkanie, projektowanej drukarni — lokal, a czytelnikom — dogodne przejścia od strony ważniejszych i bardziej ruchliwych od Daniłowiczowskiej ulic (Bielańskiej i Miodowej).

Trudno dziś dokładnie ustalić co i kiedy kupili Załuscy w pobliżu Książnicy. Z jednej strony rejestry podatkowe i plany były w XVIII w. tworzone w zbyt dużych odstępach czasu lub były zbyt nieprecyzyjne, z drugiej strony stan posiadania właścicieli nieruchomości zmieniał się

¹⁶ *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510—1770*, Warszawa 1963, s. 411.

¹⁷ „Kurier Warszawski” 1761 z da. 6 VI. Por. też J.D. Janocki [Ch.G. Friesel], *op. cit.*, s. 92.

¹⁸ M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*, s. 100; rysunki S.B. Zuga (zob. przyp. 14).

¹⁹ M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*, s. 55 (notatka W. Mitzlera de Kolof dla KEN).

²⁰ K. Zawadzki, *Dzieje gmachu Biblioteki Załuskich* (Warszawa 1970), s. 10 i nast.

zbyt szybko, by dziś, na podstawie szcążkowo dochowanych źródeł, można było w pełni odtworzyć ówczesną sytuacją w dziedzinie własności miejskiej.

Największe zainteresowanie biskupa krakowskiego budził pałac Radziwiłłowski przy ulicy Miodowej wraz z ogrodem — w jego przedłużeniu — pusty plac, położony przy ulicy Bielańskiej pomiędzy pałacem Przebendowskich a pałacem Teodora Potockiego (który w latach 1746—1765 należał do biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego). Plac ten jakby kończył założenie ogrodowe pałacu; jest możliwe, że jeszcze na początku XVIII w. stanowiły one jedną posesję. Nie wiadomo, kiedy przeszły one na własność biskupa krakowskiego; jest kwestią sporną, czy Załuski nabył pałac w roku 1744 (A. Bartczakowa, M. Kwiatkowski), czy ok. roku 1756 (B.S. Kupść)²¹. Plac i pałac jako posiadłość Załuskiego utworzyły wraz z posesją Biblioteki rozległą działkę, sięgającą ulic Miodowej, Daniłowiczowskiej i Bielańskiej. Andrzej Załuski interesował się również pałacem Teodora Potockiego, w którym planował urządzić drukarnię oraz mieszkania dla bibliotekarzy²². Nie wiadomo jednak, czy biskup krakowski miał zamiar pałac odkupić, czy tylko odnając.

Po śmierci biskupa krakowskiego pałac radziwiłłowski powrócił (w roku 1759) do rodu jego pierwotnych właścicieli (co było sprzeczne z postanowieniami testamentu A.S. Załuskiego, które mówiły o nienaruszalności gruntów i budynków zapisanych Bibliotece), natomiast plac został puszczoney x: dzierżawę (w roku 1765) Stanisławowi Augustowi na potrzeby powstającej wówczas mennicy²⁸. Na działce Biblioteki Załuskich pozostał jednak — obok kamienicy daniłowiczowskiej — „ogród

²¹ B. Bartczakowa, *Pałac Paca*, Warszawa 1973, s. 22; M. Kwiatkowski, *Pałac Teodora Potockiego i Mennica Jego Królewskiej Mości*, „Rocznik Warszawski” t. XIII, 1975, s. 106; B.S. Kupść, *Z dziejów fundacji...*, s. 277—278, przyp. 86. Być może obie daty zakupu są prawdziwe, możliwe, że A.S. Załuski nabył pałac dwukrotnie — w r. 1744 oraz po r. 1756. Faktem jest, że w r. 1754 pałac był w ręku bankiera Piotra Riaucoura, zapewne przejęty za długi Radziwiłłów (B.S. Kupść, *op. cit.*); współzałożyciel fundacji dwukrotnie — w latach 1744 i 1757 — zlecił roboty murarskie na posesji radziwiłłowskiej (A. Bartczakowa, *op. cit.*).

²² Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie, Archiw Załuskich nr 291, mf. Bibl. Nar. 16003. Per. M. Kwiatkowski, *op. cit.* Jest prawdopodobne, że wzmianki w listach Andrzeja Załuskiego do brata (15 VII 1753, 17 XI 1753 Radłów) o zamiarze dokupienia „dworku i ogrodu” Riaucoura — odnoszą się właśnie do pałacu Teodora Potockiego (Bibl. Nar. ms. syg. 3253). *Zródła do dziejów Warszawy...* określają pałac Potockiego (posesja 607) jako „dworek” i podają, że w r. 1754 był on w ręku bankiera (*op. cit.*, s. 428). Około 1760 r. J.A. Załuski najął położony w pobliżu księżnicy „pałacyk na podwórzu jezuickim [...] z ogrodem”. J.E. Minssowicz do J.A. Załuskiego, Warszawa 22 V 1760 Bibl. Nar. ms. syg. 3260.

²³ B.S. Kupść, *op. cit.*, s. 278, A. Bartczakowa, *op. cit.*, s. 24, W. Terlecki, *Mennica warszawska 1765—1965*, Wrocław 1970, s. 37, aneks dokument 1.

fruktowy" i podwórzec, z szopami, stajniami, wozownią i oficyną. Jest prawdopodobne, że przed włączeniem ich w obręb posesji Załuskich wchodziły one w skład bądź to ogrodu radziwiłłowskiego, bądź też pobliskiego placu.

Na kilku zachowanych do dziś planach sporządzonych na początku lat 1790 dla potrzeb miasta i Komisji Edukacyjnej widzimy posiadłość, która graniczyła z majątkiem Stanisława Augusta. Północno-zachodni skraj działki sąsiadował z posiadłością podskarbiego nadwornego Antoniego Kossowskiego (pałac Przebendowskich). Od strony ulicy Długiej posesja Biblioteki graniczyła z pałacem podkanclerzego wielkiego koronnego Jana Jędrzeja Borchy (obecnie Pałac Arcybiskupi), a od strony ulicy Miodowej — z pałacem Radziwiłłów (obecnie Paca) i z klasztorem Kapucynów. Na tyłach gmachu Książnicy mieściła się (pod koniec wieku) fabryka Rafałowicza²⁴.

Wraz z rozbudową budynku i powiększaniem działki postępową przebudowa wewnątrz Książnicy. Jeżeli chodzi o wnętrza, najwięcej wiadomości posiadamy o sali biblioteczej (czytelni) oraz o apartamentach biskupa kijowskiego²⁵.

Sala biblieczna mieściła się na drugim piętrze; obszerna i urządzona z przepychem, miała zaokrąglone rogi i była obwiedziona galerią. Oświetlały salę po trzy okna od strony frontu i dziedzińca oraz dwa boczne; w roku 1788 Szymon Bogumił Zug umieścił dodatkowo nad galerią dwa owalne świetliki. Oś czytelni tworzyły z jednej strony drzwi wejściowe (składające się, jak można sądzić na podstawie opisu Zuga, z czterech części), z drugiej — złożone zwierciadło, złożone z sześciu tafli (2,10 m X 1 m). Wiadomo, że nad lustrem znajdował się posąg Jędrzeja Stanisława Załuskiego oraz jego herb z infułą; można sądzić, że obok umieszczono posąg i herb jego brata, współfundatora Biblioteki.

Głównym elementem dekoracyjnym sali były bogato oprawne księgi (ułożone według działów i formatów), pomieszczone w ozdobnych szafkach na dole (między oknami od frontu i dziedzińca, po obu stronach drzwi oraz między sześcioma filarami, potrzynującymi galerię) oraz na galerii. Na lewo i na prawo od drzwi stały szafki ze zsuwanymi krat-

²⁴ Plany Biblioteki Załuskich: AGAD Zb.Kart. W.Ek. 24 s. 107; Bibl. Nar. WAF 57 rys. 4842 A XXXIV 18038, WAF 57 rys. 4833, A XXXIX 18029. M. Łodyński, *Z dziejów „Biblioteki Rzeczypospolitej...”, s. 27.*

²⁵ Oprócz źródeł ikonograficznych, które wymieniam we wstępie, wykorzystanym do niniejszej rekonstrukcji następujące materiały: dokumenty dotyczące przejęcia Biblioteki Załuskich przez K.E.N. Bibl. PAN w Krakowie rns. syg. 2220 t. 1; zalecenia A.S. Załuskiego dla iK. Kreni Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie Archiw Załuskich nr 291; testament J.A. Załuskiego pisany w Kałudze rns. syg. Bibl. Nar. 3215; listy A.S. Załuskiego do J.A. Załuskiego Bibl. NaT.; listy J.A. Załuskiego do A. Dunin-Wąsoiwicza Bibl. PAN w Krakowie rns. syg. 1085; M. Łodyński, *Z dziejów...; Polska stanisławowska...; M. Łodyński, Fragmenta Zalusciana...*, s. 264–271.

kami z drutu; kratki chroniły zbiory przed kradzieżą i zapewniały dostęp świeżego powietrza. Nie wiadomo, czy pozostałe szafy były otwarte, czy też zamknięte za pomocą oszklonych lub osiatkowanych drzwiczek. Nie wiemy także, jaki kształt miały szafy i jak były one ozdobione.

Sięgając po książki z górnych półek, bibliotekarze korzystali z drabiny zwieńczonej, zapewne, szerokim szczeblem, który pozwalał wertować książki bez schodzenia na dół.

Na środku sali stał wielki ośmioboczny stół z 30 szufladami, zamykanymi na zamki z kółkiem. W okresie, gdy w Bibliotece pracował Onufry Kopczyński, w szufladach trzymano m.in. książki w rzadkich językach — żydowskim, perskim i in., dzieła z dziedziny kabały, brewiarza, inwentarze i katalogi Książnicy, spisy czytelników i dobrodziejów, czasopisma. Jest prawdopodobne, że na stole stał zegar, aby Biblioteka była zamykana zgodnie z regulaminem, oraz papier i ołówki, aby czytelnicy nie używali piór i atramentu; w każdym razie takie były życzenia biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego. Relacje z ostatnich lat Biblioteki Załuskich mówią nie o jednym, a o kilku stolach; nie wiadomo, czy nowe stoły zastąpiły duży, czy też zostały ustawione obok niego.

Na sali stały także gabloty z okazami natury oraz — prawdopodobnie — globusy (chronione od kurzu tekturowymi pokrowcami). Zdobiły czytelnię liczne miedzioryty, popiersia postaci uosabiających różne dziedziny wiedzy, medaliony z wizerunkami uczonych polskich i starożytnych oraz posągi osób zasłużonych dla kraju.

W wieku XIX popiersia i płaskorzeźby z Biblioteki Załuskich trafiły do kolekcji Aleksandra Chodkiewicza, a później stały się własnością Tomasza Zielińskiego. Józef Łepkowski w katalogu pt. *Zbiór śp. T. Zielińskiego*, Warszawa 1860, s. 89, 93—94, podał wiadomość o siedmiu popiersiach i ośmiu medalionach wykonanych z drzewa w czasach stanisławowskich. Były one pomalowane na kolor brązu. Popiersia wyrzeźbił z cisu Jan Konarski. Wraz z postumentami, na których stały, miały one 85 cm wysokości. Na postumentach wryto w języku łacińskim nazwiska przedstawionych. Byli nimi: Jakub Górski (ok. 1525—1585), filozof, profesor i rektor Akademii Krakowskiej, Szymon Syreniusz (ok. 1540—1611), botanik, lekarz, Hieronim Powodowski (ok. 1543—1613), teolog, Filip Kluwer (Cluverius) (1580—1623), geograf, gdańszczanin, Adam Freytag (1608—1650), inżynier wojskowy, lekarz, torunianin, Łukasz Opaliński (1612—1662), pisarz polityczny, moralista, Jan Toński (zm. 1664), matematyk, lekarz, profesor Akademii Krakowskiej. Medaliony wyciął z drzewa Aleksy Pawłowski. Miały one 48 cm średnicy. Jak głosiły złocone napisy, uczonymi, których wyobrażały płaskorzeźby, byli: Stanisław Sokołowski (1537—1593), teolog, profesor Akademii Krakowskiej, Sebastian Petrycy (ok. 1554—1626), filozof, pedagog, lekarz, profesor Akademii Krakowskiej, Wojciech Wijuk Kojałowicz (1609—1677), historyk, kaznodzieja, Bartłomiej Wąsowski (1617—

—1687), architekt, jezuita, Stanisław Solski (1622—1701), matematyk, jezuita, Franciszek Mesgnien-Meniński (1623—1698), leksykograf, Bartłomiej Dankwart (1629—1699), kaznodzieja, jezuita, Stanisław Lubomirski (1642—1702), pisarz polityczny.

Zachowane źródła informują o trzech salach — sypialni, garderobie V gabinecie — w apartamentach biskupa kijowskiego, znajdujących się w prawym, parterowym skrzydle Biblioteki. Ściany ich miały ozdobne obicia. Wewnątrz znajdowały się m.in. „zwierciadła, stoły, kanapy, bureaux, zegary”²⁶.

Wiadomo, że w sypialni Załuskiego obok łóżka stał girydan — stolik jednonożny — a na przeciwko niego większy stół; na stole i na girydanie leżały — bliżej nieznane — szczególnie ulubione czy też potrzebne Załuskiemu książki. Przebywając w więzieniu w Smoleńsku biskup usilnie prosił, by mu je przesłano. Zarówno w sypialni, jak i w garderobie, stały szafy z prohibitami. Mimo, że znajdowały się one w najbardziej osobistych pokojach współfundatora Biblioteki, były stale zamknięte; prócz Załuskiego i Janockiego nawet inni bibliotekarze nie mieli dostępu do kluczy i nie znali zawartości szaf²⁷.

Zachowane źródła informują o niektórych sprzętach i przedmiotach, które znajdowały się w gabinecie. Były tu „różne manuscripta ściągające się do historii o dziejach polskich”, trzy szkatułki, z których w dwóch chowano numizmaty, „puchar z kości słoniowej i niektóre inne antiquitates”. Przy oknie leżały arkusze papieru z czerwonymi liniami. Można domyślać się, że obok okna stał „stolik do pisania pięknej roboty”, przy którym pracował biskup²⁸.

Wiadomo, że zakupione do Biblioteki książki przechodziły przez ręce Załuskiego i były przez niego „konotowane”. Z notatki Wawrzyńca Mitzlera de Kolof, sporządzonej dla KEN tuż po śmierci biskupa, dowiadujemy się, że uczony bibliograf miał zwyczaj rzucać przejrane książki na wielką stertę, zwaną przez niego „Mare Magnum”, skąd miały one być roznoszone przez służbę na wskazane miejsce²⁹. Na podorędziu trzymał biskup „książki usualne”, tzn. — jak można się domyślać — katalogi bibliotek i katalogi aukcyjne, bibliografie, dykcjonarze i encyklopedie³⁰. Obok nich w gabinecie księdza referendarza mieścił się jego księgozbiór prywatny. Dwa były źródła wzrostu tego księgozbioru. Po pierwsze, au-

²⁶ Testament J.A. Załuskiego..., s. 3.

²⁷ Testament J.A. Załuskiego...; listy J.A. Załuskiego do A. Dunin-Wąsowicza...

²⁸ Jesienią 1763 r. skradziono księdzu referendarzowi „zegar staroświecki miernie robiony pięć ćwierci wysoki na postumencie z 3 gałkami okrągłymi, dni miesiące, planety i kalendarz świąt całego roku pokazujący”, „kompas srebrny podługowaty na calów blisko 8 wzdłuż a wszerek niby 4 z igłą magnesową pod szkłem okrągłym, przy którym szkło w górę i na dół krzyż był pomykany, godziny skazujący” oraz „lichtarz srebrny” („Kurier Warszawski” 1763 z dn. 8 X, nr 81).

²⁹ M. Łodyński, *Z dziejów...*, s. 55.

³⁰ M. Łodyński, *Fragmenta Zalusciana...*, s. 267.

torzy z kręgu Załuskiego, jak kanclerz Jan Fryderyk Sapieha, jezuita Antoni Biejkowski czy książe Józef Aleksander Jabłonowski, przesyłali czasem do pałacu daniłowiczowskiego dwa egzemplarze swych nowych dzieł, „jeden do Biblioteki, a drugi dla przyjaciela”³¹. Po drugie, księgozbiór prywatny rósł kosztem publicznego. W listach Jędrzeja Stanisława Załuskiego do jego brata można znaleźć wiele krytycznych uwag o prywatnej biblioteczce księdza referendarza. Biskup krakowski miał bratu za złe, że zabierając do swego gabinetu szczególnie potrzebne dzieła, utrudnia pracę czytelnikom. Załuski skarżył się również, że „z Jego Biblioteki wiele się ksiąg znajduje w Bibliotece JWXP”³² (tzn. że referendarz włącza do swojej kolekcji druki pochodzące z księgozbioru, który Andrzej Stanisław Załuski ofiarował bibliotece publicznej).

Dziedziniec Biblioteki Załuskich zamykała tzw. wielka galeria o długości 32,7, a szerokości 5,3 m; miała ona osiem okien od strony dziedzińca. Do wielkiej galerii można było wejść zarówno od strony dziedzińca, jak i z dwóch wież alkierzowych. Obaj bracia traktowali galerię jako odrębną i równorzędną część budynku; mówili oni o „bibliotece i galerii”³³. Jest prawdopodobne, że to właśnie w wielkiej galerii przedstawiali zwiedzającym obraz dziejów Rzeczypospolitej. Historię jej obrazowały popiersia królów i dostojników.

Kamienne popiersia polskich monarchów zakupił biskup krakowski w r. 1746 z dworu w Jasieńcu od wdowy po wojewodzie lubelskim Stanisławie Chomentowskim⁸⁴. Rzeźby dostojników zostały, jak się zdaje,

³¹ Listy do J.A. Załuskiego: J.F. Sapiehy Kodeń 1 IV 1745; A. Biejkowskiego 11 IV 1753; J.A. Jabłonowskiego Zamek Zawałowski 18 I 1761 Bibl. Nar. ms. syg. 3245, 3253, 3261.

³² K. Kreni do J.A. Załuskiego 11 IV 1747 Bibl. Nar. ans. syg. 3247. Por. również A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 31 III 1753 i Kraków 6 VII 1755 [w:] M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej*—, s. 46, 49; „Projekt do listu” A.S. Załuskiego do J.A. Załuskiego ndt. Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie mf. Bibl. Nar. 16002. O księgozborze prywatnym A.S. Załuskiego włączonym do Biblioteki Załuskich zob. E. Chwałewik, *op. cit.*, t. I, s. 295; J.T. Lubomirski, *O bibliotekach w Polsce*, „Biblioteka Warszawska”, 1877, t. I, s. 47; E. Brańska, *op. cit.*, s. 81–83; o zespołach Książek biskupa krakowskiego, które nie aostały włączone do Książnicy zob. testament A.S. Załuskiego z dn. 22 II 1758 Bibl. Nar. ms. nr akc. 4112; K. Stęplowski do J.A. Załuskiego Sieraków 4 X 1760 Bibl. Nar. ms. syg. 3260.

³³ Testament J.A. Załuskiego spisany w Kałudze...; listy J.A. Załuskiego do A. Dunin-Wąsowicza...

³⁴ „Statuły alias biusta wszystkich królów polskich nabyłem od wojewodziny lubelskiej, i te wodą sprowadzą pro decore czy galeriej, czy Biblioteki — pisał biskup do brata — gdy bowiem WPan de interno decore w /księgach masz staranie, słuszna rzecz, bym je externum nie zaniedbywał” (list z dn. 6 XII 1746 [w:] M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej*..., s. 35). Nie wiadomo, gdzie rzeźby zostały umieszczone; jest bardziej prawdopodobne, że trafiły one do galerii, niż do czytelnicy, bo gdyby znalazły się w czytelnicy, cudzoziemcy w swych relacjach o bibliotece nie omieszkaliby ich, zapewne, opisać. Nie jest także pewne, czy popiersia polskich

zrobione na zamówienie Załuskich. Wiadomo m.in., że Biblioteka posiadała popiersie jednego z Opalińskich³⁵. Galeria była też — prawdopodobnie — miejscem ekspozycji zbioru portretów³⁶.

Nie byłaby Biblioteka dzieckiem swojej epoki bez inskrypcji i dekoracji pełnych ukrytych symboli, aluzji i alegorii, tworzących swego rodzaju komentarz do fundacji braci Załuskich. Jak wiadomo, w barokowej książce silnie rozwinięte były te jej elementy, dzięki którym autor lub edytor mógł przedstawić czytelnikowi swój utwór — wskazać na jego zawartość, ujawnić pobudki napisania i publikacji, zasugerować pożądaną interpretację, pouczyć, skomentować. Tytuł, list dedykacyjny, przedmowa, wiersz na herb, „pochwały” i rozmaite uwagi wierszem i prozą o jego twórcy, dewizy, emblematy, motta, komentarze, streszczenia, indeksy i rozbudowane spisy rzeczy — stanowiąc nieodłączne składniki piśmiennictwa epoki baroku, miały kształtować odbiór głównego tekstu książek³⁷. Podobną funkcję w stosunku do Biblioteki Załuskich pełniły zawieszane na jej fasadzie i w jej wnętrzach — inskrypcje, herby, dewizy, posągi władców i dostojników Rzeczypospolitej.

Gdyby porównać Bibliotekę Załuskich do księgi, jej fasada tworzyłaby swego rodzaju kartę tytułową i przedmowę. Nad drzwiami wejściowymi wisiała tablica oznajmująca o celu i okolicznościach powstania fundacji. Głosiła ona, że Biblioteka została stworzona „na chwałę ojczyzny, ku wiecznemu pożytkowi [...] współobywateli [...], dla młodzieży jako zachętę, dla starców jako podporę, dla odpoczywających jako wi-

władców umieszczone obecnie na murach dawnego budynku Biblioteki, są właśnie tymi, które sprowadził Załuski. Wiadomo, że zachowane do dziś rzeźby zostały odkopane w r. 1821, podczas kolejnej przebudowy kamienicy; rzeźby te mogły być własnością zarówno Załuskich, jak i budowniczych i pierwszych właścicieli gmachu, Daniłowiczów. Wiadomo z *Gościńca* Adama Jarzębskiego (z r. 1643), że i Daniłowiczowie posiadali kamienne statuy; tak dziś na domu ZAIKS-u - tak w XVII w. rzeźby umieszczone były na zewnątrz ich dworu. Sprawę rozstrzygną, być może, historycy sztuki, określając okres, w którym powstały zachowane do dziś popiersia.

³⁵ Zalecenia A.S. Załuskiego dla K. Kreni Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie, *Archiv Załuskich* nr 291.

³⁶ „Do kolekcji Portretów Polskich posyłam WPanu nowy, którym tu na Wołyniu znalazł JW Pana Podkomorzego Poznańskiego” J.F. Sapieha do J.A. Załuskiego 30 I 1748 *Bibl. Nar. ms. syg.* 3248. Jest prawdopodobne, że w czytelni lub w westybulu znajdowały się portrety założycieli fundacji. Możliwe, że w jednej z tych sal wisiały także dwa zachowane do dziś w Muzeum Narodowym w Warszawie obrazy Tomasza Kunze-Konicza (1732-1793) pt. „Fortuna” i „Sztuka”. Obrazy te zamówił od malarza ok. r. 1754 Andrzej Stanisław Załuski. Ideę obu płócien Mariusz Karpowicz określił następująco: „Sztuka oparta na Nauce jest jedynym trwałym i pewnym remedium na kaprysy ziemnej Fortuny”. Choć nie wiadomo, do jakiego pałacu przeznaczył te dzieła biskup krakowski i czy znalazły się one w kamienicy daniłowiczowskiej — Biblioteka Załuskich byłaby, być może, odpowiednim miejscem ich ekspozycji. Zob. M. Karpowicz, *Sekretne treści warszawskich zabytków*, Warszawa 1981, s. 227–241.

³⁷ Zob. D. Danek, *Dzieło literackie jako książka*, Warszawa 1980.

dowisko, dla pracujących jako rozrywkę, dla uczących się jako obowiązek, dla założyciela jako chwalebny pomnik, najbardziej zaś po to, aby zachowane zostały dowody prawowitej wiary, nauki i starych obrzędów Kościoła, przedstawione we wszystkich językach, a także wielka liczba innych ksiąg świętych, a stąd by prawdy religii i nauki zstępowały na wszystkich"³⁸. Pod inskrypcją znajdował się herb Załuskich — Junosza, a pod nim dewiza: SIC VOS, NON VOBIS³⁹.

Otwierając drzwi czytelnicy jak gdyby odwracali pierwsze stronicie książki. W drodze do sali bibliotecznej napotykali (jak można sądzić) sto pisanych prozą i wierszem inskrypcji w języku łacińskim, w których Książnica własnymi słowami witała ich, pouczała, jak mają się zachować w czytelnicy, żegnała⁴⁰.

Cała ornamentyka tworzyła wokół odbiorcy specyficzną aurę, sugerowała, że wstępując do gmachu Biblioteki wchodzi w krąg wartości uniwersalnych, takich jak wiara i moralność, ojczyzna, wiedza i mądrość, szlachetność urodzenia, wartość przeszłości i jej dziedzictwa (Kościoła, Rzeczypospolitej, rodzin szlacheckich, „hommes des lettres”). Biblioteka — dzięki wielkiej liczbie druków, rękopisów i eksponatów, jakie zgromadziła — jest symbolem wiedzy i mądrości. Zwykły czytelnik jest wobec Książnicy istotą ułomną, niepełną, niedoskonałą, ale ona wspaniałomyślnie daje każdemu szansę zetknięcia się z wartościami ponadczasowymi. Kontakt niedoskonałego czytelnika ze światem wartości ponadpowszednich ma charakter swego rodzaju nabożeństwa. Wiedza „spływa” na czytelnika tak, jak na kalekę lub człowieka zrozpaczonego „spływa” łaska poprzez kontakt z cudownym obrazem i relikwiami. Nic nie powinno naruszyć tego odświętnego charakteru wizyty w Bibliotece. Żadna książka heretycka lub nieobyczajna nie ma prawa trafić do rąk

³⁸ Wersję łacińską za J.D. Janockim (*Sarmaticae litteraturae nostri temporis fragmenta*, t. I, Warszawa—Lipsk, 1773, s. 123—133) podaje A. Kleczeński, *op. cit.*, s. 40.

³⁹ A. Olenin, *Essai sur nouvel ordre bibliographique pour le Bibliotheque Imperiale de St. Petersbourg*, 1309, s. 81.

⁴⁰ R. Mintzloff, *op. cit.*, s. XXIV—XXX (inskrpcje pt. „Memento pour rappeler leurs devoirs a tous ceux qui entrent dans la bibliotheque”, „Menaces contre tout brigandage malveillant”, „La bibliotheque adresse la parole aux lecteurs”, „Remerciments a adresser aux auditeurs”), s. XLIII—XLIV (informacja o rękopisie pt. „Cent inscriptions pour ma Bibliotheque, partie en style lapidaire, partie en vers 1746” in 4°). Trzeba jednak zaznaczyć, że brak źródła, które informowałoby, czy ostatecznie inskrpcje zostały umieszczone w Bibliotece Załuskich i w jakim miejscu. R. Mintzloff pisał o J.A. Załuskim — w odniesieniu do wym. wyż. rękopisu: „On avait l'intention de placer ces inscriptions dans differentes endroits de la bibliotheque, et elles devaient imprimés dans la Bibliographia Zalusciana, mais elles ne s'y trouvent point”. Warto dodać, że z bliskich znajomych referendarza bibliotekę miechowską ozdobił napisami bożogrobiec J.P. Radliński, a parafię firlejowską — ks. Benedykt Chmielowski. Por. też listy J.P. Radlińskiego do J.A. Załuskiego pisane w Miechowie w r. 1747: z dn. 17 VII, 8 X, 3 XII oraz ndt. <po 17 IX 1747) *Bibl. Nar. rns. syg.* 3247, 3269.

czytelnika, żaden prostak, nieuk lub złodziej książek nie ma prawa swoją obecnością profanować Biblioteki — Świątyni Wiedzy. Aby oddać cześć założycielom a jednocześnie w pewien sposób poświęcić swoją naukę w Książnicy, należy przed przystąpieniem do lektury odmówić na ich intencję pozdrowienie anielskie, a po ich śmierci psalm *de profundis*⁴¹.

Dostęp do Książnicy od strony miasta był trudny. Ulica Daniłowiczowska łączyła ulicę Senatorską z ulicą Bielańską. Od strony Senatorskiej czytelnik Biblioteki miał do przejścia ok. 320 m, od Bielańskiej — ok. 120; w czasie deszczu lub odwilży przebycie tego odcinka nie było łatwe. Bracia Załuscy zdawali sobie sprawę, że od łatwości dostępu do Biblioteki zależy frekwencja w czytelni, toteż — po powzięciu decyzji o przeniesieniu księgozbioru do kamienicy daniłowiczowskiej — starali się kupić sąsiednie posesje, przez które mogłaby ona mieć połączenie z ważnymi i ruchliwymi ulicami — Miodową, Senatorską i Bielańską. Między innymi dla połączenia z Miodową A.S. Załuski kupił Pałac Radziwiłłowski (dzisiejszy Pałac Paca), dla połączenia z Bielańską — plac położony między pałacem Przebendowskich a pałacem biskupa warmińskiego (w którym od r. 1765 mieściła się mennica). Aby — jak można sądzić — zapewnić Książnicy dostęp od strony ulicy Senatorskiej, J.A. Załuski w r. 1760 zamierzał „na fundację biblioteki publicznej warszawskiej” odkupić od wojewody wileńskiego Michała Kazimierza Radziwiłła pobliski pałacyk, położony naprzeciwko Marywilu (pomiędzy pałacem Jabłonowskich a kościołem jezuickim) wraz z jego gruntami i zabudowaniami; do transakcji jednak, jak się zdaje, nie doszło⁴².

Gdy Załuscy wydierżawiali lub sprzedawali posesje sąsiadujące z kamienicą daniłowiczowską, czytelnicy tracili dogodne dojście do Książnicy. Po sprzedaniu Pałacu Radziwiłłowskiego wojewodzie wileńskiemu Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi (10 IX 1759) biskup kijowski zwrócił się do nabywcy (w liście z dnia 22 IX t.r.) z prośbą o przeprowadzenie przez jego posesję „eksterytorialnego” przejścia do Biblioteki⁴³. Gdy w lipcu 1765 r. Józef Załuski oddał królowi w dzierżawę na założenie mennicy plac łączyący Książnicę z ulicą Bielańską, zobowiązał w kontrakcie dzier-

⁴¹ Testament J.A. Załuskiego...; R. Minzloff, *op. cit.*

⁴² J.A. Załuski do M.K. Radziwiłła Dubno 4 I 1760 AGAD Arch. Radż. V teka 466 nr 18414; A. Bartczakowa, *op. cit.*, s. 22; W. Terlecki, *op. cit.*

⁴³ „Co do uliczki fałszywie WXMD informowano, jako bym chciał mieć liberum przez sam Pałac transitum — pisał biskup w nawiązaniu do wcześniejszych prośb — Jako żywo nie tak się rzecz ma; ale jest ścieżka między stajniami i ogrodem z jednej, a między ogrodem kapucyńskim z drugiej strony. O tę tedy rzecz idzie. Tradycja jest, że dawnemi czasy ta ścieżka czy druszcza była publiczna. Wasza Książęca Mość D. zważył się bene faktorem biblioteki publicznej znakomitym, gdybyś się tą łaską do tej fundacji przyłożył, dawać miejsce litteratów od miasta akcesu, zwłaszcza tesz, że mogłaby się ustąpić na zamian partykuła placu mego dla rozłorzystszeo ogrodu wymierzenia”, J.A. Załuski do M.K. Radziwiłła 22 X 1759 AGAD Arch. Radż. V teka 466 nr 18414.

zawcę, by — ponieważ „wyjazd z bibliotek wypuszczeniem takowego placu [...] jest i będzie zatamowany” — wystawił „swym sumptem jak najprędzej” „mostek w ulicy od wyjazdu do ulicy Golubskiej”⁴⁴.

Pałac Daniłowiczowski okazał się złym pomieszczeniem dla biblioteki publicznej. Działka, na której został zbudowany, ma niekorzystne podłoże geologiczne i hydrologiczne. W naszych czasach podłoże to silnie dało się we znaki budowniczym trasy W-Z, przeprowadzonej nieopodal gmachu dawnej biblioteki. Budynki, które stoją na podobnych obszarach, bez odpowiednich fundamentów łatwo ulegają zawilgoceniu i zarzybieniu⁴⁵. W XVIII w. podobny los stał się udziałem gmachu Książnicy. Kłopoty z Biblioteką Załuskich zwiększył fakt braku kanału odprowadzającego wody deszczowe, który zbudowano dopiero w latach 1780. Wszystko to miało duży wpływ na stan zachowania zbiorów, a także, jak można się domyślać, na samopoczucie mieszkańców budynku i pracowników Biblioteki. Warto dodać, że ludzie mieszkający i pracujący w Książnicy doświadczali na sobie wielu niedogodności związanych z szybkim tempem wzrostu księgozbioru. Sale biblioteczne stawały się coraz bardziej zavalone książkami, a wskutek tego ciasne i pozbawione światła. Pod naporem zadrukowanego papieru opuszczali więc mieszkańcy Książnicy pomieszczenia położone w korpusie głównym gmachu, przenosząc się na peryferia kamienicy, a później do okolicznych zabudowań⁴⁶.

Lokalizacja Biblioteki Załuskich nie była też fortunna z jeszcze innego względu.

Kamienica daniłowiczowska nie podkreślała w należyty sposób znaczenia i rangi Biblioteki Załuskich. Brakowało jej do tego odpowiedniej skali wobec otoczenia oraz bogatej fasady, a także szczególniejszego usytuowania w pejzażu miasta.

W przeciwieństwie do Starego i Nowego Miasta — charakteryzujących się zwartą zabudową i gęstą siecią uliczną — pozostała część Warszawy tworzyła w XVIII w. strefę o zabudowie luźnej i rozrzuconej chaotycznie, nie powiązanej przejrzystym układem ulic. Zabudowę tę tworzyły kamienice, pałace, kościoły i klasztory, drewniane dworki, szpitale, rękodzielnie, browary, magazyny, młyny, cegielnie, a w obrębie poszczególnych posesji również oficyny, szopy, stajnie, wozownie, place, sady i ogrody. W takiej właśnie strefie leżała ulica Daniłowiczowska. Była ona bardzo podrzędna — kręta, wąska (od 5,35 do 9,20 m szerokości) i niebrukowana (do lat 1790). Po obu jej stronach znajdowały się niewielkie zabudowania, w których ze swymi rodzinami mieszkali rze-

⁴⁴ W. Terlecki, *op. cit.*

⁴⁵ Informacje uzyskane od dr Ewy Pilichowskiej. Za udzielenie mi ich — serdecznie dziękuję.

⁴⁶ Liczne informacje na ten temat zawierają raporty i memoriały O. Kopczyńskiego opublikowane przez M. Łodyńskiego w książce pt. *Z dziejów...*

mieślnicy — piekarze, rzeźnicy, krochmalnicy, a także malarz, murarz, szewc, obraznik, stolarz, krawiec i muzykant⁴⁷.

BIBLIOTEKA ZAŁUSKICH A PORY ROKU

Ludzie XVIII w. byli bardziej od nas bezbronni wobec sił natury (pór roku, klimatu, zmian pogody, klęsk żywiołowych). Jednocześnie klimat w Europie był ostrzejszy niż obecnie. „Zimą temperatura była zapewne niższa niż obecnie, a pokrywa śnieżna utrzymywała się znacznie dłużej. Rzadsze też były w zimie okresy odwilży [...]. Liczne lasy i bagna powodowały, że klimat był bardziej wilgotny niż obecnie, a opady częstsze i obfitsze”⁴⁸.

Zakres i charakter pracy w Bibliotece zmieniał się w poszczególnych porach roku. Wiosną i jesienią Biblioteka odbierała paczki z książkami, nadsyłane do Polski drogą morską. Paczki te odbywały podróż w dwóch etapach, morzem do Gdańska i Wisłą do Warszawy. Z Gdańska płynęły one na dubasach, wielkich korytach z kłody dębowej, powracających w górę Wisły po przewiezieniu zboża. „[...] nieregularność Wisły sprawiała, że spław na dużą skalę mógł się odbywać właściwie tylko w bardzo krótkich okresach wiosny i jesieni, pomiędzy okresami mrozów, roztopów i suszy”⁴⁹.

Biblioteka Załuskich była utrzymywana z dochodów majątków braci Załuskich. Pieniądze za spławiane produkty otrzymywali oni wiosną i jesienią; w tych właśnie porach również i Książnica warszawska była zasilana gotówką. W r. 1747 wstrzymano się z podjęciem „fabryki” Biblioteki do czasu nadejścia pieniędzy za zboże⁵⁰. W obu opisanych tu sytuacjach rytm pracy rolniczej wpływał więc na prace prowadzone w Bibliotece.

Przedwczesne lub spóźnione zimy oraz długotrwałe susze utrudniały transport rzeczny. „Paki [...] z księgami jeszcze tu będące zechcą odejść na statkach [...] nie prędzej aż będzie woda na Wisie donośna” — pisał do Józefa Załuskiego 9 IX 1747 r. jego plenipotent, Wojciech Rolbicki⁵¹. Dnia 9 X 1762 r. misjonarz ksiądz Michał Barszczewski informował referendarza koronnego o gotowych do odebrania arkuszach jego publikacji, którą tłoczono w drukarni w Chełmie: „Z wielką chęcią radbym odesłał 2 alfabety JWPD, ale łądem furman wieleby kosztował, a wodą

⁴⁷ *Źródła do dziejów...*, s. 428—429.

⁴⁸ *Historia kultury materialnej w zarysie*, t. IV, Wrocław 1978, s. 13.

⁴⁹ W. Kula, *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII w.*, Warszawa 1956, s. 122.

⁵⁰ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 6 XII 1746, [w:] M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*, s. 35. Por. też A. Pośpiech, W. Tygielski, *Spółeczna rola dworu magnackiego XVII—XVIII w.*, „Przegląd Historyczny” 1978, z. 2, s. 222.

⁵¹ Bibl. Nar. ms. syg. 3247.

dla chwytających przymrozków zda mi się już nierychło. Trzeba podobno będzie poczekać wiosny"⁵².

Wiosenne roztopy i jesienne deszcze utrudniały transport lądowy do Biblioteki; tylko słońce lub mróz czyniły drogi przejezdny. Korespondent Biblioteki, jezuita ze Lwowa Andrzej Grądzki, pisał do Załuskiego 2 IV 1755 r., że pragnął przesłać do kamienicy daniłowiczowskiej książki z miejscowej drukarni jezuickiej, "jednakże dla złej drogi nie mogąc dostać furmana, musiałem pragnienie usług moich umartwieniem tłumić [...]"⁵³. Kto nie musiał od razu ruszać w drogę, odkładał wówczas podróż, kto jechał, posuwał się bardzo powoli. Im dalej w kierunku południowego wschodu Rzeczypospolitej, tym bardziej podróż — dla złych dróg — stawała się wolniejsza i bardziej uciążliwa; im człowiek był starszy lub bardziej schorowany, tym więcej potrzebował odwagi dla podjęcia podróży⁵⁴.

„Częste deszcze i pluty drogę dużo nadpsowały, że ledwie po 4 mil ujeżdżać mogę”, skarżył się Jędrzej Stanisław Załuski w październiku 1755 r. w liście pisany z Żółkwi⁵⁵. W przeliczeniu na dzisiejsze miary biskup krakowski przejeżdżał każdego dnia niespełna 29 km. Dwanaście lat wcześniej, w początku grudnia 1743 r. Józef Jędrzej Załuski ubolewał, że ma tylko 8 dni do „odprawienia drogi z Radomia do Żółkwi”; ponieważ drogi były błotniste, a konie, które posiadał, „niezwyczajne do podróży”, ksiądz referendarz obawiał się, że nie osiągnie celu w przewidzianym czasie⁵⁶. W prostej linii Radom dzieli od Żółkwi 240 km; a zatem, aby zdążyć na umówiony termin, Załuski powinien był przejeżdżać każdego dnia 30 km. Człowiek, poruszający się z taką prędkością, traciłby wiele dni na dojazd do Warszawy z odległych miejscowości. Można więc sądzić, że w deszcze i roztopy mniej osób z prowincji odwiedzało Bibliotekę i że mniej paczek z książkami odbierał i przesyłał

⁵² Eibl. Nar. ms. syg. 3262.

⁵³ Bibl. Nar. ms. syg. 3255.

⁵⁴ Biskup koadiutor wileński Józef Stanisław Sapieha prosił listownie swego krewnego kanclerza wielkiego litewskiego Jana Fryderyka Sapiehę, aby ten wstrzymał się od zamierzonej podróży na Wołyń dla dobra swego zdrowia: „Marcowa pora i bezdroż pospolicie zdrowie zalterują, nie należy tedy oddalać się w taki kraj, gdzie trzeba często dependować od rady jednego doktora, który choćby był najlepszy, sine consilio ordynaryjnie rezolwować się nie może, a zatem cunctando, zaczyna zdrowie ratować cum mała per longas invaluere moras. Supplikuję tedy, abyś nie jechał na Wołyń...” (Wilno 11 III 1747 AGAD ms. syg. V Radziwiłł, t. 329 poz. 13844).

⁵⁵ A.S. Załuski do M. Wodzickiego Żółkiew 7 X 1755 Bibl. Ossol. ms. syg. II 11596. „Wiadomo WPnu, że się bez podróży obejść nie można w Polsce, i że zaw sze zdrowiem przypłacam dla niewygodnych pojazdów” (A.S. Załuski do brata Janów ok. 22 VII 1739 Bibl. Nar. ms. syg. 3239).

⁵⁶ J.A. Załuski do M.K. Radziwiłła Warszawa 5 XII 1743 AGAD Archiwum Radziwiłłów V teka 466 nr 18414.

poza Warszawą Załuski; obieg wiadomości literackich i naukowych był wolniejszy i mniej regularny.

Stan warszawskich ulic podczas słyoty powodował, że nawet mieszkając w bliskim sąsiedztwie Biblioteki można było — z powodu braku karety — nie móc dotrzeć do jej gmachu⁵⁷.

Mimo tych wszystkich niedogodności wiosny i jesienie były chyba porami roku, w których pracowano tu najbardziej intensywnie. Przed sejmami — urządzanymi przed rozpoczęciem lub po zakończeniu roku gospodarczego, wczesną wiosną lub późną jesienią — w Bibliotece przeprowadzano „generalne porządki”. Spodziewano się wówczas licznych gości, a wśród nich synów królewskich i posłów zagranicznych. Józef Jędrzej Załuski dążył także do tego, by w okresie obrad sejmowych rzucać na rynek księgarski ważniejsze publikacje Biblioteki⁵⁸.

Latem ubywali z Warszawy jej czytelnicy i współpracownicy — magnaci. Johann Bernoulli opisując (w r. 1777) działalność warszawskiego Towarzystwa Fizycznego napisał, że porą letnią jego zebrania nie odbywały się, gdyż magnaci — stanowiący ok. połowę członków — rozjeżdżali się do swych dóbr; jesienią posiedzenia były zwoływane nie częściej niż raz na miesiąc, dopóki nie zjechała się większa liczba uczestników stowarzyszenia⁵⁹. Podobne wahania frekwencji musiał obserwować także Załuski.

Miesiące zimowe, wolne od robót polowych, a zwłaszcza dni karnawału, były okresem szczególnie ożywionego życia towarzyskiego i politycznego szlachty, koncentrującego się w Krakowie, Lwowie i Wilnie oraz przede wszystkim - w Warszawie. Zima nie była jednak okresem zwiększonej frekwencji w Bibliotece, przeciwnie, wówczas to „mało kto bawił w kamienicy daniłowiczowskiej⁶⁰”. Powodem tego był zarówno stan osiemnastowiecznej techniki (w odniesieniu do ogrzewania i oświetlenia), jak i zasady panującej architektury.

Wnętrza biblioteczne miały być nie tyle funkcjonalne co monumentalne, odpowiednie dla bibliotek - „świątyń wiedzy”. Duże barokowe sale budziły zachwyt, ale zimą niepodobna ich było ogrzać. Kominki, którymi najczęściej ogrzewano te sale, były bardziej malownicze i dekoracyjne niż piece, mniej jednak dawały ciepła. W salach bibliotecznych pozostawiano mało miejsca na okna. Świetliki i latarnie sufitowe trudno było myć i naprawiać (często powodowały one zacieki).

⁵⁷ B.E. Szembek do J.A. Załuskiego ndt. Bibl. Nar. ms. syg. 3269

⁵⁸ Bor. min. J.A. Załuski do M.K. Radziwiłła Drezno 31 VI 1728 AGAD Arch. Radz. V teka 466 nr 18414; I. Kolumna-Czosnowski do J.A. Załuskiego Salnica 8 II 1754; A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 17 XI 1753 Bibl. Nar. ms. syg. 3253, 3254.

⁵⁹ *Polska stanisławowska...*, t. I, s. 401.

⁶⁰ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 17 XI 1753 [w:] M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*, s. 47 („Na bytność królewską trzeba by wyprzątnąć Bibliotekę i na sejm; WPan dopiero na przyszłą zimę, podczas której mało kto postoi [podkr. J.K.] obiecujesz ten porządek”).

Widoczność w salach bibliotecznych poprawiła się nieco na przełomie XVII i XVIII w. z chwilą zastosowania w oknach nowego rodzaju szyb. Z chwilą jednak zapadnięcia zmierzchu słabe i migotliwe światło świec niewiele ułatwiało czytanie, powodując psucie wzroku, a nawet przyczyniając się nieraz do jego utraty⁶¹.

Z powodu zimna w r. 1753 przeniesiono akademię mariańską z gmachu Biblioteki do pałacu biskupa krakowskiego; z tego samego powodu w Książnicy warszawskiej wielokrotnie odkładano do wiosny prace nad katalogowaniem i konserwacją książek⁶².

W przestroгах dla odwiedzających Bibliotekę Załuskich — w ślad za regulaminami innych książnic — znalazł się punkt zakazujący tupania. Zakaz ten wskazuje na panujące w salach bibliotecznych zimno; zmarznięci miłośnicy wiedzy usiłowali się rozgrzać przez tupanie⁶³.

Zimą zaostrzał się problem niebezpieczeństwa pożaru Biblioteki. Z punktu widzenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego Książnica stanowiła w Warszawie jedyny w swoim rodzaju stos papieru; nic dziwnego, że przewidujący biskup krakowski obawiał się zaprószenia ognia. Wiatr, unosząc płonące kartki, mógł bowiem łatwo roznieść ogień po okolicy. Źródłem niebezpieczeństwa był przenośny piecyk saski oraz świece. „Piecyka mieć w Bibliotece nie dozwalam — karcił księdza referendarza jego brat — bo i taki nie rozgrzeje, i periculum ustawiczne od ognia, i na drzewa koszt niepotrzebny i jeszcze większy stanie nieporządek [...]”. „O świece [...] iterum atque iterum upraszam, ażeby nie bywały”. „Co moment in periculo widzieć Bibliotekę et opus saeculorum in ictu oculi zgubić, aż skóra na mnie drży, kiedy o tym wspomniałem [...]” — pisał w kolejnych listach do brata Jędrzej Stanisław Załuski. Gdy jego groźby nie skutkowały, zaostrzył ton. „Gdy mam przestrogi od państwa w Warszawie rezydującego, że i gorszą się i bardzo mnie obligują, ażeby świece nie powstały w bibliotece, odważam się jeszcze raz i to ostatni upraszać usilnie W Pana, ażebyś jeżeli nie dla mnie, który o to tak często oblihowałem, to dla niebezpieczeństwa całej Warszawy, na którą ubroń Boże ognia, księgi ogień i wiatr rozniósłby, przestał z świecą [...] etiam ad habita omni diligentia bywać w bibliotece, alias musiałbym prosić o wartę od Gwardii, żeby świec nie przepuszczała, przez co historia zrobiłaby się w Warszawie W Panu nie miła”⁶⁴.

⁶¹ I.D. Kramarz, *Rozwój typów pomieszczeń bibliotecznych w Polsce*. Praca doktorska. Uniw. Warszaw. 1967, s. 122; M. Boehn, *Rokoko*, Warszawa b.d., s. 514.

⁶² Por. m.in. S. Duńczewski do J.A. Załuskiego Zamość 22 V 1767 Bibl. Nar. ms. syg. 3267.

⁶³ R. Minzloff, *op. cit.*, s. XXV; I.D. Kramarz, *op. cit.*, s. 120.

⁶⁴ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego pod Krakowem 13 XI 1751, Kraków 20 XI 1751; trzy listy pisane w październiku 1753 w Radłowie: dn. 13, 17, 30. Bibl. Nar. ms. syg. 3251, 3253. Domagając się od brata, by przestał palić świece, biskup krakowski radził, by w miesiącach zimowych „godzinę odmienić i wieczorem w in-

Zimą napływ nowych książek do Biblioteki z zagranicy i z prowincji

Zimą napływ nowych książek do Biblioteki z zagranicy i z prowincji zmniejszał się. Zamierał transport rzeczny. Statki, które nie zdążyły przed zimą dopłynąć do Warszawy - czekały na odwilż. "[...] raczyłeś mi deklorować komunikację osobliwego gatunku duchownie ciekawych książek - pisał do Załuskiego z Newła biskup smoleński Jerzy Mikołaj Hylzen 30 VI 1760 r. - odkładając ich mi przysłanie aż do przypłynięcia z Gdańska do Warszawy statku, który przyszej jesieni na Wyśle [!] był zamarzl⁶⁵- Ożywiał się natomiast, gdy tylko nastała „sanna droga”, transport lądowy; do Biblioteki sunęły wówczas na sa

-niach paki z książkami⁶⁶.

Zimową porą rzadko odwiedzali Bibliotekę przyjezdni spoza Warszawa -w.y Miedzy innymi J.M. Hylzen napisał do Załuskiego 7 III 1761 r z La gdy, że rezygnuje z uczestnictwa w obradach sejmowych i ze spotkania z biskupem kijowskim, gdyż „w takie], jaka w tych miesiącach bywa bezdroży [..], do Warszawy dostać się mi me podobna będzie⁶⁷. Ludzie, których zaskoczyła zima, odkładali do wiosny podróż do Warszawy. Reformata Florian Jaroszewicz tłumaczył się w r. 1763 Załuskiemu, że po nieważ „zimowa chwila zaszła”, nie można puszczać się w tak daleką drogę, nie mając własnego powozu⁶⁸.

Zimą frekwencja w czytelnicy spadała⁶⁹, jednakże wzrastało czytelnictwo książek pochodzących z księgozbioru dawają okazją do lektury, a Biblioteka pożyczła książki na zewnątrz także poza Warszawą. Brat Józefa Jędrzeja Załuskiego, Jakub prosił referendarza koronnego 13 XI 1745 r, „Ponieważ zas teraz podczas zimy nie mam się czem bawić, gdysz [!] książek Francuskich tu lubo dostanie, lecz strasznie drogo, a za tym upraszam [...] żebyś mi książki według rejestrzyku, który posyłam przez tego furmana przysłać raczył, żebym się tłumaczeniem książek, gdy długie noce, mógł zabawiać⁷⁰. Siostra referendarza koronnego, Ludwika Ossolińska, pisała do Biblioteki 1746 r. „książek jakich dla Nauki Młodego Człeka potrzebnych proszę tam szambelanowi [tj. Aleksandrowi Ossolińskiemu, który był starszym synem autorki listu J.K.] wygodzie. Zęby bez koni swoich będąc i z tej raciej często [!] w stanciej siędzanc [!], darmo czasu nie trawił bo teraz czas najsposobniejszy prefitować [!] z ksiąg, kiedy nie ma głowy zaprzątiony [!] temu kłopotami gospodarskimi⁷¹. Grudzień 1749 r. biskup koadiutor wileński Józef Sapięha „w tęskliwej strawił sedentarii , „kon-

nym budynku, czyli wizyty, czyli negocje ekspediować, a we dnie [w Bibliotece] księgi przerzucać [...]" (Radłów 17 XI 1753).

⁶⁵ Bibl. Nar. ms. syg. 3260.

⁶⁶ A. Binkowski do J.A. Załuskiego 11 I 1747 Bibl. Nar. ms. syg. 3247.

⁶⁷ Bibl. Nar. ms. syg. 3261.

⁶⁸ F. Jaroszewicz do J.A. Załuskiego Lwów 14 I 1763 Bibl. Nar. ans. syg. 3263.

⁶⁹ Zob. przyp. 60.

⁷⁰ Bibl. Nar. ims. syg. 3245.

⁷¹ Bibl. Nar. ms. syg. 3246.

solując się czytaniem manuscriptów i różnych ksiąg Bibliothecae Zalus-cianae"⁷².

Możliwości braci Załuskich i ich skuteczność działania w dziedzinie mecenatu kulturalnego zależała m.in. od łatwości uzyskania kredytu, od taniości i dostępności transportu lądowego, rzecznego i morskiego, od możliwości komunikacyjnych (wymiana i wypożyczania książek, podróże bibliofilskie Załuskiego i podróże uczonych do księżnicy warszawskiej, korespondencja z Książnicą jej agentów i informatorów) oraz od zmiany cen papieru, druku, książek oraz zboża (od wielkości zysku z dóbr braci Załuskich zależała wielkość sum, jakie przeznaczali na fundację). Zaburzenia w świecie polityki (wojna lub jej oczekiwanie) oraz w świecie przyrody (klęski elementarne lub same tylko o nich pogłoski) w odległych nawet zakątkach Europy przyczyniały się do zakłócenia normalnego toku pracy w kamienicy daniłowiczowskiej.

Podczas wojny o sukcesję austriacką referendarz koronny nie mógł uzyskać kredytu bankowego dla pokrycia swych licznych nabytków bibliofilskich, dokonanych podczas podróży po krajach Europy północnej i zachodniej. W Lyonie odmówiono Załuskiemu udzielenia kredytu płatnego w Amsterdamie z powodu niepewności co do stosunków Francji z Holandią, w Lipsku odmówiono pożyczki ze względu na odpływ gotówki do Czech".

Wojna siedmioletnia rozluźniła kontakty Załuskiego z uczonymi mieszkającymi w Prusach, toczących wówczas wojnę z Saksonią, a także spowodowała zaprzestanie druku „Polnischer Buchersaal” J.D. Janockiego⁷⁴. Pociągnęła ona również za sobą drożyznę paszy oraz papieru; cena paszy (siana, słomy i owsa) miała duży wpływ na koszt transportu, cena papieru — na koszt druku.

„Dla niesłychanej papieru drogości” żaden z drukarzy lipskich nie chciał podjąć się publikacji pracy J.A. Załuskiego za proponowaną przez biskupa sumę⁷⁶; zwyżka cen paszy znacznie podrożyła koszt sprowadzanych z zagranicy książek.

Z powodu słabości drukarstwa i handlu księgarskiego w Polsce zdecydowaną większość książek nabywali Załuscy za granicą (zwłaszcza na aukcjach); tylko część z nich mogli oni sprowadzić drogą wodną, toteż koszt transportu lądowego był dla nich bardzo istotny. W latach **1744—1750** pasza była tania, m.in. z powodu zarazy na bydło w latach **1744 i 1747**; ponieważ jednak główny ciężar finansowy spoczywał wówczas na budowie gmachu, z uszczerbkiem dla importu książek, Biblioteka nie skorzystała z dogodnej sytuacji, jaką stwarzał tani transport. W następ-

⁷² J.S. Sapieha, „Diarium vitae...”, Bibl. Nar. <ms. syg. BOZ 941, s. 507.

⁷³ Perrichon do J.A. Załuskiego Lyon 18 I 1742, Lyon 8 II 1742, A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 3 III 1742 Bibl. Nar. ms. syg. 3242.

⁷⁴ H. Lemke, *op. cit.*, s. 89, 111, 134.

⁷⁵ M.A. Troc do J.A. Załuskiego Lipsk 12 V 1763 Bibl. Nar. ms. syg. 3263.

nym dziesięcioleciu „fabryka” Książnicy pochłaniała mniejsze sumy, co pozwoliło sprowadzić z zagranicy (głównie z Niemiec) więcej książek, jednakże transport był wówczas dużo droższy.

Już w latach 1751—1755 cena paszy wzrosła w Warszawie o 60%, co, jak się zdaje, było zarówno spóźnionym skutkiem inwazji szarańczy w r. 1748, jak i następstwem powodzi z r. 1751. W latach 1756—1765 ceny owsa, siana i słomy wzrastały jeszcze bardziej; powodem tego stanu rzeczy był przede wszystkim popyt na paszę, jaki stwarzała wojna siedmioletnia⁷⁶. Jest prawdopodobne, że wzrost kosztu transportu z Saksonii był nawet większy niż wzrost ceny paszy. Po pierwsze dlatego, że oprócz siana, słomy i owsa podrożały — zapewne — także i konie. Ponadto furmani — odpowiedzialni finansowo za los ładunku — zaczęli, jak można sądzić, pobierać większe kwoty asekuracyjne, gdyż wzrosło ryzyko transportu. Podróż groziła szczególnie konfiskatą wozu i koni. Koszt transportu wzrósł do tego stopnia, że jesienią 1763 r. furmani żądali 9 czerwonych złotych za przewiezienie z Lipska do Warszawy 1 cetnara towaru (ok. 64,5 kg); za jednorazowy przewóz książek z Lipska do Warszawy (ważących 14,5 cetnara) Załuski zapłacił we wrześniu 1763 r. furmanowi Johannowi Gottfriedowi Tieftrunkowi 131 czerwonych złotych⁷⁷.

Można przypuszczać, że następstwa, jakie dla Biblioteki Załuskich i życia umysłowego w stolicy pociągał za sobą wzrost kosztu transportu książek, były zarówno ujemne, jak i dodatnie. Podrożenie przewozu musiało wpłynąć na obniżenie liczby sprowadzanych z zagranicy książek. Jednocześnie, na zasadzie paradoksu, miało ono również skutki dodatnie. W latach 1740 i jeszcze w latach 1750 ksiądz referendarz planował urządzenie aukcji, na której sprzedałby dublety biblioteczne w Lipsku lub we Wrocławiu⁷⁸; Załuski kalkulował, że — z powodu większego zapotrzebowania na książki — ceny, jakie uzyska za dublety za granicą, zwrócą z nadwyżką poniesione koszty transportu. Wzrost kosztu przewozu przekreślił te rachuby i aukcja — trwająca dwa lata — została urządzona w Warszawie; cieszyła się ona powodzeniem, ożywiła tutejsze życie umysłowe i pozwoliła nasycić książkami wiele bibliotek prywatnych i kościelnych.

ŻYCIE WEWNĘTRZNE W BIBLIOTECE

Gdy w styczniu 1774 r. umierał J.A. Załuski — Biblioteka znajdowała się w stanie całkowitego rozprzężenia. W zbiorach panował nieład, między personelem powstały niesnaski. W piśmie przedłożonym Komisji

⁷⁶ S. Siegel, *Ceny w Warszawie w latach 1701—1815*, Lwów 1936.

⁷⁷ M.A. Troc do J.A. Załuskiego Lipsk 17 XI 1763 E.ibl. Nar. ms. syg. 3263.

⁷⁸ Brulion odpowiedzi J.A. Załuskiego na list G.E. Jonischa, z dn. 26 VI 1744; A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 17 XI 1753 Bibl. Nar. ms. syg. 3244, 3253; por. też M. Manteufflowa, *Gospodarka...*, s. 72—73.

Edukacji Narodowej 16 I 1774 r., w tydzień po śmierci biskupa, Wawrzyniec Mitzler de Kolof relacjonował: „Nie da się opisać, do jakiego bałaganu została doprowadzona biblioteka. W jakim nieładzie znajduje się katalog — okaże się dopiero przy jego przeglądaniu. W bibliotece panuje taki nieporządek, że dla potrzeb publiczności musi ona zostać zupełnie inaczej urządzona, gdyż główną cechą biblioteki publicznej jest to, że każdą książkę, którą biblioteka posiada, można zaraz znaleźć dla użytku czytelnika.

Jeśli ma się i musi powiedzieć prawdę, to błogosławiony biskup sam do powstania tej niekorzystnej sytuacji się przyczyniał, bo nie tylko stale zmieniał układ książek, lecz także wiele dzieł różnego rodzaju po ich przejrzeniu rzucał w swoim pokoju na stertę, którą nazywał »Mare Magnum«, skąd miały one być spowrotem wstawiane na swoje miejsce. Ale robili to nierozumni ludzie, jak hajducy i inni służący, którzy te książki nosili z pokoju do pokoju i wiele z nich kradli. Nie dziw, że kilka tysięcy dzieł przepadło, jeśli przez wiele lat służba ta pośród książek lub wprost na nich sypiała [...]”.

Żaden z jezuitów, pracujących w bibliotece, nie chciał podlegać Janockiemu i okazywać należnego mu szacunku. Robili oni co chcieli i uważali Bibliotekę za swoją własność. Doszło do tego, że podczas nieobecności biskupa Wulfers otworzył jego gabinet i w nim pracował. Wówczas to zginęło tak cenne dla Polski dzieło — rękopis in folio — w którym była cała korespondencja między Porta Ottomańską i Rzeczpospolitą.

Niejaki Buttisoni, Włoch, otrzymał z Biblioteki wiele rzadkich miedziorytów, gdyż prowadził z O. Wulferssem handel na wielką skalę, co w zaufaniu powiedział Janockiemu poprzedni nuncjusz Durini. Właśnie ów Wulfers rzekł pewnego razu: „Nie będę tak głupi jak kanonik Janocki i nie będę za darmo pracował”. „Później niczego sobie nie żałował i wszystkiego miał w bród. Wiadomo, gdzie stale jadał, wiadomo, że prawie codziennie brał wóz i książki, które — co nie jest jeszcze pewne — pożyczał albo dawał innym. Wkrótce z nieprawnie zdobytą mamoną niejednej zażył uciechy”⁷⁹.

Relację Mitzlera o konfliktach między personelem Biblioteki oraz o lekceważeniu pracy przez niektórych bibliotekarzy w okresie uwięzienia w Kałudze biskupa kijowskiego potwierdzają inne źródła. W przedmowie do *Musarum Sarmaticarum specimina nova*, datowanej 31 I 1771 r., J.D. Janocki skarżył się, że jest „udręczony zbyt krzywdząco przez tych, których kiedyś objąwszy braterską życzliwością i miłością” z niemałym trudem polecił do pracy bibliotecznej jej przełożonemu. Kanonik skalb-

⁷⁹ Jest to tłumaczenie pisma W. Mitzlera de Kolof pt. „Nachricht von dem demahligen Zustand der vorhero Zaluskischen und nummehr Konigl. Majest. und der Republic offentlichen Bibliothek”, opublikowanego przez M. Łodyńskiego, *Z dziejów...*, s. 55 (pierwsza część rękopisu), 50 (druga, opuszczone jedno końcowe — zdanie).

mierski dodał też, że rozpacza „z powodu niewdzięczności i bólu” oraz że upada z utrudzenia⁸⁰. Po powrocie z Kaługi biskup otrzymał list od innego pracownika Biblioteki, Józefa Gruszczyńskiego. Gruszczyński - który był zatrudniony w Książnicy przez siedem lat (od r. 1765 do września 1772 r.) pisał, że w początkowym okresie po uwięzieniu Załuskiego pieczę nad personelem przejął ksiądz Adam Dunin-Wąsowicz, „za którego rządów żaden ze służących najmniejszego zażalenia mieć nie mógł [...]. Lecz gdy się te rządy do innych z czasem przeniosły osób, jako to IMć Księdza Kapelana i IMć Pana Komissarza, wszystko natychmiast inną, różną daleko od pierwszej wzięło na siebie postać. Niedostatek żywności, głód i wszelkiego rodzaju ucisk każdego dotykał” .

Jak się zdaje, kwasy i tarcia między personelem nie powstały dopiero podczas nieobecności Załuskiego w latach 1767-1773. Za pośredni dowód takiego sądu można uznać m.in. częste zmiany na stanowiskach bibliotekarzy przez cały okres działalności Książnicy pod zarządem braci Załuskich. Jeśli przypuszczenie to jest słuszne, trzeba uznać za godny uwagi fakt, że w ciągu kilkudziesięciu lat istnienia Biblioteki jej personel wielokrotnie zmieniał się, natomiast bez zmian pozostawały dzielące tę grupę niezgody.

Zjawiskiem trwałym okazało się także lekceważenie pracy przez część personelu, przynajmniej od chwili aresztowania Załuskiego. W połowie r. 1774 ks. Jerzy Koźmiński raportował Komisji Edukacji Narodowej, że dwaj jego koledzy bibliotekarze, Ignacy Petersch i Chrystian Reder, porzucili pracę w Książnicy. Prócz niego — Koźmińskiego — i bliżej nieznanego „człowieka ks. kanonika Janockiego”, „mówić można, że nie masz zgoła nikogo przy Bibliotece, gdyż Bernard, pisarz, na którego i strawne miesięczne łaskawie dochodzi, nie daje się widzieć, tylko gdy do Biblioteki chorować przyjdzie, uchodziwszy się przebraniem miary w picu, bardziej ma miejsce w Bibliotece dla przeszłych w niej zasług, niż dla jakiegokolwiek w przyszły czas nadziei potrzebnych koniecznie usług”⁸². Jeszcze w r. 1794 Onufry Kopczyński raportował, że „żaden ani bibliotekarz, ani służący domowy, nie tknął się palcem jednym roboty”⁸³.

Czytelnicy i współpracownicy Biblioteki skarżyli się stale, że korzystanie z księgozbioru utrudnia panujący w nim nieład. A.S. Załuski obwinił brata o to, że nawet czytelnia (zwana przez niego „Biblioteką Salową”) — jest zarzucona niepotrzebnymi księgami”⁸⁴.

⁸⁰ Przedmowa D.J. Janockiego do jego Książki pt. *Musarum Sarmaticarum Specimina nova*, Breslau 1771.

⁸¹ J. Gruszczyński do J.A. Załuskiego odŁ (1773) Bibl. Nar. ms. syg. 3268.

⁸² M. Łodyński, *U kolebki polskiej polityki bibliotecznej (1774–1794)*, Warszawa 1935, s. 21–22.

⁸³ Tenże, *Z dziejów...*, s. 118.

⁸⁴ J.E. Minasowicz do J.A. Załuskiego Warszawa 16 VIII 1773, [w:] J. Pł a tt, *Adam Naruszewicz w kręgu Biblioteki Załuskich, Miscellanea z doby Oświecenia*,

Nasuwa się pytanie o przyczyny nieporządków i konfliktów. Jak się zdaje, oba te zjawiska częściowo warunkowały się wzajemnie.

W Książnicy pracowało zbyt mało bibliotekarzy i służących w stosunku do olbrzymich zaległości w opracowaniu książek, które powstały przed r. 1746, gdy biblioteka liczyła już 180 tys. vol., oraz w stosunku do tempa jej wzrostu, chyba największego wśród dużych bibliotek w Europie. Zajęcia biblioteczne polegały przeważnie na pracy mechanicznej i nietwórczej, takiej, która nie mogła dać satysfakcji. Pracowano w budynku zimnym i wilgotnym, w salach ciemnych i zawałonych książkami. Bibliotekarze i służący (poza J.D. Janockim, a później O. Kopczyńskim) nie byli — jak się zdaje — przekonani o szczególnej potrzebie i wadze swojej pracy, nie mieli poczucia pełnienia ważnej misji kulturalnej. Zainteresowanie Książnicą ze strony czytelników i współpracowników oraz opinii publicznej było niedostateczne; wyniki pracy personelu bibliotecznego szły na konto zasług braci Załuskich. Atmosfera zniechęcenia i braku zainteresowania efektami własnej pracy wśród bibliotekarzy i służby bibliotecznej zmniejszała efektywność wspólnego wysiłku.

Duża odpowiedzialność za opisany tu stan rzeczy spada na referendarza koronnego. Próbę opisania cech charakteru Józefa Załuskiego oraz objaśnienia podłoża kłótni i nieporozumień między braćmi podjęli Heinz Lemke i Bogumił Stanisław Kupść. Marian Łodyński w załączniku do swojej rozprawy zamieścił duży zbiór fragmentów listów biskupa krakowskiego do księdza referendarza⁸⁵. Listy te informują o wzajemnych pretensjach, jakie mieli do siebie bracia. Andrzej Załuski cenił Józefa za jego wszechstronną wiedzę, ale dostrzegał w nim wiele dokuczliwych wad. W jego ocenie referendarz był człowiekiem próżnym, kłótliwym, przejawiającym upór nawet w sprawach błahych, mściwym, pamiętliwym, niezaradnym, łatwowiernym, nadmiernie drażliwym, postępującym w sposób pochopny i niekonsekwentny, pozbawionym poczucia porządku i zmysłu organizacyjnego, niesolidnym. Nieraz za pomocą jednego celnego określenia potrafił biskup krakowski uchwycić jakąś ujemną cechę charakteru brata: „Jesteś WPan tak delikatny, jak dama ufarbowana, choćby Ją kto z dobrego affektu pocałował, to jej twarz na tym miejscu blakuje”; „ex minima musca zaraz WPan elephantem czynisz i sensibilitates wyrażasz, jak gdy kto chory i dotykać się nie daje, i z daleko woła, żeby go nie dotykano”; „dobryś WPan żołnierz, ale tylko en bon partisan na podjazdy, nie na oblężenie i dobywanie fortec”; „non amore

„Archiwum Literackie”, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 219; przedmowa tłumacza — Ch.G. Friesego — do *Unterredung von de Wahl, Freiheit, Gesetzen und Sitten der Polen...* Ł. Górnickiego, Wrocław 1762 (Biblioteka Załuskich „z powodu różnych trudności nie może być jeszcze doprowadzona do potrzebnego porządku, i zawsze jest możliwe, że się do czegoś nie dotrze”). A.S. Załuski do J.A. Załuskiego list ndt. Bibl. Nar. ms. syg. 3269.

⁸⁵ H. Lemke, *op. cit.*, s. 63 nast.; B.S. Kupść, *Korespondencja Załuskich...*, tenże, *Z dziejów fundacji...*; M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*

aut lucro mei ja się WPanu explikuję, ale amore samegoż W Pana honori i reputacji, obtestor enixe, racz się uspokoić w tych swoich niespokojnych, a często odmieniających się myślach i raz determinuj albo tak, albo tak, żebym nie narzekał z Martialisem, nec tecum possum vivere nec sine te"; „dziwna rzecz, że W Pan choć w bagatelach jesteś uporczywy dla przyjaciół, a pragniesz, aby dla niego wszystko czyniono"; „W Pan secundas cogitationes rzadko przypuszczasz, a prima często się nie udaje"; „kto WP winien, że w żadnej kapitule nie umiesz sobie poradzić, żebyś nią — nie ona W Panem — rządziła"; „[...] że W Panu biskupstwa obiecywano, co u dworu nic nie kosztuje, temu wierzę, ale że W Pan lada komu wierzysz, tego przebaczyć nie mogę, bobyś W Pan z książek powinien znać flagitia Curia, będąc w nich tak przebiegłym. I na cóż się przyda to ksiąg przierzucanie czy czytanie, kiedy jak okoliczność się trafi, nie umiemy zażyć in effectu, cośmy czytali?"⁸⁷

Prace Lemkego, Kupścia i Łodyńskiego opisują, w jaki sposób osobowość księdza referendarza zaważyła na jego kontaktach z bratem, a także na sposobie kierowania przez niego księżnicą. Znany jest fakt kłótni Józefa z Andrzejem odnoszącej się do zasług, jakie każdy z nich położył dla Biblioteki. Omówione zostały także zarzuty referendarza przeciwko bratu, dotyczące rzekomego braku poparcia w staraniach o intratny urząd, a także jego groźby podziału księgozbioru i rozbicia wspólnej fundacji. Jest rzeczą znaną, że Józef Załuski był niegospodarny, nie dotrzymywał powziętych zobowiązań, brnął w długi. Słabiej znany jest fakt, że referendarz był opanowany manią prześladowczą, że czuł się stale osaczony i krzywdzony przez innych. W liście do biskupa Lozanny Josepha Boccarda napisał m.in., że Bóg — dla dobra jego duszy — zsyła na niego okrutne zmartwienia, że jest zewsząd otoczony przez wrogów, rywali i konkurentów, którzy — by go zniszczyć i podeptać — nie wahają się ciskać na niego plugawymi oszczerstwami⁸⁷. Referendarz sądził, że jest na łamach czasopism i publikacji przemilczany przez jednych, a szkalowany przez innych; napisał nawet na ten temat utwór pt. *Monsonges imprimes tj. Łgarstwa w druku o J.A. Załuskim* (1771). Z tej rękopiśmiennej pracy można dowiedzieć się, że nawet jego najbliżsi krewni znaleźli się w kręgu osób posądzonych o chęć szkody dla niego. Załuski porównywał tu swój los z losem patriarchy Józefa, który został przez swoich dwóch braci — zepchnięty do suchej studni⁸⁸. Reakcją na dręczące poczucie krzywdy była mściwość. Bogumił Kupść odkrył w Bibliotece Arsenалу w Paryżu źródła, które informują, że prze-

⁸⁶ Cytowałem następujące listy A.S. Załuskiego do brata: 15 X 1747, Kraków 17 X 1747, pod Krakowem 13 XI 1751, Kraków 28 XI 1751, Sandomierz 7 VIII 1752, Radłów 30 XI 1753, 3 II 1754, 17 II 1754 Bibl. Nar. ms. syg. 3247, 3251, 3252, 3253, 3254.

⁸⁷ J.A. Załuski do J. Boccarda Drezno 17 V 1751 Bibl. Nar. 3251.

⁸⁸ R. Minzloff, *op. cit.*, s. XI, XII.

bywając we Francji Załuski wtrącił do Bastylii swego lokaja, a następnie odmawiał zgody na jego zwolnienie, mimo posiadania wiadomości o postępkach jego choroby (gruźlicy). W ten sposób referendarz stał się odpowiedzialny za śmierć swego sługi. O uczynku Załuskiego krążyły później po Warszawie złośliwe plotki⁸⁹.

Mimo, że kontakty między obu braćmi zostały szczegółowo opracowane, pozostał dotychczas nieznanym podstawowy dokument dotyczący powiązań między fundatorami Biblioteki. Jest to „Projekt do listu” Andrzeja Załuskiego, adresowany do Józefa. „Projekt do listu” to brulion obszernego pisma, w którym biskup krakowski podsumowuje stan i charakter współpracy w zarządzaniu fundacją i przedkłada bratu propozycję usunięcia nieporozumień, powstałych między nimi. Nie wiadomo, czy Andrzej przepisał na czysto i przesłał Józefowi brulion swego pisma. W każdym razie, zacytowany poniżej dokument w istotny sposób uzupełnia prace H. Lemkego, B. Kupścia i M. Łodyńskiego.

„Wiesz WMP bardzo dobrze, że się bardzo nie rad daję oszukiwać. Jateż wiem, że się JWM umbram nawet oszukania wystrzegasz, o cóż tedy idzie między nami?”

J.P. Ryokur [! Pierre Riaucour, bankier warszawski] na mnie nalega i muszę mu (gdyby można na nowy rok) zapłacić ad assem jeżeli tyli [!] kapitał zgromadzę. WPan toż samo mnie per conscientiam powinieś; nie możesz gotowizną, bo jej nie masz. Nie chcesz dobrami, bo ci są potrzebne, toć potrzeba przecie jaki trzeci sposób wziąć przed się, ażeby się tandem uspokoić, od czego WPan dotąd uciekałeś, unikałeś, obiecywałeś i nic nie uczyniłeś, co trzeba nierządnością pachnie. Otóż ja sam jeszcze ostatni, a dla W Pana najpożyteczniejszy sposób podaję.

Bardziej ex amore ku W Panu, niż ex necessitate [dopisek nad liniijką: bobym więcej zrobił dotąd] przypuściłem W Pana nie tylko ad so-

⁸⁹ Informacje ustne uzyskane od Bogumiła Stanisława Kupścia. Biblioteka Arsenалу Archiwum Bastylii ms. syg. 11496 i 11561. J. P1 a tt, op. cit., s. 210. Warto dodać, że bibliofilstwo referendarza przechodziło w bibliomanię. Świadectwem tego jest m.in. list Jędrzeja Młodziejowskiego do J.A. Załuskiego z dn. 8 XII 1759. (Bibl. Nar. rns. syg. 3259). Młodziejowski — który zajmował się spadkiem po swym protektorze, A.S. Załuskim — zarzucał w nim bratu zmarłego samowolne wdarcie się do „Pałacu Radziwiłłowskiego (obecnie Paca), będącego własnością nie żyjącego biskupa. „Nie wiem, czy JWPanu D wiadomo — pisał Młodziejowski — że skarbiec w Pałacu Radziwiłłowskim, od 'którego u mnie były klucze ad effectus reszty rzeczy śp. J.O. Pana z niego uprzątnienia, otworzyli ludzie JWPD i rzeczy zabrali. Były tam manuskripta do Metryki Koronnej należące, które pod rejestrem oddać i wziąć na nie rewers miałem, były i książki moje własne tamże do szafy przez JMP Damaszewskiego włożone, był i warsztat do pończoch znacznie śp. JOPana kosztujące. Jakim pretekstem, i z jakiej racji zrobić to można — nie wchodzi, ale rekwirować tych rzeczy i kluczy oddania, albo do mnie się odezwać, a nie odbijać czyli dorabianiami kluczami otwierać, i to wiem, że do Biblioteki wspomniane papiery ani moje książki nie należą, a dopirosz warsztat nie ma z nią żadnej kanneksji”.

cietatem Biblioteki (zdawszy mu per absolutem prawie potestatem rządzenia się moją ksiąg kolekcją, z której żadnej nie odnoszę wygody i pociechy), ale też ad participationem tej sławy, która exinde accerevit. Ta societas stała się leonina, i gdy chcemy sumiennie rezonować jest jak ów panegiryk żydowski: Saul vicit mille David autem decem millia. Jam siedział modeste, że tylko Polska mogła co wiedzieć o mojej ku narodowi przysłudze, in factis non in verbis szukając ukontentowania. JWPan i przez częste peregrynacje po cudzych krajach, i przez korespondencję wszystkich królestw captando auram popularem więcej jako w stu księgach mianowanyś autorem, promotorem i fundatorem biblioteki, ale to transeat, bo ja tego nie zazdroszczę, a dokument jest tego jawny że od kilku lat proszę i doprosić się nie mogę, żebym własnym sumptem foliantowe opus WPa[na] Bibliothecae autorum Polonorum mógł kazać wydrukować jako najprędzej. Co bydz powinien jako właśnie personam respiciens najpryncypialniejszy WPa[na] samego interes.

Książki swoje oddałeś WP raz na zawsze do Biblioteki animo constanti ut serviant publico, mnie na kosztą wyprowadziłeś, za kilkadziesiąt tysięcy już wydałem, trzymając tyle ludzi przy niej, masz WPan et usum et solatium et gloriami et potestatem nad nią, a Ja jako kmiotek ponoszę koszt, umartwienie z częstych darowizn mniej cale potrzebnych, a często i mojej własnej kolekcji darowizn, których i pod exkommuniką czynić się nie godzi. Do tego selectiorem et rarissimam Bibliothecam privatam uformowałeś WP sobie, do której i mnie samemu denegas accessum, i zebrawszy śmietaną — zsiadłym mlekiem kontentujesz moją bibliotekę. Dubletów tysiącami — z którychby accresceret pożytek na fundusz Biblioteki albo i za zapłacenie długu JP Ryokura — ledwo nie tysiącami trwonisz WP, to klasztorom darmo rozdając, to za zamian bez proporcji oddając i darując, zgoła jednym słowem trwoniąc, a do perfekcji tejsze Biblioteki nie przywodząc, owszem continuum disordinem w niej causando quasi consulto, i jak mówią — con punto studiato. Insuper teraz piszesz, że też Bibliotekę sprzedać musisz WPan, luboć i dawniej już też WPan na niej kredytorom zapisywałeś cum summo cordis mei maerore, że ją za życia mego quasi sub hasta i jak na tandece widziałem.

Z tych tedy przyczyn, żebym w tej pro meo bono et tam sumptuoso operę już poprzestał być lapidatus, i jakiegokolwiek uczuł solatium przed śmiercią (po tylo-letnich z WPanem umartwieniach skrytych, ale nie mniej serca dotchliwych), propozycja moja jest ta, WPa[na] interesowi cale dogadzaiące i najłacwiejsza, ażebyś WPan autentice darował mi księgi wprowadzone do Biblioteki prócz dubletów deterioris editionis nihil aliud excipiendo, ażebyś a Societate recedas tejsze Biblioteki, i do niej się cale więcej nie interesował, ani ad ordinem, ani ad regimen, bo deux cuisiniers ne font pas une bonne soupe, ażebyś sub fide et conscientia przywrócił, co wybrałeś rarissimi ex mea collectione i z włas-

nych ksiąg najrzadszych Bibliotece publicznej ex sua privatissima biblioteca oneż restituendo [dalej słowa przekreślone: co wszystko WPana nic kosztować nie będzie], ażebyś Generalny katalog ksiąg przez siebie spisany oddał Bibliotece, która się obowiąże tenże katalog swoim kosztem drukować kazać w swojej drukarni pod oczyma WPana in Eius solatium et Emolumentum.

To wszystko WPana nic kosztować nie będzie, tylko jeden podpis na donacją ksiąg, jak ja formularz do tej transakcji przyszłe ja zaś obligabor dług IPana Ryokura za WPana zapłacić i kwit in personam Jego otrzymać, tudzież [!] kilkanaście tysięcy zostawić w gotowiznie pro expensis papieru i druku catalogis autorów polskich, co jest kapitał nie bagatella, i za niego [słowo przekreślone: mogę] zawsze mogłoby się tyle autores Classicos et in Bibliotecis publicis pernecessarios dokupić, żebym się bez WPana ksiąg obejść mógł, ut plurimum mniej potrzebnych, sans choix skupowanych, w różnych językach osobliwie niemieckim narzuconych, które plus obsunt quam prosunt honorowi i pożytkowi publicznej Biblioteki, bo nie tak jej, jako tandety są godniejsze.

Arridebit ten projekt — to się in facto najprędzej niech wypełni, non arridebit — to Ja za dekretem propter mean securitatem zapłacę P. Ryokurowi, a przez transakcją osobną in publico. I co by było un creppacuore dla mnie i też WPa[na] księgi w Bibliotece in hypotecam przytrzymam, aż mi jej oddane będą pieniądze, i WPana od tejsze Biblioteki et a societate dawszy moje racje in publico cale amovebo, ażebym się tandem aliquando mógł uspokoić, i tę kość niezgody, którą mi WPan do gryzienia przez kilkanaście lat do zgryzienia podajesz mógł odrzucić, ne a fori alterius, qui suus esse possum, bo ja dotąd mam sobie za najcięższy bicz Boży za moje grzechy, że unde sperabam uvas degusty labruscas, a jeszcze od własnego brata, który cokolwiek i mnie debet pro hoc gustu litterario, w który WPana od 13 lat wieku Jego wprowadziłem, i w niego jako in capacissimum et preciosum vas prawie wlałem, sine spe gratitudinis, bo ja otwarcie i zawsze candide WPan[a] dissimulationem nunquam finaliter i zawsze nierzetelną skrytością ze mną od tylu lat sobie postępujesz, czemu tandem trzeba koniec uczynić⁹⁰.

PROBLEMY PRAWNE KSIĄŻNICY

Kością niezgody między braćmi była m.in. sprawa prawnego zabezpieczenia Książnicy. Załuscy mogli bądź ustanowić fundację kościelną (której cel bywał zarówno kościelny, jak i świecki, ale zarząd znajdował się w rękach duchownych), bądź świecką. Ustanawianie fundacji ko-

⁹⁰ Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczednina w Leningradzie Archiv Załuskich nr 291, mf. Bibl. Nar. nr 16003. „Projekt” — sądząc po jego podobieństwach do innych listów Andrzeja Załuskiego do referendarza — został prawdopodobnie napisany między latami 1747—1753.

ściernych podlegało wielu ograniczeniom, które miały zapobiec powiększaniu się posiadłości ziemskich duchowieństwa. Fundacje świeckie wolne były od tych ograniczeń, ale łatwiej było je obalić. Za panowania Augusta III nie mogły być one potwierdzone w konstytucjach sejmowych, gdyż w owych latach kolejne sejmy były zrywane.

Obaj bracia mieli różne projekty zabezpieczenia Książnicy. Andrzej Stanisław Załuski kolejne warianty swojej koncepcji rozwijał w listach do brata w latach 1747—1754; ostateczny kształt przybrała ta koncepcja w testamencie biskupa krakowskiego z dn. 22 II 1758 r.⁹¹ Wzmianki w listach Załuskiego i postanowienia jego testamentu dotyczące podstaw prawnych Książnicy omówił Bogumił Stanisław Kupść w pracy pt. *Z dziejów fundacji Biblioteki Załuskich* („Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. I, 1965); w niniejszej rozprawie ograniczę się więc do omówienia innego ważnego dokumentu — notatki biskupa krakowskiego⁹². Notatka ta nie jest datowana, jednakże liczne podobieństwa, jakie wykazuje pod względem treści ze wzmiankami w listach z lat 1747—1748 każą sądzić, że powstała ona w miesiącach, które poprzedzały inaugurację Biblioteki lub też nastąpiły po jej otwarciu. Propozycja Załuskiego sprowadzała się do tego, by ufundować dla kapituły warszawskiej dwie kanonie; kanonicy — obejmujący prebendy ustanowione przez Załuskich — mieliby za zadanie kierowanie Biblioteką jako bibliotekarze i ich zastępcy. Prefekt Biblioteki zostałby kanonikiem z chwilą objęcia swego stanowiska, natomiast „wicebibliotekarz” „[...] gdy kilka lub kilkanaście lat będzie statkował przy Bibliotece proximior bydz powinien ad canonicatum”. Prawo prezenty i patronatu w stosunku do kanonii, przeznaczonej dla kierownika Książnicy posiadaliby jej fundatorzy, a po ich śmierci — przedstawiciele ich rodu; przedstawialiby oni kapitule kandydatury osób, które mogłyby objąć stanowisko prefekta Biblioteki. Należy sądzić, że w analogiczny sposób miała zostać rozwiązana sprawa kanonii dla jego zastępcy. Z kolei bibliotekarz i jego zastępca powinni byli dobrać sobie „adjutores” i wprowadzać ich do pracy bibliotecznej. Należy sądzić, że — zgodnie z odwieczną zasadą patronatu i prezenty — dochody dla kanonika miały być w zasadzie przeznaczone jedynie na jego uposażenie, natomiast fundusz „na konserwację, reperację wszystkich murów, ogrodów i budynków, na przykupywanie nieustanne ksiąg dobrych”⁹³ miały pochodzić z odrębnych źródeł. Takie właśnie rozwiązanie przyjął Załuski w testamencie z dn. 22 II 1758 r. Współtwórca Książnicy zdecydował, by fundusze na nią płynęły z dzierżawy zakupionego przezeń wraz z przyległościami Pałacu Radziwiłłowskiego; postanowienie jego miało zostać zapisane w aktach magdeburskich i oblatowane w grodach warszawskim i krakowskim; o zabezpieczenie dla tego kapitału mieli dbać

⁹¹ Bibl. Nar. ms. syg. 3247, 3243, 3253, 3254, nr akc. 4112.

⁹² Państwowa Bibl. im. M.J. Szałtykowa-Szczedrina w Leningradzie *ibid.*

⁹³ B.S. Kupść, *Z dziejów...*, s. 278.

protektorzy fundacji — król, prymas oraz biskupi krakowski i poznański⁹⁴.

Według koncepcji biskupa krakowskiego fundacja miała się składać z czterech niezależnych placówek: głównej — biblioteki oraz z introligatorami, oficyny drukarskiej i księgarni. Jako osobny — piąty — członek fundacji miało działać towarzystwo naukowe. Nie wiadomo, z jakich źródeł byłyby utrzymywane te dodatkowe placówki; możliwe, że biskup krakowski liczył na pomoc króla lub Rzeczypospolitej.

Tak jak średniowieczna zasada patronatu i prezenty miała rozwiązywać kwestie nominacji i uposażenia prefekta Biblioteki i jego zastępcy, tak życie osób pracujących w fundacji miała regulować średniowieczna zasada „communitas”. Pracownicy fundacji — bibliotekarze, drukarze i introligatorzy — mieli tworzyć wspólnotę o charakterze na wpół zakonnym. Andrzej Stanisław Załuski życzył sobie, by pracownicy ci — podobnie jak akademicy lub duchowni w domu zakonnym — mieszkali w jednym budynku i razem spożywali posiłki; należy sądzić, że biskup krakowski pragnął także, by przestrzegali oni podobnego porządku dnia — by zaczynali i kończyli dzień o tej samej porze i by w tych samych godzinach modlili się i pracowali. Wiadomo, że Andrzej Załuski planował, by nie tylko prefekt Biblioteki, ale i introligator był osobą duchowną; jest prawdopodobne, że życzył sobie, by duchownym był również kierownik — czy kierownicy — drukarni i księgarni, oraz by świeccy pracownicy fundacji pozostawali w stanie bezzennym⁹⁵.

Podług projektu Załuskiego Biblioteka byłaby więc rodzajem instytucji, wzorowanej na uniwersyteckich wspólnotach profesorskich czy na domach zakonnych. „Communitas” miała nie tylko zapewniać wzajemną kontrolę wewnętrzną personelu, konieczną m.in. dla ochrony cennego księgozbioru i kolekcji, ale także, jak spodziewali się jej założyciele, stanowićby wobec krajowej opinii publicznej gwarancję, że Biblioteka — wbrew podejrzeniom — będzie przestrzegać prawowierności katolickiej.

Józef Andrzej miał inną koncepcję zabezpieczenia fundacji — chciał oddać Bibliotekę jezuitom. Czynił tak nie tyle dla dobra Książnicy, co dla dobra własnej kariery. Załuskiego spalała żądza otrzymania lukratywnego urzędu. Można sądzić, że chodziło mu nie tyle o władzę, co o pieniądze i prestiż. Namiętna pasja zbierania książek uwikłała Józefa w kłopotliwą zależność finansową od brata, a ponadto czasem szkodziła

⁹⁴ *Ibid.*

⁹⁵ Ms. cyt. w przyp. 90; listy Andrzeja Załuskiego do brata Józefa (Bibl. Nar.). Warto dodać, że „wprawdzie ustawy (Komisji Edukacji Narodowej) nie zawierały jasno sformułowanego zakazu małżeństwa [nauczycieli], lecz w ramach wspólnego domu nauczycieli niemożliwe stawało się życie rodzinne. Komisja podzielała rozpowszechniony pogląd, że dla ludzi uczonych najlepszy jest stan bezzenny, wolny od trosk domowych” (Z. Chyła, *U źródeł polskiej inteligencji*. Praca doktorska. Warszawa 1974, Bibl. Inst. Hist. PAN).

w kręgach dworskich jego reputacji. Uzyskanie intratnego urzędu mogło poprawić nadszarpnięty prestiż referendarza, uwolnić go od męczącej zależności od brata, a przede wszystkim - dać mu środki na zaspokojenie jego bibliofilskiej namiętności.

Książd referendarz cieszył się sławą jako erudyta, mecenas pisarzy i uczonych oraz współwłaściciel bogatego księgozbioru, jednakże dokonując nominacji dwór brał pod uwagę nie tyle autorytet kandydata w świecie naukowym, co jego użyteczność dla prowadzonej przez siebie polityki. Kandydatura Załuskiego nie była dla dworu odpowiednia i upragniony awans nie następował.

Aby osiągnąć zamierzony cel, Józef Andrzej zdecydował się zagrać swoją najsilniejszą kartą - książkowymi cymeliami i Biblioteką. Starając się o protekcję osób mających największy wpływ na króla w sprawie obsady stanowisk książd referendarz zaproponował H. Bruhlowi w r. 1746 trzy tysiące rzadkich książek oraz obiecał spowiednikom rodziny królewskiej w r. 1751 oddać Bibliotekę jezuitom⁹⁶. Bruhl odmówił Załuskiemu poparcia, natomiast ojcowie Rauch i Hermann - jak dowodzi tego dalszy bieg sprawy obiecali referendarzowi koronnemu swoje wstawiennictwo.

Za życia Andrzeja Stanisława Załuskiego Józef nie mógł jednak spełnić danej jezuitom obietnicy. Biskup krakowski, który był właścicielem pałacu Daniłowiczowskiego, części ksiąg oraz dóbr, które zamierzał zapisać Bibliotece, odniósł się nader krytycznie do projektu referendarza, ubolewając, że brat „dał się ułudzie i zawojować zakonnikom”⁹⁷. Andrzej Załuski stanowczo oparł się żądaniom brata cesji na jego rzecz całej fundacji. Nie uległ też jego groźbom, że w razie odmowy cesji odłączy swe księgi ze wspólnej Biblioteki. Projektowi oddania Książnicy Towarzystwu Jezusowemu biskup krakowski przeciwstawiał składane referendarzowi propozycje, by bibliotekarzami jej byli akademicy krakowscy”.

Jezuici — jak się zdaje - zwlekali z udzieleniem referendarzowi protekcji. Jest prawdopodobne, że czekali, aż Józef Załuski — po śmierci starszego schorowanego brata - będzie mógł samodzielnie rozporządzać fundacją. Póki liczył na ich poparcie, był od nich uzależniony. Jak sugeruje B.S. Kupść, jezuita — wobec możliwości uzyskania Biblioteki — starali się w różnoraki sposób omotać referendarza. Uzależniali go od siebie materialnie, dając mu pieniądze na zakup ksiąg. Spowiednik Józefa Załuskiego, jezuita Michał Rihovei, rozciągnął nad nim ścisłą kontrolę; czytał nawet jego korespondencję⁹⁸.

⁹⁶ H. Lemke, *op. cit.*, s. 50; list J.A. Załuskiego do J. Boccarda Drezno 17 V 1751 Bibl. Nar. ms. syg. 3251.

⁹⁷ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 5 IV 1753 Bibl. Nar. ms. syg. 3253 cyt. za: M. Manteufflowa, *Gospodarka...*, s. 67.

⁹⁸ B.S. Kupść, *Z dziejów...*, s. 272; A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 17 XI 1753, 19 XII 1754 Bibl. Nar. ms. syg. 3253, 3254.

⁹⁹ B.S. Kupść, *Z dziejów...*, s. 292.

W następstwie zmian w hierarchii kościelnej, spowodowanych przez śmierć biskupa krakowskiego, referendarz otrzymał w r. 1758 zwierzchnictwo nad diecezją kijowską. Józef Załuski nie mógł jednak bezpośrednio po uzyskaniu nominacji odwdziżyć się zakonowi za udzielone poparcie, gdyż był związany postanowieniami testamentu Andrzeja Załuskiego z dn. 22 II 1758 r. Wbrew żądaniom referendarza biskup krakowski uczynił na jego rzecz donacji gmachu biblioteki, ksiąg i dóbr podwarszawskich; o losach fundacji nieeli współdecydować jej — ustanowieni na mocy testamentu — protektorzy.

Biskup kijowski doprowadził wkrótce do obalenia testamentu brata¹⁰⁰. W ten sposób przestał być współdziedzicem (wraz z bratem Marcinem) cudzej fundacji, kontrolowanym przez specjalną radę, stając się jedynym jej posiadaczem i protektorem. Załuski zapłacił jednak dotkliwą cenę za zgodę rodziny na unieważnienie testamentu brata. Fundacja straciła wiele źródeł dochodu.

Należało pomyśleć o spełnieniu danej zakonowi jezuickiemu obietnicy. Załuski był bliski towarzysko i ideologicznie jezuitom. W jego rodzinie istniała tradycja tworzenia fundacji na rzecz tego zakonu. Jezuiści tworzyli zgromadzenie bogate, celujące w „aplikacji do nauk”. Szeroko rozgałęzieni, mogli łatwo sprowadzać książki z różnych stron Europy. Dzięki swoim wpływom i znaczeniu mogli po śmierci fundatora uchronić Książnicę przed jej podziałem i rozsprzedaniem przez rodzinę. Niskie dochody z diecezji, olbrzymie apetyty bibliofilskie, ekspensa związane z kierowaniem biskupstwem i prowadzeniem działalności publicznej — wszystko to skłaniało Załuskiego do spełnienia danej obietnicy¹⁰¹.

Biskup sporządził więc akt fundacyjny „stosownie do prawa państwowego o nowych fundacjach kościelnych”, które zarejestrował w aktach ziemskich czerskich powiatu garwolińskiego „feria quinta in crastino festo sancti Kiliani Martyris” (św. Kiliana — 8 VII) 1761 r., a oblatował w aktach grodzkich województwa warszawskiego „feria sexta post festum sancti Bartholomae Apostoli” (św. Bartłomieja — 24 VIII) 1763 r.¹⁰² Na podstawie tekstu oblatowanego oraz innych współczesnych źródeł¹⁰³ wiadomo, że biskup kijowski miał przekazać w formie cesji

¹⁰⁰ Historię obalenia testamentu A.S. Załuskiego opisał B.S. Kupść, *Z dziejów...*

¹⁰¹ J.A. Załuski, *Informacja o fundacji*, Warszawa 1761; P. Bańkowski, *Józef Andrzej Załuski i jego dzieło*, „Przegląd Biblioteczny” 1948, s. 15–16; H. Lemeke, *op. cit.*, s. 69.

¹⁰² AG AD Metryka Kor. 235 K. 214–215v.

¹⁰³ J.D. Janocki, *Sarmaticae litteraturae nostri temporis fragmenta* t. I, Warszawa—Lipsk 1773, s. 133, cyt. za: J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, Warszawa 1927, t. II, s. 113. J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 50, 91; „Thomische Wochentliche Nachrichten und Anzeigen” 27 II 1761, s. 58; M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*, s. 32; Testament J.A. Załuskiego opisany w Kałudze Bibl. Nar. ms. syg. 3215/13; J.A. Załuski, *Nota własnoręczna...*, „Biblioteka War-

warszawskiemu kolegium dawnemu („Collegium Zaluscianum”) prowincji mazowieckiej, Bibliotekę wraz z innymi zabudowaniami, ogród, place, odsetki od 46 tys. złp. zapisanych na Gąskach oraz budynek hipodromu z przeznaczeniem na drukarnię. Ofiarodawca miał zachować do śmierci prawo własności i możliwość użytkowania całości zapisanych dóbr. Jezuici mieli przejąć darowiznę pod warunkiem, że zachowają ją w dobrym stanie, przeznaczają dla jej obsługi czterech odpowiednio przygotowanych bibliotekarzy oraz udostępnią czytelną ludziami nauki cztery razy w tygodniu rano i wieczorem.

Zarówno okoliczności przejęcia Biblioteki przez Towarzystwo Jezusowe, jak i jej status prawny oraz charakter opieki nad nią zakonu w latach 1761–1773 nie są do dziś całkowicie jasne.

Kwestia przejęcia fundacji przez zakon jezuicki przedstawia się w świetle znanych źródeł — w sposób następujący.

Pod koniec lutego 1761 r. jezuici urządzili uroczystość dziękczynną z okazji otrzymania tak wspaniałego daru. W Książnicy podjęli pracę Pierwsi zakonnicy jezuicki - Jan Albertrandi (1762-1763) i Stefan Wulfers (1765-1773)¹⁰⁴. Fundacja nabrała jednak mocy prawnej dopiero po dwóch latach, gdyż Załuski zwlekał z jej oblatowaniem. Przez dwa następne - wskutek śmierci Augusta III - nie została ona zatwierdzona przez króla.

Nie jest zupełnie jasne, co było powodem zwłoki z uprawomocnieniem fundacji. Liber Resignationum Rectorum Coll. Varsaviensis SJ z lat 1761-1763, która przed wojną była własnością antykwanusa Gustawa Soubise-Bisiera, informowała o bliżej nieznanymi a poważnymi przeszkodach i zabiegach, mających na celu niedopuszczenie Towarzystwa Jezusowego do objęcia Biblioteki. Wskutek owych akcji zatwierdzenie aktu fundacyjnego odwlokło się o cztery lata, a biskup kijowski był zmuszony przekazywać Książnicę jezuitom dyskretnie i bez rozgłosu. Niestety, brak bliższych i bardziej konkretnych danych o tej całej sprawie¹⁰⁵.

Można sądzić, że nie pozostawała ona bez związku z ogólną sytuacją zakonu w Europie lat 1760. Jak wiadomo, po usunięciu Towarzystwa Jezusowego z Portugalii kolejnymi krajami, w których wszczęto akcję antyjezuicką, była Sardynia i Francja. Kiedy 22 VIII 1761 r. generał zakonu Lorenzo Ricci pisał list dziękczynny do biskupa kijowskiego, od dwóch tygodni na obszarach podległych parlamentowi paryskiemu (ok. 2/3 ówczesnej Francji) palono kilka zakazanych ksiąg jezuickich. W sierpniu 1762 r. parlament paryski zarządził rozwiązanie zakonu oraz konfiskatę jego majątku. W listopadzie 1764 r. Ludwik XV zatwierdził

szawska”, 1848, t. 2, s. 570–572; S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, s. 84.

¹⁰⁴ J. Po płatek, *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach KEN*, Kraków 1973, s. 95–101.

¹⁰⁵ S. Bednarski, *op. cit.*

tę decyzję. Wkrótce akcje antyjezuickie rozlały się po całej Europie¹⁰⁶.

Obok starcia absolutystycznych monarchii z Societas Jesu dla lat 1760 charakterystyczne też było wzrastające napięcie między Rzymem a „republiką literacką”. Jak wiadomo m.in. w roku 1759 została potępiona encyklopedia, w roku 1763 — pisma Helvetiusa, Holbacha i Rousseau. Liczne koła literackie i naukowe Europy udzielały więc poparcia absolutystycznym władcom zwalczającym zakon, który stał się główną siłą oporu przeciwko prądom Oświecenia¹⁰⁷.

Wiadomość o oddaniu Biblioteki Załuskich jezuitom świat uczony — w kraju i za granicą — powitał na ogół ze zdziwieniem i niezadowoleniem¹⁰⁸. Biskup kijowski znalazł się w trudnej sytuacji. Z jednej strony był bardzo wrażliwy na opinię „republik literackiej” i w przeszłości wiele uczynił dla jej pozyskania, z drugiej — był bliski jezuitom i uważał, że postępy w jego karierze zależą nadal od ich poparcia. Można jednak zaryzykować tezę, że trudna sytuacja, w jakiej znalazł się zakon oraz protesty przeciwko oddaniu Książnicy jezuitom były też jednak — do pewnego stopnia — na rękę Załuskiemu. Póki biskup kijowski ostatecznie nie przekazał biblioteki jezuitom, byli oni uzależnieni od niego. Otrzymanie Książnicy — jednej z największych bibliotek europejskich — wzmocniłoby ich prestiż, a tego potrzebowali wówczas bardziej niż kiedykolwiek. Grając na zwłokę, Załuski zatrzymywał środek nacisku na ojców jezuitów.

Hipotezę tę potwierdzają fakty świadczące, że dla biskupa kijowskiego sprawa fundacji pozostawała nadal elementem w jego grze o awans.

Biskup kijowski mógł powierzyć Książnicę kolegium jezuickiemu już pod koniec 1759 r., jednakże uczynił to dopiero w lutym 1761 r. Dlaczego? Jak się zdaje, Józef Załuski był zawiedziony otrzymanym stanowiskiem i uważał, że jezuici nie zasłużyli na tak hojną zapłatę. Biskupstwo kijowskie było nisko cenione, gdyż dawało małe dochody. Znaczna część obszaru diecezji i jej dawnych dóbr ziemskich należała od XVII w. do Moskwy. Zawiedzeni byli także znajomi referendarza. Gratulując Za-

¹⁰⁶»H. Pohoska, *„Rewolucja szkolna’ we Francji 1762—1772*, Warszawa 1933, s. 66 nast.

¹⁰⁷ E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977, s. 711.

¹⁰⁸ Część opinii publicznej krytykowała decyzję J.A. Załuskiego powierzenia w roku 1761 Biblioteki — Towarzystwu Jezusowemu (zob. A. Kawecka, *Biblioteka Narodowa*, s. 17; H. Lemke, *op. cit.*, s. 106. Anna z Lubomirskich Rzewuska, *Pamiętnik z lat 1758—1762*, [w:] L. Rzewuski, *Kronika podhorecka*, Kraków 1860, s. 192; list Salomei Ponińskiej z Szembeków do J.A. Załuskiego z dn. 11 XII 1762 Bibl. Nar. ms. syg. 3262; list Stanisława Potockiego do brata Ignacego [w:] K.M. Morawski, *I. Potocki, cz. 1, 1750—1783*, Kraków—Warszawa 1911, s. 21).

łaskiemu nominacji dodawali z ubolewaniem, że nie powinien dostać tak chudego biskupstwa¹⁰⁹.

Znając dalszy przebieg starań Załuskiego o awans można sądzić że biskup kijowski czekał z przekazaniem Biblioteki do najbliższego sejmku 1760 r., na którym spodziewał się otrzymać mniejszą lub większą pieczęć koronną. Pragnieniu Załuskiego nie stało się jednak zadość. Biskup sporządził akt fundacyjny; wstrzymywał się jednak z dokonaniem jego

oblaty.

Kulisy starań o awans współtwórcy fundacji odsłania IM jego zaufanego - księdza Janockiego - z dn. 8 lipca 1762 r.

"[...] Trzeciego sierpnia król nie ogłosi żadnych promocji; wszystko będzie odłożone do czasu sejmku. [...] - pisał kanonik skalbmierski -

Bardzo wielu mówiło, że jasnie oświecony biskup przemyski [Michał Wodzicki, ówczesny podkanclerzy koronny - J.K.] raczej zamierza zrezygnować Radziwiłł do kanclerza królewskiego. Inna zaś część na przyszłe przykrości. List ten stał przedrukowany w zamyśle oryginalnym (łacińskim) przez Królewskiemu albo przynajmniej będzie się zdawało, że skręca się do odnoś- s. 111-113, jednak z błędnie odczytana datacja. Oryginał znajduje się w Bibl. PAN w Krakowie ms. syg. 2220/1 t. 1. wy- nie zaspię. I dzięki swej wierności będę zabiegał u naszego przyjaciela aby teraz uczynił to, czego się Wasza Jasnie Ośw. Eksceleńcja podziwiać powinna. Bo cały kulturowy świat zagraniczny jest przekonany że wreszcie zaszczyt nie ominie Waszej Jasnie Oświeconej Eksceleńcji. Dla tej powszechnej opinii zagranicy w ogóle wszystko powinno by czynione. Dotychczas nasz przyjaciel zapewnia że j. ośw. biskup przemyski przyjmie większą pieczęć, jeśli nawet będzie się wzbraniał.

Tymczasem zdaje mi się, wedle mego mego niezbyt bystrego sądu, że Wasza J. Ośw. Eksceleńcja nie przedzi powinna podjąć ostatnie kroki w owym kierunku. Wskazanie na to, że biskup przemyski nie może być księdzem Ks. Ma-

nicą. Według diariusza sejmowego Załuski — chwając talenty króla — prosił, by „Biblioteki jego imienia będącej, utrzymanie na dalsze czasy, pro publico usu, z dochodów wynalezionych na to od Rzeczypospolitej upatrzone było”, natomiast według jego własnych słów prosił on o to, „by Rzeczpospolita w swą pieczę fundację mej Biblioteki wzięła, a za to żeby probostwo warszawskie z rąk nigdy familii mej nie wychodziło”¹¹². Na podstawie tak lakonicznych wzmianek odnoszących się do odrzuconego projektu trudno określić charakter prośby J.A. Załuskiego, nie wydaje się jednak, by świadczyła ona o zamiarze unieważnienia decyzji powierzenia fundacji Towarzystwu Jezusowemu¹¹³.

Nakreślona tu sytuacja prawna Książnicy od r. 1761 uległa nagłemu załamaniu z chwilą kasaty zakonu. Likwidacja Towarzystwa Jezusowego rozwiązała ręce Załuskiemu, który odtąd mógł dowolnie rozporządzać fundacją. W czasie debaty na temat przeznaczenia funduszy pojezuickich biskup kijowski poparł ideę utworzenia uniwersytetu wraz z akademią nauk i sztuk obiecując obu projektowanym instytucjom swoje zbiory (21 VIII)¹¹⁴. Na jesieni los Biblioteki Załuskich stał się przedmiotem narad między królem a biskupem. 22 X 1773 r. Stanisław August radził, by Książnica wróciła do Załuskiego, co by dało mu czas na powzięcie decyzji, komu powierzyć nad nią opiekę. W przeciwnym razie los jej byłby niepewny, gdyż dotąd nie wiadomo, przez kogo będą administrowane dobra pojezuickie¹¹⁵. Następnie, między królem a współfundatorem Biblioteki toczyły się rozmowy na temat przyszłości fundacji¹¹⁶. W chwili nagłej śmierci Załuskiego położenie Biblioteki nie było zabezpieczone, co pozwoliło jego rodzinie — podobnie jak w r. 1759 — uzyskać znaczne korzyści materialne.

¹¹² Diariusz sejmu 1764 r. AGAD Zb. Popielów 167 sesja 3 5 XII s. 603—604 (informację o ww. rękopisie uzyskałem dzięki uprzejmości doc. dr. Władysława Marii Grabskiego); J.A. Załuski, *Polska w obszernych swoich wiadomościach skrócona*. Fragment przedr. [w:] K. Bartoszewicz, *J.A. Załuski i jego niewydane dzieło*, [w:] tegoż *Szkice i portrety literackie*, t. 1, Kraków 1930, s. 213.

¹¹³ Taka opinia panuje w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Ostatnio powtórzył ją Bartłomiej Szynkler w popularnym opracowaniu pt. *Biblioteka Załuskich*, Wrocław 1983, s. 44 Nauka dla wszystkich nr 362. Przeczy jej m.in. stanowisko zajęte przez biskupa kijowskiego w liście do Stanisława Augusta e ok. 1765 r. przedr. [w:] „Biblioteka Warszawska” 1848, t. II, s. 570—572.

¹¹⁴ J.A. Załuski do Stanisława Augusta Regnów 22 VIII 1773 Bibl. PAN w Krakowie ms. syg. 2220 t. 1.

¹¹⁵ B. Jakubowski do J.A. Załuskiego Warszawa 22 IX 1773 Bibl. Nar. ms. syg. 3268.

¹¹⁶ Stanisław August do J.A. Załuskiego 11 X 1773 Bibl. Nar. ms. syg. 3268.

Rozdział IV

BIBLIOTEKA ZAŁUSKICH - KŁOPOTY Z INAUGURACJĄ

Zdarzenia, które pozostawiły po sobie nikłe, sprzeczne lub tylko pośrednie źródła są trudne do zbadania, ale - nieraz - szczególnie ciekawe. Do takich właśnie należy sprawa otwarcia Biblioteki Załuskich.

Istniejące opracowania historii Książnicy podają aż pięć różnych dat jej uroczystości inauguracyjnej oraz oddania jej do użytku publicznego: 11 listopada i koniec grudnia 1746 oraz 2 Mb 3 albo 8 sierpnia 1747 r¹. Ustalenie właściwej daty z pozoru zadanie o charakterze faktograficznym i pozbawione istotnego znaczenia; w rzeczywistości prowadzi ono do jądra problematyki dotyczącej fundacji Załuskich.

"Kurier Polski" oraz niektóre zagraniczne periodyki naukowe ogłosiły latem 1746 r. przekazaną z Biblioteki Załuskich informację, że jej uroczysta inauguracja odbędzie się 11 listopada tego samego roku. Zapowiedziano na niej obecność króla Augusta III oraz dostojników państwowych i kościelnych. Mieli oni przebywać wówczas w Warszawie z okazji sejmu. Dla uczczenia swej inauguracji Biblioteka ogłosiła jednocześnie konkurs na najlepsze, pisane po łacinie prozą albo wierszem, utwory o pożytku bibliotek publicznych dla nauk. Sędziami mieli być senatorowie i posłowie zagraniczni, obecni także w czasie Sejmu².

Jednakże dnia 11 listopada Załuscy ani nie urządzili uroczystej inauguracji Biblioteki, ani też — oficjalnie — nie udostępniłi jej publiczności.

Senatorowie i posłowie zagraniczni uchylili się od obowiązku oceny nadesłanych prac, tak, że — jak donosiły pisma zagraniczne — Andrzej Załuski musiał powierzyć funkcję opiniodawców dwom zakonnikom — teatynom. Król nie złożył w Bibliotece choćby tylko kurtuazyjnej wizyty. W Sejmie posłowie nie dopuścili do odczytania projektu przewi-

¹ R. Minzloff, *op. cit.* s. XI; I. Baranowski, *op. cit.* s. 22; P. Bańkowski, *Biblioteka Publiczna...*, s. 23; K. Zawadzki, *Dzieje gmachu...*, s. 17—18; *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa—Łódź 1972, s. 1005. Niniejszy rozdział powstał pod wpływem uwag M. Manteufflowej zawartych w pracach: *Jak powstała pierwsza publiczna biblioteka narodowa w Polsce*, „Mówią Wieki” 1959 nr 2 oraz *Księgozbiór...*, s. 358—359, przyp. 86.

² „Kurier Polski” 1746 z dn. 27 VII; J. Jarzęcka, J. Kozłowski *op. cit.*, s. 309; J. Mayer, *Zalusiana...*, s. 199.

dującego pomoc finansową (200 tys. zł pol.) dla Książnicy. Bracia Załuscy spotkali się też, jak się zdaje, z zarzutem nuncjusza, że w księgozbiornicy ich Biblioteki brak jest dzieł religijnych³.

Ustalenie dalszego przebiegu sprawy inauguracji oraz jej interpretacja jest bardzo trudna wskutek braku wiarygodnych źródeł. Nie wiadomo, czy został ostatecznie dokonany akt inauguracji Biblioteki, a jeżeli tak, to kiedy i w czyim — Józefa czy Andrzeja — imieniu. Nie jest jasne, kiedy oficjalnie oddano zbiory do użytku publicznego i co spowodowało zwłokę w otwarciu Książnicy.

W kwestii uroczystego otwarcia Biblioteki źródła przekazują różne i sprzeczne ze sobą wiadomości. Informują one bądź to, że „akt solenny” inauguracji nie odbył się ani w pierwotnym (11 XI 1746), ani też w drugim zapowiedzianym terminie, w dniu imienin króla (3 VIII 1747), bądź też, że ceremonia otwarcia została jednak zorganizowana. Za faktem odbycia uroczystości przemawia korespondencja z Polski zamieszczona w „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” oraz fragment autobiografii J.A. Załuskiego; przeciwko temu faktowi świadczą pozostałe doniesienia prasowe⁴.

Źródła, które informują o odwołaniu uroczystości podają sprzeczne i przeważnie enigmatyczne uzasadnienia owej decyzji. Nie wiadomo, czy ceremonia otwarcia Książnicy dnia 11 XI 1746 r. nie doszła do skutku dlatego, że jury konkursowe nie zakończyło jeszcze swych prac („Kurier Polski” z dn. 16 XI 1746 r.), czy też „wskutek nader ważnych spraw publicznych, które zaszły na ostatnim sejmie” („Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” 1747, s. 211—212), albo „z powodu zerwania sejmku, który zgodnie z konstytucją królestwa winien ratyfikować fundację tego znaczenia” („Nouvelle Bibliothéque Germanique”, t. 3/I, 1747, s. 202—204). Nie wiadomo także, z powodu jakich „różnych, wręcz nie do pokonania trudności” odwołano „od dawna zapowiedziane światu uczonych” „uroczyste poświęcenie” Biblioteki Załuskich w dn. 3 VIII 1747 r. („Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” 1747, s. 691—692).

Z kolei informacje o przeprowadzeniu ceremonii otwarcia są bądź ze sobą sprzeczne, bądź tylko pośrednie, a wszystkie pochodzą ze źródeł, których nie można potwierdzić przez inne niezależne dokumenty.

Dwa przekazy podają wiadomość o urządzeniu uroczystości w pałacu Andrzeja Stanisława Załuskiego — z udziałem „licznie zgromadzonych dostojników, duchownych i świeckich senatorów oraz licznych uczonych” 18 listopada 1746 r. („Neue Zeitungen von gelehrten Sachen”) oraz „w

³ J. Jarzęcka, J. Kozłowski, *op. cit.*; J. Mayer, *op. cit.*, s. 200; *Dziennik sejmku 1746 r.* Wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1912, s. 213; J.P. Radliński, *Corona...*, s. 137—138.

⁴ J. Jarzęcka, J. Kozłowski, *op. cit.*; „Kurier Polski” 1746 z dn. 16 XI; B.S. Kupś, *Materiały autobiograficzne J.A. Załuskiego*, „Kwartalnik; Historii Nauki i Techniki” 1981, z. 3/4, s. 645—646.

przytomności nuncjusza, siła biskupów i senatorów" 3 sierpnia 1747 r. (wspomnienie J.A. Załuskiego)⁵. Wiarygodność informacji podanej przez „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” - opartej według dużego prawdopodobieństwa na doniesieniach listownych z Warszawy J.D. Janockiego - podważa jednak fakt, że warszawski korespondent pisma, chcąc zmniejszyć opóźnienie w publikowaniu swych wiadomości o Bibliotece, przysyłał nieraz do Lipska korespondencję, w której powiadamiał o pewnych, mających nastąpić dopiero zdarzeniach, jako o rzeczach dokonanych. Wiarygodność informacji podanej przez Załuskiego obniża z kolei fakt, że - spisana po upływie ćwierćwiecza, u schyłku życia biskupa kijowskiego - jest ona sprzeczna z innymi znanymi dokumentami

Według „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” podczas uroczystości w dniu 18 XI 1746 r. J.A. Załuski w swej oracji „odstąpił Rzeczypospolitej po wieczne czasy swoją bogatą [...] bibliotekę”, po czym J.D. Janocki odczytał najlepsze z nadesłanych na konkurs mów, natomiast według biskupa kijowskiego w czasie ceremonii 3 VIII 1747 r. zwycięzcy konkursu mieli otrzymać medale nagrodowe. Warto dodać, że w *Bibliographia Zalusciana* J.A. Załuski zamieścił projekt programu uroczystości, natomiast do „Kuriera Polskiego” z dn. 28 XII 1746 r. został dołączony jako suplement - nie zachowany do dziś - feuillet d'annonce concernant l'inauguration et l'ouverture de la bibliotheque⁶. Zasugerowani, jak się zdaje, informacją o swej ulotce I. Baranowski i P. Bańkowski umieścili akt inauguracji w grudniu 1746 r.⁷

Nie jest także jasne, czy księgozbiór został oddany oficjalnie do użytku publicznego 8, czy też 2 lub 3 sierpnia 1747 r.

Niejasności i sprzeczności w przebach źródłowych są same w sobie ciekawe i wymagają wyjaśnienia.

Gdy staramy się rozwikłać zagadkę inauguracji, zwraca naszą uwagę fakt, że otoczenie braci Załuskich wielokrotnie napiętnowało ich inicjatywy kulturalne. Pod pręgierzem opinii stawiano działalność zarówno Józefa, jak i Andrzeja Załuskiego. Omawiając program edytorski J.A. Załuskiego, Wawrzyniec Mitzler de Kolof napisał (w r. 1754), że referendarz koronny daleko posunął prace nad przygotowaniem zapowiedzianych dzieł „mimo że jego rodacy wiele mu kłód pod nogi rzucali”⁸. J.D. Janocki w *Lexicon derer itztlebenden Gelehrten m Polen* (w r. 1755)

⁵ J. Jarzęcka, J. Kozłowski, *op. cit.*; B.S. Kupś, *Materiały autobiograficzne...*

⁶ R. Minzloff, *op. cit.*, s. X-XI, „Kurier Polski” 1747 z dn. 22 II.

⁷ I. Baranowski *op. cit.*, P. Bańkowski, *op. cit.*, a za nimi również K. Zawadzki, *op. cit.*, s. 18. Warto tu dodać, że w czwartek 16 XII 1747 r. zwiedził Bibliotekę Załuskich prymas Krzysztof Szembek „w asystencji” biskupa łuckiego Franciszka Kobielskiego i kasztelana zakroczymskiego Franciszka Andrzeja Łopackiego („Kurier Polski” 1746 z dn. 21 XII).

⁸ M. Klimowicz, *Mitzler de Kolof: redaktor i wydawca*, [w:] R. Kaleta, M. Klimowicz, *Prekursorzy Oświecenia*, Wrocław 1953, s. 242.

podał, że z powodu swej działalności dla dobra kultury polskiej ksiądz referendarz był bardzo często ganiony „w słowach obelżywych i ordynarnych przez wielu wielkich, którzy bardziej troszczyli się o własne zyski, niż o dobro ojczyzny, lub też byli bardziej oddani grom i innym rozrywkom, niż studiowaniu”. W adnotacjach do życiorysu Józefa Załuskiego pióra Ch.G. Friesego prefekt Biblioteki stwierdził (w 1763 r.), że jego protektor — z powodu utworzenia fundacji — stał się przedmiotem zjadliwych i szyderczych docinków. W związku ze swoją działalnością na polu kultury miał być nawet prześladowany⁹. Johann Christoph Gottsched w nekrologu Andrzeja Stanisława Załuskiego, zamieszczonym w piśmie „Das Neuste aus de anmuthigen Gelehrtsamkeit”, w następujący sposób opisał zamierzenia zmarłego biskupa oraz opór, na jaki natrafiły próby ich realizacji: „Niech się mówi co chce, oświecona szlachta jest jednak największą chlubą dworu i całego kraju. I jeśli ona w barbarzyństwie i niewiedzy pozostaje, wówczas uczeni nadaremnie nad oświeceniem obywateli kraju pracują. Przykład możnych najsilniej młodzież do naśladowania pobudza, zarówno w miłowaniu nauk, jak i w ich lekceważeniu [...]. Kto zatem naród cały z zaufania wyrwać zamierza, najlepiej czyni, gdy od szlachetnie urodzonej młodzieży rozpoczyna, aby jej przykład również i najniższe stany do naśladowania pobudził. Nikt tego lepiej nie uświadomił sobie jak nasz Jaśnie Oświecony biskup Załuski. Żałować jedynie należy, że największej mocy przeszkody w poprzek drogi mu się kładły. Zazdrość i zawiść szlachetne Jego zamierzenia hamowały [...], a że zdławić nie od razu się dawały, stosowną mądrością przecież było, aby ustąpić i, po części, dogodniejszego czasu ich przeprowadzenia wyczekiwać i, po części, inne sposoby zastosować”¹⁰.

Wymienione wyżej przejawy wrogości wobec inicjatywy Załuskich nie mogą przesłonić faktu dużej sympatii, z jaką spotykała się Książnica wśród elity kulturalnej kraju.

Z okazji jej otwarcia Załuscy otrzymali listy gratulacyjne, w konkursie urządzonym dla uświetnienia tego wydarzenia wzięli udział liczni uczestnicy, a jezuita Rafał Hempel i uczeń szkoły jezuickiej Szymon Łabęcki wygłosili na cześć Książnicy mowy pochwalne¹¹. W listach do referendarza koronnego określano Bibliotekę Załuskich jako „panteon wiedzy” (S. Duńczewski, 1744 r.), „siedzibę nauk” (F. Buydecki, 1745 r.), „wszystkich naszych w Polsce bibliotek Mater et Magistra” (J.S. Sapiaha, 1746 r.), „jedyny w Polsce phaenix, skąd piękne ingenia, na

⁹ „Kurier Polski” 1746 z dn. 27 VII; J. Jarzęcka, J. Kozłowski, *op. cit.*; J. Mayer, *op. cit.*

¹⁰ J. Jarzęcka, *Życie umysłowe w Rzeczypospolitej w latach 1729–1762 w świetle listów z Polski do Gottscheda i poloników występujących na łamach jego czasopism*, [w:] „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” ser. A, z. 15, Warszawa 1980, s. 86.

¹¹ K. Estreicher, *Załuscy...*, s. 302; J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 47, 90.

usługę Kościoła Bożego i ojczyzny, zasięgać będą non exigua adminicula", „hoc atrium literarium" (J.F. Sapieha, 1747 r.). Bożogrobiec W. Muratowicz pisał w roku 1747, że Książnica została ufundowana „pro perenni Prześwietnego Imienia, regnique nostri memoria, et eruditorum commodo lustrare", a J.S. Sapieha w roku 1752, że referendarz koronny założył w „Bibliotece swojej Stolicę Nauk i Erudycji Polskich". W ostatnim liście do J.A. Załuskiego prepozyt generalny zakonu miechowskiego, J. Radliński, napisał: „O sobie oznajmuję, że co raz bardziej słabiej, tego przy śmierci mocno żałować będę, żem oczyma mojemu nigdy nie mógł oglądać amplissimam et toto orbi celeberrimam Bibliothecam Zaluscianam"¹². Zasługi założycieli fundacji głosili autorzy i edytorzy w przedmowach i listach dedykacyjnych do swych książek; poeci sławili Bibliotekę w stu kilkudziesięciu wierszach, poświęconych jej w całości lub we fragmentach.

Można zaryzykować tezę, że w czasach saskich Biblioteka Załuskich, tak jak niegdyś Akademia Krakowska — pełniła rolę symbolu polskiej kultury. Józef Andrzej Załuski był wzorem wielkiego uczonego; Florian Buydecki nazywał referendarza „princeps literarum"; kanonik Jan Brzeziński „Prymasem in Republica Litteraria"; Franciszek Rzepnicki uważał, że współtwórca Książnicy to „in re litteraria supremi et aequissimi Arbitr"; Jakub Radliński pisał, że „żadnego [...] biskupa w Polsce nie mamy, który by był równy JWWać Panu D. in zelo, meritis, promotione, et plenitudine scientiarum"¹³.

We wszystkich niemal opiniach o Bibliotece powstałych w czasach saskich powtarza się pogląd, że współcześni nie umieją czerpać korzyści z fundacji Załuskich, gdyż nie dojrzeli jeszcze dostatecznie pod względem kulturalnym. W uzasadnieniu tego poglądu wskazywano m.in. na niską frekwencję w czytelni Książnicy. Współcześni nie potrafili także docenić osiągnięć braci Załuskich. Potomni jednak oddadzą hołd ich zasługom¹⁴.

W okresie saskim Książnica warszawska była jedyną polską instytucją kulturalną znaną poza krajem i reprezentującą polską kulturę za granicą. Musiała ona budzić wiarę we własne siły wszystkich, którzy dążyli do odrobienia zacofania w stosunku do Europy. W popisach uczniowskich spotykamy więc liczne wzmianki o Bibliotece Załuskich, „która nie ma sobie równej w Europie ani in numero, ani in delectu librorum"¹⁶. Inaczej patrzyli na bibliotekę działacze oświeceniowi za panowania Sta-

¹² Bibl. Nar. ms. syg. 3244, 3245, 3240, 3247, 3252, 3261.

¹³ *Tamże* ms. syg. 3245, 3259, 3263.

¹⁴ M.in. „Monitor" 1765 nr 59, 1767 nr 73.

¹⁵ F. Bohomolec, *Rozmowa o języku polskim*, Warszawa 1752. Cyt. za: S. Kostanecki, *Pochwała pokoju i Biblioteki Załuskich w utworach uczniów warszawskich za czasów Augusta III*, „Roczniki Biblioteki Narodowej", t. IV, 1968, s. 236.

nisław August, m.in. sam król i Michał Mniszech. Oceniali oni zdobycze okresu saskiego nie na tle epoki, w jakiej powstały, tylko w stosunku do dostrzeganego przez siebie ogromnego zacofania Rzeczypospolitej wobec rozwiniętych państw europejskich. Uważali, że w ówczesnej sytuacji Polski — kraju zacofanego i na wpół niepodległego — profil księgozbioru (w którym przeważały dzieła teologiczne, filozoficzne i historyczne) i erudycyjny program Biblioteki Załuskich nie odpowiada potrzebom kulturalnym Rzeczypospolitej. Ich krytyka nie godziła jednak w pobudki kierujące J.A. Załuskim i łączyła się z uznaniem dla ogromu dokonanej przez niego pracy¹⁶.

W przeciwieństwie do admiratorów i chwalców fundacji, którzy pozostawili po sobie liczne panegiryki na cześć Książnicy i jej założycieli, przeciwnicy Załuskich działali, jak się zdaje, przeważnie niejawnie. Trudno dziś ustalić, kto i z jakiego powodu przeciwstawiał się inicjatywom kulturalnym braci; możemy na ten temat snuć tylko domysły.

Można sądzić, że powody niechęci do Biblioteki były złożone. Mogły one być skierowane tylko przeciwko jej założycielom; mogły też być poddyktowane obawą przed instytucją, która — jako nowe zjawisko na gruncie polskim — nie mieściła się w utartych schematach, niepokoiła. Używając przerośniętych porównań można przeprowadzić następujące porównanie. Szlachta uważała, że znajduje się jak gdyby w oblężonej twierdzy, atakowanej zewsząd przez przewrotnego wroga. Wroga widziała szlachta w królu (który chciał narzucić jej swoją władzę absolutną), przebywających w Polsce cudzoziemcach, w protestantach i niechrześcijanach (osłabiających kraj od wewnątrz), w kupcach (zagrożających jej swoim zmysłem handlowym), w obcych mocarstwach (nastających na granice Rzeczypospolitej), w obywatelach innych państw (szydzących z Polski i szkalujących ją). Jak we wszystkich społecznościach, w których panuje obsesja zagrożenia, tak jak i wśród szlachty szczególną podejrzliwość budzili ludzie nastawieni krytycznie do panującego porządku. W sytuacji zagrożenia jakiegokolwiek zmiany — uważano — mogą tylko osłabić własne siły. Czy nie jest prawdopodobne, że z takiego punktu widzenia Biblioteka Załuskich (podobnie jak — także zwalczane z pasją — pijarskie Collegium Nobilium, a w późniejszych latach Szkoła Rycerska, Teatr Narodowy i Komisja Edukacji Narodowej) jawiła się jako „koń trojański”, jako źródło niebezpiecznej zarazy?

Analiza światopoglądowych i ideologicznych źródeł niechęci do ini-

¹⁶ *Mémoires du roi Stanislas Auguste Poniatowski* t. II, St. Petersburg 1915, s. 47 zam., [w:] J. Platt, *A. Naruszewicz...*; Michał Mniszech, *Mysł względem założenia Musaeum Polonicum* [w:] B. Suchodolski, *Nauka Polska w okresie Oświecenia*, Warszawa 1953, s. 318—319. (Za krytykę Biblioteki Załuskich uważam następujący fragment projektu: „Zbiór ksiąg, rozsądnie wybranych, bardziej potrzebie i używaniu poświęcany, niżeli próżnej ciekawości, mniej jeszcze kosztownej okazałości, zdaje się najpierwszym starań naszych celem. Szacunek na wyborze, nie na wielkości zasadza się”).

cjatyw kulturalnych Załuskich czy do nauki w ogóle w Polsce doby saskiej, to zagadnienie trudne, które w niniejszej książce — mające charakter opracowania materiałowego — zostanie pominięte. Zwrócę tu uwagę jedynie na te powody opozycji wobec funkcji, o których pozwalają mówić zachowane źródła.

Przedsięwzięcie modernizacji kraju pociągało za sobą konieczność korzystania z doświadczeń krajów lepiej rozwijających się, bardziej nowoczesnych pod względem gospodarczym i kulturalnym, rn.in. — sprowadzania z zagranicy organizatorów gospodarki, specjalistów, gubernatorów, bibliotekarzy. Zatrudnianie cudzoziemców na dworach magnackich wzmagало wśród ubogich szlachty nastroje ksenofobii. W cudzoziemcach widziano źródło upadku obyczajów i wiary przodków. Za ostrymi oskarżeniami krył się strach drobnej szlachty przed deklasacją. W kraju, w którym wojsko i administracja znajdowały się w stanie zaniku, dwór magnacki stanowił dla bardzo prężnej demograficznie warstwy jedyną prócz palestry i Kościoła drogę kariery i awansu. „Szlachta stworzyła model społeczeństwa zamkniętego, w którym sama po jakimś czasie zaczęła się dusić — pisał Jerzy Jedlicki. — Dziedzictwa ziemskie rozdrabniały się, po dworach i dworkach robiło się coraz ciasniej [...]. Po wsiach i miastach gromadziła się ogromna rzesza szlachty zbędnej [...]”. Lepiej przygotowani do pracy, bardziej rzutcy i przedsiębiorczy cudzoziemcy traktowani byli przez nią jako zagrożenie¹⁷.

Starając się o posadę bibliotekarza Książnicy Załuskich Aleksander Paweł Zatorski w liście do J.A. Załuskiego z grudnia 1748 roku wskazywał na swoje polskie pochodzenie i apelował do patriotyzmu księdza referendarza. „Jeżeli się to będzie zdawało JWWć Panu Dobrodziejowi, od pewnego czasu raczej Polakowi dać miejsce bene merendi niż cudzoziemcowi [...] — pisał — suplikowałbym, [...] abyś mi sekretarię biblioteki publicznej konferować raczył”¹⁸. Zatorski upragnionego stanowiska nie otrzymał, jednakże mniej więcej od roku 1748 bracia Załuscy — którzy dotychczas szukali kandydatów na bibliotekarzy wśród cudzoziemców — zdecydowali się znaleźć ich wśród mieszkańców Rzeczypospolitej¹⁹. Podjęte środki ostrożności nie uchroniły jednakże biskupa krakowskiego od publicznych zarzutów o popieranie cudzoziemców kosztem polskiej szlachty, m.in. przez zatrudnianie ich w Bibliotece publicznej. Świadectwem tego jest interesujący list napisany przez A.S. Załuskiego 6 II 1754 r. do bliżej nieznanego „JP Pana Stawskiego”.

¹⁷ J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne*, Warszawa 1968, s. 72, 73.

¹⁸ M. Klimowicz, *Materiały do biografii A.P. Zatorskiego*, s. 17 (list z dn. 17 XII 1743 r.).

¹⁹ Świadectwem zmiany stanowiska jest m.in. nie datowana notatka A.S. Załuskiego, pochodząca z tego okresu, Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie Archiv Załuskich nr 29,1, poz. 2. Jednak jeszcze w testamencie z 22 II 1758 r. biskup krakowski napisał, że „plurimum cudzoziemcy do tej funkcji {bibliotekarza} sunt capaces” Bibl. Nar. ms. nr akc. 4112 k. 18.

„Odebrałem list WMPana, na który by można mówić, że non petita excusatio, est sui accusatio — pisał biskup krakowski — Nie chciałym wchodzić w explikacje JWP, gdybym nie życzył z obopolnej z WMP przyjaźni, że tedy clara pacta claros faciunt amicos i WMPan sam stajesz się do tego powodem, przez list swój więc pozwolisz, że nic nie zostawując w rezerwie WMPanu się wyexplikuję candido et propenso corde [...].

[...] Tak się WWMcP wyjustyfikowawszy, pytam się, za cóż też WMoPan raczył mię odio persequi w Trybunale i jeszcze tradukować publicznie nie wzdrygałeś się cenzurując mię; że cudzoziemców, nie szlachtę u dworu mego chowam, a do tego WMCPan ani znasz, ani dobrze exa'minował, bo byś inaczej uznał, że prócz doktora, cyrulika, ogrodników, lokajów i rzemieślników żadnego cudzoziemca u dworu dość licznego nie trzymam, a choć drudzy po cudzoziemsku chodzą to są szlachta i Polacy, ale racz mi WMPan i tychże ludzi nastęrczyć Polaków, uznasz jeżeli ich nie będę preferował nad cudzoziemców, byle to co i ci umieli. Ależ pomyliłem się trochę? prawda, że trzymam cudzoziemców 3, części 4tą przy Bibliotece publico usui et emolumento konsekrowanej, dla miłych w tej ojczyźnie patriotów, trzymam i przy Szkole Rycerskiej w Warszawie koniuszego, barejterów, konowałów, masztalerzy, z niemającym kosztem i expansą ludzi i koni kilkunastu, ale i to propter bonum publicum, ażeby szlachecka młodzież [!] w szkołach będących exercytowała się przy naukach, i ćwiczyła w dziełach kawalerom i rycerzom przyzwoitych.

Pro his recte factis, czyż powinienem lapidem od braci? I odia ich ku mnie czyż powinny excitari? wszakże gdybym tylekroć sto tysięcy co mnie bibliotheca, drukarnia i Szkoła Rycerska kosztuje expensował w inszym kraju dla usługi i wygody publicznej, Statuy i Piramidy wystawiono by mi, ad perpetuam memoriam et gratitudinem, a tu w Ojczyźnie mamże mieć niewdzięczność, Seminando bona, Colligere mala, i bydź jak o owym powiedziano: w domu — tylko w domu — rzadko miły komu. Ex praemissis racz tedy WWMCPan zważyć, jeżeli swego nie naruszył sumienia biorąc mi famam et aestimationem in publico, którą należy restituere, ut dimittatur peccatum, sądząc mię i drugim podając in iudicium temerarium, podając mię in odiosa całego Stanu Szlacheckiego, bez fundamentalnej racji, a nawet i pretextu sprawiedliwego, a na ostatku i sam odis me persequendo gratis, bom WWMCPanu nic złego ani uczynił ani życzył²⁰.

Innego typu przeszkodę w działalności Biblioteki stanowiły panujące w kraju nastroje antydysydenckie. Zniechęcały one m.in. ludzi nauki do nawiązywania kontaktu z przodującymi w Europie protestanckimi ośrodkami naukowymi. W grudniu 1746 r. — wkrótce po odwołaniu

²⁰ Woj. Arch. Państwowe w Krakowie, Zbiory na Wawelu, Archiwum Sanguszków ms. syg. 624, s. 28—30.

inauguracji Książnicy — A.S. Załuski pisał do brata: „[...] W luterskich societatibus bydź nie chcę i W Panu nie życzę, bo sobie zagrodisz drogę do dalszych promocji, i w Rzymie będzie to crimen”²¹.

Z obawy przed zarzutami szerzenia herezji przez Bibliotekę Załuscy postanowili, aby jej prefektem był ksiądz katolicki. Ponieważ najbardziej odpowiedni kandydaci — Niemcy sascy — byli ewangelikami, twórcy fundacji żądali od nich przejścia na katolicyzm i obrania stanu duchownego.

Kontaktom z erudytami i bibliofilami saskimi zawdzięczali Załuscy pozyskanie w r. 1745 Jana Daniela Jaenisch, który odtąd używał stale nazwiska Janocki. Załuscy zaproponowali Janockiemu prefekturę Biblioteki. Przez przeszło pięć lat Janocki nie mógł się zdecydować na stawiane warunki. Chociaż pracował w Bibliotece, oficjalnie pełnił funkcję sekretarza Józefa Andrzeja Załuskiego. Nominację na prefekta uzyskał w lipcu 1751 r., po uroczystym uczynieniu konwersji i przyjęciu święceń kapłańskich w końcu listopada poprzedniego roku w kościele ojców Kapucynów.

Fakt ten wywołał wielkie wzburzenie wśród protestantów saskich. Janocki został zaatakowany na łamach dwóch pism. Gdy we wrześniu 1751 r. przyjechał do Drezna, jego dawni przyjaciele i znajomi odstąpili od niego. Nawet babka Janockiego pod naciskiem krewnych chciała testamentem wydziedziczyć jego matkę z obawy, by przekazany przez nią spadek nie znalazł się po śmierci jej syna w ręku Kościoła²². Prefekt Biblioteki Załuskich zachował jednak wielu przyjaciół — ewangelików w Warszawie. Podług informacji „Kuriera Polskiego” przybyli oni nawet licznie na wspomnianą uroczystość do kościoła oo. Kapucynów²³.

Janocki, dopóki nie zgodził się na warunki postawione przez Załuskich, pracując w Bibliotece szukał dla siebie jednocześnie posady w Niemczech, a Załuscy rozglądali się w tym czasie za nowym kandydatem na prefekta.

Liczne wiadomości o ich kłopotach i trudnościach zawierają wzmianki w listach Andrzeja Załuskiego do brata, Józefa. „Bibliotekarz, ksiądz grzeczny i cichy, trafia się w Rzymie; — pisał Andrzej Stanisław 6 XII 1746 r. — c'est le meuble le plus necessaire, jeżeli P. Janocki do wiary się nie nakłoni, już by czas się zreflektować, racz mu W Pan discrete proponere, bo ja tandem myślę o bibliotekarzu na Sejm [...]”²⁴. „Chciałem i P. Schletnera destynować [...] — pisał 12 sierpnia 1747 r. — ale trzeba wprzód, żeby katolikiem został, bo zdałoby się, że Biblioteka w

²¹ H. Lernke, *op. cit.*, s. 71.

²² *Tamże*, s. 74–89; Z. Birkenmajerowa, *op. cit.*, s. 110; PSB, t. X, s. 552.

²³ „Kurier Polski” 1750 z dn. 2 XII nr 741.

²⁴ Bibl. Nar. ms. syg. 3246. Fragmenty tego i dwóch następnych listów cytuje także H. Lernke, *op. cit.*, 79.

ręku luterskich, co by nam szkodziło, więc to WPanu zalecam singularrissime, ażeby professionem fidei uczynił u oo. jezuitów, przez co będzie i WPanu meritum, że nasza Biblioteka nawraca heretyków"²⁵. „JP Janockiego estymuję, i archibibliotekarzem gotów go uczynić — pisał Andrzej Stanisław 10 stycznia 1748 r. — ale WPan penitius zważ i zreflektuj się, że heretyk nie może być naszej Biblioteki rządcą żadną miarą, bo i ja, i WPan musielibyśmy się tego wstydzić w Rzymie i wszędzie, a zatem racz WPan allaborare, żeby został katolikiem. Ja postąpić pensji gotów, i sa vie durante lui faire un etablissement.

Mam i drugi skrupuł, ale ten dla zdania WPana sakryfikuję. Jam zawsze życzył, ażeby ksiądz futuris temporibus bywał bibliotekarzem i żeby dwóch miał adiutantów, z których by mógł eligi successor, gdy bibliotekarz umrze, nie szukając po cudzych krajach. Jak się rzecz zaczyna, tak się zwykła kontynuować. Jeżeli pierwszy bibliotekarz będzie świecki, serwiat tu pro exemplo, a dopieroż heteryk. WPan dobrze rozumiesz pro praesenti, ale i ja nieźle pro futuro.

P. Janocki może się ożenić, a cóż to będzie potem, żeby żona i dzieci interesowały się do ksiąg? A zatem kogokolwiek, choćby ad honorem, trzeba constituere bibliotekarzem księdza"²⁶.

Zmieniając wiarę, a tym bardziej przyjmując święcenia kapłańskie w celu objęcia korzystnej posady, młodzi ewangelicy nie tylko odcinali sobie drogi powrotu do protestanckich Niemiec, ale także podejmowali trudne moralnie postanowienie. Najciekawszym dokumentem, dotyczącym etycznej strony problemu, jest list Johanna Ehrenfrieda Bohme do J.A. Załuskiego z dn. 11 X 1749 r.²⁷ List ten zawiera odpowiedź mło-

²⁵ Bibl. Nar. ms. syg. 3247.

²⁶ *Ibid.* ms. syg. 3248.

²⁷ *Ibid.*, ms. syg. 3249. O autorze listu wiemy stosunkowo niewiele. Według *Allgemeine Gelehrte Lexicon* Ch.G. Jochera Bohme, urodzony w 1723 r., studiował w Lipsku, potem przebywał kilka lat u braci Załuskich w Warszawie. Następnie poświęcił się ekonomii i został zarządcą dóbr pana von Munchausena w Turynii. Jego dziełem życia stał się wielotomowy *Diplomatische Beitrage zur Untersuchung der Schlesinchen Rechte und Geschichte*, wydawany w latach 1762—1775. Lakoniczne informacje leksykonu Jochera uzupełniają inne źródła. Poznane przeze mnie dotychczas dokumenty milczą jednak na temat celu przyjazdu Johanna Ehrenfrieda do Biblioteki Załuskich. Sądzę, że były nim studia nad historią literatury polskiej. Bohme przebywał w Warszawie od lata 1747 r. do końca 1750 r. W r. 1755 opublikował on w Lipsku zbiór *Poematu in unum libellum collecta* Klemensa Janickiego, oparty na materiałach pochodzących z Biblioteki. Był to najpewniej rezultat kilkuletniego pobytu w stolicy nad Wisłą. Przebywając w Warszawie Bohme napisał m.in. liczne panegiryki poświęcone trzem braciom Załuskim, Janockiemu, a także różnym magnatom. W r. 1750 zadedykował Andrzejowi Stanisławowi Załuskiemu swoją księgę liryk. Należy sądzić, że przyjeżdżając do Warszawy w r. 1747 Bohme przypuszczał, że znajdzie tu dla siebie pracę. Może myślał o funkcji bibliotekarza u Załuskich, a może gubernera czy sekretarza na dworach innych rodzin magnackich. Inicjatywa wyjazdu wyszła najpewniej od któregoś spośród licznych uczonych lipskich, którzy utrzymywali kontakty z Józefem Andrze-

dego studenta z Lipska na propozycję objęcia pracy w Bibliotece (najprawdopodobniej jej prefektury) pod warunkiem przejścia na katolicyzm. Zwraca uwagę pełną godności odpowiedź dwudziestosześcioletniego plebejusza (syna oberżysty) do polskiego wielmoży. Wstęp do listu zawiera obowiązkowe pochwały adresata.

„Po ostatniej łaskawej propozycji, którą Wasza Ekscelencja zechciał mi uczynić przez Pana Janockiego, przekonanie, które nigdy mnie nie opuszczało o sympatii, jaką Wasza Wysokość mnie darzy, tak się w mej świadomości utwierdziło, że niepodobieństwem się zdaje, by kiedykolwiek wykorzenionym być mogło. Pojąłem tedy, jak bardzo moje interesa są Jego Ekscelencji drogie, a me zmartwienia oraz troski na sercu Mu leżą. Czyż nie wystarczy, że gdy Wasza Ekscelencja tyle dobra mi wyświadczyła, kiedy wdzięczność swą okazać chcę, to jedynie wyznać mi pozostaje. Czy możliwe jest, by Wasza Wysokość jeszcze więcej dla mnie chciał uczynić? Zaprawdę, mój Łaskawco, jakkolwiek dobroć pańska jest bez granic i rad byś dobrodziejstwami wszelakimi mnie obsypać pełen obaw jestem, bym nie okazał się niezdolny do przyjęcia jej sercem wdzięcznym. A oto jak się rzeczy mają. W obliczu owej niemożności stanąłem, gdym się dowiedział o Pańskiej łaskawej propozycji, bym pracę podjął w Jego bibliotece publicznej. Łaski tej przyjąć nie wzbraniają mi ani skromność, ani też pogarda, ale ta wielka przeszkoda, jaką jest religia. Przeszkody owej ominąć nie potrafiąc - bardzo nieszczęśliwym się czuję. Prawdą jest, że powracając do stada, od którego przodkowie moi, zbłąkani będąc, się oddalili, lepiej bym się czuł, ciosem jednym kres zadając moim mękom nie do zniesienia. Lecz za nic mieć skrupuły, odzegnać się od tego, com z mlekiem matki wyssał, cóż mogłoby mnie do takiego kroku przekonać? Zbyt jestem uczciwy, by dać się skuścić nadzieją dóbr doczesnych, i mam honor Pana zapewnić, że umysł mój, w szkołach filozofów hartowany, jedną tylko odpowiedź na to mieć może, iż tysiąckrotnie lepiej jest od mąk wszelkich cierpieć niż za tak poniżającą cenę wiele wstydu kupić i żałować tego. Wybacz mi, mój Łaskawco, że na taką swobodę się poważałem. Wszelako jednak nie bigoteria, nie przesady, ale namysł dojrzały, co dobro od fałszu oddzielić umie, słowa te wypowiedzieć mi każą. Czyż nawet wasz Kościół nie naucza, że na łono jego wejść pragnąc, złudnych powabów dóbr ziemskich wystrzegać się należy? Azaliż nawrócenie samo do Łaski nadprzyrodzonej nie zależy, która tylko od Najwyższej Istoty spłynąć może? I ja, owej bożej obecności w sobie nie czując, mamże na taki krok się zdobyć li tylko dla doczesnej korzyści, którą ganią wszyscy wasi doktorowie? Nie, stanowczo nie pragnę Boga jego prerogatyw pozbawiać, a tym mniej Ducha Świętego w błąd wprowadzać. Tenże sam Kościół, choćbym się z

jem i interesowali się sprawami polskimi. Na decyzję Johanna Ehrenfrieda Bohme wpłynął, być może, rozgłos, jaki zamiarowi otwarcia Biblioteki Załuskich nadały niemieckie pisma naukowe.

z nim pojednał, odtąd potępiać by mnie musiał. Pan sam, mój Łaskawco, wkrótce postępowanie moje nagannym byś uznał i wszyscy prawdziwi katolicy spoglądaliby na mnie jak na tę czarną owieczkę, co nieczystymi drogami do stada ich wślizgnąć się stara. O jakież wstyd! jaka plama na mym honorze! Wyrzuty, których sumienie by mnie nie szczędziło, stałyby się zaprawdę jako one furie i dręczyłyby ducha mego bez wytchnienia. Zresztą nie jestem człkiem tak upartym, bym Łasce Bożej, gdy na mnie spływa, chciał się opierać; przeciwnie, ofiarowuję Panu wszystko całym sercem, zaś Łaska Pańska pokierować mną może, w którą zamierzy stronę. Tymczasem cierpienia me znoszę cierpliwie po stokroć woląc być nieszczęśliwym chrześcijaninem niż szczęśliwym hipokrytą. Alem nie zamyślił, by ból mój choć w części ukoić innego remedium, jak tylko to, które pozwolenie Waszej Ekscelencji dać mi może, by pozostać Pańskim oddanym sługą

Johann Ehrenfried Bohme".

Inną cechą mentalności szerokich warstw szlacheckich była wielka drażliwość na słowa krytyki polskiej rzeczywistości. Już Wawrzyniec Mitzler de Kolof zauważył, że w Polsce „najmniejsza krytyka, jeżeli jest się równocześnie przekonany o jej prawdziwości przyjęta jest jako obraza”. Gdzież jest naród, pytał saski bibliopola, „gdzie dobre nie jest pomieszane ze złem i gdzieby uczciwi ludzie nie ganili publicznie przewinień i nadużyć swoich rodaków. Ponieważ tak jest na całym świecie, dlaczegóż w samej tylko Polsce tnie śmie się mówić prawdy”²⁸. Atmosfera lęku przed prawdą utrudniała publiczną dyskusję nad diagnozą sytuacji politycznej, gospodarczej i kulturalnej, w jakiej znalazł się kraj. Krępowała ona także życie umysłowe. Interesującym świadectwem opisanej tu sytuacji były dzieje „Warschauer Bibliothek” — pisma Biblioteki Załuskich — redagowanego przez W. Mitzlera de Kolof. Pisali o nim M. Klimowicz i H. Lemke²⁹. Chciałbym przytoczyć tu nieznane dokumenty do historii tego periodyku. Przypomnę, że na krytyczne uwagi o stanie kultury w Polsce, zamieszczone w „Warschauer Bibliothek”, gwałtownie zareagował A.S. Załuski w listach pisanych do brata Józefa³⁰.

²⁸ M. Klimowicz, *Mitzler de Kolof...*, s. 252.

²⁹ *Tamże*, s. 251, H. Lemke, *op. cit.*, s. 141–143.

³⁰ List z dn. 17 XI 1753: „O P. Mitzlerze co pisze X. Janocki WPan przeczyta i powie, on pecuniam non utilitatem publicam quaevit, i takie drukowanie Jego nie na wiele się przyda im republica Litteraria. Polaków pijakami czynił więc Ja i szeląga dać nie myślę, będzie opus a publico approbatum, to będzie miał lintratę, nie będzie wiele warte, za czym ja imam na tym wiele tracić i WPanu nie zyczę, bo masz potrzebniejszą ekspensę. Balsamem swoim jak charlatan zasmrodził swoje opus, za ten traktacik i za przywilej doktorski chce, żebyśmy 36 XX [dukatów] dali, zważ WPan absurditatem”. List z dn. 20 III 1754 r.: „P. Mitzler w swojej książce, co wydaje, nie przestaje szkalować Polaków żyjąc z Polski”. List z dn. 31 III 1754 r.: „P. Mitzler, którego drugi traktacik czytałem, nie przestaje i swojej

Reakcja biskupa krakowskiego nie była zapewne odosobniona. Jego opinie — choć w złagodzonej formie — powtórzył Jan Daniel Janocki w leksykonie współczesnych uczonych polskich w r. 1755. Janocki (podobnie jak Mitzler — cudzoziemiec) zaznaczył wprawdzie, że pismo „Warschauer Bibliothek” zasługuje na to, „by być z uwagą przeczytane i dojrzałe rozważone”. Dodał jednak: „Pan radca dworu i lekarz nadworny Mitzler jest bardzo żywy, mówi i chętnie pisze prawdę, ale jest w swoich sądach o Polakach zbyt surowy i przypisuje tej przez naturę do wielkich i sławnych przedsięwzięć przeznaczonych nacji takie wady, które przecież w innych republikach, które mają dobre obyczaje i są dobrze urządzone, popełniają tylko jacyś ludzie godni zarzutu [...]”

Na prywatne uwagi AS. Załuskiego Mitzler odpowiada pojedynczym listem do biskupa z dn. 7 XI 1754 r.³² Na publiczną krytykę Janockiego lipski uczyony odpowiedział w piśmie „Acta Litteraria”, po cytowaniu zdania, w którym Janocki stwierdził, że „Warschauer Bibliothek” przypisuje narodowi polskiemu te wady, które w innych republikach cechuje tylko ludzi godnych nagany, Mitzler napisał: „Nie mogłem domyślić się co skłoniło czcigodnego kanonika skarbmierskiego, aby mi publicznie zarzucał takie rzeczy, które są i nieprawdziwe i niewiarygodne i których w żaden sposób nie można udowodnić. Nieprawdą jest, że w „Warschauer Bibliothek” jakieś wady przypisywałem całemu narodowi, którym zawsze mówiłem z należnym szacunkiem. Nie mówiłem też o żadnej innej wadzie, jak tylko - ogólnie - o zaniedbywaniu w Polsce nauk. Niech ktoś przeczuci „Warschauer Bibliothek” i sprawdzi, czy mógłby to znaleźć, co mi się tu niesłusznie zarzuca. Zarzut należy poprzeć dowodem. Wzywam teraz, by autor zechciał wskazać miejsce, gdzie błąd, który tylko przez nielicznych jest popełniany, przypisałem całemu narodowi. Niewiarygodne jest też następnie to, że chcę pisać przeciw całemu narodowi, z którym jestem złączony codzienną zażyłością, wśród którego pędzę życie, od którego wreszcie oczekuję odpłaty za różne swoje w obronie Polski ogłoszone prace. Szczerą swoją wobec Polski udowodniłem dostatecznie, jak to dobrze wie bardzo wielu mądrych Polaków. Jeśliby ktoś chciał niesprawiedliwie tłumaczyć to, co napisałem o stanie nauk w Polsce, ten, jeśli mu się tak podoba, może kierować się tylko

charlatanerii [...] i censury naszego narodu. Ja się cieszę, że mu nic nie dałem, i zganię mu to na chlebie Polskim o Polakach źle pisać [...] . W kolejnym liście (z dn. 13 IV 1754 r.) Andrzej Stanisław jakby złagodził nieco swoje stanowisko. „JW Panu Mitzlerowi nie należało mego listu pokazywać ex affligere onegoż, ale przestrzedz go było, ażeby nie szkalował Polaków i me szarlatanował swojemi medykamentami, to Jego opus chętnie approbabo” (Bibl. Nar. ms. syg. 3253, 3254) Urywki listów cytuje H. Lemke, *op. cit.*, s. 141.

³¹ J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 109.

³² Bibl. Nar. ms. syg. 3254. W czwartym zeszytzie „Warschauer Bibliothek” (s. 283) Mitzler obiecał, że na przyszłość nie będzie umieszczał w jednym numerze czasopisma więcej niż jeden artykuł medyczny.

swoim uprzedzeniem, nie czytać moich pism, i szukać sobie pisarzy szalbierczych i kłamliwych. Ja doprawdy nigdy takim nie będę, ja, który wiem, że w Rzeczypospolitej uczonych siła i autorytet, jak również pochlebstwa i zmyślenia na nic się nie zdają. Liczą się tu jedynie prawda, rzetelność i sprawiedliwość. Nie wierzę, by czcigodny autor czynił mi zarzuty wedle własnego zdania. Był może narzędziem jakichś kilku zawistnych, którzy w ten sposób chcieli bym popadł w nienawiść, nie przewidując, że niesprawiedliwy zarzut w sprawach naukowych nie odnosi żadnego skutku. Słusznie też człowiek uczciwy gardzi tego rodzaju mactwami i nie stara się zbierać powiewów fałszywych pogłosek. Nie wzbraniam się też podejrzewać nienawiści naukowego plebsu (odium plebis litteratae), którą ludzie — jak się zdaje — chcą rozpuścić, jeśli tylko osiągnę swój cel, a mianowicie stanę się rzeczywiście pożyteczny dla Polski”.

Mimo listu do A.S. Załuskiego Mitzler nie zdołał zdobyć jego zaufania i „Warschauer Bibliothek” — z powodu braku finansowego wsparcia biskupa krakowskiego — przestała się ukazywać.

Powody wrogości do Biblioteki Załuskich mogły więc tkwić w atmosferze nietolerancji i ksenofobii, charakterystycznej dla okresu saskiego atmosferze, której ulegali także nieraz założyciele Książnicy. Ale także ataki na Bibliotekę mogły być w rzeczywistości skierowane przeciwko jej fundatorom; celem ich mógł być zarówno Józef, jak i Andrzej Załuski.

Będąc w latach 1733—1735 posłem S. Leszczyńskiego w Rzymie, Józef Załuski w sposób ostry, napastliwy i niepoohamowany zwalczał jego przeciwnika, Augusta III. Posuwał się przy tym tak daleko, że kwestionował szczerotę przejścia na katolicyzm monarchy. Zajadłość księdza referendarza bezskutecznie starał się poskromić jego brat, Andrzej, w pisanych z Polski listach. Z pewnością Józef Załuski nie tylko zrobił sobie wroga w królu, ale także wśród ludzi z jego obozu. Załuskiemu długo pamiętano jego działalność rzymską. Pomimo poparcia jezuitów po powrocie z emigracji w Lotaryngii w r. 1742 musiał czekać aż 16 lat na awans — nominację na biskupa. Król mógł więc odmówić udziału w uroczystej inauguracji. Przy okazji bardzo rozreklamowanej w Polsce i za granicą inauguracji oraz postawienia na sejmie kwestii pomocy dla Załuskich, mogły też odżyć wszystkie dawne niechęci i animozje przeciwników referendarza.

Celem ataku na książnicę warszawską mógł być także Andrzej Stanisław Załuski.

Dziś wiążemy bibliotekę przede wszystkim z postacią Józefa. Dzieje się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, po oddaniu jej do użytku publicznego w r. 1747 Józef miał na nią większy wpływ. Biblioteka była

³³ „Acta Litteraria” 1755, z. 2, s. 127—128

³⁴ Zob. H. Lemke, *op. cit.*, s. 143.

dla niego głównym przedmiotem zainteresowań, gdy dla Andrzeja była sprawą ważną, ale jednak drugoplanową. Mimo dużej pomocy finansowej, kupowania książek i mimo wielu rad udzielanych Józefowi, An-

drzej - po r. 1747 - stopniowo pozostawał coraz bardziej na uboczu biblioteki. Po drugie, Józef Andrzej w pisanych i inspirowanych przez

siebie artykułach pomniejszał zasługi brata, chcąc w oczach współczesnych i potomnych zostać jedynym fundatorem biblioteki. Jego zabiegi okazały się skuteczne i dopiero w wieku XX prace E. Brańskiej, H. Lemke i M. Łodyńskiego³⁵ upomniały się o uznanie jego brata, Andrzeja, za jej współtwórcę..

Ale w latach 1746-1747 biblioteką łączono zapewne przede wszystkim z Andrzejem, ponieważ Józef Załuski, który w r. 1742 wrócił do Polski po wieloletnim pobycie za granicą musiał być od niego - jednej z czołowych osobistości w kraju - o wiele mniej znany. Ponadto w okresie nieobecności Józefa Andrzeja w kraju (prawie 10 lat) o sprawy biblioteki troszczył się Andrzej Stanisław. Tak więc, ponieważ w latach 1746-1747 Bibliotekę Załuskich krajowa opinia publiczna łączyła zapewne przede wszystkim z Andrzejem Stanisławem, wśród jego przeciwników i oponentów należałoby może przede wszystkim szukać osób, które szkodziły Bibliotece.

Z jakiego powodu mógł mieć owych wrogów?

Po pierwsze, mógł ich mieć jako kanclerz wielki koronny i człowiek rodziny.

Jedną z głównych cech szlacheckiej mentalności był lęk przed "absolutum dominium", znany pod nazwą "nieufności inter maiestatem ac libertate". Publicystyka republikańska oskarżała Czartoryskich o sprzyjanie planom absolutystycznym władcy. W latach poprzedzających inaugurację Biblioteki, wskazywała ona na fakty dowodzące świadomego i celowo prowadzonego niszczenia przez rodzinę polskiej wolności, m.in. na odbieranie na sejmikach głosu przeciwnikom i forsowanie na posłów tylko własnych kandydatów. W popieranie polityki Czartoryskich przed Sejmem 1746 r. - kiedy to miało nastąpić otwarcie Biblioteki - byli zaangażowani obaj bracia³⁶. Józef Sierakowski, poseł starający się na sejmie o udzielenie subsydium dla Załuskich, był nie tylko ich krewnym, ale również stronnikiem rodziny. Zwolennicy Potockich mogli więc obawiać się że Biblioteka Załuskich będzie narzędziem w rękach przeciwnego obozu, że będzie ona służyć jego polityce.

Po drugie, Załuski mógł mieć wrogów jako propagator nowych, nie-

³⁵ E. Barańska, *Andrzej Stanisław Załuski, kanclerz wielki koronny*, Warszawa 1937 (praca doktorska, zniszczona w czasie okupacji); też, *Przyczynki do dzieł 1 jów...*; H. Lemke, *op. cit.*, M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*

³⁶ Z. Zielińska, *Familia Czartoryskich 1743—1752*. Praca doktorska Uniw. Warsz 1977; też, *Walka „Familii” o reformę. Rzeczypospolitej 1743—1752*, Warszawa 1983.

scholastycznych prądów w filozofii. Załuski starał się popularyzować je w Polsce m.in. przez wprowadzanie do Akademii Krakowskiej wykształconych za granicą wykładowców oraz popieranie szkół pijarów i teatynów, w których wcześniej niż w szkołach jezuickich został zreformowany program nauczania.

Jeszcze przed sprawą inauguracji biblioteki inicjatywy Andrzeja Stanisława na polu szkolnym — podejmowane z pewnością w porozumieniu z Czartoryskimi — były torpedowane przez jego przeciwników. „Najbardziej leżał mu na sercu sposób wychowania polskiej młodzieży szlacheckiej — pisał Janocki o Andrzeju Stanisławie — i z tego powodu zamierzał stworzyć w Warszawie Akademię Rycerską, na co przeznaczył wielki pałac Marywil [...]. Ponieważ jednak wiele przykrych przypadków, spowodowanych przez zazdrość i zawiść, przeszkodziły mu w wykonaniu tego tak ważnego i godnego pochwały projektu, wystarał się o pozwolenie dla Patribus Scholarum Piarum, a także dla Ojców Teatynów w Warszawie o pisma zezwalające na urządzenie Kolegiów Nobiliów. Swoim autorytetem opierał tę sprawę”³⁷.

Andrzej Stanisław otaczał szczególną opieką młodych i zdolnych zwolenników nowych kierunków filozoficznych, którym pomagał w propagowaniu poglądów niescholastycznych. W drugiej połowie sierpnia 1746 r., a więc w niespełna cztery miesiące przed zapowiadzianym terminem uroczystej inauguracji biblioteki, A. Załuski urządził w swoim pałacu publiczną dysputę o książce Antoniego Wiśniewskiego *Propositiones Philosophicae ex Physica Recentiorum*. „Praca ta — pisał Janocki w swym leksykonie — została na tym zebraniu gwałtownie zaatakowana”³⁸.

Z przytoczonych przykładów można wnioskować, że Andrzej Załuski miał wrogów i jako współtwórca polityki Czartoryskich i jako zwolennik odnowy filozofii. Oba te powody łączyły się zresztą ze sobą. Nie tylko program reform prawnych i gospodarczych Załuskiego pozostawał ściśle związany z polityką Czartoryskich, ale i jego program kulturalny łączył się z działalnością oświatową tego stronnictwa. Z rodziną związani byli także popierani przez Załuskiego pijarzy i teatyni. Jest charakterystyczne, że ten sam sejm 1746 r., który nie dopuścił do postawienia pod obrady projektu subsydium dla Załuskich, w podobny sposób utracił projekt pomocy finansowej dla ojców pijarów, budujących gmach Collegium Nobilium³⁹.

³⁷ J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. II, s. 22.

³⁸ *Ibid.*, t. I, s. 171–172. Zob. też „Kurier Polski” 1746 z dn. 20 VII.

³⁹ Warto dodać, że na tym samym sejmie „dnia 20 XI poseł Walewski domagał się otwarcia dla młodzieży szlacheckiej dostępu do wojska, w którym mogłaby ona zdobyć dobre wykształcenie. Przemówienie to zostało wykorzystane przez marszałka sejmu Lubomirskiego. Stwierdził on, że szkołę rycerską budują pijarzy i odwołał się do posłów, ażeby uchwalili subsydium na dokończenie jej budowy. Po burzliwej dyskusji wniosek ten popierany przez nieliczne stronnictwo reform i chwiejnego Lubomirskiego został storpedowany przez posłów litewskich, którzy za na-

Z dotychczasowych wywodów wynika, że Książnica mogła stać się celem ataków zarówno dlatego, że budziła obawy jako źródło niebezpiecznej dla kraju zarazy, jak i ze względu na swych fundatorów. Ale niezależnie od przeszkód stwarzanych braciom przez obóz zachowawczy, fakt, że dwukrotnie odraczano inaugurację Biblioteki oraz — jak się zdaje — ostatecznie zrezygnowano z uroczystego jej otwarcia, wiązały się również z tarciami pomiędzy założycielami fundacji.

Z korespondencji Andrzeja do Józefa dowiadujemy się, że kłopoty z inauguracją spowodowały zamieszanie wśród erudyków i bibliofilów oraz że to Józef — bez wiedzy brata — zdecydował się przesunąć termin otwarcia Biblioteki *v.a* dzień imienin króla 3 sierpnia 1747 r.⁴⁰. Przełożenie terminu udostępnienia o kilka dni — na 8 VIII — wzbudziło jego gniew⁴¹.

Jak wiadomo na podstawie rozpraw H. Lemkego, M. Łodyńskiego i B.S. Kupścia⁴², braci Załuskich dzielił zawzięty spór o to, który z nich posiada większe prawo do rozstrzygania o sprawach fundacji. Ksiądz referendarz uważał, że Książnica jest jego dziełem, a wkład brata ogranicza się do nabycia i przebudowy gmachu; biskup krakowski był natomiast zdania, że tylko dzięki swojej dobrej woli dopuścił Józefa Andrzeja do udziału w fundacji. Referendarz zażądał od brata, aby scedował na jego ręce budynek biblioteczny oraz obiecane Bibliotece dobra ziemskie; Andrzej Załuski odmawiał spełnienia tego żądania.

Świadectwem zatargu między braćmi na przełomie 1746 i 1747 r. są listy Andrzeja Stanisława do brata. List pisany w Dreźnie dn. 14 I 1747 r.⁴³ odsłania rozmiary różnic między współzałożycielami fundacji.

Jeżeli kiedy to teraz experior, że dwóch kucharzy jednej dobrej poliwki nie nagotują. Będąc z WPanem in societate (ubroń Boże leonina) biblioteki powinny rzeczy dziać się de concert et de mutuo ac reciproco

ową jezuitów nie dopuścili do czytania i postawienia pod obrady projektu" (W.M. Grabski *Kilku uwag o początkach Szkoły Rycerskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego* „Zeszyty Naukowe Uniw. Łódzkiego” ser. I 1965 z. 40, s. 97).

⁴⁰ „[...] Drukowana gazetka i termin 3 Augusti naznaczony bardzo mi displicet - pisał Andrzej 14 I 1747 r. - bo de me sine .me et sine ulla reflexione na okoliczności, ile gdy tu wszyscy supponunt eruditi, że już otwarta Biblioteka, godziło się poradzić i w tym dałbym meas rationes [...]”. Z listu z 24 czerwca tego roku widać, że Andrzej Stanisław był wówczas jeszcze przekonany, że inauguracja dojdzie jednak do skutku. Pytał więc brata, „jakie WPan pro 3 augusti czynisz preparatoria”. Bibl. Nar. ms. syg. 3247.

⁴¹ „Niech będzie ut 8 szczęśliwy dzień otwarcia Biblioteki — pisał do brata [12 VIII] — który że się znowu z 3 odmienił, tę wariację incurremus notam (Inconstantiae u rozumnych [...]) (Bibl. Nar. ms. syg. 3247).

⁴² H. Lemke, *op. cit.*; M. Łodyński, *Biblioteka Rzplitej...*; B.S. Kupść, *Z dziejów...*

⁴³ Bibl. Nar. ms. syg. 3247. Poniżej cytuję list wg odczytu dokonanego przez B.S. Kupścia i K. Muszyńską.

assensu, a ten co więcej łoży powinienby mieć maiorem vocem in capitulo. Przeciwnie się dzieje, WPan pro arbitrio rzeczy robisz, mnie leges imponis, zgoła ja ani nawet per accidens nie wchodzę, bo owszem directe etiam contra mentem et voluntatem meam, takie rzeczy WPan i piszesz i publikujesz, na które ja assentiri nie mogę. Pytam się, quis finis w tym WPana? Jeżeli dla tego, ażebym ja si tu sinistrabis ego dexterarem, nie trzeba takiej drogi do tego, sufficit powiedzieć ja się do wszystkiego nakłonię zaraz. Jakoż i teraz, gdy WPan koniecznie chcesz rnie stringere do swoich kondycyj proponowanych w Warszawie, ażebym WPanu czynił donacją Okęcia i pałacu bibliotece destynowanego, przepraszam że tego uczynić nie mogę, bo to by było directe przeciwno mojej ułożonej mature et cum omni deliberatione plancie.

A zatem WPan fac quod libet, swoje księgi (byle moje się nie zawieruszały) dysponuj jak chcesz, przenoś dokąd życzysz, na wszystko pozwalam, bo tak każdy in sua vitula arabit.

Ja bibliotekarza uczonego sprowadzam z Wiednia, na księgi których nie mam łożyć będę i już mię tu kilką bibliotekami częstują, a zatem bez WPana obejść się potrafię.

WMPan miej swoje sławę osobną, byłeś tak rzeczy moderował, ażebyś z siebie nie uczynił fabulam vulgi et derisionem eruditorum, a zatem dla honoru AWPana życzę, ażebyś sub praetextu dubletów powoli swoje księgi wyprowadzał czy do pijarów czy do jezuitów.

Meo fini zadosyc się stanie jeszcze lepiej, że pro usu publico miasto jednej dwie będą biblioteki.

Ale życzę wczesniej obmyśleć fundum na konserwację biblioteki et securitatem, żeby się po celach i po inszych klasztorach (jak było u karmelitów) nie porozchodziła, bo WPan jak jesteś in congregando sollicitus, tak też in conservando niedbały, a przecie non minor est virtus quaerere quam parta tueri. Hoc praceauto możesz WPan być nowym fundatorem swojej biblioteki powoli ją wyprowadziwszy na upatrzone od siebie miejsce, tymczasem ja ksiąg sprowadzę et je remplacera i la mienne, żeby była napełniona".

Spory między braćmi nasiliły się w związku z uroczystością inauguracyjną, której program przewidywał — po lekturze nagrodzonych prac konkursowych — odczytanie aktu donacji na rzecz Biblioteki". Ceremonia otwarcia miała ujawnić wobec świata uczonych, kto jest fundatorem i protektorem Książnicy. Sprawa ta była jednak kością niezgody oomiędzy braćmi.

Planowana uroczystość inauguracyjna podkreśliłaby przede wszystkim zasługi Andrzeja Stanisława. Na awersie medalu nagrodowego, który miał być wręczony zwycięzcom konkursu, znajdował się portret fundatora medalu — biskupa krakowskiego, na rewersie — rysunek projek-

⁴⁴ R. Minzloff, *op. cit.*, s. X—XI.

townej galerii, która miała zostać dobudowana do gmachu Biblioteki. Całość sugerowała, że twórcą Książnicy jest Andrzej Załuski .

Trudno powiedzieć, czyje nazwiska - Andrzeja Załuskiego lub też obu braci — miały znaleźć się w akcie przekazania publiczności pałacu daniłowiczowskiego, majątku w Okęciu, księgozbioru oraz kolekcji muzealnych; jest jednak faktem, że dobra te po większej części były własnością biskupa krakowskiego, bądź też zostały nabyte za jego pieniądze .

Dwukrotnie zawisło nad Józefem Andrzejem niebezpieczeństwo, że w sposób wiarygodny i ostateczny zostanie oficjalnie potwierdzony fakt przewagi jego brata w dziele ich wspólnej fundacji. W r. 1746 niebezpieczeństwo takie stwarzała uroczysta inauguracja Biblioteki, w r. 1759 - ogłoszenie i wcielenie w życie postanowień testamentu Andrzeja Załuskiego. Gruntowna rozprawa Bogumiła Stanisława Kupścia zamieszczona w „Rocznikach Biblioteki Narodowej” z r. 1965⁴⁷ informuje, w jaki sposób biskup kijowski obalił testament brata. Brak dotąd było pracy, która objaśniałaby, w jaki sposób Józef Załuski zapobiegł ceremonii otwarcia.

Można sądzić, że trudności stwarzane fundacji były referendarzowi na rękę, gdyż mógł ich użyć jako pretekstu do uniknięcia uroczystości inauguracyjnej.

Na zakończenie warto zacytować przebieg inauguracji według wierszowanej pochwały Biblioteki pióra Jakuba Pawła Radlińskiego pt. *Corona urbis et orbis*, Kraków 1748. Została ona opracowana na podstawie wiadomości, które nadesłał autorowi Józef Andrzej Zaruski.

⁴⁵ Medal Bibl. Nar. syg. V 109; jego rysunek jest reprodukowany w książce JD Janeckiego *Nachricht...*, t. II, Wrocław 1749. *Historia nauki polskiej*, t. 2 Wrocław 1970 rys. 67. Ze swej strony referendarz rozwinął ożywioną akcję, aby przekonać współczesnych, że jest jedynym twórcą Książnicy. Między innymi od marca 1747 r. rozsyłał bliskim znajomym miedzioryt ze swym portretem, szytowany przez J.F. Mylius. Napis na otoku okalającym portret głosi, że „Joseph Załuski quidquid mortale, tabella ingentemque animum bibliotheca refert”. Portret ten otrzymali m.in. X.S. Sapieha, J.F. Sapieha S. Dunczewski B.E. Szembek, J.A. Jabłonowski, P. Stryjeński, M. Załuski (Bib. Nar. ms syg. 3247). Po śmierci biskupa krakowskiego szczególne oburzenie Józefa Załuskiego musiał wzbudzać medal bity na cześć zmarłego, na którym znajdował się napis informujący, że Andrzej Załuski „Publico Regni Bono Bibliothecae Varsaviae instituit”. (Bib. Nar. V 44; odcisk Bibl. Nar. 26.19).

⁴⁶ J.P. Radliński, *Corona...*, s. 136, 140, 141, 144, 148. Pewną rolę w odłożeniu inauguracji mógł mieć też fakt, że Biblioteka nie była jeszcze przygotowana do przyjęcia czytelników zob. brulion odpowiedzi J.A. Załuskiego na list J.S. Sapiehy z dn. 16 VII 1746 Bibl. Nar. ms. syg. 3246.

⁴⁷ B.S. K u p ś ć, *Z dziejów...*

„O pierwszym otwarciu
publicznej, najznakomitszej i najświetniejszej
Biblioteki Załuskich

Skoro tylko w roku pańskim 1746 została otwarta najświetniejsza Biblioteka Załuskich, zwiedził ją natychmiast najwyższy dostojnik, najwybitniejszy, najjaśniejszy, najbardziej czcigodny Pan Antoni na Słupowie Szembek, dzięki łasce Bożej i świętej Stolicy Apostolskiej arcybiskup gnieźnieński, Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego prymas, pierwszy zwierzchnik, którego herbem są róże z kozłami".

„Najwspanialsza Biblioteka Załuskich została otwarta w czasie walnego sejmku, odbywającego się w Warszawie, chociaż nie została jeszcze ukończona. W chwili, gdy wolny naród zanosi swe życzenia przed tron, nie wypadało, aby Biblioteka trwała w milczeniu. Otworzyła swe zasoby światowe, otworzyła też usta. Co powiedziała Królestwu? Aby jawnie okazywać szacunek wierze i królowi, aby potężniały chwała, sława i dobre imię Królestwa. Aby myśli panów były zgodne z myślą ogółu, aby nie czynili żadnej prywaty, tylko działali na rzecz państwa".

„O powtórny otwarciu
czy właściwie oddaniu dla publiczności i poświęceniu
najwspanialszej i najświetniejszej Biblioteki Załuskich

Chociaż w roku 1746 została otwarta Biblioteka Załuskich, jednak nie była jeszcze ukończona i prócz tego nie została przedstawiona najłaskawszemu i niezwyciężonemu królowi Polski Augustowi III. Została ukończona w roku pańskim 1747 w przeddzień 3 sierpnia, w święto imienin najłaskawszego, niezwyciężonego i najpotężniejszego króla Polski Augusta III. Ułożona zgodnie ze zwyczajem, stosowanym w bibliotekach zagranicznych. Wszystkie jej książki, jak gdyby gwiazdy na niebie, ukazały się w największym porządku".

„Tak jak najświetniejsza Biblioteka Załuskich została ukończona i była gotowa do podjęcia swych funkcji w przeddzień trzeciego sierpnia, tak dnia ósmego tegoż sierpnia roku 1747 została otwarta i wystawiona na widok publiczny dla wszystkich doktorów i profesorów, na wspólny pożytek całego Królestwa i świata. Stworzono doskonałą przestrzeń dla książek, jak ósemka, w ósmym dniu powinna błyszczeć. Cokolwiek jest ósmego uchodzi za najwyższą doskonałość. W takim stopniu zabłysła Biblioteka. Odtąd trwa jak najdoskonalsza, światło o zadziwiającym porządku. W podobny sposób chciałyby jaśnieć gwiazdy [...]".

„Skoro tylko w dniu ósmego sierpnia roku pańskiego 1747 została otwarta Biblioteka Załuskich na pożytek publiczny Królestwa, natych-

miast zwiedzili ją prałaci pierwszej godności, doktorzy i profesorowie wszelkich stanów, wszyscy panowie Królestwa obecni w Warszawie i cała Warszawa".

ZBIORY I KOLEKCJE BRACI ZAŁUSKICH

KSIĘGOZBIÓR

„Nie wiadomo dobrze, ile Biblioteka liczyła tomów — pisał Karol Estreicher jun. — Różni różnie obliczają, ale chyba nie będziemy dalecy od prawdy stwierdziwszy, że pod koniec swego istnienia zbliżała się do pół miliona woluminów”¹. „Świadectwa współczesne — pisał Piotr Bańkowski — polskie i obce, prawie bez wyjątku mówią tylko o książkach drukowanych, przy czym, według tych świadectw ilość ich wahała się od 200 000 do 400 000. Ks. Onufry Kopczyński, porządkujący zbiory Załuskich w ostatnich latach istnienia Biblioteki, obliczał je na »przeszło 300 000«. Ostatni jej prefekt, ks. Jerzy Koźmiński, zapewniał w r. 1794, że biblioteka liczy »więcej trzech kroć sto tysięcy książek«. Carl Silbers w dziele *Einleitung zur Erdbeschreibung* z r. 1764 pisze, że »grafliche Zaluskische Bibliothek ist 200 000 Bande stark«. Zdaniem historyka Gadbuscha, który ją zwiedził w r. 1774, miał Załuski zgromadzić do 400 000 tomów. W kilkanaście lat później, w r. 1791, dyrektor berlińskiej biblioteki królewskiej Biester ocenił ją na 300 000, a dwaj podróżnicy francuscy Fortia de Piles i Boisegelin de Kerdu w latach 1792—1794 tylko na 200 000”². Według samego J.A. Załuskiego „Ks. Janocki, prefekt mojej księgarni zapewnia, że w niej jest dwakroć sto tysięcy woluminów, i toż powtarzają nowi geografowie niemieccy, Hubner i Busching. Samych autorów nazione Polaków, Ślązaków, Prussaków, Pomorczyków, Kurlandczyków będzie na 20 000. Rękopisów na 18 000. Zaś folia volante nie można zrachować. Numerus innumerus”. (Notata różne z lat 1767—1773)³.

Według obliczeń G. Bogdanowa, do Petersburga dowieziono z Warszawy 383 140 druków (wśród nich 120 500 drobnych), natomiast zdaniem M.J. Antonowskiego — 389 961 druków i rękopisów (wśród nich 163 538 druków drobnych)⁴.

¹ K. Estreicher, *Załuscy...*, s. 299.

² P. Bańkowski, *Rękopisy rewindykowane...*, s. 10.

³ *Ibid.*, s. 11.

⁴ *Ibid.*, s. 12—13.

Zbiór rękopisów „obejmował wszystkie dziedziny wiedzy, od nauk historycznych do traktatów prawniczych, rozprawy z teologu i mechaniki, alchemii i medycyny, sztuk pięknych, geografii i poezji. Biblioteka Załuskich posiadała roczniki i kroniki polskie od XIV w., rękopisy dzieł Orzechowskiego, Strykowskiego, Sarnickiego, Lengnicha najstarsze rękopisy z zakresu chronologii, paleografii, numizmatyki i heraldyki, prace Paprockiego Okólskiego i Niesieckiego. Jej największym chyba skarbem były źródła historyczne do wszystkich epok dziejów Rzeczypospolitej: statuty Korony i Litwy oraz krajów ościennych od czasów Kazimierza Wielkiego *Gesta Concilii Constanciensis*, zawierające protokoły tego soboru spisane przez uczestników polskich, *Acta Tomiciana*, obfite zbiory przywilejów prowincji i miast, korespondencje Jagiellonów i Wazów, części archiwum Sobieskich, zbiory listów Chodkiewiczów i Sapiehów teki Naruszewicza i najważniejsze źródła do konfederacji barskiej. Wśród źródeł do stosunków z zagranicą posiadała bogate hussitica opisy legacji polskich do Turcji, XVII- i XVIII-wieczne opisy Syberia i Ameryka materiały do stosunków polskich z Watykanem, Francją, Anglią, Rosją, Niemcami i Hiszpanią. Między innymi znajdował się tu rękopis pamiątek janczara o Turcji XVI w. i W. Rzewuskiego traktat o koniach arabskich, zwyczajach i stosunkach na Wschodzie, ozdobiony pięknymi rysunkami”⁵. Na podstawie kartoteki zniszczonych rękopisów Biblioteki Narodowej można też dodać, że Książnica posiadała też liczny zbiór rękopisów filozoficznych. Większość z nich stanowiły skrypty polskich kolegiów studiów zakonnych i seminariów duchownych. Załuscy posiadali jednak także rękopisy prac Filipa Melanchtona, Jana Amosa Komeńskiego, Gottfrieda Wilhelma Leibniza, Christiana Tomasiusa, Christiana Wolffa i Alexandra Gottlieba Baumgartena, kupione zapewne na aukcjach w Niemczech. W Książnicy znajdowały się liczne prace astronomiczne i astrologiczne, m.in. Jana Heweliusza, Adama Adamandego Kochańskiego, Regiomontana, Sacrobosco. Dalej można wskazać na traktaty językoznawcze z XV i XVI w., nie notowaną pracę Jana Ostroroga pt *O wymowie polskich liter*, różne leksykony, wokabularze, dykcjonarze, „gramatica linguae hebraicae”, „fundamenta punctationis in linguae latinae et hebraicae”, „commentationum in gramatica graeca”, „orthographiae latino-polonica”, „lexicon enthymologicarum latinum”, „phrases latinae”, zbiory sentencji itd. Załuscy zebrali też ok. stu rękopisów utworów muzycznych⁶.

⁵ A. Lewak, *Biblioteki Warszawy podczas II wojny światowej*, „Rocznik Warszawski” 1963, s. 208.

⁶ Zob też opis zbioru druków i rękopisów orientalnych J. Reychman, *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław 1964, s. 86–87.

GALERIA RZEŹB I PŁÓCIEN

Bracia Załuscy posiadali popiersia oraz portrety królów i dostojników Rzeczypospolitej, eksponowane głównie, jak się zdaje, w budynku o układzie alkierzowym, dobudowanym do głównego gmachu⁷. Warto dodać, że w Książnicy znajdował się wartościowy zbiór druków z dziedziny architektury, albumów i wzorników⁸. Załuscy byli też posiadaczami zbioru ksiąg emblematycznych⁹.

GABINET RYCIN

Załuscy kompletowali w swojej bibliotece ryciny, głównie miedzioryty. Już w r. 1732 referendarz pisał: „Numismata, jako i kopersztychy polskie lub jaką do Polski mające relacją zbieram”¹⁰. Za życia założycieli fundacji kolekcje te znajdowały się w sali czytelni, po obu stronach zwierciadła wiszącego na wprost drzwi wejściowych. Podczas nieobecności J.A. Załuskiego w kraju miedzioryty kupował kanclerz koronny, który informował brata o dokonanych nabytkach¹¹. Uzupełniał również zbiory Książnicy koneser malarstwa i grafiki kanclerz wielki litewski Jan Fryderyk Sapieha¹². Kolekcja rycin Załuskich (wzbogacona prawdopodobnie zbiorem rycin biblioteki żółkiewskiej Jakuba Sobieskiego) liczyła przeszło 40 tys. pozycji, „z których — na mocy traktatu ryskie-

⁷ Listy do J.A. Załuskiego: A.S. Załuskiego 6 XII 1746 i J.F. Sapiehy 30 I 1748, Bibl. Nar. ms. syg. 3246, 324S; notatki A.S. Załuskiego dla K. Kreni Bibl. Publiczna im. M.J. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie Archiv Załuskich nr 291 mf. Bibl. Nar. 16003; *Polska stanisławowska...*, t. I, s. 436; J.A. Załuski, *Biblioteka historyków...*, s. 18.

⁸ Kartoteka zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar.; R. Minzloff, *Catalogue...*, s. XLVI; M. Karpowicz, *Sekretne treści warszawskich zabytków*, Warszawa 1981, s. 241. Wiadomo, że ze zbioru tego korzystali i architekt Jan Ferdynand Nax oraz rysownik Zygmunt Vogel (w roku 1780). Opisując korzyści, jakie wyniósł Nax z odwiedzania Biblioteki Załuskich, Z. Vogel w pochwalnej pośmiertnej swego kolegi powiedział: „Biblioteka [...] Załuskich [...] stała się jego nauczycielką [...], przechodząc bowiem za jej dzieł pomocą systematycznie dzieje i zmiany budownictwa, od najdawniejszych starożytności aż do naszego wieku, w potrzebnych tym naukom ugruntował się wiadomościach” (K. Sroczyńska, *Zygmunt Vogel. Rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*, Wrocław 1969, s. 102).

⁹ Kartoteka zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar.; P. Buchwald-Pelcowa, *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI—XVIII wieku*, Wrocław 1981, s. 255.

¹⁰ J.A. Załuski, *Programma litterarium...*, s. 27.

¹¹ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego, 6 V 1741, 31 VIII 1741, Bibl. Nar. ms. syg. 3241.

¹² „Znalazłam też niektóre kopersztychy ad collectionem WMPana — pisał księżę do referendarza koronnego z Kodnia 1 IV 1745 — inkluduję one, jeżeli już nie znajdują się”. W brulionie odpowiedzi Załuski podziękował za miedzioryty, którymi ozdobił „Cimelium Polono-Iconographicum” Bibl. Nar. ms. syg. 3245.

go - 13 438 powróciło do kraju. Stanowiły one w Bibliotece Narodowej najcenniejszy pod względem artystycznym zespół zbiorów. Były to przeważnie prace artystów obcych, czołowych przedstawicieli grafiki europejskiej XVI–XVII w."¹³

GABINET NUMIZMATYCZNY

O gromadzeniu kolekcji monet i medali pisał J.A. Załuski w „Programma Litterarium” (1732 r.). Po śmierci Friedricha Engelke, współzałożyciela gdańskiej „Societas Litteraria” (zm. 1736 r.) jeden z braci Załuskich starał się odkupić od spadkobierców jego zbiór numizmatów, jednak bezskutecznie¹⁴. W okresie pobytu referendarza w Rzymie i Lotaryngii powiększał kolekcję A.S. Załuski, informując listownie brata o nowych nabytkach: „nabyłem tu [w Saksonii] monet starych kilkaset sztuk i złączywszy z moimi będę ich już miał blisko pięciuset, może urósł gabinet de re metalica”. „Dostałem także przeszło kilkaset antiques en medailles [..]”¹⁵. Zamiłowania numizmatyczne Andrzeja Stanisława Załuskiego stały się znane w kręgach niemieckich uczonych; w maju 1745 r. Johann Christoph Gottsched zaproponował kanclerzowi pośrednictwo w nabyciu z Królewca kolekcji medali za 1500 talarów¹⁶. W czerwcu tegoż roku Załuski przekazał dyspozycję swemu sekretarzowi Jackowi Ogrodzkiemu: „JmP Gotsched w Lipsku proszę podziękować za narażenie w Królewcu gabinetu des medailles, każę się odezwać ad proprietarium i jeżeli tanio, to go wezmę”¹⁷. Nie wiadomo, czy transakcja doszła do skutku. W trzy lata później Biblioteka otrzymała w prezencie od starosty przasnyskiego Błażeja Krasińskiego „dwa piękne i osobliwe medale”, opisane później na łamach „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen”¹⁸. W Książnicy opracowano dwa katalogi numizmatów: ośmiokartkowy Rejestr medalionów etc. 1747 r.” oraz spis 41 medali: srebrnych (29), „miedzianych, spiżowych, mosiężnych i cynowych”¹⁹.

¹³ M. G r o ń s k a *Zbiory ikonograficzne Biblioteki Narodowej „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1975*, s. 311. Pamiątniki M.J. Antonowskiego, pochodzące z r. 1806 a opublikowane w czasopiśmie „Ruskij Archiv” 1885, nr 2, s. 145–173, pt. *Zapiski MJ Antonowskovo, uczonego człowieka starych wriemion* informują, że do Petersburga dowieziono 24 574 sztuchy oprawione w księgi i 16 044 sztuchy złożone w 76 tekach (razem 40 618).

¹⁴ Ł. K u r d y b a c h a, *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie...*, s. 18.

¹⁵ A.S. Załuski do J.A. Załuskiego 6 V 1741, 31 VIII. 1741 Bibl. Nar. ms. syg.

3241.

¹⁶ J Ch Gottsched do J.A. Załuskiego, 25 V 1745 Bibl. Nar. ms. syg. 3245.

¹⁷ A.S. Załuski do J. Ogrodzkiego, 23 VI 1745, AGAD, Zbiór Popielów 314.

¹⁸ „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” 1748, s. 702–703.

¹⁹ Kartoteka zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar.; Bibl. Nar. ms. syg. 3215.

ZBIORY KARTOGRAFICZNE

Zbiory kartograficzne Załuskich obejmowały zarówno atlasy, jak i mapy — rękopisy i miedzioryty (w arkuszach i spiżowych matrycach). O kolekcji map informuje rękopis J.D. Janockiego pt. *Geographicae Poloniae utriusque tabulae, quotquot in bibliotheca publica supersunt I III 1775*, przedrukowany w *Mappograjii dawnej Polski* Edwarda Rastawieckiego²⁰. Według prefekta Książnicy Załuski „w przeciągu niemal 30 lat ze wszystkich stron” „zebrał podziwu godną liczbę map Polski, zarówno starożytnych, jak i geograficznych” („tam veteris quam geographiarum”). Były wśród nich mapy „czy to osobno odlane w spiżowych formach, czy to ułożone w wielkie zwoje”. Całą tę kolekcję pożyczył referendarz ok. r. 1755 Maurycemu Bruhlowi, który na łamach „Acta Eru-ditorum” (w styczniu 1753 r.) zapowiedział publikację *Atlasu Sarmacji*. Jednak śmierć udaremniła Bruhlowi jego przedsięwzięcie. Załuski nie odzyskał pożyczonych map, a samo ich żądanie miało przysporzyć mu przykrości. W r. 1755 Janocki sporządził dla Ignacego Potockiego spis pozostałych w Bibliotece dubletów, który obejmował szereg rzadkich i cennych okazów²¹. Około 1767 r. do Książnicy wpłynęły zakupione we Wrocławiu mapy Johanna Friedricha Halmensfelda (zm. 1739) oraz materiały do powstania *Atlas Silesiae* (1750) J.F. Hallmensfelda, Hansa Teofila von Roebela i Mattheusa von Schubarta²².

Książnica warszawska posiadała także różnej wielkości globusy, chronione od kurzu tekturowymi pokrowcami²³.

GABINET HISTORII NATURALNEJ

Zbiory Załuskich obejmowały zielniki oraz „alia ex regno minerali, animalia, vegetabilia”. Włoski badacz Jan Filip Carosi, który w r. 1777 poznał tę kolekcję, radził, by kupić i sprowadzić do książnicy warszawskiej zbiory majora de Witte oraz pułkownika Magnickiego z Grodna tak, by użytek z nich stał się powszechniejszy²⁴. Zdaniem niemieckiego uczonego Georga Forstera, który zwiedził Bibliotekę w roku 1785, zbiory Załuskich pozbawione były większej wartości²⁵. Trzeba jednak pa-

²⁰ E. Rastawiecki, *Mappografia dawnej Polski*, Warszawa 1846, s. 270.

²¹ Z. Birkenmajerowa, *op. cit.*, s. 71; K. Opałek, *Oświecenie, [w:] Historia nauki polskiej*, t. II, Wrocław—Warszawa—Kraków, s. 371.

²² B. H orodyski, *Odnalezione materiały do dziejów kartografii Śląska „Roczniki Biblioteczne” 1961*, s. 162 nast.

²³ Notatki A.S. Załuskiego dla K. Kreni Bibl. Publiczna im. M.J. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie Archiv Załuskich nr 291.

²⁴ J.F. Carosi, *Essai d'une litographie de Mlocin écrit a Varsovie*, Drezno 1777, cyt. za: A. Waga, *O Janie Filipie Karozym i Karolu Pertesie, dwóch naturalistów polskich pod Stanisławem Augustem*, „Biblioteka Warszawska” 1843, s. 205—206.

²⁵ *Polska stanisławowska...*, t. II, s. 101.

miętać że w swej ocenie Forster opierał się na XVIII-wiecznych kryteriach; współczesna ocena kolekcji mogłaby być inna. Już po śmierci założycieli Biblioteki wpłynęły do kamienicy daniłowiczowskiej dalsze kolekcje: Pawła Czempińskiego (przed r. 1785) oraz kustosa inflanckiego Wicherta (w 1791 r.)²⁶.

ZBIORY MATEMATYCZNE

Biskup krakowski gromadził w Bibliotece „instrumenty matematyczne” (tzn. jak można sądzić, geometryczne, fizyczne i astronomiczne). Brat kanclerza nie miał zrozumienia dla takiej kolekcji i w r. 1747 chciał pokoje w których się mieściła, zająć na potrzeby lawinowo wzrastającego księgozbioru. Józef Załuski nie dbał też o tę kolekcję; w r. 1753 instrumenty matematyczne i fizyczne były pokryte rdzą i zakurzone. Pożyczyli je czasem nauczyciele pijarscy i jezuicy, ale biskup krakowski napisał do brata, że nie powinni tego czynić: „Niech się pijarzy i jezuiti o swoje instrumenta starają, to multiplicabilis scientia physica quod est meum intentum”²⁷. Zbiory Biblioteki wzbogacił jezuita z Białej Piotr Borowski przekazując Załuskiemu maszynę, która miała być realizacją idei *perpetuum mobile*. Dla zbudowania jej pobrał Borowski pieniądze ze skarbcza koronnego. Wprawdzie ta maszyna „we trzech kółkach” nie ruszała się ale w liście do księdza referendarza z dn. 26 III 1754 r. konstruktor jej tłumaczył, że zajęty podróżami na Krym i do Konstantynopola pozostawił urządzenie niedokończone „lubo tylko ośm gradusów nie dostawało do dopełnienia obrotu całego wewnętrznego”. Borowski pisał dalej że obecnie spodziewa się dokończyć dzieła z pomocą boską i dzięki sprawności mechanika Terausa z Wiednia. Uczony jezuita miał nadzieję, że jeśli nawet jego maszyna nie będzie mogła przenosić ciężarów, będzie ona jednak w ustawicznym ruchu. Na wiadomość o pracach konstrukcyjnych zakonnika z Białej biskup krakowski — który w księżnicy warszawskiej reprezentował czynnik chłodnej rozwagi i kalkulacji — napisał do brata ze sceptycyzmem: „P. Jezuitcie Borowskiemu oddać jego maszynę, której *in perpetuum* nie skończy”²⁸.

²⁶ *Tamże*: „Regestr duplikat z kolekcji historii naturalnej od zeszłego WJX Wicherta, kustosa inflanckiego” podpisany przez Jana Czempińskiego i Karola Lelwela Bibl. Nar. ms. syg. 3216. Zab. też list J. Łopackiego do J.A. Załuskiego z dn. 6 VIII 1746 (Bibl. Nar. ms. syg. 3246), który informuje, że Załuski interesował się — bliżej nieznanymi — zbiorami mineralnymi w Krakowie, a także wzmianki o zakupionych dla Biblioteki kruszcach i muszlach w listach A.S. Załuskiego do brata z dn. 6 V 1741 i 31 VIII 1741 (Bibl. Nar. ms. syg. 3241; H. Lemke, *op. cit.*, s. 113—115, 174).

²⁷ H. Lemke, *op. cit.*, s. 62; M. Chamaćówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 26—28.

²⁸ Listy do J.A. Załuskiego: P. Borowskiego, Biała 26 III 1754 i A.S. Załuskiego 10 III 1754 Bibl. Nar. ms. syg. 3254. Warto dodać, że 30 I 1754 r. „Kurier Polski”

OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE

Już w r. 1736 Andrzej Załuski — informując brata o zakupieniu na potrzeby biblioteki kamienicy daniłowiczowskiej — pisał, że podczas jej przebudowy możnaby na górze urządzić „ad instar observatorii”. Obserwatorium zostało zbudowane; 15 XII 1746 r. zwiedził je prymas Krzysztof Szembek, a w roku 1748 opiewał je wierszem J.P. Radliński. 6 czerwca 1761 r. z wieżyczki na górnej galerii Biblioteki jezuita Stefan Łuski, a przez okna Pałacu Daniłowiczowskiego jego mieszkańcy, „pierwszej godności damy i kawalerowie”, obserwowali przejście Wenus przez płaszczyznę słońca²⁹.

Johann Bernoulli pisał (w r. 1778), że projekt założenia w Bibliotece Załuskich obserwatorium astronomicznego nie doszedł do skutku. Istnienia odpowiednich pomieszczeń nie można zakwestionować, gdyż są one widoczne na wszystkich rycinach księżnicy, możliwe jednak, że Bernoulli miał na myśli brak instrumentarium³⁰. Opinii Bernoulliego przeczy jednak informacja Łuski, który we francuskiej wersji swego opisu zjawiska podał, że przeprowadzając obserwacje posługiwał się „instrumentami astronomicznymi tego muzeum [tj. Biblioteki Załuskich]”⁸¹.

zamięcił informację, że wg doniesień z Holandii „pewny matematyk w Rotterdamie imieniem Wilhem de Jong zrobił z miedzi perpetuum mobile od wieków jeszcze nie widziane, to jest maszynę taką, która się ustawicznie rusza sama przez się bez cudzej pomocy. Tenże matematyk obiecuje wkrótce wydać drukowane pismo, w którym ma pokazać, że wynalezienie takowej maszyny [prawdo]podobne było”.

²⁹ A.S. Załuski do JA. Załuskiego 21 III 1736, [w:] Korespondencja J.A. Załuskiego..., s. 566; „Kurier Polski” 1746 z dn. 21 XII; J. Radliński, *Corona...*, s. 58; „Kurier Warszawski” 1761 z dn. 6 VI.

³⁰ *Polska stanisławowska...*, t. I, s. 389.

³¹ J.D. Janocki, *Bibliographia...*, s. 197–198. Jednak faktem jest, że najważniejszym przyrządem, z którego korzystał uczony jezuita, był kosztowny teleskop, sprowadzony z Paryża. Zob. W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*, Warszawa 1979, s. 123–132.

AUTORZY DZIEŁ POWSTAŁYCH Z INICJATYWY,
NA PODSTAWIE KSIĘGOZBIORU LUB DZIĘKI POMOCY
FINANSOWEJ
BRACI ZAŁUSKICH I J.D. JANOCKIEGO

ALBERTRANDI JAN (1731—1808), jezuita, historyk, bibliotekarz. Wpływ Biblioteki Załuskich — w której pracował jako czytelnik, a później jako bibliotekarz — na skryształizowanie zainteresowań historycznych archiwalnych i bibliotekarskich Albertrandiego był, jak się zdaje, bardzo znaczny. Albertrandi miał wraz z Michałem Rihoveiem i Franciszkiem Bohomolcem przygotować do druku wydanie kronik polskich, co ostatecznie wykonał sam Bohomolec¹.

ANTONOWICZ MICHAŁ, kanonik warszawski i pułtuski. Z inspiracji J.D. Janockiego opublikował *Sześć satyr* Aulusa Persjusza Flakkusa (1751 2 ed. 1752), odnoszących się do współczesnych mu (I w.n.e.) spraw życia literackiego w Rzymie oraz *Księgą widowisk* Marka Waleriusza Marcjalisa (1759), zawierającą głównie epigramy okolicznościowe z widowisk urządzanych przez cesarza Tytusa².

BARRY ANTONI, psalterzysta kolegiaty warszawskiej. W *Icon exemplaris vitae [...] summi pontificis Benedicti XIII*, ok. 1726, zamieścił tabelę pióra J.A. Załuskiego ze spisem wszystkich papieży i kardynałów z rodu Orsinich³.

BOHME JOHANN EHRENFRIED (1723—1778), edytor źródeł prawnych i literackich „przebywał kilka lat u braci Załuskich w Warszawie, gdzie korzystał z ich wspaniałej biblioteki” (ok. 1747—1750). Opierając się na księgozbiórze Biblioteki Załuskich, ogłosił w 1755 r. wydanie zbiorowe pism Klemensa Janickiego pt. *Poemata in unum libellum collecta*. Wiedzę o dziejach Polski zdobył w Książnicy wykorzystał m.in. w rozprawie pt. *De ortu Regiae dignitatis in Polonia...*, 1754⁴.

¹ „Wiadomości Warszawskie” 1762 z dn. 29 XII (suplement).

² J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 5.

³ K. Estreicher, *Bibliografia polska...*

⁴ Ch G. Jocher, *Allgemeine Gelehrte Lexicon*, Lipsk 1784; J.G. Mense, *Lexicon der vom Jahr 1750 bis 1800 verstorbenen Teutschen Schrijtsteller* t. I, Lipsk 1802; J.A. Załuski, *Biblioteka...*, s. 9, 164, 168.

BOHME JOHANN GOTTLOB (1717–1780), profesor historii na uniwersytecie lipskim, historiograf saski i radca dworu. Od brata Johanna Ehrenfrieda dowiedział się o istnieniu i wartości rękopisu pt. *Aurora pacis diarium pacificationis oliviensis* Joachima Pastoriusza. Zainteresowany dziejami Europy Północnej otrzymał od J.A. Załuskiego sporządzoną dla siebie kopię tego dziennika. Referendarz pochwalił zamiar publikacji rękopisu, przesyłając także J.G. Bohmemu diariusz Krzysztofa Paca oraz inne źródła odnoszące się do pokoju oliwskiego. Edycja *Acta pacis oliviensis inedita...* ukazała się w dwóch tomach w latach 1763 i 1766. J.G. Bohme ogłosił ponadto Jana Dantyszka *Poemata et hymni e Bibliotheca Zalusciana*, 1764. W roku 1779 ukazały się *Poetarum polonorum carmina pastoralia ex Bibliotheca Zalusciana* — łacińskie wiersze min. Andrzeja Schoneusa (1552–1615), Grzegorza z Sambora (ok. 1523–1573) i Warzyńca Śmieszkowica (1590–1646)⁵.

BOHOMOLEC FRANCISZEK (1720–1784), jezuita, poeta, komedio-pisarz, publicysta, edytor, kierownik drukarni. Można sądzić, że niemal wszystkie publikacje F. Bohomolca — jednej z osób najbliższych referendarza koronnego — powstały z pomocą księgozbioru Załuskich. Dzięki pomocy Załuskiego i Janockiego oraz zbiorów Książnicy powstały m.in. Rozrywki ucieszne i dowcipne (1763 i in. ed.), przeróbka pracy R. Heidensteina pt. *Życie Jana Zamoyskiego* (1775), edycja dzieła Stanisława Orzechowskiego pt. *Żywoć i śmierć Jana Tarnowskiego* (1773) oraz edycja kronik Bielskiego, Strykowskię, Kromera i Gwagnina pt. *Zbiór dziejopisów polskich* (1765–1768). Z inspiracji J.D. Janockiego F. Bohomolec podjął się opracować *Historiae Illustrum Poetarum Polonorum*, do czego wszystkie potrzebne materiały dostarczył J.D. Janocki; inicjatywa ta zaowocowała wydaniem poezji Kochanowskiego (1768), Sarbiewskiego (1769), Lubomirskiego (1771)⁶.

BREMOND ANTOINE (1692–1755), dominikanin. J.A. Załuski przesłał mu kilka rzadkich dokumentów dotyczących dziejów jego zakonu w Polsce do książki *Bullarium de l'orde de St. Dominique* (1729–1740)⁷.

BUYDECKI FLORIAN (1702–1765), bożogrobiec, historyk. Opracowując erudycyjną pracę *Vita venerabilis... Mathiae Łubieński*, 1752 (zawierającą opis życia i działalności Łubieńskiego oraz wiele faktów odnoszących się do dziejów Polski i Kościoła w Polsce, zakonu bożogrob-

⁵ List dedykacyjny J.G. Bohmeo do J.A. Załuskiego {w:] *Acta pacis oliviensis*, t. I; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 129, 164; J.D. Janocki, *Excerptum...*, cz. I, fragm. LXIII; J. Jarzęcka, *Życie umysłowe...*, s. 91–92.

⁶ Przedmowy do ww. książek; listy do J.A. Załuskiego I.A. Kozierowskiego, A. z Sapiehów Jabłonowskiej i J.A. Jabłonowskiego z r. 1763, A. Suchodolskiego Piaski Ruskie 1761 z dn. 9 I, Bibl. Nar. ms. syg. 3261, 3263; J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 12 i nast.; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 6, 25, 60, 61, 131, 156; P. Buchwald-Pelcowa, *Stare i nowe...*, s. 131; J. Platt, *Adam Naruszewicz...*, s. 216–218.

⁷ J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 37.

ców miasta Miechowa i okolicy) studiował przez 3 miesiące w 1744 r. źródła w Bibliotece Załuskich, a po odjeździe do Miechowa zamawiał potrzebne materiały listownie. Pod wpływem *Programma litterarium* zebrał dwa tomy dokumentów *Notata varia ex variis documentis, manuscriptis, literis, instrumentis, epistolis Ordinis Canoniorum S. Sepulchri et de personis hujus Ordinis*⁸.

CALMET AUGUSTIN (1672—1757), benedyktyn, historyk Kościoła i Lotaryngii korzystał z księgozbioru lotaryńskiego J.A. Załuskiego (w r. 1742) opracowując książkę pt. *Dissertations sur les apparitions des anges, des demons et des esprits, et sur les revenans et vampires de Hongrie, de Boheme, de Moravie et de Silesie* (1746)⁹.

CASANOVA GIOVANNI GIACOMO (1725—1798), podróżnik, pamiętnikarz. Jest bardzo prawdopodobne, że pracę nad książką pt. *Istoria delle turbolenze della Polonia della morte di Elisahetha Petrovna fino alla paca jra la Russia e la Porta Ottomana*, t. 1—3, 1774 Casanova zaczął jeszcze w Warszawie w Bibliotece Załuskich¹⁰.

CASTERA LOUIS ADRIEN DUPERRON DE (1707—1752), rezydent francuski w Polsce, opracował w latach 1747—1751 na zlecenie ministerstwa spraw zagranicznych pracę opublikowaną po jego śmierci we Francji w r. 1764 (anonimowo pt. *Essai politique sur la Pologne*) oraz 1775 i 1840. Pozwalała ona „zorientować się w ustroju Polski, liczbie senatorów ministrów, dygnitarzy, w charakterze rozmaitych sejmów itd.” De Castera korzystał z erudycji i księgozbioru J.A. Załuskiego¹¹.

CHMIEŁOWSKI BENEDYKT (1700—1763), kanonik kijowski, autor encyklopedii. Z jego prac rękopiśmiennych legowanych Bibliotece Załuskich (wśród których było wiele dzieł do historii Polski) Michał Groll wydał w 1763 r. sporządzony przez B. Chmielowskiego wyciąg z *Korony Polskiej* Kaspra Niesieckiego¹².

COYER GABRIEL FRANCOIS (1707—1782) pisząc *Histoire de Jean Sobieski Roi de Pologne* (1761) korzystał z książek i informacji źródłowych J.A. Załuskiego¹³.

DANEYKOWICZ-OSTROWSKI JAN (kon. XVII—1751), sekretarz

⁸ F. Buydecki do J.A. Załuskiego Miechów 1745 z dn. 23 I, Bibl. Nar. ms. syg. 3245; J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 34.

⁹ Listy do J.A. Załuskiego 1742 z -dn. 19 IV i 10 V, Bibl. Publiczna im. M.J. Słowackiego-Szczedrina w Leningradzie Awt. 139 nr 33—34; M. Manteufflowa, *Księgozbiór...*, s. 340.

¹⁰ *Polska stanisławowska...*, t. I, s. 236; J. Reychman, *Polonica w dziełach Casanovy i polskie casanoviana*, „Przegląd Humanistyczny” 1966, nr 2.

¹¹ RW Wołoszyński, *Wokół autorstwa kilku dzieł francuskich o Polsce z poł. XVIII w.*, „Przegląd Historyczny” 1964, z. 2.

¹² List dedykacyjny M. Grolla do J.A. Załuskiego [w:] B. Chmielowski, *Zbiór krótki-*; listy B. Chmielowskiego do J.A. Załuskiego Lwów 28 V 1760 Bibl. Nar. ms. syg. 3260; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 58.

¹³ J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 48, 80.

J.F. Sapiehy, współautor (wraz z J.F. Sapiehą) książki pt. t. 1: *Swada polska i łacińska*, 1745 t. 2: *Swada latina*, 1747 (jest też możliwe, że dzieło to opublikował J.F. Sapieha pod nazwiskiem swego sekretarza). Do wym. wyż. publikacji Sapieha zbierał materiały m.in. od J.A. Załuskiego¹⁴.

DOGIEL MACIEJ DOMINIK (1715–1760), historyk prawa, edytor, założyciel drukarni, edytor *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, t. 1–7, z których ukazały się t. 1 (1758), t. 4 (1764) i t. 5 (1759). Bracia Załuscy udzielali protekcji temu przedsięwzięciu (jak również planowanej pracy o prawach Polski do Śląska). Między innymi (wraz z J.D. Janockim) dostarczali oni Dogielowi potrzebnych źródeł¹⁵.

DUŃCZEWSKI STANISŁAW (1701–1764), autor kalendarzy, opublikował *Herbarz wielu domów Korony polskiej i W.Ks.Lit.*, t. 1–2, 1757, korzystając z materiałów nadsyłanych mu m.in. przez J.A. Załuskiego i J.D. Janockiego. W 1750 r. Duńczewski prosił Załuskiego o spis książek astrologicznych znajdujących się w bibliotece warszawskiej, potrzebnych mu niewątpliwie do opracowania kalendarzy¹⁶.

DURINI ANGELO MARIA (1725–1796), nuncjusz papieski w Polsce, poeta, w 1772 r. ogłosił zebrane przez siebie *Opera Omnia* Szymona Szymonowicza, które poprzedził własną przedmową. Materiały do edycji zaczerpnął z Biblioteki Załuskich oraz z biblioteki Akademii Krakowskiej¹⁷.

ERNDETEL CHRISTIAN HEINRICH (1670–1734), botanik, lekarz nadworny Augusta II, ogłosił w 1730 r. historyczno-geograficzny opis Warszawy pt. *Varsavia physice illustrata...*, do którego J.A. Załuski dostarczył rozdział pt. „De situ Varsaviae”¹⁸.

FRIESE CHRISTIAN GOTTLIEB (1717–1795), historyk, prezes konsystorza ewangelickiego, autor niemieckiego przekładu i edytor *Rozmów o elekcji Ł. Górnickiego* pt. *Unterredung von der Wahl, Freiheit, Gesetzen und Sitten der Polen* (1752, 2 ed. 1762 — wraz z życiorysem J. Zamoyskiego pióra R. Heidensteina; w przedmowie do obu edycji wspomniany J.A. Załuski, J.D. Janocki oraz księgozbiór Załuskich) edytor prac Jana Stanisława Rudzkiego *Isagoge politica seu magnanimae libe-*

¹⁴ Listy J.F. Sapiehy do J.A. Załuskiego z r. 1745 Bibl. Nar. ms. syg. 3245; listy J.S. Sapiehy do J.F. Sapiehy z r. 1746 AGAD ms. syg. Arch. Radziwiłłów dz. V teka 329; J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 31, 85.

¹⁵ Listy: A.S. Załuskiego do J.A. Załuskiego 1755 z dn. 6 VIII, M. Dogiela do J.A. Załuskiego z r. 1759, Eibl. Nar. ms. syg. 3255, 3259; J.D. Janockiego do K. Szembeka Bibl. Czartor. 603; J. Bartoszewicz, *Literaci...*, „Kłasy” 1871, nr 289; J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 29–31; J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 34; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 130; B.S. Kupś, *Materiały...*, s. 654.

¹⁶ Listy S. Duńczewskiego do J.A. Załuskiego z lat 1750 i 1751, Bibl. Nar. ms. syg. 3250, 3251; J.D. Janocki, *op. cit.*, t. I, s. 33; J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 36; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 142–143.

¹⁷ *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, s. 423.

¹⁸ K. Estreicher, *Załuscy...*, s. 182.

ram (reedycja w 1757 r z rzadkiego egzemplarza z r. 1664, pochodzącego z Biblioteki Załuskich) oraz Stanisława Sokołowskiego (1537-1593) *Peregrinus sine leasae virtutis querela* (1759, z rękopisu Załuskich); autor *De episcopatu Kiowiensi [...] quam ex Simonis Ocolscii opere [...] descripsit...*, 1763, książki opartej na *Cijoviensium et Czernichoviensium episcoporum [...] ordo...* (1646) Szymona Okolskiego (zm. 1653) (do edycji Friesego weszła obszerna biografia J.A. Załuskiego pióra Ch.G Friesego z adnotacjami J.D. Janeckiego) oraz autor biografii stryja księdza referendarza Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, umieszczonej w tomie czwartym jego *Epistolae Historico-familiares*, 1761¹⁹.

GARCZYNSKI STEFAN (ok. 1690–1755), pisarz polityczny, autor klasycznego dzieła polskiej myśli ekonomicznej pt. *Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej* (trzy edycje w r. 1750, 1751 i 1753); pierwszą edycję *Anatomii* przygotował do druku J.A. Załuski²⁰.

GOEZE FRANCISZEK RYSZARD, bibliotekarz Książnicy w latach 1753-1755 podczas pracy u Załuskich z inspiracji J.D. Janockiego opracował zbiór rozpraw pt. *Opium varsaviense in selectis ex historia litteraria Polonide argumentis explicandis*. List dedykacyjny adresowany do

A.S. Załuskiego podpisał „w Warszawie w Bibliotece Twojej w dzień św. Mateusza” (21 IX) 1754. Praca ta zawiera opis sporu między Benedyktem Herbestem a Jakubem Górskim o definicję periodu, biografię humanisty Andrzeja Patrycego Nideckiego (1522-1587), rozprawę o polskich filologach greckich, tekst nie drukowanego listu Piotra Tomickiego do Erazma z Rotterdamu, dysertację o polskiej epistolografii oraz relację o sporach wywołanych wystąpieniem Ubaldo Mignoniego²¹.

HOFFMANN JAN DANIEL (1701-1766), historyk drukarstwa, biograf. Według Ł. Kurdybachy Hoffmann opracował *De typographiis earumque initiis et inerepentis in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae...*, 1740, za namową J.A. Załuskiego, a zdaniem M. Klimo-

¹⁹ Przedmowy i listy dedykacyjne umieszczone w wymienionych wyżej książkach: J.D. Janocki *Excerptum...*, cz. I. fragm. XXII; S. Sokołowski, *Peregrinus...*, Bibl. Uniw. Warsz. sygn. 4g.14.7. 130 z zapiską „Ex Godle. mss. Bibl. Załuskiae”; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 66, 118, 122, 162. Warto zwrócić uwagę, że K. Estreicher, *Załuscy...*, s. 23 oraz za nim A. Mendykowa, *Książka polska...*, s. 154 podali, że załączony do IV t. *Epistolae...* życiorys A.Ch. Załuskiego napisał J. A. Załuski, czemu jednak przeczy informacja zamieszczona w „Warszawski Ekstraordinaryjnych Wiadomościach” 1762 z dn. 11 VIII, że „za opisanie w pierwszych arkuszach życia tak sławnego księcia senatora i ministra, obligację mieć trzeba JMci Panu Fryzemu sekretarzowi, który opisanie te w naukach zatopionym będąc, z własnych ksiąg autora i Biblioteki Załuskich ozdoby polskiej naszej z pilnością zebrał”.

²⁰ P. Buchwald-Pelcowa, *Trzy wydania „Anatomii Rzeczypospolitej Polskiej” S. Garczyńskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1963; E. Rostworowski, *Spór Stefana Garczyńskiego z braćmi Załuskimi o rolę duchowieństwa XVII–XVIII w.* Warszawa 1965; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 124.

²¹ List dedykacyjny autora do A.S. Załuskiego, zamieszczony w ww. książce.

wicza — także i korzystając ze źródeł braci Załuskich. Nie wiadomo, na jakiej podstawie oparł swoje twierdzenie Ł. Kurdybacha, opinii M. Klimowicza przeczy przedmowa autora, w której pisze, że jego praca zyskałaby znacznie, gdyby miał dostęp do księgozbioru Załuskich, obficie zaopatrzonego w druki polskie²².

JABŁONOWSKI JOZEF ALEKSANDER (1711—1777), bibliograf, historyk, heraldyk, mecenas, bliski współpracownik i wieloletni korespondent J.A. Załuskiego, Jabłonowski korzystał z pomocy referendarza m.in. przy przygotowaniu *L'Empire des Sarmates* (1742, nast. ed. 1748, 1755, 1758), *Tabulae Jablonovianae* (cz. 1 1743—1748, cz. 2 1748—1754), *Ostali po polsku...*, (1751), *Museum Polonum* (1752)²³.

JANOCKI JAN DANIEL (1720—1786), prefekt Biblioteki Załuskich. Publikacje J.D. Janockiego (z których dwie napisał on przed poznaniem Załuskich) można podzielić na prace poświęcone dziejom nauki i literatury oraz na prace odnoszące się do współczesnych literatów i miłośników wiedzy; obie cechy łączył w sobie „Polnischer Buchersaal” (1756). Publikacje historyczne można podzielić na opracowania (*Litterarum in Polonia instauratores*, 1745, *Litterarum in Polonia -propagatores*, 1746, *Janociana*, t. 1—3, 1776, 1779, 1819), katalogi (*Nachricht von demn in der Hochgrajlich Zaluskischen Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern*, t. 1—5, 1747—1753, *Specimen catalogi codicum manuscriptorum Bibliothecae Zaluscianae*, 1752) oraz na edycję źródłową (Antoni Maria Gratiani (1537—1611) *De Ioanne Heraclide despota*, 1756). Publikacje dotyczące współczesnego życia umysłowego w kraju można z kolei podzielić na edycję korespondencji literacko-naukowej (*Kritische Briefe*, 1745), słowniki biobibliograficzne (*Polonia litterata nostri temporis*, 1750, *Lexicon derer itztlebenden Gelehrten in Polen*, t. 1—2, 1755), na swego rodzaju edycję kroniki towarzyskiej środowiska Biblioteki (*Excerptum Polonicae litteraturae huius atque superioris aetatis*, cz. 1—4, 1764—1766, *Musarum Sarmaticarum specimina nova*, 1771, *Sarmaticae litteraturae nostri temporis jragmenta*, 1773); osobno trzeba tu wymienić wydawnictwo pt. *Bibliographia Zalusciana*, 1763—1766, które było dokumentacją biobibliograficzną zasług J.A. Załuskiego (i jego rodziny) oraz opisem jego powiązań ze światem nauki²⁴.

JAROSZEWICZ FLORIAN (1694—1771), reformat, hagiograf, pisząc książkę *Matka Świętych Polska...*, 1767, prosił J.A. Załuskiego o materiały biograficzne osób z rodziny Załuskich zmarłych w opinii świętości (m.in. Kolumby Potkańskiej, dominikanki w Górze Kalwarii) oraz kon-

²² Przedmowa do czytelnika, w ww. książce.

²³ J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 33, 37; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 144, 164.

²⁴ A[leksander] B[irkenmajer], *Apiophorus-Janocki?*, „Silva Rerum” 1927, z. 2.

sultował szczegóły biograficzne odnoszące się do Walentego Kuczborskiego (1525—1572)²⁵.

JĄSKIEWICZ MIKOŁAJ (1717—1778), kanonik kilku kapituł, tłumacz pisarz religijny, z kręgu poetów skupionych wokół J.A. Załuskiego pod wpływem biskupa kijowskiego wydał *Niepróżnujące próżnowanie Franciszka Alojzego Muratowicza* (1759) oraz przełożył na język polski z tłumaczenia łacińskiego K. Fleury Wykład *nauki chrześcijańskiej* J.B. Bossueta (1762)²⁶.

JAWORSKI STANISŁAW (1711—1779), jezuita, filozof, opublikował "sub auspiciis" J.A. Załuskiego *Specimina litteraria laborum in Reipublicae Orthodoxae...* (1767), zbiorek mów i dysertacji odnoszących się do zagadnień retoryki, filozofii Kartezjusza (którą refutował) oraz historii Polski (do której miał podejście krytyczne)²⁷.

JURKIEWICZ MARCELI (ok. 1735—1791), franciszkanin, materiał do swych kazań, o których jemu współcześni pisali, że „prawdziwą wzbudzającą wiarę, deistów błędne zbijają dowody, libertynów tępią zuchwałą czelnością innych kacerzy przewrotne niweczą błędy, a nadto mają nowoczesną metodę kazania i posługują się czystym ojczystym językiem” zbierał m.in. w Książnicy Załuskich. Wiele kazań Jurkiewicza ogłoszono drukiem²⁸.

KOLA DEMETRY (1699—1766), pijar, kolega J.A. Załuskiego ze szkoły pijarskiej przełożył i ogłosił drukiem *Nowy wielki dykcjonarz [...] francuski, łaciński i polski...* Piotra Daneta (1640-1709), t. 1: 1743, t.2: 1745 korzystając z pomocy finansowej Antoniny z Zahorowskich Zamoyskiej. Według Ch.G. Friesego J.A. Załuski miał skłonić Zamoyską do sfinansowania przedruku *Słownika* P. Daneta wraz z przekładem D. Koli²⁹.

KONARSKI STANISŁAW (1700—1773), pijar, edytor *Volumina Legum* t 1—6, 1732—1739. Józef Andrzej Załuski nie tylko zaopatrzył Stanisława Konarskiego w nieosiągalne skądinąd książki i udzielał mu rad co do edytorskiego opracowania dzieła, ale także doglądał druku tomu pierwszego i drugiego oraz pomagał w ich propagowaniu i rozprawianiu³⁰.

²⁵ F. Jaroszewicz do J.A. Załuskiego 1762 z dn. 4 VII Bibl. Nar. ms. syg. 1762.

²⁶ Listy dedykacyjne do J.A. Załuskiego umieszczone w ww. książkach.

²⁷ J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 50.

²⁸ K. Kantak, *Franciszkanie polscy* t. II, Kraków 1938, s. 478; M. Jurkiewicz do J.A. Załuskiego Poznań 1767 z dn. 20 V Bibl. Nar. ms. syg. 3267 („Byłem tak szczęśliwym mieszkając w Warszawie, że w pozwolone dni, nawiedzając bibliotekę publiczną z niezmiernym pożytkiem Królestwa otwartą, wiele do moich myśli przednich wziął oświeceń z ksiąg wyborych tamże zebranych. Tchnę onychże duchem i w moich kazaniach wielce zasilony [...]”).

²⁹ J.D. Janocki, [Ch.G. Frieser], *op. cit.*, s. 34.

³⁰ Przedmowa S. Konarskiego do t. I *Volumina Legum*; Korespondencja J.A. Załuskiego (listy S. Konarskiego, J. Jastrzębskiego, J. Rubinkowskiego i in); J.D. Ja-

KRASZEWSKI JOZEF DANIEL (zm. 1758), norbertanin, hagiograf, autor *Życia świętych i [...] sług boskich zakonu premonstratenńskiego*, t. 1–2, 1752, do których zbierał materiały w Bibliotece Załuskich z pomocą J.D. Janockiego³¹.

LANGBEIN LEBRECHT GOTTHELF „ujęty uprzejmymi prośbami J.D. Janockiego podjął się opisać życie i dzieła Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (1595–1640). Pierwszą wersję swego opracowania Langbein posłał do oceny J.A. Załuskiemu. Referendarz koronny zachęcił autora do jej publikacji, dostarczając mu ok. 30 różnych edycji Sarbiewskiego i obiecując pomoc finansową. Książka ukazała się w druku w 1755 r. pt. *Commentatio de Mathiae Casimiri Sarbievii vita studii et* scrz̄ptis³².

LENGNICH GOTFRYD (1689–1774), gdański historyk i prawnik, w ścisłej współpracy z A.S. Załuskim opracował z jego inicjatywy *De polonorum confederationibus...*, 1735 oraz — przede wszystkim — *Ius publicum Regni Poloniae*, t. 1–2, 1742, 1746, 2 ed. 1766, tłum. pol. 1761".

LESKI WAWRZYNIEC STANISŁAW (1702–1758), cysters, biskup chełmiński. Jego książkę *Statuta Ordinis Cisterciensis...*, 1745, „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” cytowały jako dowód oddziaływania inicjatyw J.A. Załuskiego³⁴.

ŁOJKO FELIKS (1717–1779), pisarz polityczny, dyplomata, wykorzystywał m.in. wydawnictwa i księgozbiór Biblioteczny Załuskich, przygotowując odpowiedzi na wywody mocarstw zaborczych uzasadniających rozbiór Polski (1773; możliwe, że wraz z A. Naruszewiczem i K. Wyrwiczem). Na podstawie źródeł Biblioteki Załuskich spisanych przez F. Łojkę miała powstać praca T. Czackiego *O litewskich i polskich prawach* (t. 1–2, 1800–1801)³⁵.

ŁUBIEŃSKI MACIEJ (ok. 1715–1770), prałat kilku kapituł, tłumacz, dyplomata, przesłał J.A. Załuskiemu do aprobaty rękopis tłumaczenia książki Iacopo Facciolati; zachęcony przez referendarza, opublikował przekład pt. *Młody kawaler w umiejętnościach sprawowania Rzeczypospolitej i w ustawach przyjaźnielstwa ćwiczony* (1752)³⁶.

ŁUSKINA STEFAN (1725–1793), jezuita, dziennikarz, przeprowadzał nocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 18; J.A. Załuski, *op. cit.* s. 109; J. Bartoszewicz, *O przedrukowaniu Voluminów Legum 1732 r.*, [w:] *Dzieła*, t. VIII, Kraków 1880.

³¹ J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 81 nast.

³² Przedmowa autora do ww. książki; J.D. Janocki [Ch.G. Friese] s. 34; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 167; „Journal Etranger” II 1757.

³³ Listy dedykacyjne do A.S. Załuskiego zamieszczone w wym. wyż. książkach; Ł. Kurdybacha, *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie...*, s. 29–31.

³⁴ „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” 1748, s. 777–779.

³⁵ A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976, s. 117; R. Kaleta, „Monitor” z r. 1763 na tle swoich czasów, [w:] R. Kaleta, M. Klimowicz, *op. cit.*, s. 202.

³⁶ Fragm. listu J.A. Załuskiego do M. Lubieńskiego Kraków 1750 z dn. 10 V zamieszczony [w:] J. Facciolati, *op. cit.*

obserwacje przejścia planety Wenus przez tarczę słoneczną 6 czerwca 1761 r. na górnej galerii budynku Biblioteki Załuskich posługując się m. in. instrumentami Książnicy; informacje na ten temat publikował w "Wiadomościach Warszawskich", drukach ulotnych i broszurach .

MAKOWSKI BONAVENTURA (1706-1779), franciszkanin, jako chronolog prowincji prowadził badania nad przeszłością swego zakonu w Polsce. Wszystkie jego prace z tego zakresu pozostały w rękopisach, niektóre z nich nie zachowały się. Najważniejszym z nich był *Thesaurus Provinciae...* B. Makowski miał dogłębnie poznać Bibliotekę Załuskich,

MARANGONI JAN korespondował z J.A. Załuskim, który przesłał mu wiele uwag odnoszących się do pisanej przez niego książki pt. *Perły pasterzów dobrych wyborne, bo wybrane z nieoszacowanego światła ple-*

MASZTEROWSKI JÓZEF (1722—1772), misjonarz, z inicjatywy J.D. Janockiego miał opracować dzieje synodów kościelnych w Polsce. Nie wiadomo, czy dzieło to zostało ukończone; K. Estreicher nie notuje

MICIŃSKI WOJCIECH (zm. 1754). Na podstawie lakonicznych wzmianek J.D. Janockiego i J.A. Załuskiego można sądzić, że J.A. Załuski zachęcił do wznowienia dzieła Mikołaja Zalasowskiego, profesora uniwersytetu krakowskiego pt. *lus Regni Poloniae* (1699-1702) zarówno Wojciecha Micińskiego z Akademii Krakowskiej, jak i jezuitów warszawskich. Obie strony podjęły jednocześnie druk dzieła Zalasowskiego, prowadząc między sobą spór o prawo do reedycji. Ostatecznie pracę tę ukończyli jezuita (1741—1742), natomiast Akademia Krakowska przerwała druk po odbiciu stu arkuszy⁴¹.

MINASOWICZ JÓZEF EPIFANI (1718-1796), kanonik kijowski, jeden z najbliższych pomocników i współpracowników J.A. Załuskiego. Jak świadczą jego listy do księdza referendarza, prawdopodobnie wszystkie utwory, jakie za życia Załuskiego napisał lub przełożył, konsultował w kwestii doboru tekstu lub tematyki, języka, stylu, erudycji — ze swoim protektorem i przyjacielem. Wykonawca lub współwykonawca wielu przedsięwzięć wydawniczych Załuskiego, redaktor jego książek (min wydania Wergiliusza, 1754, *Zebrania rytmów...*, t. 1—5, 1752—1756. Po śmierci Załuskiego zajmował się porządkowaniem spuścizny po zmarłym. W r. 1774 przygotował do druku obszerny rękopis pt. *Pol-*

³⁷ J.D. Janocki, *Bibliographia Zalusciana...*, s. 197—198

³⁸ K. Kantak, *op. cit.*, s. 453—455.

³⁹ J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 36, J.D. Janocki, *Bibliographia Zalusciana...*, s. 198.

⁴⁰ J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 105.

⁴¹ J.D. Janocki, *Bibliographia Zalusciana...*, s. 223—224; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 103.

ska w wiadomościach swoich skrócona... Na podstawie źródeł Biblioteki wydał po śmierci biskupa: *O przyjeździe królowej Bony do Polski* (1774), *Relacją obywatela warszawskiego Sefera Muratowicza* (1777) oraz (we współpracy z Wawrzyńcem Mitzlerem de Kolof) *O wodach leczniczych w Szkle pod Lwowem* Erazma Syksta (1780)⁴².

MITZLER DE KOLOF WAWRZYNIEC (1711–1778), edytor, historyk, lekarz, drukarz, w oparciu o program i księgozbiór Biblioteki Załuskich opublikował Wawrzyńca Rudawskiego (1617–1690?) *Historiarum Poloniae ab excessu Vladislai IV ad pacem Olivensem usque* libri IX (1755), *Historiarum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae Scriptorum...*, t. 1–5, 1761–1777, Andrzeja Maksymiliana Fredry (ok. 1620–1679) *Monita politico-moralia et icon ingeniorum* (1765, za zachętą i pomocą finansową Załuskiego). W swych pismach „Warschauer Bibliothek” i „Acta Litteraria” zamieszczał przedruki pism Książnicy, m.in. Reinholda Heidensteina, Piotra Kojalowicza (1622–1654), Stanisława Bużeńskiego (zm. 1692), Szymona Starowolskiego (1588–1656). Przedruk Sz. Starowolskiego *De claris oratoribus Sarmatiae* (Florencja 1628) oparł Mitzler na rękopiśmiennej kopii druku, sporządzonej przez J.A. Załuskiego z rzadkiego egzemplarza, na który referendarz natrafił w bibliotece karmelickiej we Florencji (osobna odbitka 1758)⁴³.

MURATOWICZ WACŁAW (zm. 1753), bożogrobiec. Jego dziełem życia i owocem długoletnich poszukiwań w archiwach i bibliotekach Rzymu, Warszawy (Biblioteka Załuskich), Krakowa i Miechowa była obszerna erudycyjna praca o historii grobu Chrystusa, zawierająca wiele materiałów do dziejów zakonu bożogrobców. J.A. Załuski dostarczył autorowi potrzebnych źródeł, pomagał w poszukiwaniach archiwalnych, pośredniczył w znalezieniu drukarza, zobowiązał W. Mitzlera de Kolof do dopilnowania druku. Praca ta ukazała się po śmierci Muratowicza pt. *Gloria sacrosancti Hierosolymitani Sepulchri...* (1755)⁴⁴.

NARAMOWSKI ADAM jezuita, pisząc *Signatores Regni...*, 1727, opierał się na rękopisie, który dostarczył mu J.A. Załuski⁴⁵.

NARUSZEWICZ ADAM (1733–1796), jezuita, historyk i poeta, z kręgu biskupa kijowskiego, z inspiracji Załuskiego opublikował w 1757 r. *Poemata ex vetustis manuscriptis et variis codicillis...* Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (1595–1640); na podstawie druków i rękopisów Książnicy — przekład *Dzieł wszystkich Tacyta* (t. 1–2, 1772), *Historią* Jana

⁴² Listy J.E. Minasowicza do J.A. Załuskiego rns. Bibl. Nar.; J.D. Janocki, *Lezicon...*, t. I, s. 106; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 75; J. Pl a tt, *op. cit.*, s. 219–220.

⁴³ M. Klimowicz, *Mitzler de Kolof...*; list dedykacyjny do J.A. Załuskiego zamieszczony w A.M. Fredro, *Monita...*; J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 34, 63, 82, 95; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 2, 3, 5, 6, 14, 43, 135, 172, 182.

⁴⁴ Listy W. Muratowicza do J.A. Załuskiego Bibl. Nar. ms. syg. 3247–3252.

⁴⁵ J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 50, 157.

Karola Chodkiewicza (t. 1—2, 1781), *Historię narodu polskiego* (t. 2—7, 1780-1786, t. 1, 1824) oraz — zapewne także i pozostałe swoje publikacje edytorskie i historyczne (min. *Sielanki polskie...*, 1770)⁴⁶.

NIESIECKI KASPER (1682—1744), jezuita, opracowując herbarz pt. *Korona Polska...*, t. 1—4, 1728—1743 (t. 5 w rękopisie) korzystał z informacji genealogicznych oraz druków i rękopisów J.A. Załuskiego. Referendarz dał Niesieckiemu m.in. *Herby rycerstwa polskiego* (1584) Bartłomieja Paprockiego (1543—1614) oraz rękopisy herbarzy: Stanisława Baranowskiego, Wojciecha Wijuka-Kojałowicza, jeden nieznanego autora (domniemane autorstwo Joachima Possela). Według referendarza wśród samych tylko haseł na literę A, B i C w ok. 40 autor zamieścił uzyskane odeń informacje⁴⁷.

PAPROCKI FRANCISZEK (1723—1790), jezuita, historyk a geograf, pod ochroną J.A. Załuskiego ogłosił drukiem, jak podaje J.D. Janocki, *Tabele historyczno-genealogiczne w języku ojczystym* (chodzi może o *Domowe wiadomości polskie i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, 1753 i nast. ed.)⁴⁸

PONIŃSKI ANTONI ŁODZIA (kon. XVII w. — 1744), wojewoda poznański, poeta, pisząc swe *Opera heroica...*, 1739, korzystał z księgozbioru T.A. Załuskiego⁴⁹.

POSZAKOWSKI JAN (1684—1757), jezuita, historyk, pisarz religijny. J.D. Janocki posyłał Poszakowskiemu materiały do historii Kościoła w Polsce (w druku ukazała się tylko *Historia luterska...*, 1745 oraz trzyczęściowa *Historia kalwińska*, 1747-1749)⁵⁰.

PROKOPOWICZ ANTONI MAKSYMILIAN (1738-1807), pijar, tłumacz edytor z inicjatywy J.A. Załuskiego przedrukował *Dworzani* na Ł. Górnickiego (1527-1603), cz. 1-2, 1761-1762⁵¹.

⁴⁶ J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 157; J. Platt, *op. cit.*, *Korespondencja A. Naruszewicza 1762—1796* Wyd. J. Platt, Wrocław 1959 (listy: nr 11 do Mikołaja Chodkiewicza, nr 160 do Jana Albertrandiego, nr 347 do Tadeusza Czackiego); listy J.D. Jarockiego do A. Naruszewicza z r. 1781, [w:] J.D. Janocki, *Janociana...*,

⁴⁷ K. Niesieckiego do J.A. Załuskiego Krasnystaw 1739 z dn. 20 III Bibl. Nar. ms. syg. 3239 oraz Lwów 1732 z dn. 26 XI ogł. przez K. Tyszkowskiego „*Silva Rerum* 1924 z.6; J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 17; J.A. Załuski, *op. cit.* s. 142, 147; B.S. Kupść, *Materiały...*, s. 644; J.D. Janocki, *Bibliographia Zalusciana*, s. 205; Z. Birkenmajerowa, *op. cit.*; kartoteka zniszczonych rewindykatów Bibl. Nar. (w Książnicy znajdował się rękopis *Korony...*); t. I Koron----- zawierał „suplement z informacji ks. J. Załuskiego i według rękopisu Stanisława Baranowskiego”, o pomocy uzyskanej od referendarza pisze K. Niesiecki w t. I i IV.

⁴⁸ J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. II, s. 19.

⁴⁹ J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 49.

⁵⁰ J.D. Janocki, *Lexicon...*, t. I, s. 126 i nast.

⁵¹ Przedmowa do czytelnika, [w:] Ł. Górnicki, *Dworzani*, cz. II 1762; J.D. Janocki, *Bibliographia Zalusciana...*, s. 207; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 122—123.

RADLIŃSKI JAKUB PAWEŁ (ok. 1690—1762), bożogrobiec, generał zakonu, historyk, na podstawie przesłanych mu przez J.A. Załuskiego egzemplarzy dokonał reedycji statutów Bractwa św. Grobu z 1554 r. — *Archiconfraternitas Sacrosancti Hierosolimitani Sepulchri Domini Nostri Jesu Christi* (1738), dzieła z 1538 r. Stanisława Biedy z Łowicza (zm. 1574) *Enchiridion de Immaculata Conceptione Beatissimae Virginis Mariae* (1747) oraz nakazał tłumaczyć z francuskiego na łacinę i opublikował przekład książki Hilariona de Coste z 1647 r. *Vita Claudiae Principissae Lotharingiae...* (1749). J.A. Załuski przeprowadzał także dla Radlińskiego za granicą kwerendy potrzebne do opracowania *Synopsis Nonnullorum Privilegiorum, Decretorum, Indulgentiarum et aliquarum Praerogativarum Ordinis Canoniorum et Canonissarum Regularium Custodum Sacrosancti Hierosolymitani Sepulchri Christi Domini...*, 1754⁶².

RZEPNICKI FRANCISZEK (1710—1780), jezuita, historyk Kościoła. J.D. Janocki i J.A. Załuski dostarczyli mu źródeł i udzielili konsultacji potrzebnych do opracowania *Vitae praesulum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae...*, t. 1—3, 1761—1762⁶³.

SAPIEHA JAN FRYDERYK (1680—1751), kanclerz wielki litewski, bibliofil, historyk, heraldyk, uzyskał od J.A. Załuskiego informacje do swego głównego dzieła pt. *Adnotationes de origine, antiquitate, heroica ac celeberrimi in Regno Poloniae Ordinis Equitum Aquilae Albae...*, 1730. Por. też. Jan DANEYKOWICZ-OSTROWSKI⁶⁴.

SCHLIEFF WALENTY (1680—1750). rajca gdański, historyk, bibliofil, korzystał z księgozbioru Załuskich opracowując dzieje drukarstwa w Gdańsku pt. *Zu dem Denkmäl der Dantziger Buchdruckereien*, 1740⁶⁵.

SCHMIDT FRYDERYK AUGUST, autor *Abrege chronologique de l'histoire de Pologne*, 1763, tłum. pol. *Dzieje Królestwa Polskiego*, 1766. Pisząc swą książkę korzystał z pomocy Janockiego i Załuskiego; Załuski miał mu wskazać wielu autorów i udzielić objaśnień, które uchroniły książkę od wielu błędów⁶⁶.

SCHULTZ JERZY PIOTR (1680—1748), historyk toruński, pozostawał w kręgu mecenatu obu braci Załuskich; korzystając z ich protekcji i księgozbioru opublikował *Historia interregni novissimi et comitiorum in Prussia Polonica anno 1733 celebratorum...* (1738) i *Commentarius de cancellarius Regni Poloniae* (1742). Schultz opublikował ponadto łacińską wersję *Programma litterarium...* J.A. Załuskiego (1743), włączoną jeszcze do zbioru pism historycznych pt. *Scriptorum rerum Polonicarum et*

⁶² Przedmowy J. Radlińskiego do ww. książek; listy Radlińskiego do J.A. Załuskiego z lat 1746 i 1747 Bibl. Nar. ms. syg. 3246, 3247; J.D. Janocki, *Bibliographia Zalusciana...*, s. 207—208.

⁶³ List F. Rzepnickiego do J.A. Załuskiego Poznań 1763 z dn. 11 II Bibl. Nar. ms. syg. 3263; J.D. Janocki, *op. cit.*, s. 211.

⁶⁴ *Korespondencja J.A. Załuskiego z lat 1724—1736...*, s. 23, 24.

⁶⁵ Przedmowa J.D. Hoffmanna do *De typographiis...*, 1740.

⁶⁶ Przedmowa do *Abregi*; J.D. Janocki, *op. cit.*, s. 211, 212, 235.

Prusciarum... (1753), powstałego prawdopodobnie z inicjatywy założycieli

SOLIGNAC PIERRE JOSEPH (1687-1773) opublikował *Histoire Generale de Pologne*, t. 1-5, 1750 (przekład niemiecki 1746-1765, przekład polski 1763-1767) korzystając z księgozbioru lunewilskiego referendarza koronnego; udostępnione przez Załuskiego książki pozostały w Lotaryngii i znajdują się obecnie w bibliotece publicznej w Nancy⁵⁸.

STADNICKI MICHAŁ (1732-1789), pijar, przedrukował z egzemplarza Załuskich w 1769 r. *Fidelis subditus seu de Institutione ad Sigismundum Augustum* Stanisława Orzechowskiego (1513-1566; dzieło to powstało w latach 1543-1548, drukowane w r. 1584). Za zachętą A. Zamoyskiego przedsięwziął kontynuację kroniki M. Kromera i przygotował - opierając się m.in. na drukach i rękopisach Książnicy - pierwszy tom, ale jego śmierć przerwała dalszą pracę⁵⁹.

TOWIAŃSKI FELIKS (1720-1782) franciszkanin, pożyczył od J.A. Załuskiego *Życia świętych Polskich* w celu przedrukowania; nie znamy jednak takiej pracy Towiańskiego⁶⁰.

TROC MICHAŁ ABRAHAM (zm. 1769), leksykograf, edytor. Bracia Załuscy udzielili Trocowi pomocy w dwóch jego publikacjach: do tomu drugiego dzieła *Bibliotheca Polono-poetica*, 1731. J.A. Załuski posłał rękopis *Ezopa nowego polskiego...* Jana Stanisława Jabłonowskiego (1669-1731V do *Nouveau Dictionnaire Francois Allemand et Polonois*, t. 1-2, 1744-1747 A S Załuski wysłał „żupne i kruszcowe wyrazy”, a J.A. Załuski — książki na podstawie których Troc mógł opracować wyrazy matematyczne filozoficzne i inne”. Troc zajmował się wydaniem w Lipsku *Inwentarza Konstytucji Koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, 1685, Macieja Marcjana Ładowskiego (zm. po 1715), które poprawił i uzupełnił o lata 1683-1726 J.A. Załuski. Ponadto Troc opracował na polecenie Załuskiego nie drukowany *Catalogus omnium et singulorum codicum manusccriptorum Zaluscianae Bibliothecae*, 1757⁶¹.

⁵⁷ Listy dedykacyjne zamieszczone w ww. książkach; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 54, 58, 94, 105, 144, 157; S. Salomonowicz, *U progu Oświecenia w Toruniu. Jerzy Piotr Schultz (1680-1748), historyk i politolog*, „Wiek Oświecenia” 1978, s.

65, 66, 73-81.

⁵⁸ J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 34; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 77; P. Boye, *Le petit fonds Załuski de la Bibliotheque publique de Nancy*, „Bulletin de la Societe d'Archeologie Lorraine” 1920; S. Gaber, *Le fonds Załuski de la bibliotheque publique de Nancy*, „Annales de ITBst” 1975 ser. 5°.

⁶⁰ J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 9, 22, 117.

⁶² F. Towiański do J.A. Załuskiego Wilno 1759 z dn. 1 III Bibl. Nar. ms. syg. 3259

⁶¹ Przedmowy autora do ww. książek; *Korespondencja J.A. Załuskiego...*, s. 19; listy A.S. Załuskiego do J.A. Załuskiego z dn. 6 V 1741 i 31 VIII 1741 Bibl. Nar. ms. syg. 3241; J.D. Janocki [Ch.G. Friese], m.s. syg., s. 17, 34, 85; H. Lemke, *op. cit.* s. 110, 113; P. Buchwald-Pelcowa, „Stare i „nowe” w czasach saskich, s. 97-106, 125-127.

UBERMANOWICZ SEBASTIAN (1698—1764) jezuita, popularyzator teologii, spowiednik i kapelan na dworze S. Leszczyńskiego w Luneville, w niedatowanym liście (ok. 1746 r.) do J.A. Załuskiego prosił referendarza o opiekę nad dwoma książkami: *Religia chrześcijańska po kaznodziejsku wykładana i Cnota chrześcijańska po kaznodziejsku wykładana*. W druku ukazała się *Religia i cnota chrześcijańska po kaznodziejsku wyłożone...* t. 1, cz. 1—4, 1760—1766; t. 2, cz. 1—3, 1766⁶².

WARSZYCKI WACŁAW, opracowując *Summariusz imion herbowych*, 1782, porównywał dzieło K. Niesieckiego ze źródłami Książnicy, korzystając z pomocy J.D. Janockiego⁶³.

ZAŁUSKI JÓZEF ANDRZEJ (1702—1774). Do najważniejszych publikacji księdza referendarza należą: *Analecta historica de sacra*, 1726, *Dwa miecze katolickie [...] odsieczy...*, 1731, *Programma litterarium ad bibliophilos, typothetas et bibliopegos, tum et quosvis liberalium artium amatores...*, 1732, 1743, 1753, *Specimen historiae Poloniae criticae*, 1735, 1753, *Conspectus novae collectionis legum ecclesiasticarum Poloniae*, 1744, *Anecdota Jablonoviana*, 1751, 1752, *Bibliotheca poetarum Polonorum qui patrio sermone scripserunt*, 1754, *Manuale iuris publici Poloniae...*, 1764, przekł. franc. J. Duclos, 1764, *Objaśnienie błędami zabobnów zarażonych...*, 1766. *Najważniejsze prace edytorskie*: M.M. Ładowski, *Inwentarz konstytucji koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, 1733, P. Potocki, *Opera omnia*, 1747, Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, 1750 i *Rozmowa o elekcji, o wolności, o prawie i obyczajach polskich*, 1750, *Boguchwał II, Chronicon Poloniae*, 1752, *Zebranie Rytmów przez Wierszopisów Żyjących lub Naszego Wieku Zeszłych Pisanych*, t. 1-5, 1752—1756 (wraz z J.E. Minasowiczem), Antoni Franciszek Murret (zm. 1585), *Instituti puerilos, rythmis polonicis exornata*, 1754, Wergiliusz, *Księgi wszystkie*, 1754, A.Ch. Załuski, *Epistolae historico-familiares*, t. IV, 1761, *Synodalia Dioecesis Orthodoxae Kijoviensis*, 1764. Niejasny jest udział Załuskiego w publikacji utworów Andrzeja i Stanisława Morsztynów⁶⁴. K. Estreicher pomija w *Bibliografii polskiej* druk pt. *Genealogia Comitum Junossitarum Tabasz-Zalusiorum...*, Warszawa 1750⁶⁵. Jego wielką zasługą jest natomiast opracowanie spisu prac refe-

⁶² List indt. S. Ubermanowicza do J.A. Załuskiego Bibl. Publiczna im. M.J. Sałtykowska-Szczednina Archiv Załuskich nr 287.

⁶³ K. Estreicher, *J.D.A. Janocki*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 1869.

⁶⁴ P. Buchwald-Pelcowa, *op. cit.*, s. 132—133; *Drukarze Dawnej Polski od XV do XVIII w.*, t. 5; *Wielkie Księstwo Litewskie*, Wrocław—Kraków, s. 35.

⁶⁵ Kartoteka zniszczonych rewindykatów Biblioteki Narodowej notuje cztery rękopisy *Genealogii*. J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 32, 83; R. Minzloff, *op. cit.*, s. XXXV; P. Boye, *La cour polonaise de Luneville (1737—1766)*, Nancy 1926, s. 114; H. Lemke, *op. cit.*, s. 137; E. Brańska, *op. cit.*, s. 95—96.

referendarza pozostawionych w rękopisie⁶⁶. Do najważniejszych należały: *Bibliotheca Polona Magna Universalis*⁶⁷, *Historia Kościoła w Polsce* (edycja konstytucji synodów prowincji i diecezji polskich oraz edycja prac historyków Kościoła w Polsce)⁶⁸, *Cała Polska za złoty*⁶⁹, *Historia Comitiorum Poloniae a Piasto ad nostra usque tempora*⁷⁰, rozprawa o urzędzie referendarza⁷¹ Załuski nosił się z zamiarem publikacji *Acta Tomiciana*⁷², reedycji *Annalium Poloniae*. Wespazjana Kochowskiego wraz z nie drukowana dotąd częścią czwartą⁷³ *Epitome rerum gestarum in Regno Poloniae i Memoriale rerum gestarum in Polonia* Albrychta Stanisława Radziwiłła⁷⁴. *Historia rerum polonicarum et prutenicarum...* Joachima Possela⁷⁵. Planował ponadto ogłosić drukiem inedita m.in. Szymona Starowolskiego i Wacława Potockiego⁷⁶.

⁶⁶ K. Estreier, *Załusey. Bibliografia odnosząca się do Załuskich z wieku XVII i XVIII*. Odb. z 34 t. *Bibliografii polskiej* s. 240-268.

⁶⁷ *Op. cit.*, s. 244–248.

⁶⁸ *Op. cit.* s. 125–129.

⁶⁹ *Op. cit.* ⁶⁹ Z. Troichel, *Z dziejów jednego rękopisu. Notatka bibliograficzna*, „Prze-

⁷⁰ A. Weinert, *Wykryty rękopis Jędrzeja Załuskiego, biskupa kijowskiego*, "Biblioteka Warszawska" 1867, t. II, s. 305-307; J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 126-127; B.S. Kupść, *Materiały...*, s. 652-654.

⁷¹ Listy do J. A. Załuskiego: J.S. Sapięhy z Wilna z r. 1753 (19 II i 6 IV) i 1754 (19 VIII) oraz A.S. Załuskiego 2 VIII 1755 *Bibl. Nar. ms. syg.* 3253, 3254, 3255; J.D. Janocki [Ch.G. Friese], *op. cit.*, s. 36.

⁷² "Polnischer Buchersaal" 1756, s. 12; "Kurier Polski" 1754 z dn. 17 VI nr 52.

⁷³ J. Mayer, *Zalusiana...*, s. 198-199, J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 48, 57; B.S.Kupść, *op. cit.* s. 644-645.

⁷⁴ P. Buchwald-Pelcowa, *op. cit.*, s. 137-138.

⁷⁵ Ł. Kurdybacha, *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie...*, s. 55.

⁷⁶ J.A. Załuski, *op. cit.*, s. 29–30, 123, 167. Warto tu dodać, że biskup ki-

jowski jest również autorem pozostawionego w rękopisie „Wiersza o królobójcach Kuzmie i Damianie. Z okoliczności mowy JKMcI za królobójcami w izbie senatorskiej mianej d. 2 sierpnia 1773 r. Barbara Wolska, która utwór ten odkryła, w ineresującej książce pt. *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772-1795*, Warszawa 1982, s. 132-133, cytuje go jako dzieło anonimowego "księdza jezuita".

Za autorstwem J.A. Załuskiego przemawiają adresowane do niego listy J.E. Minasowicza z dn. 16 VIII i 22 IX 1773 ms. *Bibl. Nar.* 3268. Zob. też J. Platt *op. cit.*, s. 218; S. Gaber, *Nieznany pobyt Józefa Andrzeja Załuskiego w Lotaryngii w 1756 r.*, „Pamiętnik Literacki" 1971, z. 2 s. 135-136.

INDEKS NAZWISK

Opuszczono nazwisko Józefa Andrzeja Załuskiego.

Uwaga! W tekście autor używa zamiennie, zgodnie z dokumentami epoki, Józef Andrzej Załuski = Józef Jędrzej Załuski, Andrzej Stanisław Załuski = Jędrzej Stanisław Załuski.

- Albertrandi Jan 133, 163, 175
Aleksander od św. Józefa 101
Aleksandrowska Elżbieta 94
Amblet, de 44
Antonowicz Michał 41, 96, 165
Antonowski M.J. 14, 158, 161
Aranda 97
Argenson René de Paulmy 26
August II, król 67, 168
August III, król 137
Augustynowicz Józef 31, 34
Awedyk Konstanty 74
- Bacon Francis 44
Bajer Andrzej 47
Bańkowski Piotr 15, 39, 132, 139, 158
Baranowski Ignacy 137, **139**
Baranowski Stanisław 175
Barre Joseph 36
Barry Antoni 165
Barszczewski Michał 52, 115
Bartczakowa Aldona 106, 113
Barthold Joachim Friedrich 68
Bartold Erazm 41
Bartoszewicz Julian 10, 168
Bartoszewicz Kazimierz 136
Barycz Henryk 10
Baumgarten Alexander Gottlieb 159
Bayle Pierre 81
Bazański Wojciech 30
Bąkalski Andrzej Wiktor 31, 34
Bednarski Stanisław 133
Bellarmin R.F. 55
Benedykt XIII, papież 165
Bergh Jean, van den 39
Bernard 62, 123
- Bernoulli Johann 12, 117, 164
Bethune-Chabris Jabłonowska Joanna
 Maria Kazimiera, de 49
Beughem Kornel 39
Bieda Stanisław z Łowicza 176
Biegeleisen Henryk 84
Biejkowski Antoni 31, 36, 57, **110**, 119
Bieliński Franciszek 37, 46, 48, 75, 92
Bielska Katarzyna 7
Bielski Marcin 166
Bielski Jan 36, 51, 68
Bieńkowska Barbara 7
Bieńkowski Antoni 31
Bieńkowski Tadeusz 16
Biester Johann Erich 12, 158
Bignon Jean Paul 23
Birkenmajer Aleksander 9, 170
Birkenmajerowa Zofia 9, 135, 145, 162,
 175
Bizardiere Michel David, de la 43
Boccard Joseph 125
Boehn M. 118
Bogdanow G. 158
Bohme Johann Ehrenfried 62, 146, **147**,
 148, 165
Bohme Johann Gottlob 166
Bohomolec Franciszek 35, 37, 40, 49,
 74, 94, 141, 165, 166
Borch Jan Jędrzej 107
Borowski Piotr 163
Bossuet Jacques-Benigne 49, **171**
Boye Pierre 177, 178
Branicka Izabela z Poniatowskich 70
Branicki Klemens 70
Brańska Eugenia 78, 102, 110, 151, 178
Braun Dawid 19

Bremond Antoine 166
 Bromirski Jędrzej 74
 Bruhl Heinrich, von 26, 131
 Bruhl Maurycy 162
 Brzeziński Jan 141
 Brzostowski Paweł 49
 Buchwald-Pelcowa Paulina 14, 19, 160,
 166, 169, 177, 178
 Budzyk Kazimierz 33
 Buffier Claude 44
 Bujdecki Florian 166
 Bułhak Jerzy 35
 Bunau Heinrich, von 26
 Burzyński Tadeusz 38
 Busching Anton Friedrich 158
 Euttisoni 122
 Buydecki Florian 20, 37, 42, 75, 140,
 141, 166, **167**
 Bużeński Stanisław 174
 Bystrzycki Marcin 37

Calmet Augustin 36, 167
 Caraccioli Louis 36, 167
 Carosi Jan Filip 42, 162
 Casanova Giovanni Giacomo 12,42,167
 Castera Louis Adrien Duperron, de 23,
 167
 Catuffe J. 39
 Cervantes Miquel, de 43
 Cetner Ignacy 45
 Chalmette 39
 Chamcówna Mirosława 91, **163**
 Chigerowa Maria 7
 Chladny Ernest Martin 68
 Chmielowski Benedykt 29, 37, 47, 60,
 112, 167
 Chodkiewicz Aleksander 108
 Chodkiewicz Jan Karol 175
 Chodkiewicz Mikołaj 175
 Chodykiewicz Klemens 9, 36, 42, 52
 Chomentowski Stanisław HO
 Choynowski Bruno Józef 57
 Chreptowicz Joachim Litawor 13
 Chromiński Kazimierz **13**
 Chwalewik Eugeniusz 10, 14, 39, 110
 Chyra Zofia 130
 Cluverius zob. Kluwer Filip 108
 Colonia Dominik, de 22
 Coste Hilarion, de **176**
 Coxe William 12
 Coyer Gabriel Francois 167
 Cramer 39
 Czacki Szczęsny 37

Czacki Tadeusz 13, 42, **172**, 175
 Czaplński Stanisław 28
 Czapski Tomasz 45
 Czarnecki Zygmunt 14
 Czartoryscy 152
 Czartoryski Adam Kazimierz 95
 Czartoryski Fryderyk Michał 37
 Czempiński Jan 163
 Czempiński Paweł 163
 Czosnowski Ignacy Kolumna 25, 117

Danek Danuta 111
 Danet Piotr 171
 Daneykowicz-Ostrowski Jan 167, 176
 Dangeau Louis Courcillon, de 23
 Dankwart Bartłomiej 109
 Dantyszek Jan 166
 Dąbrowski Andrzej 38, 52
 Debrose Claude, de 32
 Degnerowa M. 39
 Dembowski Antoni Sebastian 37, 48
 Demostenes 39
 Deutsch Maciej 104
 Dobrzyniecka Janina 25
 Dogiel Maciej 34, 42, 168
 Domańska Magdalena z Soldadinich 26,
 39
 Domaradzki Józef 31, 47, 57
 Dromler Paweł Dominik 30
 Drużbacka Elżbieta 9, 45, 48
 Dubois Jean-Baptiste de Jancigny J. 12
 Duclos J. 178
 Dulski Józef 92
 Dunin Aleksy 38
 Duńczewski Stanisław 28, 35, 36, 47,
 48, 51, 63, 68, 118, 140, 155, 168
 Durini Angelo Maria 122, 168
 Dussert 39
 Duszeń Wilhelm 105
 Działowski Wawrzyniec Ludwik 47
 Dziechcińska Hanna 73
 Dzieduszycki Jerzy 37
 Dzwonkowski Włodzimierz 80

Ebert 9
 Ebert Friedrich 41
 Engelke Fryderyk 26, 37, 161
 Engenstrom Lars 12
 Erazm z Rotterdamu 169
 Erndtel Christian Heinrich 168
 Estreicher Karol, sen. 69, 165, 173, 178
 Estreicher Karol, jun. 16, 74, 75, 140,
 158, 168, 169

- Facciolati Jacopo 8, 172
 Fasseau Arsene 9
 Filipowicz Jan Józef 52
 Flaszyński Maciej 37, 60
 Fleury Claude 49, 171
 Fontanini Giusto 23
 Formey Johann Heinrich Samuel 62,88
 Forster Georg 162, 163
 Fouquet Jean Francois 26
 Fredro Andrzej Maksymilian 174
 Freytag 64
 Freytag Adam 108
 Frezer, von 79, 80
 Friese Christian Gottlieb 23, 25, 70, 71,
 73, 77, 80, 92, 96, 101, 105, 124, 140,
 166, 168, 169, 171, 173, 175, 177, 178

 Gaber Stefan 177
 Gadebusch Konrad 82, 158
 Gałeczka 19
 Garczyński Stefan 169
 Gassendi Pierre 44
 Giedroyć-Juraha Kazimierz 25, 28, 34
 Głowackaja E.I. 71
 Goeze Franciszek Ryszard 74, 169
 Golczewski Paweł Józef 34
 Gołębiowski Łukasz 42
 Gomulicki Wiktor 78, 80
 Gottsched Johann Christoph 62, 98, 99,
 140, 161
 Górnicki Łukasz 124, 168, 175, 178
 Górski Jakub 108, 169
 Grabowski Adam Stanisław 37, 97, 106
 Grabowski Władysław 65
 Grabski Andrzej Feliks 172
 Grabski Władysław Maria 136, 153
 Gratiani Antoni Maria 170
 Grądzki Andrzej 31, 34, 35, 51, 116
 Grodzicki Benedykt 74
 Gróll Michał 167
 Grońska Maria 161
 Gruszczyński Józef 123
 Grzegorz z Sambora 166
 Gurlitt 103
 Gwagnin Aleksander 166

 Hajdukiewicz Leszek 20
 Halmensfeld Johann Friedrich 162
 Hanneberg Gustaw 27, 35
 Hazard Paul 28
 Hebanowski Antoni 26
 Heidenstein Reinhold 168, 174

 Helvetius 134
 Hempel Rafał 42, 140
 Henneberg Godfryd 27
 Hennig Piotr 37
 Herbest Benedykt 169
 Herka Klemens Kostka 35, 36, 52
 Hermann 131
 Hertz Giovanni Giacomo 39
 Heweliusz Jan 159
 Hoffman Jan Daniel 19, 169, 176
 Hoffman Józef 25
 Kolbach Paul Henri d' 134
 Hołówka Jacek 42
 Hoppius Samuel Joachim 19
 Hornowska Maria 83
 Horodyski Bogdan 162
 Hubner Johannes 103, 105
 Hubner Lorenz 158
 Hubsch Jan Jerzy 64
 Hylzen Jan August 84, 86, 87, 88
 Hylzen Jerzy Mikołaj 36, 37, 38, 42, 44,
 45, 50, 51, 55, 83, 84, 85, 86, 87, 88,
 119

 Imperiali Giuseppe Renato, kardynał
 23
 Iwasiński Błażej 37

 Jabłonowska Anna z Sapiehów 54, 166
 Jabłonowski Jan Kajetan 19, 36, 37
 Jabłonowski Jan Stanisław 177
 Jabłonowski Józef Aleksander 8, 36, 47,
 48, 52, 56, 84, 86, 110, 155, 166, 170
 Jabłoński Paweł Ernest 36
 Jaenisch Jan Daniel 145
 Jakubowski B. 136
 Janicki Klemens 165
 Jankowska L. 79
 Janocki Jan Daniel 9, 10, 12, 15, 22, 23,
 24, 25, 26, 36, 37, 38, 39, 41, 42, 43,
 45, 50, 51, 53, 54, 55, 59, 60, 61, 62,
 63, 64, 68, 70, 71, 72, 74, 75, 77, 79,
 81, 89, 91, 92, 97, 100, 101, 103, 104,
 105, 109, 112, 120, 122, 123, 124, 132,
 135, 139, 140, 145, 146, 148, 149, 152,
 155, 162, 164, 165, 166, 168, 169, 170,
 171, 172, 173, 175, 176, 177, 178
 Jansson Moeller Samuel 39, 52, 101
 Jarmundowicz Kazimierz 37
 Jaroszewicz Florian 119, 170, 171
 Jaroszyński 30
 Jarzębski Adam 111

Jarzęcka Joanna 7, 13, 25, 28, 40, 71,
 137, 138, 139, 140, 166
 Jastrzębski Józef 171
 Jaśkiewicz Mikołaj 37, 75, 171
 Jaworski Stanisław 33, 36, 171
 Jedlicki Jerzy 143
 Jezierski Karol 9, 26
 Jocher Adam 74, 75, 76, 93
 Jocher Ch.G. 146, 165
 Jong Wilhelm, de 164
 Jonisch Gottlieb Enoch 80, 121
 Jordan Adam 44
 Jungschultz Johannes Sigismundus 19
 Jurkiewicz Marcelli 36, 42, 171
 Juszczakowska Halina 7, 11, 14, 15, 38
 Juszyński Hieronim 42

Kaleta Roman 139, 172
 Kamiński Aleksander 76
 Kantak Kamil 37, 171, 173
 Kanter Jan Jakub 39
 Kanzler Karl Christian 62
 Karakulski Maciej 31
 Karasiewicz Józef 30
 Karaś Kazimierz 70, 71
 Karpowicz Mariusz 111, ¹⁶⁰
 Kartezjusz 44, 171
 Kawecka-Gryczowa Alodia 12, 15, 41,
 101, 134
 Kazimierz Wielki, król 159
 Keckówna Janina 23
 Kempski Adam 25, 75
 Kerdu Boiseclin, de 12, 158
 Keyzerling Hermann 37
 Kiedrzyński Anastazy 57
 Kijankowski Kajetan 57
 Kijanowski Stanisław 36
 Kinner, baron von Scharffenstein 26,
 37, 42
 Klam Georg 39
 Kleczeński Aleksander 12, 112
 Klein Jakub Teodor 79, 80
 Klemens XIV, papież 8
 Klimowicz Mieczysław 93, 94, 95, 96,
 139, 143, 148, 169, 170, 172, 174
 Klonowski Józef Franciszek 75
 Kopstock Friedrich 64
 Kluwer Filip 108
 Knoch Jerzy Marek 39, 92
 Kobielski Franciszek 139
 Kochanowski Jan 166
 Kochański Adam Adamandy 159
 Kojałowicz Piotr 174

Kojałowicz Wojciech Wijuk 108
 Kola Demetry 36, 171
 Kolumb Krzysztof 46
 Komeński Jan Amos 159
 Konarski Jan 108
 Konarski Stanisław 8, 9, 37, 131
 Konopczyński Władysław 11, 138
 Kopczyński Onufry 33, 40, 123, 124, 158
 Korczyński Kasjan 11
 Kordecki Józef 45
 Korn Johann Jacob 19
 Korn Wilhelm Gottlieb 32
 Kornowie 39
 Korwin-Kochanowski Józef 45
 Korzeniowski Józef 15, 38
 Korzeniowski Leopold 45
 Kossakowski Józef 12
 Kossowski Antoni 107
 Kostanecki Stanisław 141
 Kotula Rudolf Gabriel 14
 Kozierowski Ignacy Augustyn 166
 Kozłowska-Studnicka Janina 65, 75
 Kozłowski Jan 25, 28, 40, 71, 137, 138,
 139, 140
 Kozłowski L. 47
 Koźmiński Franciszek 37
 Koźmiński Jerzy 61, 64, 123, 158
 Kramarz I.D. 118
 Krasicki Ignacy 9
 Krasieński Błażej 38, 102, 161
 Krasieński Jan Chryzostom 25
 Kraszewski Józef Daniel 42, 172
 Krause Christian Gottlieb 19
 Krause Johann Gottlieb 39
 Kreni Karol 64, 111
 Kreutz Ludwik 90, 92
 Kromer Marcin 166
 Krusiński Tadeusz 37
 Krystian 65, 66
 Kuczborski Walenty 171
 Kula Witold 115
 Kumor Bronisław 10
 Kuntze Edward 14
 Kunze-Konicz Tomasz 111
 Kupść Bogumił Stanisław 5, 7, 8, 10,
 15, 16, 38, 101, 106, 124, 125, 126
 129, 131, 132, 138, 139, 153, 155, 175
 Kurdybacha Łukasz 26, 69, 71, 78, 79,
 80, 92, 161, 169, 190, 172, 179
 Kuszell Michał 45
 Kwiatkowski Kajetan 13
 Kwiatkowski Marek 106

Langbein Lebrecht Gotthelf 172
 Lassota I. 89
 Laurer Johann Christian 27, 39
 Le Longe Jacques 23
 Leibnitz Gottfried Wilhelm 44, 159
 Lelewel Joachim 13, 29, 30, 42, 132
 Lelewel Karol 163
 Lemke Heinz 5, 15, 23, 81, 84, 99, 120,
 124, 125, 126, 131, 134, 145, 148, 149,
 151, 153, 163, 177, 178
 Lengnich Gottfried 19, 37, 159, 172
 Leon X, papież 56
 Leski Wawrzyniec Stanisław 172
 Lewak Adam 159
 Lewicka-Kamińska Anna 20
 Lewicki Józef 9, 11
 Linde Samuel Bogumił 42
 Lipiński Tymoteusz 75
 Lochman Dominik 30, 37
 Lubieniecki Paweł 75
 Lubomirski Antoni 152
 Lubomirski J.T. 110
 Lubomirski Stanisław 109
 Lubomirski Stanisław Herakliusz 166
 Luchtman Samuel 39
 Ludwik XV, król 133

Łabęcki Szymon 140
 Ładowski Maciej Marcjjan 18, 177, 178
 Łaskowski Marcin 30
 Łączyński Jerzy Antoni 30
 Łepkowski Józef 108
 Łodyński Marian 9, 10, 11, 12, 23, 32,
 41, 65, 102, 103, 104, 105, 107, **109**,
110, 114, 115, 117, 122, 123, 124, 125,
 126, 132, 151, **153**
 Łojko Feliks 172
 Łopaciński Jan Dominik 97
 Łopacki Franciszek Andrzej 139
 Łopacki Jacek 25, 31, 33, 43, 48, 54, 88
 Łapieński Feliks 14
 Łosiecki Paweł 25, 35
 Łubieński Celestyn 32
 Łubieński Maciej Józef 36, 166, 172
 Łubieński Władysław 32
 Łukaszewicz Józef 37
 Łuskina Stefan 164, **172**

Machnicki 26, 84, 86
 Maciej z Miechowa 43
 Maciszewski Felicjan 30
 Magier Antoni 42
 Magnicki 162

Makowski Bonawentura 37, 42, 173
 Manfre Giovanni 39
 Manteufflowa Maria 5, 15, 23, 28, 31,
 38, 39, 43, 96, 121, 131, 137, 167
 Marangoni Jan 173
 Marciszewski Jakub Michał 49
 Marcjalis Marek Waleriusz 96, 165
 Maria Józefa, królowa 69
 Mariański Walenty 39
 Massalska Franciszka z Ogińskich 70
 Massalski Ignacy 97
 Massalski Michał Józef 70
 Maszterowski Józef 173
 Mathy Ignacy 30
 Mayer Józef 13, 25, 137, 138, 140
 Melana 102
 Melanchton Filip 159
 Mencke Friedrich Otto 37
 Mencke Johann Burkhard 19, 23, 26, 37
 Mendykowa Aleksandra 169
 Mensel J.G. 165
 Mesgnien-Meniński Franciszek 109
 Meyer Johann Ernest 32
 Miciński Wojciech 173
 Mignani Ubaldo 169
 Milżewski Jan 63
 Minasowicz Ignacy Piotr 51
 Minasowicz Józef Epifani 10, 37, 65, 75,
 84, 85, 86, 95, **106**, 123, 173, 174, 178
 Minasowiczowie 37
 Minzloff Rudolf 11, 12, 15, 26, 27, 28,
 64, 89, 112, 113, 118, 125, 137, 139,
 154, 160, 178
 Mirzwiński A. 30
 Mitzler de Kolof Wawrzyniec 24, 35,
 41, 42, 72, 75, 83, 88, 89, 93, 95, 96,
 99, **109**, 122, 139, 148, 149, 150, 174
 Mlicki Jan 25
 Młodziejowski Andrzej (Jędrzej) 30, 32,
 42, **126**
 Mniszchówna 96
 Mniszech Józef Wandalin 19, 26, 37
 Mniszech Michał 142
 Mocarski Zygmunt 14
 Moeller Samuel Jansson zob. Jansson
 Moeller S.
 Moetiens 39
 Mogilnicki Józef Teodor 37
 Mokronowski Wojciech 74
 Montepuis Jan Gabriel Petit, de 38
 Morawski Kazimierz Marian 134
 Morsztyn Andrzej 178
 Morsztyn Stanisław 178

Mortrier Pierre 39
 Moszyński August 40
 Mrozowska Kamila 93
 Muratori Lodovico Antonio **23**
 Muratowicz Franciszek Alojzy 171
 Muratowicz Sefer 174
 Muratowicz Wacław 20, 40, 55, 141, 174
 Muret Antoni Franciszek **178**
 Muszyńska Krystyna 7, 8, 16, 38, 153
 Mylius Jan Fryderyk 11, 65, 103, 104

Nagurczewski Ignacy 97
 Nakcyanowicz Jakub 36
 Naramowski Adam **174**
 Naruszewicz Adam 9, 43, 142, 159, 166,
 172, 174
 Natoński Bronisław 28
 Nava Antoni 75
 Nax Jan Ferdynand 42, 160
 Neaulme Jean 32
 Nehrebecki Andrzej 25, 30, 31, 33
 Neifeld Ernest Jeremiasz 36
 Newton Isaac 44
 Nicolai Krzysztof Bogumił 19, 26, 39
 Nidecki Andrzej Patrycy 169
 Niesiecki Kasper 17, 19, 26, 35, 36, 37,
 47, 56, 159, 167, 175, **178**
 Nogawski Józef Michał 37
 Nowaczyński Tadeusz 75
 Nowak-Diużewski **Juliusz** 9
 Nowosielski Jan **86, 87**
 Nowowiejski Felicjan 38, 57

Ogrodzki Jacek 161
 Okolski Szymon 43, 159, **169**
 Olenin A. 112
 Olszowski Andrzej **22**
 Opalińscy 111
 Opaliński Łukasz 108
 Opałek Kazimierz **162**
 Orzechowski Stanisław 159
 Osborne Thomas 39
 Ossolińska Ludwika z Załuskich 43, 44,
 53, 119
 Ossoliński Aleksander 119
 Ossoliński Franciszek Maksymilian 78,
102
 Ossoliński Jan Stanisław 53
 Ossoliński Józef Maksymilian 42
 Ossoliński Stanisław **44**
 Ostroróg Jan **159**
 Ostrowski Antoni Kazimierz 75

Pac Krzysztof 166
 Pacowa Balbina z Wołłowiczów 37
 Pałaszowski Kazimierz 28, 37
 Paprocki Bartłomiej 159
 Paprocki Franciszek 34, 36, 43, 175
 Pastoriusz Joachim 166
 Patek Stanisław 12
 Paulmy d'Argenson, de 97
 Paweł III, papież 56
 Pawłowski Aleksy 108
 Pelczar Marian 89
 Perard Jacques 81
 Perachon 39
 Perrichon 120
 Persjusz Aulus 165
 Petersch Ignacy 61, 123
 Petrycy Sebastian 108
 Petrykowski Franciszek 27
 Pęcowski Zbigniew 7
 Philibert Antoni 39
 Philibert C. 39
 Piard 63
 Piasecka 51
 Piles Fortia, de 12, 158
 Piotrowski Gracjan 12
 Piotrowski Stanisław 61
 Plater Konstanty Ludwik 85, 86, 87
 Platt Julian 9, 43, 142, 166, 175
 Plezia Marian 72
 Pochłopień Elżbieta 7
 Podoski Gabriel Jan 43
 Pohoska Hanna 134
 Pomian Krzysztof 6
 Ponińska Salomea z Szembeków, 134
 Poniński Antoni Łódzia **175**
 Poplatek Jan 64, 133
 Portalupi Antonio 37, 68
 Possel Joachim 47, 175
 Poszakowski Jan 175
 Pośpiech Andrzej 115
 Potkańska Kolumba 170
 Potkański Florenty 60
 Potocki Ignacy 134, **162**
 Potocki Paweł 178
 Potocki Stanisław **134**
 Poplatek Jan 133
 Powodowski Hieronim 108
 Pregler Alojzy 37
 Prokopowicz Antoni Maksymilian 175
 Pstrokoński Franciszek Budzisz **37**

Querini Angelo Maria 8

- Radliński Jakub 11, 20, 33, 36, 37, 41, 43, 44, 48, 57, 70, 75, 112, 135, 138, 141, 155, 164, 176
- Radziwiłł Albrecht Stanisław 19
- Radziwiłł Karol Stanisław 49
- Radziwiłł Michał Kazimierz 36, 37, 49, 84, 85, 86, 87, 113, 116, 117
- Radziwiłł Udalryk 36, 42, 45, 81
- Radziwiłłowa Anna 19
- Radziwiłłowa Maria 43
- Radziwiłłowa Marta z Trębickich 44
- Rafałowicz **107**
- Rastawiecki Edward 162
- Rauch 131
- Rawicz Jakub 30
- Real de Curban Gaspard, de 37
- Keamur Rene Antoine 43
- Reder Chrystian 61, 123
- Regiomontanus 159
- Reychman Jan 167
- Riaucour Pierre 30, 106, 126, 128
- Ricci Lorenzo 133
- Ricci-Zannoni A.ntonio 42
- Richovei Michał 37, 61, 74, 103, 131, 165
- Roche Daniel 76
- Roebel Hans Teofil, von 162
- Roesner Gotfryd 39
- Rolbiecki Waldemar 69, 73
- Rolbiecki Wojciech 30, 115
- Rollin Charles **44**
- Rostworowska Konstancja z Lanckorońskich 37
- Rostworowski Emanuel 134, 169
- Roszkowska Wanda 23, 76
- Rotindo Jan Baptysta 68, 75
- Rousseau Jean-Jacques 81, 134
- Rozworski Łukasz 39, 52
- Różycki Paweł Krzysztof 19, 27, 39
- Rubinkowski Jakub Kazimierz 19, 36, 37, 171
- Rudawski Wawrzyniec 174
- Rudzki Jan Stanisław 168
- Rybiński Hiacynt Józef 45
- Rychłowska-Kozłowska A. 78, 80
- Ryło Maksymilian 9, 42
- Ryckur P. zob. Riaucour Pierre
- Ryszkiewicz Andrzej 9
- Rzepnicki Franciszek 36, 48, 141, **176**
- Rzewuska Anna z Lubomirskich 49, 134
- Rzewuski Seweryn 37
- Rzewuski Wacław 17, 19, 25, 159
- Sacrobosco 159
- Sadowski Kazimierz 74
- Salmon Francois 20, 23, 26
- Salmonowicz Stanisław 7, **177**
- Sanctis P. 44
- Sanguszko Paweł 38
- Sapieha Aleksander 13
- Sapieha Jan Fryderyk 19, 31, 35, 36, 37, 45, 46, 50, 55, 71, 84, 86, 87, 110, 116, 141, 155, 160, 168, **176**
- Sapieha Józef Stanisław 10, 19, 26, 27, 31, 34, 37, 38, 44, 48, 49, 51, 55, 56, 71, 84, 86, 87, 88, 116, **119, 140, 141, 155**
- Sapieha Michał Antoni 37
- Sarbiewski Maciej Kazimierz 166, **172, 174**
- Sarnicki Stanisław 43, 159
- Saussay Andreas, du 55
- Schlegel Jan Eliaz 64
- Schlentherr Peter 89, 145
- Schlieff Walenty 176
- Schmidt Fryderyk August 176
- Schoettgen Jan Chrystian 63
- Schrender J. 39
- Schubart Mattheus, von 162
- Schultz Friedrich 12, 41
- Schultz Jerzy Piotr 37, 176, 177
- Setan 30
- Siegel S. 121
- Siekierski Jan 36
- Sierakowska Ludwika Agata z Załuskich 49
- Sierakowski Józef 151
- Sierakowski Wacław Hieronim 38, 49
- Siestrzewitowski Ludwik 68, 75
- Sikorski Marian 8, 31, 34, 35, 36, 37
- Silbers Carl 158
- Skrzebień Stefan 38
- Smoczyński Prosper 75
- Smoleński Władysław 74, 84, 93, 95, 164
- Sobieski Jakub 160
- Sobieszkański Franciszek Maksymilian 8, 9, 11, 12
- Sohner Jan Jerzy 39
- Sokołowski Stanisław 108, 169
- Solignac Pierre Joseph, de 75, 177
- Solski Stanisław **109**
- Soubise-Bisier Gustaw 133
- Sroczyńska K. 160
- Stadnicki Michał 38, 177
- Stadnicki Mikołaj 44
- Stanisław August, król 9, 40, 42, 82, 95, 106, 136, 160, 162
- Stanisław Leszczyński, król 76, 150, 178

Starowolski Szymon 16, 17, 174
Stasiewicz-Jasiukowa Irena 7
Stawski 143
Stewonki 62, 64
Stęplowski Kazimierz 110
Stieff Johann Ernest 36
Strimes Jean Samuel 20
Strykowski Maciej 159, 166
Stubel 64
Styjeński Paweł 155
Suchodolski Adam 166
Suchodolski Bogdan 72, 142
Sułkowski Aleksander Jozef 80, 86, 87
Sykst Erazm 174
Syreniusz Szymon 108
Szadurski 51
Szaniawscy 104
Szczepaniec Józef 24, 93
Szczepanowski Stanisław 42
Szembek Bonifacy Erazm 20, 31, 36, 38,
44, 51, 54, 117, 155
Szembek Franciszek Jakub 25, 84, 8D,
Szembek Krzysztof Antoni 37, 54, 139
Szembek Maciej 52
Szeptycki Ludwik Leon 45
Szumski Jan 36
Szydłarski Walenty 94
Szymonowicz Szymon 168
Szyndler Bartłomiej 136

Śliwicki Piotr Jacek 37, 42, 51
Smieszkowicz Wawrzyniec 166
Świdziński Stanisław 43, 84, 86, 88
Świrski Kazimierz Saława 36

Tacyt 174
Tarnowski Jan 166
Tellot 75
Tepper Piotr 30
Teraus **163**
Terlecki Władysław 106, 113, 114
Tieftrunk Johann Gottfried 121
Tirregaille Ricaud, de 11, 42, 103, 104
Tomasius Christian **159**
Tomicki Piotr 169
Toński Jan 108
Tori Józef Maria 36, 75
Tournemine Rene Joseph 23
Towiański Feliks 177
Trattern Johann Thomas 39
Traubnitz, von 91

Troc Michał Abraham **11**, 19, 32, 36,
39, 49, 62, 120, 121, 177
Turowski Stanisław 15
Twardowski Samuel 43
Tyckiewicz 19
Tygielski Wojciech 115
Tyszkowski Kazimierz 9, 26, 56
Tyzenhauzówna M. 45

Ubermanowicz Sebastian 178
Uffenbach Konrad Zachariasz 26

Vautrin Hubert 41
Vattori Francesco 39
Ville, de 39
Vogel Zygmunt 11, 42, **160**
Voigt George 19
Voltaire 44, 81

Waga Antoni 162
Waleszyński Marcin 28
Walewski Feliks **152**
Walicki Bazyli 38
Warszewicki Krzysztof 16
Warszycki Wacław 47, 178
Wąsowicz Adam Dunin 62, 64, 109, **110**,
123
Wąsowski Bartłomiej 108
Weidmann Georg Moritz 17, 33, 39
Wergiliusz 173, 178
Werneck 103
Wessel Adam Augustyn 37
Wichman 62, 64
Widlicki Wawrzyniec 61, **101**
Wielopolski Jan 26, 38, 56
Wielopolski Karol 37, 38, 45
Wijuk-Kojałowicz Wojciech 175
Wincenty Kadłubek 29
Wisłocki Władysław 69, 84, 94
Wiśniewski Antoni 63, 69, 71, 73, 74, 75,
76, 77, 81, 96, **152**
Wiśniowiecki Janusz 37
Witte Jan, de **162**
Wittelsbach Klemens 36
Wodzicki Michał 116
Wolff Christian 44, **159**
Woltersdorf 39
Wołowicz Antoni Erazm 84, 86, 88
Wołoszyński Ryszard W. 167
Wulfers Stefan 34, 57, 64, **133**
Wybicki Józef **12**, 42
Wyrwicz Karol **172**

Zaise Veterus Petrus 9
Zakrzewski J. 30, 52
Zalaszowski Mikołaj 35, **173**
Załużski Andrzej Chryzostom 22, 169,
178
Załużski Andrzej Stanisław 5, 10, 19, 33,
40, 43, 46, 47, 49, 56, 60, 62, 63, 64,
65, 67, 68, 69, 75, 76, 78, 79, 80, 81,
82, 89, 91, 98, **102**, **103**, 104, **106**, 110,
116, 117, 118, 121, **124**, **126**, 128, 130,
131, 140, 145, 146, 148, 150, 151, 152,
153, 155, 160, 161, 163
Załużski Ignacy 44
Załużski Jakub 119
Załużski Ludwik Bartłomiej 22
Załużski Marcin 44, 70, 74, 76, 155
Zamoyska Antonina z Zahorowskich 37,
78, 102, 171
Zamoyska Marianna 43
Zamoyski Jan 166
Zatorski Aleksander Paweł 63, 64, 63,
92, 93, 143
Zawadzki Konrad 105, 137, 139
Zawadzki Stanisław 11
Zawadzki Wacław 12
Zielińska Zofia 151
Zieliński Jan 30
Zieliński Tomasz 108
Zug Szymon Bogumił 11, 12, 104
Zurner 105
Żórawski Andrzej 38

AN ESSAY ON THE HISTORY OF THE ZAŁUSKI LIBRARY

S u m m a r y

The aim of the book is to present the social role of the Załuski Library (1747—1795) as a centre which organized the scientific and literary life of the epoch, and around which many men of learning and book-lovers grouped. This point of view makes the essay different from most earlier papers on the Załuski foundation which presented the Library from the point of view of bibliology. By extending the scope of problems and taking into account some unknown sources, it is possible to revise the view, according to which there was little response to the founding of the Library by Andrzej Stanisław Załuski (1695—1758) and Józef Andrzej Załuski (1702—1774). It appears that it was contrariwise. Though the founders thought the Library did not arouse satisfactory interest, the collections of its books could not have grown at a high rate, nor could its publications have been printed quickly without the support of scholars.

The period covered by the essay is: 1742 (the year of J.A. Załuski's return to Poland after years spent in Rome and Lorraine) — 1773 (death of J.A. Załuski on 7th Jan., 1774); the territorial range has been restricted to the Polish Republic.

The model for the brothers Załuski — and particularly for J.A. Załuski, whose influence was stronger, was the broad movement in the humanities initiated in the 17th cent. by the French school of erudition. According to J.A. Załuski's plan, the Library was to be one of the most splendid institutions, 'republique des lettres' in Europe, and at the same time the main centre around which a scientific environment would form in Poland.

In the introduction the sources used by the author are presented: letters and biographic, as well as autobiographic materials of the brothers Załuski, local, Warsaw newspapers and foreign scientific journals, accounts of foreigners on their visits to Poland, dedication letters and prefaces to the Library's publications, files of the Warsaw University Library and of the National Library in Warsaw. Next the role and objectives are presented of J.A. Załuski's publication entitled *Programma litterarium ad bibliophilos...* (1732, 1742, 1753), in which the writer presented his own programme for building up library stock and publishing bibliographies and sources for the history of Poland. In the above-mentioned paper Załuski announced the opening of a public library and appealed to *hommes des lettres* for help and cooperation in his project.

Chapter one of this book discusses the following problems: ways by which the owners of the foundation tried to find out how big home and foreign library collections of books are, and obtain cooperation (public appeals for help and cooperation, questionnaires on the state of science and libraries in Poland, scientific trips, setting up networks of book agents and scientific correspondents); gathering books from other collections (donations, exchange, purchase from printers and book-sellers, participation in auctions, copying printed materials, manuscripts and the like); facilities — book-lending (to be read on the spot or taken out — to

readers from Warsaw and those living outside Warsaw; attendance at the reading-library and the number of loans; readers' selection); attendance to readers' inquiries, reference service rendered by the Library (answering inquiries relative to history, genealogy, law, bibliography and bibliology); scientific and literary criticism in the brothers Załuski's circles; communication and transport within the Library environment; aid given by the brothers Załuski to scientists and scientific institutions. Then follows a description of the structure and social composition of the Załuski Library environment, and organization of work (hierarchy of librarians, ways of recruiting them, qualifications and duties).

Chapter two discusses scientific and literary institutions (planned or those that existed associated with the Library: competitions (held in the years 1746, 1753, 1766), scientific societies, readers' societies (projects and carrying out in the years 1748–1755), scientific meetings in the Library's building, schools, publishing companies, book auctions (1761, 1762), periodicals and the printing house.

Chapter three describes the Library's buildings (Marywil 1738–1745, and Daniłowicz tenement-house 1745–1795; assessment of the location of the latter; description of the site, and the exterior and interior); dependence of the scope and type of the Library's activities on seasons; inner life of the Library (contentions and tensions between the cofounders and among librarians); legal problems of the foundation (different projects of both brothers as regards the kind of their foundation; circumstances under which the Library was taken over by the Jesus Society; the legal status of the Library in the years 1761–1773).

Chapter four presents various hypotheses explaining the reasons for which the brothers Załuski put off the inauguration celebration.

The essay is supplemented with two annexes. In one of them the collections of the brothers Załuski are described (book stock, sculpture and picture gallery, collection of drawings, numismatic collection, cartographic collections, natural history collections, mathematical collections, astronomical observatory). The other annexe contains an index of the authors of works that arose at the initiative, on the basis of the library collections or owing to a financial aid of the brothers Załuski and J.D. Janocki.

The following detailed findings the author considers most important:

1. The establishment that a low attendance at the reading library cannot be a measure of the power of influence of the Załuski Library, because it mainly lent books to be taken out, and its activity was not limited to book lending;

2. The characteristics of the social composition of the Library's circles. Among the 640 persons who had a scientific contact with the brothers Załuski, or their collections, national elite predominated (state and church dignitaries, canons, monks). About 50% of them were clergymen. Townspeople represented a relatively small proportion in the Library circle.

3. A hypothesis concerning the plans and role played by the Piarist, Antoni Wiśniewski, in the Marian Academy (1753).

4. J.A. Załuski's description of an unknown society of readers (list of members, structure, list of publications read).

5. A hypothesis that J.D. Janocki prepared handwritten news-sheets which circulated in the Library.

6. A hypothesis that the cause of difficulties with the inauguration of the foundation was, among other things, political illwill towards the brothers Załuski and the outlook intolerance, characteristic of the Saxonian period, and xenophobia and distrust of science.

Translated by *Mieczysław Kwieciński*

SKIZZEN ZUR GESCHICHTE DER ZAŁUSKISCHEN BIBLIOTHEK

Zusammenfassung

Der Zweck des Buches ist die Darstellung der gesellschaftlichen Rolle der Załuskischen Bibliothek (1747–1795) als Zentrum, das einen grossen Kreis von Gelehrten und Bücherfreunden um sich sammelte und das wissenschaftliche und literarische Leben der Epoche organisierte. Dieser Gesichtspunkt unterscheidet die Abhandlung von der Mehrzahl der bisherigen Arbeiten über die Załuskische Stiftung, welche die Bibliothek von Standpunkt! der Bücherkunde gezeigt haben. Die Erweiterung des Bereichs der Problematik und die Berücksichtigung unbekannter Quellen gestattet die Ansicht zu revidieren, nach der die Stiftung von Andrzej Stanislaw Załuski (1695–1758) und Józef Andrzej Załuski (1702–1774) in Polen nur geringen Anklang gefunden hat. Es zeigt sich, das es umgekehrt war. Obwohl die Gründer der Bibliothek das Interesse ihrer Stiftung als ungenügend bewerteten, konnten dennoch ihre Sammlungen ohne Unterstützung von Gelehrten nicht so schnell wachsen und ihre Veröffentlichungen im Druck erscheinen.

Der chronologische Bereich der Arbeit ist abgeschlossen mit den Jahren: 1742 (Jahr der Rückkehr von J.A. Załuski ins Land nach Jahren des Aufenthalts in Rom und Lothringen) — 1773 (Tod von JA. Załuski 7.I.1774); der Territorialbereich ist auf das Gebiet der Republik begrenzt.

Muster für die Brüder Załuski — besonders für J.A. Załuski der grösseren Einfluss auf sie hatte — wurde die weite Bewegung der humanistischen Wissenschaften, die im 17. Jahrh. von der französischen Gelehrtschule aus ihren Anfang nahm. Nach den Plänen von JA. Załuski sollte die Bibliothek eine der glänzendsten Wirkungsstätten in Europa sein: „republique des lettres“ und gleichzeitig das Hauptzentrum, um das sich in Polen das wissenschaftliche Milieu gestalten sollte.

Zu Beginn der Arbeit wurde die Grundlage der Quellen besprochen: Korrespondenz sowie biographisches und autobiographisches Material der Brüder Załuski, die Warschauer Presse und ausländische Schriften, Berichte von Ausländern und ihr Aufenthalt in Polen, Zueignungsbriefe und Vorworte zu den Publikationen der Bibliothek, die Karteien der Universitäts- und der Nationalbibliothek in Warschau. Dann wurde das Ziel und die Bedeutung der Publikation von J.A. Załuski unter dem Titel: *Programma litterarium ad bibliophilos...* (1732, 1742, 1753) aufgezeigt, in welcher der Verfasser das eigene Programm der Ansammlung der Bibliothek sowie der Publikation der Bibliographie und der Quellenausgabe zur Geschichte Polens berichtet hat. In der oben erwähnten Arbeit kündigte Załuski die Eröffnung einer öffentlichen Bibliothek an und appelierte an die hommes des lettres um Hilfe und Mitarbeit an seiner Absicht.

Im ersten Kapitel wurden folgende Probleme besprochen: Aktionen, dank denen die Gründer des Stiftung sich in den in- und ausländischen Bibliotheksbeständen bemühten, Orientierung zu erlangen und Mitarbeiter zu gewinnen

(öffentliche Appelle um Hilfe und Mitarbeit, Umfragen zum Thema des Standes der Wissenschaft und des Standes der Bibliotheken in Polen, wissenschaftliche Reisen, die Bildung eines Netzes von Vertretern von Buchhändlern und wissenschaftliche Korrespondenten); die Anhäufung der Bachersammlung und anderer Kollektionen (Schenkungen, Tausch, Kauf von Druckern und Buchhändlern, Teilnahme an Auktionen, Anfertigung von Kopien von Drucken und Handschriften u.a.); Zugänglichmachung (am Ort und ausserhalb — für Warschauer Leser und ausserhalb Warschau; Besucherzahl im Lesesaal und die Zahl der Ausleihungen; Leserwahlen); Informationstätigkeit der Bibliothek (Antworterteilung auf historische, genealogische, rechtliche, bibliographische und bibliologische Rundfragen); wissenschaftliche und literarische Kritik im Kreise der Brüder Załuski; die Frage der Verbindung und des Transports innerhalb dieser Kreises; Hilfe, welche die Brüder Załuski Leuten der Wissenschaften und wissenschaftlichen Institutionen erteilten. Dann wurde die Organisation und die soziale Zusammensetzung des Kreises der Załuskischen Bibliothek besprochen sowie die Organisation der Arbeit innerhalb der Bibliothek (die Rangordnung der Bibliothekare, die Formen ihrer Einstellung, ihre Ausbildung und Pflichten).

Im zweiten Kapitel wurden die wissenschaftlichen und literarischen Institutionen (geplante oder bestehende) besprochen, die mit der Bibliothek verbunden waren: Wettbewerbe (in den Jahren 1746, 1753 und 1766 veranstaltet), wissenschaftliche Gesellschaften, Lesegesellschaften (Pläne und Verwirklichung in den Jahren 1748—1755), wissenschaftliche Versammlungen im Bibliotheksgebäude, Schulen, Verlagsgesellschaften, Buchhändlerauktionen (in den Jahren 1761—1762), Zeitschriften und Druckereien.

Im dritten Kapitel wurden die Gebäude der Bibliothek besprochen (Marywil 1738—1745 und das Haus Daniłowicz 1745—1795; die Bewertung der Lokalisierung des Hauses Daniłowicz; die Beschreibung des Grundbesitzes, auf dem es stand, seine Fassaden und seine Innenräume); die Frage der Abhängigkeit des Bereichs und Charakters der Aktivität der Bibliothek von den Jahreszeiten; das Innenleben der Bibliothek (Streitigkeiten und Spannungen unter den Mitstiftern sowie unter den Bibliothekaren); rechtliche Probleme der Stiftung (gesonderte Projekte der beiden Brüder bezüglich der Art der Stiftung, die Umstände der Übernahme der Bibliothek durch die Gesellschaft Jesu; die rechtliche Lage in den Jahren 1761—1773).

Im vierten Kapitel wurden verschiedene Hypothesen aufgestellt, die Gründe der Verschiebung der Inaugurationsfeierlichkeiten durch die Brüder Załuski erklären.

Die Arbeit wird von zwei Nachträgen vervollständigt. Im ersten Nachtrag wurden die Sammlungen und Kollektionen der Brüder Załuski charakterisiert (die Bibliothek, die Skulpturen- und Gemäldegalerie, das Stichkabinett, das Münzkabinett, die Kartensammlungen, das naturgeschichtliche Kabinett, die mathematischen Sammlungen, das astronomische Observatorium). Der zweite Nachtrag enthält das Autorenwörterbuch der auf die Initiative sowie auf Grundlage der Bibliothek oder durch finanzielle Hilfe der Brüder Załuski und J.D. Janocki entstandenen Werke.

Der Verfasser hält die folgenden ausführlichen Feststellungen für wichtigsten:

1. Die Feststellung, dass die Tatsache einer geringen Besucherzahl im Lesesaal kein Maszstab auf die Beeinflussungskraft der Bibliothek sein kann, da dieselbe Bücher hauptsächlich nach aussen hin verlieh und ihre Verdienste sich nicht nur auf die Zugänglichmachung der Werke beziehen kann;

2. Charakteristik der Zusammensetzung des sozialen Niveaus der Bibliothek: auf 640 Personen, die mit den Brüdern Załuski oder mit ihren Sammlungen wissenschaftlichen Kontakt hatten, überwog die Elite des Landes (staatliche und kirch-

liche Würdenträger, Kanoniker und Ordensleute). Ca. 50% unter ihnen waren Geistliche. Verhältnismässig bescheiden war die Anteilnahme der Bürger im Bibliothekskreis.

3. Die Hypothese zum Thema der Absichten und der Rolle, die der Paarist Antoni Wiśniewski in der Marianischen Akademie (1753) gespielt hat;

4. Die Beschreibung einer unbekanntenen Lesergesellschaft von J.A. Załuski (Teilnehmerverzeichnis, Organisation, Nachweis der gelesenen Werke);

5. Die Hypothese, dass J.D. Janocki kleine handschriftliche Zeitungen über Dinge der Wissenschaft und Literatur angefertigt hat, die im Bibliothekskreis herumgingen;

6. Die Hypothese, dass die Schwierigkeiten bezüglich der Inauguration der Stiftung u.a. aus politischer Abneigung zu den Brüdern Załuski herkamen sowie aus weltanschaulicher Intoleranz, Scheu vor allem Fremden und Misstrauen gegenüber den Wissenschaften, was für die sächsische Epoche charakteristisch war.

Übersetzt von *Michał Krajewski*

SPIS ILUSTRACJI

1. Andrzej Stanisław Załuski. Portret nieznanego malarza. Dom Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie, ul. Stradom 4.
2. Józef Andrzej Załuski. Portret nieznanego malarza. Dom Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie, ul. Stradom 4.
3. Jan Daniel Janocki. Ryt. C.F. Staelzel. Gabinet Rycin Bibl. Uniw. Warsz. syg. Pol. I c.
4. Zapiski J.A. Załuskiego na katalogu biblioteki kard. Giuseppe Imperiali (1651__1737) oprac. przez Giusto Fontaniniego *Bibliothecae cardinalis Imperialis Catalogus*, Rzym 1711. Państwowa Bibl. im. M.J. Sałtykowa-Szczedrina w Lenin-gradzie ms. syg. Archiv. Załuskich nr 291.
5. Józef Andrzej Załuski w wieńcowym owalu, rozpraszający chmury niewiedzy. Oparci o cokół — Atena z włócznią i egidą z wizerunkiem Gorgony oraz Polak w stroju narodowym z proporcem. Miedzioryt nieznanego autora, [w:] J.G.S. Bernhold, *Zu grundlicher und vernunstiger Erlernung der Lateinischen Sprache eingerichtetes Worterbuch*, Onolzbach 1757. Bibl. PAN w Gdańsku.
6. Ekslibris Biblioteki Załuskich. Rys. i ryt. J.F. Mylius. Bibl. Nar. ms. syg. I 3489.
7. Biblioteka Załuskich. Szytych umieszczony na planie Warszawy Ricaud de Tirregaille'a z 1762 r. Pracownia fotograficzna Instytutu Sztuki PAN.
8. Biblioteka Załuskich ok. 1790 r. Akwarela Z. Vogla. Fot. E. Kozłowska, Pracownia Fotograficzna Instytutu Sztuki PAN.
9. „Zalusiana publica et prima in Regno Poloniae Bibliotheca”. Ryt. J.J. Filipowicz. Gabinet Rycin Bibl. Nar. syg. E 37104
10. Emblemat przedstawiający zasługi Biblioteki Załuskich dla Rzeczypospolitej. Napisy: „Pro Fide, Rege et Lege” (Za wiarę, króla i prawo); „Chodź, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka. Objawienie św. Jana 21, 9” oraz wiersz nawiązujący do wym. wyż. wersetu Biblii. Ryt. nieznanego autora, [w:] J.P. Radliński, *Corona urbis et orbis*, Kraków 1748
11. Emblemat przedstawiający zasługi Biblioteki Załuskich dla Kościoła. Napisy: „Godzien jest Baranek wziąć i cześć, i chwałę. Objawienie św. Jana 5, 12”; „Otoczona tymi infułami wzrosła katedra kijowska”. Ryt. T.M. Langer, [w:] K. Korczyński, *Kazanie w Katedrze Kijowskiej...* t. III 1767
12. Alegoria przedstawiająca dwie strony działalności A.S. Załuskiego — kościelną i państwową. Ryc. nieznanego autora, [w:] J.A. Declos, *Mausoleum Immortalis gloriae...*, Kraków 1758
13. Zebranie uczonych. Rys. i ryt. M. Bernigeroth 1743. [w:] M.A. Trotz, *Nouveau dictionnaire françois, allemand et polonois*, t. I, Lipsk 1744
14. Warsztat drukarski. Pocz. XVIII w. Drzeworyt nieznanego autora z podpisem „Czarna sadza da światło”, [w:] A. Węgrzynowicz, *Syllabus Marianus...*, Lwów 1717

15. Warsztat introligatorski. Kon. XVIII w. Ryc. nieznanego autora. Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta cechu introligatorów gdańskich sygn. 300, c (1143 a k. 1).

16. Jasna Góra. Klasztor oo. Paulinów. Biblioteka (ukończ. 1739). Widok na ścianę południową. Polichromia z lat 1737–1739 przedstawia: alegorię spokoju i harmonii, kompozycję symboliczną — mądrość największą siłą oraz dysputę teologiczną dwóch paulinów. Fot. J. Langda. Pracownia Fotograficzna Instytutu Sztuki PAN

17. „Planta Kościoła, placów i budynków na ul. Senatorskiej leżących”. U góry widoczny zarys ulicy Daniłowiczowskiej i gmachu Biblioteki. Bibl. PAN Kraków rps. 2220 t. 3 „Education nationale” t. 4 k. 96 Bibl. Nar. mf. 29996

18. Planta Biblioteki Załuskich 1790 r. Ogród; przeznaczenie zabudowań; budynki drewniane i murowane. AGAD Zb. W. Bk. 24 s. 107

19. Plan Warszawy z r. 1750, [w:] C. Gurlitt, *Warschauer Bauten aus der Zeit der sächsischen Könige*, Berlin 1917

20. Fragment planu Warszawy z r. 1750 z książki C. Gurlitta z zarysem gmachu Biblioteki. W otoczeniu Książnicy: od strony ul. Bielańskiej — pałac Teodora Potockiego (poz. 39), od strony ulicy Miodowej — pałac biskupów krakowskich (poz. 36), kościół kapucynów (poz. 28), pałac Radziwiłłów (poz. 34), od strony ul. Senatorskiej — Marywil (poz. 4) kościół Jezuitów pw. św. Andrzeja (poz. 29). Na planie nie zaznaczono ulicy Daniłowiczowskiej.

MAPKI

- I. Zasięg zagranicznych kontaktów naukowych braci Załuskich i ich Biblioteki (do r. 1774)
- II. Zasięg krajowych kontaktów naukowych braci Załuskich i ich Biblioteki (do r. 1774)

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Rozdział I: Biblioteka Załuskich — środowisko, działalność, organizacja	21
Akcje organizacyjne braci Załuskich	21
Formy działalności	32
Gromadzenie	32
Udostępnianie	40
Działalność informacyjna	45
Krytyka naukowa i literacka	48
Pomoc i protegowanie ludzi nauki i instytucji naukowych	49
Działalność edytorska	49
Propagowanie osiągnięć Książnicy	50
Łączność i transport	50
Biblioteka Załuskich jako organizator współpracy naukowej	53
Organizacja pracy w Bibliotece	60
Rozdział II: Instytucje naukowe i literackie związane z Biblioteką	67
Konkursy naukowe i literackie	67
Towarzystwa naukowe	78
Towarzystwa czytelnicze	83
Zebrania naukowe	89
Szkoty	89
Spółki wydawnicze	92
Aukcje księgarskie	95
Czasopisma	96
Drukarnia	98
Rozdział III: Gmach Biblioteki i jego mieszkańcy. Podstawy prawne fundacji	101
Gmach Biblioteki	101
Biblioteczka Załuskich a pory roku	115
Życie wewnętrzne w Bibliotece	121
Problemy prawne Książnicy	128
Rozdział IV: Biblioteka Załuskich — kłopoty z inauguracją	137
Aneks 1 Zbiory i kolekcje braci Załuskich	158
Aneks 2 Autorzy dzieł powstałych z inicjatywy, na podstawie księgozbioru lub dzięki pomocy finansowej braci Załuskich i J.D. Janockiego	165
Indeks osób	180
Summary	189
Zusammenfassung	191
Spis ilustracji	194